ROZPRAWY

C. K. GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA

GOSPODARSKIEGO.

Tom XXXII.

LWOW.
1867

ROZPRAWY

C. K. GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

TOM TRZYDZIESTY DRUGI.



WE LWOWIE

W DRUKARNI E. WINIARZA.

1867.

PRZEGLĄD RZECZY,

w XXXII tomie Rozpraw zawartych.

Czynności 31. ogólnego Zgromadzenia.

I. Protokoły.

II. Załączniki.

III. Rachunki.

PROTOKÓŁ CZYNNOŚCI
31go OGÓLNEGO ZGROMADZENIA
CES. KR. GALIC. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

Posiedzenie pierwsze

odbyte na dniu 30 Stycznia 1866

pod przewodnictwem JWgo Kazimierza hr. Krasickiego,

w obecności:

Protektora Towarzystwa JExc. Agenora hr. Gołuchowskiego, Marszałka Sejmu krajowego JOXięcia Leona Sapiehy,

tudzież

Komisarza rządowego c. k. radcy Namiest. JW. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 154 *(ob. załączn. A.)*

Po odprawionem nabożeństwie w kościele katedralnym o godzinie 10tej zrana, gdy się zebrała dostateczna ilość członków w sali radnej w ratuszu — zagaja Prezydujący Kazimierz hr. Krasicki o godzinie dwunastej posiedzenie następującą przemową:

„Witając Was szanowni Panowie serdecznie po tak długiej przerwie, pozwalam sobie przypomnieć Wam listy okólne i 30ty tom Rozpraw naszych, wykazujących przyczyny, dla których zebrania nasze przez Rząd wstrzymane zostały.

„Teraz, gdy nam przecież znowu zebrać się pozwolono i radzić nad naszemi sprawami, wypada najprzód wyjść z teraźniejszego prowizoryum przez wybór przewodników Towarzystwa, t. j. Prezesa i Wiceprezesa, których od pięciu lat nie mamy. Na te ważne i trudne stanowiska starajmy się wybrać ludzi godnych naszego zupełnego zaufania; a wybrawszy ich, nie uważajmy

ich do razu za narzuconą nam władzę, lecz jako wybrańców naszych wspierajmy serdecznie naszą wspólną pracą, gdyż tylko połączonemi siłami dojdziem do pożądanego celu.

„Celem naszym jest przedewszystkiem, aby nie dać sobie wydrzeć ziemi, którą po naszych Ojcach wspuściznie dzierzymy; bo tylko tak długo ziemia ta będzie polską, dopokąd będzie w polskich rękach.

„Nauka, praca i oszczędność w połączeniu z wytrwałością, a przedewszystkiem ufność w Wszechmocnego, to są podstawy i czynniki, które nas do tego celu doprowadzić mogą.

„Wypada nam także przystąpić do złożenia Komitetu, do czego wybrać trzeba mężów zaufania godnych — i mogących się oddawać wymaganym pracom; bo im więcej takich członków Komitetu wybierzemy, którzy będą przeszkodzeni brać udział w jego pracach, tem więcej przeciążymy pozostających.

„Nakoniec ważnym także przedmiotem narad naszych, będzie reorganizacya Towarzystwa naszego na filiach oparta; gdyż Towarzystwo jak jest teraz, już się przeżyło — i nie może w tej formie zadaniu swemu podołać. Trzeba działalność naszą zbliżyć do warstatów rzemiosła naszego, a przez to zrobić instytucyę naszą każdemu chętnemu przystępną, i ułatwić mu przysłużenie się krajowi w zawodzie naszym.

„Zagajam dzisiejsze posiedzenie, przedstawiając szanownemu Zgromadzeniu p. Komisarza rządowego c. k. radcę Namiestnictwa hr. Maurycego Dieduszyckiego.

„Do bióra prezydyalnego zapraszam pp. Włodzimierza hr. Łosia, Henryka Schmitta i Zygmunta bar. Romaszkana.

„A teraz raczcie szanowni Panowie wysłuchać sprawozdania z czynności naszych z czasu prowizoryum, wprawdzie nie rozgłośnych, ale niemniej może pożytecznych.“

Po tem zagajeniu wzywa Prezydujący pełniącego obowiązki Sekretarza do odczytania sprawozdania z czynności Komitetu od Czerwca 1861 do końca Stycznia 1866 roku.

Pełniący obowiązki Sekretarza odczytuje takowe *(ob. załącz. B.)*, wśród czego zaszczycił Zgromadzenie przybyciem swojem Protektor Towarzystwa, JExc. Agenor hr. Gołuchowski.

Przy końcowym ustępie sprawozdania, gdzie członkowie Komitetu osobno od siebie podnoszą zasługi swego Przewodniczącego hr. Kazimierza Krasickiego, jakoteż byłego Prezesa Towarzystwa, a dziś Marszałka sejmowego xięcia Leona Sapiehy, wyraża całe Zgromadzenie uznanie swoje przez powstanie; a to pierwszemu za zasługi położone około Towarzystwa przez przewodniczenie mu w czasach najkrytyczniejszych, drugiemu zaś jako nieustannemu dobroczyńcy zakładu Dublańskiego.

Gdy następnie nad odczytanem sprawozdaniem nikt z obecnych członków głosu nie zabrał, przystąpił Prezydujący do podziału na sekcye, zapraszając:

1) Do sekcyi chowu bydła na przewodniczącego p. Teofila Ostaszewskiego, na referenta zaś p. Waleryana Krzeczunowicza.

2) Do sekcyi administracyjnej na przewodniczącego p. Wł. hr. Badeniego, na referenta p. Maurycego Kabata.

3) Do sekcyi rolniczej na przewodniczącego p. Narcyza Puchalskiego, na referenta p. Antoniego Roszkowskiego; — dla których miejsce obrad w gmachu narodowym imienia Ossolińskich, w ubikacyach Towarzystwa kredytowego i gospodarskiego przeznacza.

Oraz zaprasza szanownych członków, by w celu wzajemnego porozumienia się w sprawach Towarzystwa, zejść się raczyli o godzinie szóstej wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego, na posiedzenie poufne.

P. Felix Strzelecki prosi o głos, a otrzymawszy takowy wnosi: by oprócz trzech istniejących sekcyj utworzono czwartą, technologiczną, w którejby prawdziwe znaczenie alkoholometru zbadane i wyłożone być mogło.

Prezydujący wyjaśnia, iż dla krótkości czasu a nagłości i ważności wytkniętych przedmiotów, Komitet tylko trzy sekcye

uchwalił. Ostatecznie wszakże poddaje tę kwestyę pod decyzyę ogólnego Zgromadzenia. — A gdy wniosek p. Strzeleckiego poparty został przez członków pp. Abancourt'a i hr. Dzieduszyckiego Alexandra, zapada:

Uchwała I. „Do trzech przez Komitet wyznaczonych sekcyj, przydaje się jeszcze sekcya czwarta, technologiczna.“

W skutek czego zamianował Prezydujący przewodniczącym tejże sekcyi hr. Dzieduszyckiego Alexandra, a referentem p. Strzeleckiego Felixa.

Z porządku dziennego wzywa Prezydujący p. Piotra Wasilewskiego do wniesienia sprawy reorganizacyi Towarzystwa, jako wyznaczonego referenta w mianowanej przez Komitet *ad hoc* komisyi.

P. Piotr Wasilewski wykazując cały przebieg tej sprawy od roku 1862, oznajmia, iż są właściwie trzy projekta dotyczące wspomnionej reorganizacyi, mianowicie:

1) Hr. Kazimierza Krasickiego, podany jeszcze w r. 1862, zasadzający się na ustanowieniu oddziałów czyli filij, wybierających z pośród siebie delegatów do ogólnego Zgromadzenia.

2) Komisyi *ad hoc*, oparty na projekcie hr. Krasickiego, z różnicą, iż Towarzystwo istniejące ma się rozłożyć na 12 Towarzystw obwodowych, które również zastąpione delegatami, stanowiłyby ogólne Zgromadzenie.

3) P. Józefa Jakubowicza, na zasadzie hr. Krasickiego osnuty, który jednakże dla krótkości czasu przez komisyę badanym nie był.

Sprawozdawca wnosi imieniem Komitetu, aby przedmiot ten dla swej obszerności nie w licznem zebraniu, ale komisyi specyalnej pod obrady mógł być oddany, której się wszystkie projekta przydzielą.

P. Ujejski Bronisław chciałby wprzód poznać w dyskusyi sposób zapatrywania się członków, aby wiedzieć kogo do komisyi wybierać.

P. Wasilewski P. odpowiada, iż w powyższem streszczeniu obznajomił Zgromadzenie w ogóle z zasadami projektów. Szczegółowy rozbiór w Zgromadzeniu tak licznem zabrałby wiele czasu; ponawia zatem wniosek co do wybrania komisyi specyalnej. Przyczem już nie od Komitetu, ale od siebie stawia dodatek osobisty, aby w komisyi wybrać się mającej mogli być obecnymi członkowie Towarzystwa, przez co usuniętą by została potrzeba obznajamiania z tokiem sprawy całego Zgromadzenia.

P. Ujejski Br. stawia zaś wniosek, aby się wstrzymać aż do jutra z wyborem komisyi.

P. Abancourt zapytuje p. Wasilewskiego, czy członkom przybywającym do komisyi, wolno w niej będzie głos zabierać? czy tylko się przysłuchiwać?

P. Wasilewski P. odpowiada, że zdaniem jego, gdyby wszyscy przybywający mieli prawo zabierania głosu, nicby się nie zyskało; byłoby to jednem, co wziąć tę sprawę natychmiast pod obrady.

P. Abancourt jest przeto za poprzedniem wylitografowaniem lub wydrukowaniem wszystkich trzech projektów, i rozdaniem takowych pomiędzy członków.

Prezydujący zwraca uwagę, iż jeden projekt był już rozesłany przy liście okólnym.

P. Wasilewski P. zaś dodaje, że krótkość czasu do obrad przeznaczonego, uniemożebnia wydrukowanie; obznajomienie członków z temiż projektami możnaby uskutecznić przez odczytanie.

P. Gross odpowiada p. Abancourt'owi, iż każdy z członków jest dobrze obznajomiony, o co idzie, jakoteż z ważnością traktującego się przedmiotu; dodaje tylko, iż zdanie sprawy przez p. Wasilewskiego nie było wyczerpujące, — przeto wnosi, aby celem uniknienia zwłoki dalszej, oddać ten przedmiot komisyi specyalnej.

P. Wasilewski P. odpiera, iż tylko samo odczytanie projektów mogłoby być dostateczniejszem do wyrozumienia.

P. Wasilewski Tadeusz zwraca uwagę, iż tu nie idzie bynajmniej o obznajomienie się z zasadami projektów, tylko o wyrozumienie opinii członków, do komisyi wybrać się mających; popiera zatem wniosek p. Ujejskiego.

Po zamknięciu dyskusyi poddaje Prezydujący najpierw pod głosowanie: Czy wybór komisyi odroczyć?

A gdy po obliczeniu głosów okazała się większość za odroczeniem, a p. Abancourt swoją poprawkę cofnął, poddał Prezydujący pod głosowanie wniosek p. Ujejskiego, aby wybór komisyi odroczyć do jutra.

Większość oświadcza się za tem, jakoteż za dodatkiem osobistym p. Piotra Wasilewskiego — i zapada:

Uchwała II. „Wybór komisyi specyalnej do wniosków w sprawie reorganizacyi Towarzystwa, odracza się do jutra. Na posiedzeniach komisyi wolno się znajdować członkom Towarzystwa."

Z kolei porządku dziennego wzywa Prezydujący pana Henryka Schmitta, do odczytania sprawozdania byłej komisyi Wydawnictwa dzieł ludowych.

P. Schmitt odczytuje takowe, *(ob. załączn. C.)* a Zgromadzenie przyjmuje bez uwag do wiadomości.

Chciał jeszcze Prezydujący wziąść na porządek dzienny odczytanie sprawozdania komisyi Dublańskiej, uchwałą ostatniego ogólnego Zgromadzenia do wniosków p. Henryka Schmitta mianowanej; gdy jednak oświadczyły się głosy za zamknięciem posiedzenia, zamyka takowe,— a następne ogłasza na dzień jutrzejszy, to jest 31 Stycznia o godzinie dziesiątej zrana, na którem dalsze sprawy według porządku dziennego wniesione będą.

Posiedzenie zamknięto o godz. pół do drugiej z południa.

Posiedzenie drugie

odbyte na dniu 31 Stycznia 1866

pod przewodnictwem JWgo Kazimierza hr. Krasickiego,

w obecności:

Protektora Towarzystwa JExc. Agenora hr. Gołuchowskiego,
Marszałka Sejmu krajowego JOXięcia Leona Sapiehy,

tudzież

Komisarza rządowego c. k. radcy Namiest. JW. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 175 *(ob. załącz. A.)*

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie pół do jedenastej przed południem, odczytaniem protokołu z posiedzenia pierwszego, który przyjęto bez uwag do wiadomości.

Z porządku dziennego zawezwał Prezydujący p. Abancourt'a do odczytania sprawozdania komisyi Dublańskiej.

P. Kozłowski stawia wniosek, aby sprawozdania, które się do druku podać mają, nie były odczytywane na ogólnych Zgromadzeniach.

Prezydujący wykazuje potrzebę odczytywania sprawozdań. Wymaga tego pięcioletnia przerwa w ogólnych Zgromadzeniach, — i zarzuty robione Towarzystwu, iż było nieczynne; nadto „porządek czynności" Towarzystwa przedtem uchwalony, podobne postępowanie nakazuje.

P. Ujejski Bronisław żąda na mocy §. 21 ustaw, ażeby wniosek p. Kozłowskiego pod głosowanie był poddany.

P. Abancourt wykazując ważność sprawy Dublańskiej, a tem samem sprawozdania, nad którem dyskusya przeprowadzoną być powinna, obstaje przy odczytaniu; dodając, iż sprawozdanie jest krótkie, więc odczytanie nie zabierze wiele czasu.

Po tem wyjaśnieniu cofa swój wniosek p. Kozłowski.

Natomiast stawia wniosek p. Oswald Bartmański: aby na przyszłość były sprawozdania drukowane i członkom poprzód rozdane, które mają służyć li tylko do wiadomości; odczytywać zaś te tylko, nad któremi ma zapaść uchwała.

P. Wasilewski Tadeusz popiera powyższy wniosek.

Prezydujący powołuje się na obowiązujący dotąd „porządek czynności" Towarzystwa i prosi o uwzględnienie.

Zgromadzenie przychyla się ku temu, a p. Abancourt sprawozdanie odczytuje *(ob. załączn. D.).*

Po odczytaniu oznajmia, iż wprawdzie w relacyi tej nie podaje komisya żadnych projektów, — jednakże aby dać ogólnemu Zgromadzeniu rękojmię, że komisya zajmowała się tą sprawą, posłużyć mogą za dowód artykuły jednego z jej członków, w tej sprawie w dziennikach zamieszczane, które oddrukowane tu w osobnem odbiciu są do dyspozycyi każdego z szanownych członków.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Prezydujący poddaje następnie wniosek p. Oswalda Bartmańskiego pod głosowanie — i zapada:

Uchwała III. „Sprawozdania, służące jedynie do wiadomości, mają być wydrukowane i członkom na ogólnem Zgromadzeniu rozdane."

Z kolei wyznacza Prezydujący miejsce i czas obrad dla sekcyj wczoraj ustanowionych, a to:

1) dla sekcyi administracyjnej salę Towarzystwa gospodarskiego, o godzinie czwartej;

2) dla sekcyi rolniczej salę radną Towarzystwa kredytowego, o godzinie piątej;

3) dla sekcyi chowu bydła, na wniosek p. W. Krzeczunowicza a za zgodą obecnych członków, pomieszkanie tegoż, o godzinie piątej;

4) dla sekcyi technologicznej czytelnię Zakładu narod. im. Ossolińskich, o godzinie piątej;

5) dla komisyi balotującej nad wyborem nowych członków, bióro dyrektorów Towarzystwa kredytowego, o godzinie szóstej wieczorem.

W dalszym toku czynności, na wezwanie Prezydującego przystępuje p. Ludwik Skrzyński jako dotyczący referent, do odczytania umotywowanego wniosku Komitetu w sprawie zabezpieczenia istnienia nadal szkoły Dublańskiej, a to przez odstąpienie jej na własność krajową.

Wniosek Komitetu (po opuszczeniu motywów) brzmi:

1) „Poleca się i upoważnia Komitet Towarzystwa gospod. galic., aby starał się wyjednać u wys. Sejmu, by szkoła rolnicza w Dublanach na przyszłość utrzymywaną była jako Zakład krajowy, z funduszów krajowych.“

2) „Upoważnia się Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego do zawarcia umowy z Reprezentacyą krajową, względem prawnego określenia stosunku między Towarzystwem gospodarskiem, jako właścicielem wzorowego gospodarstwa w Dublanach z jednej strony,— a szkołą rolniczą tamże, jako Zakładem krajowym z drugiej strony; — z tem jednakże zastrzeżeniem, iżby szkoła rolnicza w Dublanach tak co do celu, jakoteż do zaprowadzonego w niej języka wykładowego, stosownie do planu naukowego w roku 1850 przez Towarzystwo przyjętego, a następnie przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa i górnictwa reskryptem z d. 24. czerwca 1851 do l. 8654 zatwierdzonego, zachowaną była.“

P. Referent rzecz swą motywuje mniej więcej w tych słowach:

Wniosek ten jest ważnym i nagłym; ważnym, gdyż idzie o zabezpieczenie Zakładu; nagłym zaś, aby na tej kadencyi sejmowej jeszcze mógł być zadecydowany. Jakkolwiek są we wniosku motywa, kilka słów dodam.

Zakład składa się z dwóch części odrębnych: ze szkoły i folwarku. Dwie te części mają wprawdzie wspólny cel, ale fundusze ich są osobne, i rozdział co do tego punktu jest ściśle zachowywany.

Szkoła założoną została z datku Najj. Pana, ze składek, z sumy przez Stany darowanej i ze znakomitego datku p. Józefa Jabłonowskiego. To wszystko około 40.000 złr.

Za to postawiono i urządzono budynki szkolne, muzea itd. Jeżeli dziś oddamy szkołę, to wartość w tych budynkach i urządzeniu przejdzie to, cośmy otrzymali.

Wydatki były opędzane z opłat od uczniów, subwencyi rządowej, datków pojedyńczych członków i kasy Towarzystwa; gdyż z rachunków okazuje się, iż był ciągły deficyt. Mimo to nie byłaby się utrzymała szkoła bez darów xięcia L. Sapiehy.

Ta niedostateczność i niestałość funduszów była powodem, że szkoła podnieść się nie mogła; niepewność odstraszała może nie jednego od ulokowania swych dzieci, nam zaś nie dozwalała sił naukowych większych uzyskać.

Ponieważ zaś obecnie subwencya rządowa ustała, więc dziś szkoła stoi jeszcze gorzej. Trzeba zatem było ratunek obmyśleć, a to tembardziej, że opłaty od uczniów są bardzo znaczne, znaczniejsze niż w innych zakładach zagranicznych, i takowe zniżyćby należało, przez co wpływy nasze jeszcze się uszczuplą.

Do kogoż mieliśmy się udać, jeżeli nie do Sejmu? Komitet upoważnił mnie do wniesienia tej sprawy. Wniosek mój wszakże wspomniał tylko o funduszach, z jakich na utrzymanie szkoły zaczerpnąćby należało, lecz nie o uznaniu szkoły za Zakład krajowy.

Na to potrzebna jest uchwała ogólnego Zgromadzenia, i ku temu zmierza wniosek Komitetu.

We wniosku tym nie mogliśmy się wdawać w szczegóły, lecz zawarowaliśmy co można: 1) cel nie może być zmieniony, t. j. szkoła nie może być niższą ani wyższą niż plan przykazuje; 2) język polski ma być wykładowym.

Gdyby Reprezentacya krajowa warunki naruszyła, możemy cofnąć nasze gospodarstwo. Wpływ co do szkoły, jak mniemam, zostawią nam tak dalece, że propozycye na profesorów i dyrektora do nas należeć będą.

Obowiązki, jakie nam mogą być nałożone, teśmy już dawniej przyjęli; żądać np. mogą, by w celu nauki gospodarstwo było wzorowe, by wydzielono probiercze pole, zapewniono siły robocze, zaopatrzono szkołę w żywność po cenach targowych.

Ważniejsze są prawa, jakie my sobie zastrzeżemy, t. j. cel, język, fundusze i propozycye na profesorów.

Mowca wyjaśnia, jak sprawa ta w Sejmie stoi; w komisyi budżetowej wyczekują, co Zgromadzenie ogólne uchwali. Wzywając zaś do dania upoważnienia Komitetowi, aby z Sejmem jak proponowano traktował, tak kończy mowca:

„Zważcie Panowie, że macie dać upoważnienie Komitetowi, który ma być wybrany; a nie staremu, który mógł stracić zaufanie wasze.“

W wywiązanej nad tym przedmiotem przydłuższej dyskusyi, zabiera głos najpierw p. Hubicki, zgadzając się w ogóle z myślą i tendencyą Komitetu; uważa jednakże, że gdy zakład Dublański cały jest własnością Towarzystwa gospodarskiego, więc Towarzystwo powinno stanowcze i niewątpliwe punkta zasadnicze postawić, od których niewolno będzie odstąpić Komitetowi.

Co do punktu pierwszego stawia poprawkę następującą:

„by szkoła rolnicza w Dublanach za Zakład krajowy „uznaną i w przyszłości z funduszów krajowych stale „utrzymywaną była.“

Co do drugiego punktu wniosku Komitetu wnosi, aby wyraźnie zastrzedz:

„iż językiem wykładowym w szkole Dublańskiej ma „być język polski.“

Wreszcie co do zdania p. Skrzyńskiego, aby Komitet profesorów i dyrektora szkoły Reprezentacyi krajowej tylko przedstawiał, a ta dopiero mianowała, mniema przeciwnie, iżby się starać należało, aby Komitet tychże mianował, a Reprezentacyę krajową tylko o tem zawiadamiał; ku poparciu czego przytacza

przykład ze Sejmu Styryjskiego, który w obec Ministerstwa taką sobie prerogatywę przy założonej tamże szkole technicznej wyrobił, iż Ministerstwu tylko „veto“ przysłuża.

P. Pańkowski zgadzając się z wnioskodawcą i p. Hubickim, chciałby tylko, aby fundusze udzielone były w takiej wysokości, iżby dozwalały postawić Zakład od razu na stopniu odpowiednim dzisiejszemu rozwojowi nauk.

Wreszcie obawia się, iżby zakład rolniczy, oddany pod wyłączny nadzór Reprezentacyi krajowej, czyli raczej Wydziału krajowego, zarzuconego rozmaitemi sprawami; a usunięty z pod wpływu Komitetu, nie ucierpiał w dalszym rozwoju. Chciałby zatem, aby była mięszana komisya stała, z Wydziału krajowego i Komitetu, którąby Zakładem kierowała.

Hr. Golejewski Antoni uważa wniosek Komitetu jako zawczesny, z powodu, iżby szkołę wprzód przeistoczyć należało; bo tak jak jest, pożytku ze szkoły kraj nie ma, ani z gospodarstwa, w którem wieczny jest deficyt. I jedno i drugie przeobrazić trzeba; a zorganizowawszy, dopiero można się postarać, aby szkoła przeszła na własność kraju.

P. Dylewski stając w obronie szkoły Dublańskiej, podnosi, iż szkoła ma profesorów zdolnych i ma tę zaletę, że gdy w innych Zakładach rzecz na odczytach profesorów skończona, w Dublanach teorya przeprowadza się praktycznie. Na dowód odwołuje się, iż miał w tej szkole syna, po którym najlepiej osądzić może, ile się wyuczył. Kto się chce uczyć, ten się nauczy; a kto nie, to nie.

Wniosek Komitetu jest na czasie; i spieszyć się trzeba, bo kto wie, co jutro z sobą przyniesie. Żąda nadto, aby zbytniemi wymogami nie krępować Komitetu w zawarciu ugody; przestrzeganie celów zasadniczych byłoby dostatecznem; klauzulę nawet co do zatrzymania języka polskiego opuściłby zupełnie.

P. Wasilewski Piotr odpowiada hr. Golejewskiemu, który chce już zreorganizowaną szkołę oddać Reprezentacyi krajowej, iż do przeprowadzenia tego właśnie potrzeba funduszów; zatem od obmyślenia funduszów zacząć wypada. Jako zaś były referent szkoły Dublańskiej, zbija uczynione tejże przez hr. Go-

lejewskiego zarzuty — i dodaje, że wie o tem, i zapewne nie on sam tylko, iż dziś Dublańczycy są już poszukiwani.

Takie zaprzeczenie zasługi szkole, czyniłoby ujmę Towarzystwu, darodawcom i profesorom; protestuje więc przeciw temu.

P. Pańkowski jako pełniący obowiązki dyrektora, staje również w obronie pomienionej szkoły, dodając, iż ułatwiają mu możność ujęcia się za szkołą głosy mowców poprzednich. Wyobrażenie takie, jak p. hr. Golejewskiego, jest bardzo wyjątkowe i dzięki Bogu nieliczne.

Dawniej możeby można szkole ten zarzut robić, ale nie dzisiaj; o czem się mogą szanowni członkowie za przybyciem do Dublan przekonać.

Co do gospodarstwa, to tu także rachunki wykazują dochód mimo ciągłych wkładów, które się w rubrykę rozchodu kładą.

P. Abancourt dostrzega w zabieranych dotąd głosach obawę o przyszłość zakładu Dublańskiego, w razie niesprzyjających okoliczności; dlatego stawia wniosek, aby:

„W razie, gdyby warunki ułożone między Komitetem a Sejmem krajowym z czasem nadwerężone zostały, wróciło Towarzystwo do własności szkoły."

Co do funduszów, podnosi tenże, iż dotacya dzielić się powinna na dwie części: po pierwsze na dorazową, w celu zreorganizowania szkoły; powtóre na stałą coroczną, celem utrzymania jej na postawionym raz stopniu.

P. Grocholski Kazimierz żałuje, że wniosek p. Bartmańskiego dziś dopiero przyjęty został. Mowcy zdaje się, że idzie o to głównie, aby szkoła przeszła na własność krajową.

Są trzy kategorye szkół: państwowe, krajowe i prywatne. Szkoła Dublańska niewątpliwie jest prywatną; przemawia zatem najsilniej za przeistoczeniem takowej na krajową, z powodów, iż Towarzystwo nie ma odpowiednich funduszów do rozwoju szkoły, szkoła zaś ma prawo domagania się jak najwyższego rozwoju. Nie idzie zresztą o taką lub inną dotacyę, ale ażeby była szkołą krajową.

Jaki fundusz kraj przeznaczy, to będzie rzeczą Reprezentacyi. Tego warunku my stawiać nie możemy.

Dalej dowodzi mowca, iż wszystkie przez p. Golejewskiego przytoczone powody, przemawiają właśnie za jak najprędszą uchwałą.

Oświadcza dalej, że ponieważ przenosząc szkołę na własność krajową, nie będzie Towarzystwo żądało zapłaty żadnej, przeto ma prawo stawiać warunki, a te które przez Komitet są postawione, nie są dostateczne; dlatego popiera dodatek p. Abancourt'a, aby w razie niedotrzymania warunków szkoła nazad do Towarzystwa wróciła.

Hr. Golejewski Antoni obstaje przy swojem — i pomimo obrony p. Dylewskiego i przytoczonego przykładu, utrzymuje, że szkoła nie odpowiada celowi, ani też gospodarstwo w Dublanach.

W końcu zabiera głos referent p. L. Skrzyński, oświadczając, iż ograniczy się li tylko do wniosków. P. Pańkowski myśli, że tu idzie o oznaczenie cyfry; tej nie ma we wniosku Komitetu. Jeżeli ją zaś stawił od siebie, to tylko dla tego, aby łatwiej uzyskać przyzwolenie u Reprezentacyi.

Stawiać warunków co do cyfry na przyszłość nie możemy Reprezentacyi krajowej; my tylko cel wytkniemy. Tem samem odpowiada p. Abancourt'owi, o ile uwagi jego cyfer dotyczyły.

Co do połączonego wniosku pp. Abancourt'a i Grocholskiego, mniema, iż tenże jest zbytecznym; ponieważ w razie nieprzyjaźnych okoliczności żadne obwarowania nie pomogą.

Wreszcie co do jaśniejszego sformułowania dotyczących ustępów punktu 1go i 2go, zgadza się imieniem Komitetu z p. Hubickim; mniema jednakże, iż ustęp do punktu 2go lepiejby było postawić jako odrębną uchwałę, do czego znowuż p. Hubicki się skłania.

Prezydujący poddaje zatem punkt pierwszy wniosku Komitetu z poprawką p. Hubickiego pod głosowanie — i zapada:

Uchwała IV. „Poleca się i upoważnia Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, aby starał się wyjednać u wys. Sejmu, by szkoła rolnicza w Dublanach za Zakład krajowy uznaną i w przyszłości z funduszów krajowych stale utrzymywaną była.“

Następnie poddaje Prezydujący pod głosowanie niezmieniony punkt drugi wniosku Komitetu. Głosowano ustępami i przyjęto w całości; zapada zatem:

Uchwała V. „Upoważnia się Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. do zawarcia umowy z Reprezentacyą krajową, względem prawnego określenia stosunku między Towarzystwem gospodarskiem, jako właścicielem wzorowego gospodarstwa w Dublanach z jednej strony, — a szkołą rolniczą tamże jako Zakładem krajowym z drugiej strony, — pod zastrzeżeniami i warunkami, w punkcie drugim wniosku Komitetu wyrażonemi." (Ob. wniosek Komit. str. 9.)

Po zapadnięciu powyższych uchwał, stawia X. Marszałek sejmowy wniosek dodatkowy, aby w razie, gdyby Sejm szkoły Dublańskiej na wyłączną własność krajową przyjąć nie chciał i tylko do wspólnej się obowiązywał, obecnie już upoważnić Komitet, do traktowania ze Sejmem pod „możliwemi warunkami."

Zabierają w tej mierze głos pp. Abancourt, Grocholski, Wasilewski tudzież p. Skrzyński.

Poddany wszakże wniosek pod głosowanie upadł.

Następnie głosowano i przyjęto poprawkę p. Hubickiego co do języka wykładowego, jako dodatek do punktu drugiego wniosku Komitetu, i zapada jednogłośnie:

Uchwała VI. „Zastrzedz się ma wyraźnie, iż językiem wykładowym w szkole Dublańskiej ma być język polski."

Przyjęto też połączony wniosek pp. Abancourt'a i Grocholskiego — i zapada:

Uchwała VII. „W razie, gdyby warunki ułożone między Komitetem a Sejmem krajowym z czasem nadwerężone zostały, wraca Towarzystwo do własności szkoły."

Po załatwieniu powyższego przedmiotu, stawia Prezydujący na porządku dziennym wybór komisyi do balotowania nowych członków, zalecając, iżby w sposób już dawniej praktykowany, po dwóch członków z każdego obwodu do komisyi wybierano.

Do skrutynium zaprasza pp. hr. Włodzimierza Dieduszyckiego, Tadeusza Wiszniewskiego i Józefa Lewickiego.

Dla porozumienia zaś zawiesza posiedzenie na chwilę.

Po otwarciu posiedzenia napowrót, wnosi p. Piotr Wasilewski na wezwanie Prezydującego sprawę reorganizacyi Towarzystwa, wykazując, jakie są różnice między projektem hr. Krasickiego, a projektem komisyi przez Komitet mianowanej.

Gdy jednak p. referent zapuszcza się w motywa, jakie komisyą kierowały, do poczynienia niektórych zmian zasadniczych w projekcie hr. Krasickiego, interpeluje go p. Grocholski: że tu nie idzie o to, czyj wniosek jest lepszy, lecz o wykazanie różnicy; — a zatem niepotrzebne są motywa.

W skutek tego p. referent ogranicza się w dalszym wywodzie na wykazaniu różnicy między obu projektami, przechodząc punkt za punktem.

Gdy skończył p. referent, zaprasza Prezydujący członka Komitetu p. Felicyana Laskowskiego do zajęcia krzesła prezydyalnego; sam zaś zabiera głos w celu uzasadnienia projektu swego, wykazując, że proponowana przez niego reorganizacya ma na celu rozprzestrzenienie czynności, a nie zniesienie istniejącego Towarzystwa.

„Ja — mówi — zasadzam się na tem co jest; Towarzystwo pozostaje Towarzystwem jednem i tem samem, którego członkowie (że użyję tu obrazu) nie mogąc się pomieścić w sali jednej, mieszczą się w kilku przyległych pokojach; ci wysełają reprezentantów i radzą, ale członkowie są zawsze jedni, jednego kalibru. Jeżeli będą wybierani członkowie po obwodach, to ci nie będą już członkami jednego Towarzystwa krajowego, lecz tych odrębnych; wtedy dopiero zajść mogą kolizye. Nadto projekt mój ma to jeszcze za sobą, iż w razie okazanej niepraktyczności podziału na obwody, pozostawiona jest Towarzystwu możliwość do zlania się napowrót w jednolitą całość, co przy

projekcie komisyi jużby się uskutecznić nie dało." — Poczem wraca hr. Kazimierz Krasicki na krzesło prezydyalne.

P. Wasilewski P. odpiera, iż komisyi szło o to, aby więcej samoistności nadać oddziałom, bez której nie da się rozwinąć pełniejsze życie w Towarzystwie; gdyż powtórzyłby się tylko stan dzisiejszy, t. j. obopólnego wyczekiwania impulsu. Dlatego to komisya nie uznała za stosowne, koncentrowanie czy to władzy, czy funduszów; ale tyle tylko, ile dla ogólnego dobra potrzeba.

Mniema wreszcie, iż założyciele Towarzystwa mają wielką zasługę, i nie mogli urobić nic innego jak tylko to, na co statuta zezwalały; gdyby jednak rzeczy były się rozwijały naturalnie, toby poszło od małego do wielkiego — i tym torem, jak komisya wskazuje.

Hr. Golejewski Ant. zwraca uwagę, iż obadwa wnioski dążą do reorganizacyi; jeden tylko — komisyi, więcej zastosowany do dzisiaj; drugi — hr. Krasickiego, sięga czasów dawniejszych. Myśmy powinni dążyć w torach dzisiejszych; dlatego oświadcza się za wnioskiem komisyi i mniema, iż taki wniosek miałby poparcie w obwodach.

P. Dylewski podnosi, że myśl rzucona przez hr. Krasickiego obudziła uwagę naszą, za co należy mu się wdzięczność. Przyznaje, iż na razie myśl delegatów przestraszyła go bardzo; ale się z nią oswoił, rozpoznawszy przeznaczenie delegacyj oddziałowych, t. j. reprezentowanie całego Towarzystwa na zewnątrz.

Obstaje tylko, by w zebraniach ogólnego Zgromadzenia, złożonego z delegatów, również wszyscy członkowie Towarzystwa udział brać mogli.

P. Ujejski Bron. żąda zamknięcia dyskusyi.

P. Abancourt uważa, że cała obawa i postrach z powodu różnicy między projektami — jest czczą marą. My się boimy, że idąc za komisyą rozbijemy Towarzystwo; tego nie czyni ani jeden, ani drugi projekt. I jeden i drugi proponuje delegatów, którzy jako reprezentanci oddziałów obwodowych są wypływem ogółu, a skoro się gromadzą, więc jest spójnia.

Mowca widzi różnicę, a ta leży w sposobie gromadzenia funduszów i mianowaniu członków. Projekt hr. Krasickiego ścieśnia autonomię, drugi rozszerza. Projekt hr. Krasickiego naraża gorliwsze oddziały obwodowe, na pokrywanie potrzeb innych, mniej może gorliwych; a prócz tego na możliwe wyrugowanie przez delegatów, mianowanego członka w oddziale obwodowym. Ostatecznie oświadcza, iż obadwa projekta mają posłużyć jedynie jako materyał do utworzenia projektu nowego, i powinny być odesłane do komisyi w tym celu wysadzonej.

P. Ludwik Skrzyński oświadcza, iż nie będzie wchodził w szczegóły tej kwestyi; składa tylko wyznanie swej wiary, „aby dla tego co ma być, nie zabijać tego co jest.“ Może takie oddziały obwodowe będą dobre, lecz dla czego nasza śmierć konieczna? (Huczne, przeciągłe oklaski.)

Prezydujący zapytuje, czy projekt nowy ma być w zarysie dany, czy paragrafowany?

P. Ujejski Bron. chciałby wiedzieć, czy z dniem już jutrzejszym, stosownie do zawiadomienia, posiedzenia zamknięte zostaną? W takim bowiem razie komisya, do ułożenia szczegółowego projektu wybrać się mająca, nie miałaby dostatecznego czasu.

Prezydujący tłómaczy powyższe ograniczenie czasu trwającemi obradami sejmowemi; lecz przewidziano to także, iż obrady potrwać mogą dłużej, i w przedstawieniu do Namiestnictwa już o tem wzmiankowano.

P. Krajewski Leon oświadcza się przeciw przedłożeniu projektu tylko w zarysie — i sądzi, iż komisya ma przedłożyć projekt artykułowany, jaki ma być przedłożony do Najwyższej sankcyi.

P. Strzelecki Felix podnosi, iż kwestya reorganizacyi zdaje się podzielać Towarzystwo na dwa obozy, na obóz unionistów i duodecyonistów; radzi obrać pośrednią drogę, gdyż zwykle między dwiema ostatecznościami prawda leży pośrodku; *in medio veritas!*

P. Bartmański Osw. wątpi, aby komisya mogła wyrobić w tak krótkim czasie projekt paragrafowany; zwraca

przytem uwagę, iż gdyby przychylono się do wniosku p. Krajewskiego, natenczas, w razie niezgodzenia się przez ogólne Zgromadzenie na przyjętą przez komisyę zasadę, cała mozolna praca byłaby daremną.

Hr. Golejewski Ant. jest zdania, aby dla skazówki wybrać się mającej komisyi Zgromadzenie pierwej orzekło, czy jest za projektem hr. Krasickiego? czy za projektem komisyi?

P. Abancourt odpowiada hr. Golejewskiemu, że w razie przyjęcia tego wniosku nie mogłaby być mowa o dwóch projektach, tylko o jednym — i nie pozostałoby nic innego, jak uprosić natychmiast referenta; a tu właśnie idzie o danie materyałów komisyi.

Poczem Prezydujący stawia pod głosowanie: Czy wybrać się mającej komisyi oddać wszystkie projekta jako materyał? — Zapada:

Uchwała VIII. „Wszelkie projekta w sprawie reorganizacyi Towarzystwa mają się oddać komisyi, którą ogólne Zgromadzenie wybierze, jako materyał.“

Następnie Prezydujący przystępując do kwestyi wyboru komisyi, pyta się Zgromadzenia, z ilu członków ma się takowa składać? proponując sam członków pięciu.

Hr. Golejewski A. proponuje, aby z każdego obwodu wybrać po jednym członku.

Hr. Dieduszycki Włodzimierz proponuje członków siedmiu.

Pierwsze dwa wnioski zostają w mniejszości. — Zapada:

Uchwała IX. „Komisya do wypracowania projektu reorganizacyi Towarzystwa, ma się składać z siedmiu członków.“

Poczem wzywa Prezydujący zgromadzonych do wyboru komisyi; do skrutynium przeznacza: pp. Michała Torosiewicza, Xawerego Petrowicza i hr. Antoniego Golejewskiego.

Po oddaniu głosów odczytano rezultat wyboru do komisyi balotującej. — Wybrani zostali:

Z obwodu Brzeżańskiego: pp. Alexander Gnoiński i Antoni Roszkowski.

Z obwodu Czortkowskiego: pp. Romuald Bocheński i Józef Geringer.

Z obwodu Kołomyjskiego: pp. Alexander hr. Dzieduszycki i Seweryn Smarzewski.

Z obwodu Lwowskiego: pp. Mieczysław Darowski i Nikodem Sochanik.

Z obwodu Przemyskiego: pp. Stefan hr. Zamojski i Jan Jaruntowski.

Z obwodu Samborskiego: pp. Jan Alexander hr. Fredro i Stanisław Bilski.

Z obwodu Sanockiego: pp. Felix Pohorecki i Jakób Wiktor.

Z obwodu Stryjskiego: pp. Floryan Wysocki i Maciej Kunaszowski.

Z obwodu Tarnopolskiego: pp. Włodzimierz hr. Łoś i Erazm Korytowski.

Z obwodu Złoczowskiego: xiądz przeor Dalmazy Ufryjewicz i p. Michał Torosiewicz.

Z obwodu Żółkiewskiego: pp. Rudolf Urbański i Tadeusz Wiśniewski.

Zgromadzenie przyjęło wybory te do wiadomości.

P r e z y d u j ą c y zamykając posiedzenie o godzinie trzeciej z południa, naznaczył następne na dzień 1go Lutego o godzinie dziesiątej zrana, na którem rezultat wyborów do komisyi reorganizacyjnej ogłoszony, i dalsze przedmioty porządku dziennego pod obrady wzięte będą.

Na tem protokół zamknięto.

Posiedzenie trzecie

odbyte na dniu 1 Lutego 1866,

pod przewodnictwem JW. Kazimierza hr. Krasickiego,

w obecności:

Protektora Towarzystwa JExc. Agenora hr. Gołuchowskiego,
Marszałka Sejmu krajowego JOXięcia Leona Sapiehy,
Członka honorowego a Prezesa Tow. rol. Krak. JW. Henryka hr. Wodzickiego,

tudzież

Komisarza rządowego c. k. radcy Namiest. JW. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 183 (*obacz załącz.* **A**).

Prezydujący zagaja posiedzenie o godzinie 10 $^1/_2$ przed południem, ogłoszeniem następującego porządku dziennego:

1. Rezultat skrutynium wyborów do komisyi reorganizacyjnej.
2. Protokół wyboru nowych członków.
3. Wniosek w sprawie wprowadzenia nauki rolnictwa do szkół ludowych.
4. Sprawozdanie dyrekcyi Dublańskiej.
5. Rzecz o wystawie Paryzkiej na r. 1867.

Sekcye odbywać będą posiedzenia jak poprzednio z tą odmianą, że sekcya administracyjna zlała się z technologiczną.

Zarazem zawiadamia, iż Xiąże Marszałek zawiesił posiedzenia sejmowe aż do środy, przeto posiedzenia ogólnego Zgromadzenia odbywać się mogą jeszcze w poniedziałek i wtorek tj. 5 i 6 Lutego.

Wedle porządku dziennego zawezwał Prezydujący p. Xawerego Petrowicza, do ogłoszenia skrutynium wyboru komisyi reorganizacyjnej.

Głosujących było 115, większość absolutna 58.

Gdy jedynie p. Gross otrzymał większość absolutną (97 głosów), zawezwał Prezydujący Zgromadzenie do ponownego wyboru niedostających sześciu członków, i zawiesił posiedzenie na kwadrans dla porozumienia się.

P. Darowski prosi o głos, a otrzymawszy takowy czyni uwagę, iż regulamin przepisuje jedynie w wyborach stanowczych większość absolutną; a gdy tu chodzi tylko o komisyę przygotowawczą, więc wnosi: „aby wybór członków, którzy z kolei największą ilość głosów za sobą mają, bez nowego głosowania uznać ważnym.“

P. Abancourt odpowiada, iż komisya wybrać się mająca nie jest obojętną, gdyż ma stanowić o sprawie najżywotniejszej Towarzystwa; a powołując się na §. 43 regulaminu, żąda, by przedsięwziąść nowe głosowanie.

Po odczytaniu przez Prezydującego dotyczącego paragrafu i uwadze p. Ujejskiego Bron., iż tu dyskusya miejsca mieć nie może, gdyż paragraf decyduje, — zgadza się Zgromadzenie na przerwę; poczem Prezydujący wzywa do głosowania ponownego i zaprasza do skrutynium: pp. Xawerego Petrowicza, Michała Torosiewicza i Hipolita Bochdana.

Po załatwieniu powyższej czynności stawia hr. Russocki Włodź. następujący wniosek:

„Ze względu, iż wielu członków nie może przedłużyć pobytu swego we Lwowie; ze względu, iż wybór kierowników Towarzystwa jest nader ważny, gdyż od nich całe powodzenie instytucyi zawisło; ze względu nareszcie, iż wybór powinien być wynikiem jak najpełniejszego zebrania — wnoszę:

„aby wybór kierowników Towarzystwa na dzień jutrzejszy (z powodu święta o godzinie 12, lub w poobiednich godzinach) przeznaczyć, a dzisiejszego wieczora do wzajemnego porozumienia się użyć.“

Po niektórych uwagach ze strony członków pp. Szczepańskiego Mieczysł. i Darowskiego, co do stosownego miejsca i czasu, — zabiera głos p. Abancourt, dowodząc, iż kwestya wyboru kierowników jest tak ściśle połączona z kwestyą reorganizacyi Towarzystwa, że jedna bez drugiej rozwiązaną być nie może; nadto kwestya reorganizacyi zdaniem jego winna poprzedzić wybory. Zatem wnosi:

„aby, aż do ułożenia przez komisyę statutu reorganizacyi Towarzystwa i sankcyi tegoż, wybory rzeczone zasystować, a obecnemu Komitetowi termin przedłużyć.“

P. Wasilewski P. sprzeciwia się powyższemu wnioskowi ze względu, iż mianowanie nowych kierowników nie przeszkadza pracom reorganizacyjnym; dalej, iż w razie gdyby projektowane ustawy sankcyi nie otrzymały, pozostałoby Towarzystwo aż do przyszłego ogólnego Zgromadzenia, przy obecnych nadwątlonych siłach Komitetu: gdy tymczasem nowi kierownicy, zaszczyceni zaufaniem Zgromadzenia, mogliby natychmiast wprowadzić w życie nowo zatwierdzone statuta.

P. Ujejski Bronisł. zadawalnia się odpowiedzią p. Wasilewskiego daną p. Abancourt'owi; popiera zatem tylko wniosek hr. Russockiego. Wskazuje, iż członkowie ze wsi przybyli, zjechali tutaj z niemałemi ofiarami i wysileniem w tych czasach ciężkich dla tego tylko, że ich sprawa tak ważna przyciągała; po rozjechaniu się członków zamiejscowych, wybór byłby wynikiem członków w mieście zamieszkałych: my zaś ze wsi — dodaje — chcielibyśmy, aby wybór był wyrazem ogółu, tj. kraju całego, a nie stolicy. W końcu proponuje dla porozumienia się, dzisiejszy wieczór w lokalu Towarzystwa gospodarskiego.

P. Abancourt żąda, by wniosek jego poddany był pod głosowanie.

Wniosek ten upada, a Zgromadzenie oświadcza się jednogłośnie za wnioskiem hr. Russockiego — i zapada:

Uchwała X. „Wybór kierowników Towarzystwa gospod. galic. odbędzie się dnia 2 Lutego b. r, o godz 12 w południe.“

Po czem Prezydujący przeznacza dzisiejszy wieczór na zebranie poufne dla porozumienia się, w lokalu Towarzystwa kredytowego.

Z porządku odczytuje pełniący obowiązki Sekretarza pierwszy protokół wyboru nowych członków *(ob. zał. F)*. Wybrano 33 członków czynnych, 8 korespondujących i 2 członków honorowych. — Zapada:

Uchwała XI. „Dokonane na dniu 31 Stycznia b. r. wybory komisyi balotującej na członków czynnych, honorowych i korespondujących, przyjmuje Zgromadzenie do wiadomości i zatwierdza takowe.“

P. Wasilewski Tadeusz stawia wniosek, aby lista do proponowania nowych członków była dalej jeszcze otwartą.

Wniosek ten przyjęty został bez dyskusyi jednogłośnie, i zapada:

Uchwała XII. „Lista do proponowania nowych członków ma być nadal otwartą.“

W skutek tego zaprasza Prezydujący komisyę do balotowania przeznaczoną, ażeby się zebrała w biórze dyrektorów Tow. kredyt. o godzinie 5 po południu.

Prezydujący podaje do wiadomości, iż podane zostały wnioski niezamieszczone na porządku dziennym; a to najpierw wniosek p. Henryka Schmitta, uzupełniający sprawozdanie komisyi „wydawnictwa dzieł ludowych“ — z zapytaniem, o przeznaczenie pozostałych z tegoż wydawnictwa funduszów.

P. Gross mniema, iż z wnioskiem tym, traktowanym w sekcyi administracyjnej, należy się wstrzymać do sprawozdania tejże.

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek — i zapada:

Uchwała XIII. „Zgodnie z wnioskiem p. Grossa, wstrzymać się z decyzyą co do funduszów byłej komisyi wydawnictwa dzieł ludowych, aż do sprawozdania sekcyi administracyjnej.“

Następnie, za przychyleniem się Zgromadzenia, odczytuje p. Wasilewski Piotr umotywowany wniosek tej treści:

„Ze strony Towarzystwa gosp. galic. jako reprezentującego interesa gospodarstwa ziemskiego, tej głównej i prawie jedynej przemysłowości w Galicyi, ma być podaną petycya do wys. krajowego Sejmu, ażeby tenże:

„Zanieść raczył stosowną do Najw. Tronu prośbę, iżby Monarcha najłaskawiej rozporządzić raczył zaradcze środki, w celu podźwignienia gospodarstwa ziemskiego w Galicyi i uratowania go od zupełnego upadku, do którego zastraszającej progresyi z dniem każdym się chyli; co zarazem i wszelkie tego kraju podatkowe siły wyniszczyćby musiało.“

Wnioskodawca w motywach swoich podnosi, że kraj cierpi niedostatek z powodu ogromnych ciężarów publicznych; przeto Towarzystwu gospodarskiemu wypada koniecznie, wszechstronne utyskiwania mieszkańców kraju a mianowicie rolników poprzeć. Otuchę o dobrym skutku czerpie w objawionych życzeniach Naj. Pana, zalecających ogólną oszczędność; skuteczne zaś poparcie w utworzeniu osobnego Ministerstwa rolnictwa, gdzieby podobne sprawy oparcie znalazły.

Po wniesieniu powyższego przedmiotu, zanim dyskusya się rozpoczęła, — przedstawia Prezydujący Zgromadzeniu Prezesa Towarz. roln. Krakowskiego, hr. Henryka Wodzickiego, jako nowomianowanego członka honorowego naszego Towarzystwa.

Hr. Wodzicki Henryk zabierając głos, oświadcza swe dzięki za uczyniony mu zaszczyt, dodając, iż nie upatruje w tem nagrody jakoby za zasługi już położone, lecz jedynie widzi uznanie swych dobrych chęci i szczerego zamiłowania do kraju.

Po słowach tych, przyjętych oklaskami, przystąpiono do dyskusyi nad powyższym wnioskiem p. Wasilewskiego.

Hr. Golejewski Ant. zarzuca wnioskowi zbyt ogółowe żądanie przyniesienia ulgi; jest przeto za jaśniejszem sformułowaniem i wyszczególnieniem tego, czego się żądać ma lub prosić.

P. Wasilewski P. odpiera, że nie może proponować szczegółowych środków, ze względu, iż to należy do Sejmu.

P. Zawadzki Wład. podziela zdanie hr. Golejewskiego i mniema, iż Towarzystwo samo obmyślać powinno środki, a nie Sejmowi czynność tę przekazywać.

P. Darowski jest również tego zdania — i proponuje, by wniosek ten dla określenia jaśniejszych żądań odesłać do sekcyi administracyjnej.

P. Wasilewski P. odpowiada p. Zawadzkiemu, że Towarzystwo obmyśla ciągle środki — jednakże jak dotąd bez skutku; mniema przeto, iż wykazanie przyczyny upadku i żądanie usunięcia tejże, jest dostatecznym i dosadnym środkiem. Obstaje zatem przy wniosku swoim.

Prezydujący poddaje zatem najpierw poprawkę p. Darowskiego pod głosowanie; większość oświadcza się za nią — i zapada:

Uchwała XIV. „Wniosek p. Piotra Wasilewskiego odesłać do sekcyi administracyjnej.“

Trzeci wniosek, podany i odczytany przez p. Bolesława Augustynowicza, opiewał:

„Aby polecić Komitetowi, wyjednanie u zarządów kolei Karola Ludwika i kolei północnej zniżenia opłat o połowę ceny, od osób chcących zwidzieć wystawę w Wiedniu, i od przedmiotów nabytych tamże na korzyść osób niezamożnych.“

W jaki zaś sposób przedstawienie to ma być uczynione, pozostawia wnioskodawca Komitetowi.

Wniosek powyższy przyjęto jednomyślnie — i zapada:

Uchwała XV. „Wniosek p. Augustynowicza, dotyczący wystawy Wiedeńskiej, przydziela się do stosownego załatwienia Komitetowi.“

W załatwieniu dalszem porządku dziennego, wzywa Prezydujący p. Młockiego do odczytania wniosku, w przedmiocie wprowadzenia nauki rolnictwa do szkół ludowych.

P. Młocki zawiadamia, jako w dopełnieniu uchwały ostatniego ogólnego Zgromadzenia, wysadzona przez Komitet komisya do wniosków sekcyi administracyjnej, zajęła się przedewszystkiem wyrobieniem projektu urządzenia szkół ludowych; w skutek jednak założonego „veto“ przez p. Komisarza rządowego, a następnie reskryptu Namiestnictwa, ścieśnić musiała swój zakres — i przemienić się w komisyę, li do wprowadzenia nauki rolnictwa do szkół ludowych. Komisya ta, po zbadaniu należytem przedmiotu, przyszła do ostatecznego przekonania, że jakkolwiek bardzo a bardzo pożądanem jest wprowadzenie tej nauki w szkołach ludowych, wprzód jednak postarać się trzeba o odpowiednio uzdatnionych nauczycieli — i w tej myśli wyrobiła komisya projekt, założenia dwóch preparand w Dublanach i Czerniechowie, który to projekt, Komitet na radzie w dniu 18 Stycznia b. r. uchwalił: przedłożyć ogólnemu Zgromadzeniu z poparciem, ażeby jako petycya wys. Sejmowi przedłożony został.

Po czem w części pełn. obow. Sekretarza, w części zaś p. Młocki projekt ten odczytują.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabiera najpierw głos x. Modest Zarzycki, i wnosi, aby w tym celu postarało się Towarzystwo przedewszystkiem o dzieła popularne pomocnicze, któreby i szkole i nauczycielom przydać się mogły.

P. Lityński chcąc zapobiedz zwłoce, z braku funduszów Towarzystwa wyniknąć mogącej, radzi, iżby się starać, aby nauka rolnictwa mogła być udzielaną chociaż po jednej godzinie w szkołach średnich i seminaryach.

P. Wasilewski P. odpowiada x. Zarzyckiemu, iż Komitet czynił odpowiednie kroki, rozpisując po kilkakroć konkursa, i naznaczając znaczne nagrody za napisanie dziełka popularnego treści gospodarczej, jednakże bez skutku; myśl zatem p. Lityńskiego popiera.

P. Gross powołuje się na §§. 4—6 statutów Towarzystwa, obowiązujących do wydawania dzieł podobnych a nawet kalendarzy; żądanie przeto x. Zarzyckiego uznaje słusznem. Sądzi jednakże, iż x. Zarzycki byłby zadowolony, gdyby odczytano wniosek p. Schmitta, który tenże w dniu wczorajszym sekcyi

administracyjnej przedłożył; — dla wyjaśnienia przeto kwestyi wnosi odczytanie wniosku tego, ale bez dyskusyi. Co do p. Lityńskiego oświadcza, iż o ile mu wiadomo przedmiot ten traktuje się w Sejmie.

Prezydujący zwraca uwagę, iż Komitet wydawał już dziełka popularne treści naukowo gospodarskiej, i wylicza z nich niektóre.

Poczem p. Schmitt za przyzwoleniem Zgromadzenia, odczytuje wniosek w mowie będący — żądając, aby pozostałą z funduszu wydawnictwa kwotę 1886 zł. 70 ct., użyć na wydawanie dzieł ludowych treści gospodarskiej i kalendarza.

P. Darowski jest zdania, aby wniosek komisyi, względem wprowadzenia nauki rolnictwa do szkół ludowych, oddać komisyi edukacyjnej w Sejmie.

P. Hubicki wskazuje drogę, iż wniosek powyższy do komisyi edukacyjnej może się dostać jedynie, przesyłając go do Sejmu na ręce posła.

Prezydujący dziękuje za informacyę; p. Darowski zaś obstaje przy swojem, twierdząc, że komisye i z po za obrębu Sejmu wnioski przyjmują.

P. Ujejski Bron. popiera p. Hubickiego; hr. Golejewski zaś stawia ostatecznie poprawkę, aby Komitetowi zostawić obranie stosownej ku temu drogi.

Poprawka ta przyjętą została, jakoteż wniosek komisyi — i zapada:

Uchwała XVI. „Wniosek względem wprowadzenia nauki rolnictwa w szkołach ludowych, a właściwie odnośny projekt, dotyczący zaprowadzenia dwóch preparand w Dublanach i Czerniechowie dla kształcenia nauczycieli wiejskich, przesłać uznaną przez Komitet ku temu odpowiednią drogą do Sejmu.“

Po czem ogłaszają skrutatorowie rezultat powtórnego wyboru komisyi reorganizacyjnej.

Głosujących było 149, absolutna większość 75.

P. Ludwik Skrzyński otrzymał głosów 146, Ziemiałkowski 124, Grocholski 116, Strzelecki Felix 95, hr. Dieduszycki Alexander 91, Ujejski Bronisław 76.

P. Gross wnosi, aby następujący po wyż wymienionych członkach, bez względu na większość absolutną, jako zastępcy uważani byli; a to z powodu, iż słyszał, że niektórzy z wybranych członków pod żadnym warunkiem wyboru przyjąć nie chcą.

Prezydujący oznajmia, iż wszystkich członków dotąd wybranych jest siedmiu; prócz tych ma jeszcze większość absolutną, bo 75 głosów pan Rajski. Po nim następują: pp. Bartmański Oswald głosów 61, Jan Dobrzański 19.

Hr. Golejewski A. sprzeciwia się takiemu postępowaniu, przytaczając §. 43 statutu.

Pan Gross odpiera, iż to nie jest paragraf statutu, lecz regulaminu uchwalonego przez ogólne Zgromadzenie, od którego w razie danym ogólne Zgromadzenie znowuż odstąpić może.

Hr. Dieduszycki Alexander uchyla się od wyboru.

P. Ujejski Bron. jest zdania, że zebrana większość członków komisyi będzie zawsze do obradowania prawomocną, więc przybieranie zastępców jest niepotrzebne; przeto wnosi, aby po p. Rajskim, który na podstawie głosów otrzymanych w miejsce hr. Alex. Dieduszyckiego do komisyi wchodzi, nikogo więcej do składu tejże nie dobierać.

Prezydujący poddaje powyższy wniosek pod głosowanie, i zapada:

Uchwała XVII. „Komisyi reorganizacyjnej oprócz wybranych siedmiu członków: pp. Grossa, Ludw. Skrzyńskiego, Ziemiałkowskiego, Grocholskiego, Felixa Strzeleckiego, hr. Alex. Dieduszyckiego i Bronisława Ujejskiego, z których się jeden (hr. Alex. Dieduszycki) od wyboru usunął, przydaje się w miejsce tegoż p. Tomasza Rajskiego.“

Następnie wzywa Prezydujący p. Darowskiego, do odczytania sprawozdania o wystawie Paryzkiej.

Hr. Golejewski Ant. wnosi, aby, według porządku dziennego, odczytane pierwej było sprawozdanie dyrekcyi Dublańskiej; gdyż to bardziej członków interesuje, niż wystawa Paryzka.

Prezydujący wyjaśnia, iż dla obszerności sprawozdania chciał je na jutro odłożyć.

Gdy jednak Zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie za wnioskiem hr. Golejewskiego, odczytuje pełniący obowiązki dyrektora p. Kazimierz Pańkowski dotyczące sprawozdanie, które do wiadomości z zadowoleniem przyjęto *(ob zał. E)*.

W końcu zaleca Prezydujący wybór komisyi do sprawdzenia stanu Dublan.

Na wniosek hr. Golejewskiego, aby według dawnego zwyczaju wybrać pięciu członków, przystąpiono do głosowania kartkami, — a Prezydujący zawezwał na skrutatorów: pp. hr. Włodzimierza Łosia, Rudolfa Urbańskiego i Leona Krajewskiego, ogłaszając przyszłe posiedzenie na dzień 2 Lutego, o godzinie 12.

Po czem posiedzenie o godzinie 3 z południa zamknięto.

Posiedzenie czwarte

odbyte na dniu 2 Lutego 1866,

pod przewodnictwem JW. Kazimierza hr. Krasickiego,

w obecności:

Protektora Towarzystwa JExc. Agenora hr. Gołuchowskiego, Marszałka Sejmu krajowego JOXięcia Leona Sapiehy,

tudzież

Komisarza rządowego c. k. radcy Namiest. JW. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 168 *(ob. aleg. A)*.

Na porządku dziennym:

1. Wybór Prezesa.
2. Odczytanie protokołu z dnia 31 Stycznia.
3. Wybór Wiceprezesa.
4. Wybór sześciu członków Komitetu.
5. Ogłoszenie skrutynium wyboru komisyi Dublańskiej.
6. Rzecz o wystawie Paryzkiej.
7. Dalszy tok czynności.

Prezydujący otwiera posiedzenie o godzinie 12½ w południe, wzywając zgromadzonych wedle porządku dziennego najpierw do głosowania na Prezesa Towarzystwa.

P. Ujejski Bron. wnosi, aby z głosowaniem wstrzymać się na kwadrans, celem ostatecznego porozumienia się.

Gdy jednakże Zgromadzenie (przez aklamacyę) oświadcza się, w myśl wniosku p. Alexandra Kabata, za natychmiastowem głosowaniem, przystąpiono do tej czynności.

Głosowanie odbyło się kartkami, oddawanemi porządkiem alfabetycznym.

Do skrutynium przeznaczeni zostali: pp. Wiktor Jakób Orłowski Kalixt, Kozłowski Zygmunt i Krajewski Leon.

Następnie odczytuje pełn. obow. Sekretarza protokół z drugiego posiedzenia.

W połowie tegoż ogłasza p. Kalixt Orłowski rezultat skrutynium wyboru na Prezesa.

Głosujących było 164; absolutna większość 83.

Hr. Kazimierz Krasicki . . .	otrzymał	głosów	94,
X. Leon Sapieha	"	"	64,
P. Ludwik Skrzyński . . .	"	"	4,
Hr. Alfred Potocki	"	"	1,
P. Maurycy Kraiński	"	"	1.

W skutek czego zapada:

Uchwała XVIII. „Kazimierz hr. Krasicki obrany Prezesem c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

Powitany hucznemi oklaskami przez Zgromadzenie nowomianowany Prezes zabiera głos, oświadczając swe dzięki zgromadzonym za ten akt uznania raczej, niż zaufania; ale przypomnąć musi, iż jeszcze w r. 1861 zrzekł się publicznie godności Wiceprezesa. Później zbiegiem wiadomych okoliczności zmuszony stanął na breszy, i wytrwał wprawdzie aż dotąd na tem stanowisku: ale z tym stałym zamysłem, aby po ukończeniu śledztwa, gdy łódka już bezpiecznie do brzegu dobije, usunąć się od steru stanowczo. Chcąc przeto pozostać wiernym swemu przedsięwzięciu; powtóre w przekonaniu, iż wybór Prezesa powinien paść albo jednogłośnie, albo przynajmniej znaczną większością głosów; nareszcie, iż względem przyjęcia wyboru poprzednio nikogo nie upewniał, — widzi się spowodowanym, dziękując za wybór, zrzec się go i prosić o wybór ponowny.

Zabiera głos X. Marszałek krajowy, iż wprawdzie dał się słyszeć, że nie odmówi wyboru, jednakże tylko w razie konieczności. Przekonany jest wszakże, iż nikt godniej ani właściwiej Towarzystwu przewodniczyć nie może, jak hr. Krasicki właśnie, który lat tyle z zupełnem poświęceniem i abnegacyą

w czasach najkrytyczniejszych przewodniczył Towarzystwu; który nie będąc Prezesem, mógł był naówczas spokojnie się usunąć; mimo to z własnego przekonania podjął się pracy najtrudniejszej, i wytrwał na tem trudnem stanowisku, przez co zupełnego upadku Towarzystwa nie dopuścił — za co mu się od wszystkich szczera i głęboka wdzięczność należy. Prosi zatem hr. Krasickiego i w imię sprawy, i w imię przyjaźni, aby się od steru nie usuwał, i przysądzone mu przewodnictwo przyjąć raczył.

Odpowiadając na te słowa hr. Kaź. Krasicki wskazuje, jak trudne jest stanowisko Prezesa, jeżeli powszechnego nie znajdzie poparcia; między innemi czyniono mu i ten zarzut, że nie umiał zainteresować członków. Tego talzmanu nie posiada; sądzi wszakże, iż jeżeli pojedyńczy członkowie wzajemnie do udziału zachęcać się będą, natenczas zostanie ożywione całe Towarzystwo. — Dodaje w końcu:

„Dogodniej byłoby mi ze skromnego stanowiska zwykłego członka czynnego przypatrywać się z boku, jakim torem dalej rzeczy pójdą; gdy jednakże Xiążę Marszałek przemówił do uczucia i gdy już każecie koniecznie, zatem przyjmuję wybór, ale tylko do przyszłej reorganizacyi.“

(Huczne, przeciągłe oklaski.)

Z kolei porządku zawezwał Prezes Towarzystwa do wyboru Wiceprezesa, przeznaczając na skrutatorów: pp. Postruskiego Gustawa, Geringera Józefa, Kabata Alexandra i Szeliskiego Kazimierza.

Głosowano kartkami. Po odbytem skrutynium okazała się liczba głosujących 157; absolutna większość 79.

P. Ludwik Skrzyński . . .	otrzymał głosów	140,
P. Felicyan Laskowski . . .	„ „	14
Hr. Włodzimierz Russocki . .	„ „	3

Zapada:

Uchwała XIX. „P. Ludwik Skrzyński mianowany Wiceprezesem c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

Wśród oklasków zabiera głos nowomianowany Wiceprezes Towarzystwa P. Ludwik Skrzyński, oświadczając, iż na

zaszczytny wybór odpowie czynami nie słowem; zamiast podzięki zaś składa przyrzeczenie, że według sił i możności nad dobrem i rozwojem Towarzystwa usilnie pracować będzie.

(Żywe, wszechstronne oklaski.)

Po czem zawezwał Prezes do wyboru 6 członków rzeczywistych Komitetu; a po zebraniu kartek zaprosił do skrutynium: pp. hr. Karola Miera, hr. Włodzimierza Russockiego, Władysława Tustanowskiego, br. Zygmunta Romaszkana, Artura Głogowskiego, Nikodema Sochanika i Teofila Jordana.

Następnie ogłoszono rezultat głosowania na członków komisyi Dublańskiej.

Głosujących było 51; absolutna większość 26.

Wybrani zostali: Hipolit Bochdan 46 głosami, Xawery Petrowicz 40 gł., hr. Antoni Golejewski 38 gł., Teofil Ostaszewski 36 gł., Waleryan Czajkowski 27 głosami.

Hr. Antoni Golejewski oświadcza, iż wyboru przyjąć nie może; ponieważ o takiejże komisyi delegowanej w r. 1861, do której również należał, wyrażono się w XXIX tomie Rozpraw niesłusznie i z ujmą honoru; więc na powtórną szarpaninę narażać się nie chce.

Hr. Alexander Dzieduszycki nie sądził, iżby tę sprawę, pomimo porozumienia się w kółku poufnem, przed ogólnem Zgromadzeniem wytaczać miano; skoro się jednak tak stało, przeto wnosi: aby ówczesna komisya Dublańska całą tę sprawę, co do zamieszczenia sprawozdania p. Studzińskiego w XXIX tomie Rozpraw rozpoznała, i aby się w tej mierze ostatecznie oświadczyć miała prawo, coby hr. Ant. Golejewski jako satysfakcyę sobie daną uważać mógł.

Zgromadzenie przychyla się do tego wniosku i zapada:

Uchwała XX. „Powyższy wniosek hr. Alex. Dzieduszyckiego zamienia się w uchwałę.“

Mimo to oznajmia również p. Xawery Petrowicz, iż wyboru do komisyi przyjąć nie może.

Poczem wzywa Prezes p. Mieczysława Darowskiego, aby odczytał sprawozdanie o wystawie Paryzkiej, zapowiedzianej na rok 1867.

P. Darowski odczytał listę imienną tych, którzy się dotąd zgłosili z dostarczeniem przedmiotów na pomienioną wystawę; a następnie, zachęcając do brania udziału w wystawie, zwraca uwagę na miejscowości i produkta, zkąd i których przesłania Izba handlowa oczekuje.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

W końcu zapowiedział Prezes następujący porządek: na wieczór dnia bieżącego o godzinie 6, w sali Towarzystwa muzycznego zebranie poufne; w sobotę (dnia 3 Lutego) o godzinie 6 po południu dalsze czynności w sekcyach, w miejscowościach już poprzód wyznaczonych; w niedzielę wieczór (dnia 4 Lutego o godzinie 6, znowuż zebranie poufne; a przyszłe posiedzenie walne w poniedziałek (dnia 5 Lutego) o godzinie 10 zrana, na którem mają nastąpić dalsze wybory do Komitetu, tudzież sprawozdania sekcyjne i komisyi reorganizacyjnej.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 3 po południu.

Przy zamknięciu protokołu, rezultat skrutynium wyboru na członków Komitetu nie był jeszcze wiadomy.

Posiedzenie piąte

odbyte na dniu 5 Lutego 1866,
pod przewodnictwem JW. Kazimierza hr. Krasickiego,
w obecności:
Marszałka Sejmu krajowego JOXięcia Leona Sapiehy,
tudzież
Komisarza rządowego c. k. radcy Namiest. JW. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 114 *(ob. zał. A)*.

Na porządku dziennym:

1. Wybór członków Komitetu i tychże zastępców.
2. Ogłoszenie drugiego protokołu wyboru nowych członków.
3. Sprawozdanie komisyi reorganizacyjnej.
4. Wybór Sekretarza.
5. Wniosek do zmiany ustaw.

Prezes otwierając posiedzenie o godzinie 11, zaprasza hr. Włodzimierza Russockiego do ogłoszenia rezultatu skrutynium wyboru na członków Komitetu.

Liczba głosujących była 140; większość absolutna 71. — P. Felicyan Laskowski otrzymał głosów 86.

Z reszty członków nie otrzymał żaden absolutnej większości głosów — a przeto wzywa Prezes do powtórnego głosowania kartkami, na niedostających 5 członków Komitetu, i przeznacza na skrutatorów: pp. Włodzimierza hr. Russockiego, Mieczysława Darowskiego, Oswalda Bartmańskiego, Xawerego Abancourt'a, Edwarda Micewskiego i Włodzimierza Puzynę.

Po czem przedstawia Zgromadzeniu p. Franciszka Paszkowskiego, Wiceprezesa Tow. roln. Krakowskiego, jako nowomianowanego członka korespondującego tutejszego Towarzystwa.

Odnośnie do odczytanego na dniu 1 Lutego sprawozdania dyrekcyi Dublańskiej, zwraca uwagę Zgromadzenia hr. Antoni Golejewski, iż w sprawozdaniu tem znajduje się ustęp o zaległościach ratalnych u członków Towarzystwa, co nie należy do sprawozdania Dyrekcyi, a ubliża Towarzystwu. Zastrzega się przeto przeciw wytkniętemu ustępowi.

Prezes wyjaśnia, iż sprawozdania tego Komitet nie miał w ręku i nie czytał, gdyż Dyrekcya z nadesłaniem sprawozdania się opóźniła.

P. Ujejski wnosi, aby ustęp dotyczący w Rozprawach opuścić. — Zapada:

Uchwała XXI. „Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi, ustęp w sprawozdaniu Dyrekcyi Dublańskiej, wspominający o zaległościach ratalnych u członków Towarzystwa, przy druku Rozpraw opuścić.“

Następnie ogłasza Prezes czas i miejsce obrad dla sekcyj, mianowicie:

1) dla sekcyi rolniczej salę Towarzystwa kredytowego, o godzinie 5; a na przewodniczącego (w miejsce nieobecnego p. Narcyza Puchalskiego) zaprasza p. Alojzego Bocheńskiego;

2) dla sekcyi chowu bydła pomieszkanie p. Waleryana Krzeczunowicza, o godzinie 5;

3) dla sekcyi administracyjnej w połączeniu z technologiczną salę Towarzystwa gospodarskiego, o godzinie 6; a —

4) dla komisyi balotującej salę dyrektorów Towarzystwa kredytowego, o godzinie 5.

Z porządku dziennego przypada sprawozdanie komisyi reorganizacyjnej; gdy jednakże wypracowany przez komisyę projekt dla nienadążenia litografii nie mógł być członkom rozdany, więc i dyskusya jest niemożebną, przeto na wniosek p. Grossa — zapada:

Uchwała XXII. „Wniesienie sprawy reorganizacyjnej odroczyć do dnia jutrzejszego.“

Kancelaryi zaś polecono, aby projekt w mowie będący dziś jeszcze na posiedzeniach sekcyjnych członkom rozdała.

Następnie na wezwanie Prezesa, odczytuje pełniący obowiązek Sekretarza drugi protokół wyboru dwunastu członków czynnych, na dniu 1 Lutego *(ob. zał. G)*, z tym dodatkiem, iż pan Komisarz rządowy przeciw wyborowi p. Biłgorajskiego, przedstawionego na członka przez p Tad. Wasilewskiego, swe „veto“ założył, a komisya balotu nad nim nie przeprowadzała. — Zapada:

Uchwała XXIII. „Dokonany przez komisyę balotującą na dniu 1 Lutego wybór drugi, 12 członków czynnych, przyjmuje Zgromadzenie do wiadomości i zatwierdza takowy.“

Co zaś do p. Biłgorajskiego wszczęła się dyskusya, w której zabiera głos najprzód p. Komisarz rządowy, a powołując się na §. 16 statutów — twierdzi, iż p. Biłgorajski jako praktykant gospodarski, przeto uczący się dotąd, niema powyższym paragrafem wymaganej w naukach gospodarskich biegłości.

P. Sznajder Józef sprzeciwia się temu, i jest zdania, że właśnie praktykant gospod. więcej może umieć i rozumieć, niż niejeden z gospodarzy starszych, i że zwykłym torem starsi gospodarze postępowych wiadomości od młodszej generacyi zasięgają.

P. Kozłowski cytuje §. 1 ustaw, który orzeka, iż Towarzystwo gosp. ma być wolnym związkiem gorliwych przyjaciół gospodarstwa, lecz nie wspomina nic o zdolnościach; przeto zapytuje p. Komisarza, czy celem zawarowania przysłużających na mocy statutu praw Towarzystwu, należy się udać do Władz wyższych.

P. Komisarz rządowy tłómaczy, iż §. 1 będąc ogółowym nie może służyć jako kryteryum przy wyborze członków, o czem dopiero §. 16 orzeka; przeto ze stanowiska swego urzędowego nie może, jak tylko wyborowi powyższemu się sprzeciwić.

P. Sochanik opierając się na brzmieniu §. 16, który powiada: „W wyborze członków będzie się uważać“ etc., nie widzi tu nieodzownej konieczności posiadania uzdolnień przez p. Komisarza wymaganych.

P. Komisarz rządowy wyjaśnia, że „będzie się uważać“ znaczy tyle co: „powinno lub musi się uważać“; — gdyż w czasie układania statutu, Towarzystwo jeszcze nie istniało, zatem mówiono o niem jako o rzeczy przyszłej.

P. Kozłowski wykazując, że statut w czasach innych i pod innemi okolicznościami był układany, wnosi, aby zapytać Rządu o jego teraźniejsze zapatrywanie. Zapytuje też p. Komisarza, czy Towarzystwu jako Towarzystwu przysłuża prawo rekursu?

P. Komisarz rząd. oświadcza, iż Towarzystwu nie może być odjęte prawo odwołania się do Władz wyższych.

P. Wasilewski Tad. zwraca uwagę, iż p. Biłgorajski obecnie praktykant gospodarski, będzie gospodarzem.

P. Komisarz rząd. odpiera, iż uwzględniać można tylko to co jest, a nie to co będzie.

P. Wasilewski T. oświadcza zatem, iż p. Biłgorajski jest właściwie rządcą, gdyż prowadzi faktycznie gospodarstwo u niego; pyta przeto p. Komisarza rząd., czy ze zmianą charakteru może być przyjęty?

P. Komisarz rząd. odpowiada, iż pod charakterem innym będzie mógł być przyjętym na członka.

Prezes informuje, że w razie zakwestyonowania wyboru członka, proponujący go ma prawo apelowania do ogólnego Zgromadzenia, — że zatem prawo to przysłuża p. Wasilewskiemu.

P. Ujejski Bron. nie pojmuje, jak p. Komisarz rząd. mógł zasystować wybór powyższy, gdy proponowany, będąc praktykantem gosp., jest tem samem gospodarzem. Nie idzie mu zresztą o osobę p. Biłgorajskiego, którego nie zna, lecz o zasadę. Wnosi przeto: aby ogólne Zgromadzenie, przeciw założonemu „veto“ p. Komisarza rząd., upomniało się w drodze przynależnej, i prawa swoje nadal zastrzegło.

P. Grocholski zbija zdanie p. Komisarza rządowego, jakoby §. 16 statutu był dyrektywą przy wyborze członków, gdyż tu §. 15 rozstrzyga; — a ten wymaga: „aby gospodarze lub innego powołania mężowie z wiadomością gospodarstwa łączyli ochotę do pożytecznego zatrudnienia.“ Zastosowując tedy powyższe orzeczenie w niniejszym wypadku, wykazuje, iż propo-

nowany kandydat posiada wymagane w tymże paragrafie warunki, albowiem praktykant gospodarski jest gospodarzem, i łączy faktycznie ochotę do pożytecznego zatrudnienia. Zauważa przytem, iż §. 16 powiada: że przedewszystkiem uważać się będzie na własności przez p. Komisarza wymagane, zatem nie wynika ztąd obowiązek koniecznego wymagania tych szczegółowych własności. Wnosi przeto: „aby ogólne Zgromadzenie uchwaliło przystąpić do balotu nad p. Biłgorajskim;“ p. Wasilewskiego zaś wzywa, aby przedstawił kandydata swego nie zmieniając charakteru, — a p. Komisarz rządowy niech przeciw uskutecznionemu wyborowi dopiero protest zakłada.

P. Komisarz rządowy zaprzecza, jakoby nie §. 16 lecz §. 15 statutu był w wyborze decydującym; gdyż § 16 zostaje w ścisłym związku z § 15, i jest jedynie tegoż uzupełnieniem; zaś co do sposobu przedsięwziąść się mającego balotu przez ogólne Zgromadzenie, nie widzi nigdzie uprawnienia do tego.

Prezes prostując powyższe mniemanie p. Komisarza rządowego, odczytuje §. 47 „Porządku czynności“ Towarzystwa; a po cofnięciu wniosku przez p. Ujejskiego, poddaje wniosek p. Grocholskiego pod głosowanie.

Takowy przyjęty został jednomyślnie, — i zapada:

Uchwała XXIV. „*Balotować, zgodnie z wnioskiem p Grocholskiego.*“

Prezes wzywa zatem p. Wasilewskiego Tadeusza, do przedstawienia ogólnemu Zgromadzeniu swego kandydata; poczem przystąpiono do balotu.

Na skrutatorów wezwani zostali: pp. Felicyan Laskowski i Piotr Wasilewski.

Po obliczeniu gałek okazała się liczba głosujących 98. Za przyjęciem było gałek 87, przeciw 11, — i zapada:

Uchwała XXV. „*P. Biłgorajski wybrany przez ogólne Zgromadzenie członkiem czynnym c. k Tow. gosp. galic*“

P. Komisarz rząd. zastrzega, iż wybór p. Biłgorajskiego, aż do zatwierdzenia przez wyższe Władze rządowe, ma być jako nieważny uważany.

W dalszym toku tej sprawy, podaje p. Kozlowski następujący wniosek na pismie:

„Zgromadzenie poleca Komitetowi, ażeby w jego imieniu odniósł się do Władz rządowych, w celu zastrzeżenia praw wyboru członków, odnośnie do §. 15 ustaw.“

Hr. Golejewski Ant. sprzeciwia się wnioskowi temu, z powodu niemożebności zastrzeżenia się raz na zawsze przeciw zakwestyonowaniu wyborów, przez p. Komisarza rządowego.

P. Kozłowski obstaje przy wniosku; zamierza bowiem nadać mu cechę wyrazu ogólnego Zgromadzenia — a to tem bardziej, że i komisya balotująca formalnie nie postąpiła, bo do balotu nie przystąpiła, w skutek opozycyi p. Komisarza rządowego; nadto — aby Towarzystwo nadal wiedziało, kogo właściwie wybierać może, jeżeli nawet nie wszyscy gospodarze w skład tegoż wchodzić mogą.

Hr. Golejewski Ant. sprzeciwia się powtórnie postawionemu wnioskowi z przyczyn już przytocznych, i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego

P. Komisarz rządowy oświadcza, iż musi przestrzegać stanowiska swego, i czuwać nad ścisłem dopełnieniem litery statutu; cytuje rozporządzenia, jakie w tej mierze istnieją; — ostatecznie wszakże nie obstaje przy nieomylności zdania swego, co do wyboru nieznanego mu z osoby p. Biłgorajskiego.

P. Gross uzasadnia potrzebę wniosku p. Kozłowskiego, gdyż rekurs do Władz rządowych, nie należy do zwykłych czynności Komitetu; zaś co do proponowanego a nieumotywowanego przejścia do porządku dziennego, sprzeciwia się, — gdyż dopuściéby można, że nad tą sprawą ogólne Zgromadzenie zastanawiać się nie chce.

P. Rajski zapytuje czy przejście do porządku ma być umotywowane, czy nie? Za ostatniem nie byłby.

Hr. Golejewski Ant. prosi o odczytanie wniosku p. Kozłowskiego. — Poczem wskazuje, iż p. Kozłowski opiera się na fakcie poszczególnym; we wniosku zaś idzie dalej, stylizuje tak, że nie idzie mu już o wybór dzisiejszy, lecz o wybory w ogóle. Takie zastrzeżenie — powtarza raz jeszcze — nie jest

możliwem; bo cokolwiek Zgromadzenie uchwali, nie przeszkodzi top. Komisarzowi rządowemu w zakładaniu każdorazowego „veto“, tak jak „veto“ znowu nie przeszkadza ogólnemu Zgromadzeniu w powzięciu uchwał, jakie za dobre uzna.

P. Kozłowski odpowiada, iż ze szczegółów przechodzi się do ogółu; dla oszczędzenia wszakże czasu i aby dyskusyi nie przewlekać, zgodziłby się na motywowane przejście do porządku dziennego.

Zamknięto dyskusyę, a Prezes poddaje najpierw pod głosowanie wniosek hr. Golejewskiego, tj. proste przejście do porządku dziennego. Wniosek ten pozostaje w mniejszości.

Poczem stawia p. Grocholski następującą poprawkę:

„W nadziei, że Komitet uczyni co do niego należy, przechodzi się do porządku dziennego.“

P. Kozłowski upatrując w tem wyraz zaufania dla Komitetu, cofa swój wniosek; a Prezes poddaje pod wotowanie poprawkę p. Grocholskiego.

Zapada:

Uchwała XXVI. „*W nadziei, iż Komitet w sprawie wyboru członków uczyni co do niego należy, przechodzi ogólne Zgromadzenie do porządku dziennego.*

Zatem na wezwanie Prezesa, ogłaszają skrutatorowie skutek powtórnego głosowania na pięciu brakujących jeszcze członków Komitetu.

Głosujących było 70; absolutna większość 36

Absolutną większość otrzymali: pp. Wasilewski Piotr głosów 59, Petrowicz Xawery gł. 48, Strzelecki Felix gł. 42.

Największą ilość głosów następnie otrzymali: pp. Strzelecki Henryk głosów 32, hr. Zamojski Stefan gł. 30, hr. Załuski Jan i Kabat Maurycy gł. 24.

Gdy jeszcze dwóch członków rzeczywistych Komitetu brakuje, wzywa Prezes do trzeciego głosowania z pomiędzy czterech członków, którzy najwięcej otrzymali głosów poniżej absolutnej większości, a to stosownie do §. 43 „Porządku czynności.“

Do skrutynium przeznaczeni: pp. hr Antoni Golejewski, hr. Alexander Fredro i Erazm Korytowski

Rezultat okazał: głosujących było 93, absolutna większość 47.

Większość absolutną otrzymali: pp. Maurycy Kabat głosów 65, hr. Stefan Zamojski gł. 55.

Uchwała XXVII. „Na członków rzeczywistych Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp., obrani przez 31 ogólne Zgromadzenie: pp. Felicyan Laskowski, Piotr Wasilewski, Xawery Petrowicz, Felix Strzelecki, Maurycy Kabat i hr. Stefan Zamojski.

Następnie wzywa Prezes do wyboru 6 zastępców członków Komitetu.

Do skrutynium przeznacza: pp. hr. Karola Miera, Erazma Korytowskiego, Józefa Sznajdera i Alexandra hr. Fredrę.

Podczas powyższego skrutynium p. Gross, jako sprawozdawca komisyi, zajmującej się załatwieniem sprawy, z powodu umieszczenia sprawozdania byłego dyrektora Dublańskiego p. Studzińskiego w XXIX tomie Rozpraw, — przedstawiając konieczność załagodzenia tejże, a to tem bardziej, iż skutki tej sprawy już się okazały, gdyż nowo wybrana komisya do sprawdzenia stanu Dublan wysadzona dotąd nie pojechała, — wnosi:

a) „Ogólne Zgromadzenie galic. Towarzystwa gosp. oświadczy aktem powstania swe niezadowolenie, iż Komitet z r. 1861 zawezwał b. ł p. Studzińskiego do przesłania sprawozdania; a oraz:

b) Ogólne Zgromadzenie poleci Komitetowi, by wydrukowane sprawozdanie p Studzińskiego w XXIX tomie Rozpraw, jako ubliżające komisyi z r. 1861 i z prawdą się mijające, w najbliższym tomie Rozpraw ogłosił.“

Prezes zapytuje, czy komisya wzywała członków Komitetu do wyjaśnienia tej sprawy.

P. Ujejski Bron. uważa chwilę obecną za stosowną do wytłómaczenia się dla Komitetu.

Gdy żaden z obecnych członków Komitetu głosu nie zabrał, widzi się p. Grelinger spowodowanym, jako pełniący obowiązki Sekretarza, zwrócić uwagę Zgromadzenia na niektóre ważne a przynajmniej nieobojętne okoliczności, których ani sam sprawozdawca, ani też na posiedzeniu poufnem nikt nie dotknął; chociaż zarazem zastrzedz musi, iż podówczas, gdy XXIX tom Rozpraw drukowano tj. w r. 1861, pełniącym obowiązki Sekretarza jeszcze nie był. — Okoliczności te są:

Iż w aktach śladu nie odszukano, któryby dowodził, że p. Studziński do przedłożenia „sprawozdania“ (jak to komisya utrzymuje) przez Komitet zawezwany został. Prawdopodobnem jest, iż zawezwano go do „tłómaczenia się“. Wprawdzie twierdzenia tego udowodnić nie jest w stanie, gdyż jak to już wspomniał powyżej — aktu odnośnego tj odezwy Komitetu odszukać nie zdołano; lecz twierdzenie komisyi opiera się także nie na przeświadczeniu, lecz tylko na słowach p. Studzińskiego, tj. na słowach, którym komisya sama we wniosku swoim wiarogodność odejmuje.

Dalej, iż na sesyi Komitetu, na której zamieszczenie pisma tego w Rozprawach uchwalono, czytał wyjaśnienie swoje sam p. Studziński. Któż zaręczyć może, że czytał je tak, jak później wydrukowane zostało. Sam zdrowy rozsądek przypuszczać każe, iż ustępy rażące, a mianowicie ów ustęp kropkowany pewno pominął.

Nareszcie, snać Komitet ze stylizacyą i pismem w ogóle niezupełnie się zgadzał, jeżeli mimo uchwały rzecz tę do przejrzenia obu ówczesnym referentom Dublańskim poruczył. Nie można zatem obwiniać całego Komitetu, lecz tylko ówczesnych referentów, którym ten przedmiot poruczono.

Wniosek hr. Alex. Dzieduszyckiego, aby bez dyskusyi przystąpić do głosowania, zostaje w mniejszości, — i dyskusya trwa dalej.

P. Dobrzański Jan jest zdania, iż samo wezwanie p. Studzińskiego do sprawozdania, czy wyjaśnienia, jeszcze nie uchy-

bia Towarzystwu; gdyż komisya, chociażby się składała z najświatlejszych mężów, przecież coś przejrzeć mogła. Dziś zaś ogólne Zgromadzenie rozstrzygać nie może, czy p. Studziński? czy komisya ówczesna miała słuszność?

Ubliżający jest ton, czyli sposób pisania, a mianowicie zakończenie pisma; więc Komitetowi zarzucić można jedynie niedopilnowanie redakcyi, lecz na tem radzi poprzestać.

P. Strzelecki Felix, chociaż kroku Komitetu pochwalić nie może, sprzeciwia się jednakże wnioskowi komisyi, który byłby wyrazem nieufności dla Komitetu, i stawia osobny wniosek:

„Polecając przyszłemu Komitetowi, aby na druki umieszczane w Rozprawach c. k. galic. Towarzystwa gosp. baczne miał oko, przechodzi się nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego.“

Hr. Golejewski Ant. odpowiada najpierw p. Dobrzańskiemu, iż tu nie idzie o rozstrzygnięcie sprawy między dwiema stronami, gdyż komisya wysadzona do Dublan reprezentuje całe Towarzystwo, które tym ustępem dotknięte zostało; co do uwagi p. Strzeleckiego, nie widzi w okazaniu niezadowolenia „votum nieufności“; wreszcie co do p. Grelingera, uważa zapatrywanie się jego mylnem, jakoby cała wina na referentów spadała, gdyż Komitet w obec Towarzystwa jest odpowiedzialnym za redakcyę, a nie pojedyńczy jego członkowie. Ostatecznie zaś oświadcza, iż wyboru na komisarza do Dublan zrzeka się.

Hr. Zamojski Stefan żąda zamknięcia dyskusyi; gdy jednak są jeszcze zapisani do głosu, trwa dyskusya dalej.

P. Grocholski zwraca uwagę, iż niezadowolenie to w jakiejkolwiek bądź formie, będzie zawsze wyrazem nagany, do czego ogólne Zgromadzenie na podstawie §. 13 statutów nie jest upoważnione, czemu też niezawodnie sprzeciwiłby się p. Komisarz rządowy; przeto wnosi: „aby ogólne Zgromadzenie, dla uniknienia zajść mogących stanć, komisyi z r 1861 powstaniem wyraziło swoje uznanie.“

P. Abancourt przychylając się do uwag hr. Golejewskiego i wniosku p. Grocholskiego, zbija insynuacyę p. Dobrzań-

skiego, jakoby komisya mogła coś przejrzeć; gdyż takowa zdaje sprawę jedynie z tego, co widzi. Członkowie komisyi byli mężami zaufania; obstaje przeto przy zatrzymaniu wyrazów wniosku komisyi, iż sprawozdanie p. Studzińskiego jest z prawdą niezgodne.

P. Gross jako referent zabierając głos ostatni nie ma wiele do dodania, gdyż głosy poprzedników broniących wniosków komisyi rzecz należycie wyświeciły. Przedewszystkiem sprzeciwić się musi zdaniu p. Grelingera, jakoby wina cała na referentów spadała, — gdyż w aktach czyta, że drukowanie sprawozdania p. Studzińskiego jest uchwalone przez Komitet, referenci zatem temu nie winni; co do zarzutu, iż komisya niema przeświadczenia, aby Komitet zawezwał p. Studzińskiego do nadesłania sprawozdania, dla tego że aktu odnośnego nie odszukano, winę w tem musi przypisać po części kancelaryi; lecz pominąwszy to, znajduje wzmiankę o tem w Rozprawach, pod redakcyą Komitetu wydawanych, a zatem to jest dla niego dostateczną podstawą. — Również sprzeciwić się musi p. Grocholskiemu, że okazanie niezadowolenia jest naganą; niezadowolenie to jest raczej krytyką niż naganą; lecz choćby i tak było, to §. 13 zastosować się tu nie da, musiałaby bowiem być osoba wytknięta, członek pojedyńczy imiennie, Komitet zaś jest osobą zbiorową, i gdybyśmy zdania naszego czy krytyki osobie tej zbiorowej wyrażać nie mogli, toby ustał wszelki związek Towarzystwa. — Obstaje zatem przy wniosku komisyi raz dla tego, iż niezadowolenie to nie dotyka osoby żadnej pojedyńczej, powtóre, iż krytyka czynności nietylko jest pożyteczną, ale nawet potrzebną.

Prezes odczytuje następnie wniosek p. Strzeleckiego Felixa; a gdy p. Grocholski oświadcza, że wniosek swój złączył z wnioskiem p. Strzeleckiego w sposób następujący:

„Komisyi z r. 1861 uznanie przez powstanie; polecając oraz Komitetowi, ażeby na druki umieszczane w Rozprawach c. k. galic. Towarzystwa gosp. baczne miał oko, przechodzi się nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego;“ —

poddaje Prezes połączony ten wniosek pod głosowanie.

Poprzednio stawia p. Abancourt poprawkę, aby ustęp o porządku dziennym opuścić, gdyż inaczej byłoby to zaprzeczeniem myśli, w pierwszej części wniosku zawartej.

PP. Grocholski i Strzelecki F. cofają ten ustęp; a p. Abancourt zabiera głos powtórnie, wykazując, iż uznanie komisyi rzeczy nie wyjaśni, gdyż komisya z r. 1861 przez sam wybór posiadała już zaufanie Towarzystwa, a mimo to p. Studziński pomówił ją o złą wolę; polecenie zaś Komitetowi czuwania nad drukami, komisyi nie zadowolni.

Hr. Golejewski dodaje, że wniosek komisyi, a połączony wniosek pp. Grocholskiego i Strzeleckiego F. są treścią różne, gdyż pierwszy zamierza Komitet z r. 1861 ganić, drugi zaś komisyę chwalić.

Po tych przemówieniach poddaje Prezes ostatecznie wniosek pp Grocholskiego i Strzeleckiego F., z uwzględnieniem poprawki p. Abancourt'a pod głosowanie — i zapada:

Uchwała XXVIII. „Ogólne Zgromadzenie wyraża komisyi Dublańskiej z r. 1861 uznanie przez powstanie; a Komitetowi poleca, ażeby na druki umieszczane w Rozprawach c. k. galic. Towarzystwa gospod. baczne miał oko."

Następnie żąda p. Ujejski Bron., aby wniosek komisyi, treści odrębnej od wniosku dopiero co uchwalonego, poddany był pod głosowanie.

P. Gross odczytuje takowy na wezwanie Prezesa; a p. Komisarz rządowy sprzeciwia się poddaniu go pod głosowanie, na podstawie §. 13 statutów, wzbraniającego Towarzystwu używać nagany względem swoich członków.

P. Gross twierdzi, iż niezadowolenie nie może być uważane jako nagana; gdyż w przeciwnym razie poprzednia uchwała w swej drugiej części uchybiała również §. 13 statutu, gdyż zawiera polecenie czyli rozkaz.

P. Komisarz rządowy wyjaśnia, iż polecenie nie jest rozkazem, niezadowolenie zaś a nagana są równoznaczącemi wyrazami.

P. Ujejski Bron. zapytuje Prezesa, czy Komisarz rządowy na obecnem Zgromadzeniu jest członkiem Towarzystwa,

czy też tylko komisarzem rządowym? albowiem w ostatnim razie nie przysłuża mu prawo interpretacyi statutu. W statutach jest mowa o niekompetencyi Towarzystwa wymierzania nagan, a nie o okazywaniu niezadowolenia.

P. Komisarz rządowy odpowiada, iż mając zaszczyt być tylko komisarzem rządowym, właśnie dla tego widzi się obowiązanym przestrzegać nietylko litery lecz i ducha statutów.

Hr. Golejewski A. zwraca uwagę, iż ta okoliczność nie przeszkadza, abyśmy nie mieli wotować jak nam się zdaje; wolno też i p. Komisarzowi z swojej strony protestować w każdym razie.

P. Gross zbijając zapatrywanie p. Komisarza rządowego, powołuje się na znaczenie czyli nagłówek odnośnego rozdziału, będącego w ścisłym związku z powołanym paragrafem; gdy tedy rozdział ten traktuje o członkach, więc §. 13 pod wyrazem „Towarzystwo“ tylko pojedyńczych członków może mieć na względzie, tj. iż ja, jako ja czyli członek pojedyńczy nie mogę dawać rozkazów; inna rzecz jest z członkami w ich zbiorowości, tj. biorąc Towarzystwo w znaczeniu osoby moralnej; tu już rozkazy dawane być muszą, inaczej wszelki związek by ustał.

P. Strzelecki Felix robi uwagę, iż komisya Dublańska mimo wyrażonego zaufania urzędowania swego spełnić nie chce; postępowanie podobne, jakiego Komitet doznaje, może mieć ten skutek, że i do Komitetu należeć nie zechcą.

Ozywają się głosy protestujące.

P. Abancourt wraca do tematu i wywodzi, z tłómaczenia §. 13 przez p. Komisarza, również niemożliwość postanawiania jakichkolwiek uchwał; gdyż te są rozkazami dla Komitetu, a §. 13 wzbrania rozkazy dawać.

P. Komisarz rządowy nie zgadza się z pojmowaniem §. 13 przez p. Grossa, gdyż natenczas to, co pojedyńczej osobie byłoby czynić zabronionem, dla grona członków byłoby dozwolonem; p. Abancourt'owi zaś odpowiada, iż statut nie mówi, że nic uchwalać nie można, lecz oznacza granicę między dozwolonem a wzbronionem.

Xdz Merunowicz zauważa, iż dyskusya w błędnem toczy się kole; albowiem uchwała już poprzednio powzięta, jeżeli nie jest naganą wprost daną, to jest naganą względną.

P. Grelinger staje raz jeszcze w obronie Komitetu, i wskazuje, że Komitet sprawozdaniu komisyi z r. 1861 ubliżać nigdy nie myślał; że owszem cenił je, i to bardzo cenił, skoro innej komisyi także Dublańskiej, do wniosków p. Henryka Schmitta mianowanej, sprawozdanie w mowie będące jako nader cenny materyał i jako punkt wyjścia dla niej zalecał, w czem odwołuje się na świadectwo członków tej komisyi. Pyta dalej, któż jest ten Komitet, któremu oświadczyć się ma niezadowolenie a raczej nagana? Oto Komitet, który przez lat cztery w czasach najtrudniejszych sztandar Towarzystwa podtrzymywał, i dziś Towarzystwo i Szkołę uchronione od rozbicia w ręce Zgromadzenia oddaje. Pyta przeto, czy zasługi te nie są tak wielkie, że przypuściwszy winę nawet, puścićby ją w niepamięć należało? Zwraca wreszcie uwagę, iż drukowanie XXIX tomu Rozpraw odbywało się wtedy, kiedy już śledztwo się rozpoczęło; więc dziwić się nawet nie można, że pod naciskiem sprawy ważniejszej i w tem zamięszaniu, sprawę drobniejszą Komitet z oka stracił.

Po zamknięciu dyskusyi poddaje Prezes pod głosowanie najpierw część pierwszą wniosku komisyi, która zostaje w mniejszości.

Natomiast część druga otrzymuje większość — i zapada:

Uchwała XXIX. „Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi w najbliższym tomie Rozpraw Tow. ogłosić, iż sprawozdanie p. Studzińskiego w XXIX tomie Rozpraw zamieszczone, jako z prawdą się mijające i komisyi ówczesnej uchybiające uznane zostało.“

Następnie wzywa Prezes do ogłoszenia skrutynium wyboru zastępców członków Komitetu.

Liczba głosujących była 89; absolutna większość 45.

Absolutną większość otrzymali: pp. Strzelecki Henryk, głosów 76, Bochdan Hipolit gł. 75, Agopsowicz Deodat gł. 58 hr. Załuski Jan gł. 58.

Poczem wzywa Prezes do ponownego wyboru, dwóch jeszcze brakujących zastępców członków Komitetu.

Dla zapełnienia czasu podczas odbywającego się skrutynium uznano za stosowne, aby p. Gross choćby pobieżnie obznajomił Zgromadzenie, z projektem przez komisyę reorganizacyjną wypracowanym.

P. Gross objaśnia tedy, iż komisya postawiła sobie za zasadę:

a) zatrzymanie Towarzystwa dotąd istniejącego, ustępując ze statutów tylko tyle, ile konieczna wymagała potrzeba;

b) rozszerzenie czynności Towarzystwa za pomocą rad czyli oddziałów obwodowych — oddziałom tym obwodowym nadaje komisya prawo przybierania członków;

c) postanowiła komisya nadać temu formę taką, którąby wprowadzenie filij ułatwiła; dla tego proponuje tylko dodatek do ustaw i to dodatek paragrafowany, w tej myśli, aby po przyjęciu przez ogólne Zgromadzenie, paragrafy te do Najwyższej sankcyi natychmiast przedłożyć można.

Po czem odczytuje projekt rzeczony.

Następnie ogłaszają skrutatorowie rezultat powtórnego wyboru dwóch zastępców członków Komitetu.

Głosujących było 62, absolutna większość 32.

P. Rajski otrzymał głosów 38, p. Marek Dubs gł. 35 — i zapada:

Uchwała XXX. „Zastępcami rzeczywistych członków Komitetu, przez 31 ogólne Zgromadzenie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego wybrani zostali: pp. Strzelecki Henryk, Bochdan Hipolit, Agopsowicz Deodat, hr. Załuski Jan, dr. Rajski Tomasz, Marek Dubs.“

Ostatecznie wzywa Prezes do wyboru Sekretarza galic. Towarzystwa gosp., na podstawie §. 41 statutów.

Pełniący obowiązki Sekretarza (jako interesowany w tej kwestyi) wydala się ze sali.

Poczem członek Komitetu p. Łaskowski, jako referent spraw wewnętrznych i organizacyjnych Towarzystwa wnosi tę sprawę, zawiadamiając Zgromadzenie, iż po ustąpieniu z posady Sekretarza p. Przyłęckiego w r. 1862, na ogłoszony przez Komitet konkurs podało się ośmiu kompetentów, z których dwaj Kunicki i Kozicki nie będąc członkami Towarzystwa odebrali swoje alegata, również członek Towarzystwa Józef Dobrowolski; pozostali jeszcze członkowie: Tyc Seweryn, Żywicki Józef, Kochański Tomasz, Grelinger Józef i Rogalski Bruno.

Z pośród tych dawny Komitet przedstawiając *1mo loco* p. Grelingera, który od ustąpienia p. Przyłęckiego pełnił obowiązki Sekretarza, w którym to czasie Komitet miał sposobność przekonania się o jego zdolnościach, niemniej wzorowej gorliwości, poleca go ogólnemu Zgromadzeniu.

Po krótkiem poparciu wniosku Komitetu przez p. Abancourt'a jakoteż przez Prezesa, który przyświadcza, że pełniący obowiązki Sekretarza był niemałą podporą prac Komitetu, przystępuje Zgromadzenie do wyboru Sekretarza.

Do skrutynium zawezwani zostali: pp. Tustanowski Władysław, Bartmański Oswald, hr. Załuski Jan i Micewski Edward.

Przy skrutynium okazała się liczba głosujących 64.

P. Grelinger Józef otrzymał głosów 63 — i zapada:

Uchwała XXXI. „P. Józef Grelinger mianowany przez 31 ogólne Zgromadzenie Sekretarzem c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

Prezes ogłaszając na dzień jutrzejszy o godzinie 10 przed południem ostatnie posiedzenie zimowe, zamyka dzisiejsze o godzinie 2 po południu.

Posiedzenie szóste

odbyte na dnia 6 Lutego 1866,

pod przewodnictwem JW. Kazimierza hr. Krasickiego,

w obecności:

Komisarza rządowego c. k. radcy Nam. JW. Maurycego hr. Dieduszyckiego.

Obecnych członków według spisu 93 *(ob zał. A)*.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie III protokołu wyboru nowych członków.
2. Sprawa reorganizacyi Towarzystwa.
3. Zmiany ustaw (dodatki i opuszczenia).
4. Sprawozdania sekcyjne.

Prezes zagaja posiedzenie o godzinie 10½ przed południem, wezwaniem Sekretarza do odczytania trzeciego protokołu wyboru nowych członków z dnia 5 Lutego, na którym to dniu obrano 8 członków czynnych i 1 korespondującego. — Zapada:

Uchwała XXXII. „Dokonany przez komisyę balotującą na dniu 5 Lutego wybór trzeci, ośmiu członków czynnych i jednego korespondującego, przyjmuje Zgromadzenie do wiadomości i zatwierdza takowy.“

Z porządku dziennego następuje sprawa reorganizacyi Towarzystwa; gdy jednak przedłożony został wniosek naglący, należycie poparty, przez p. Gostkowskiego, aby sprawę względem zakładania banków rolniczych i dotyczący wniosek sekcyi administracyjnej wzięto pod obrady, jako pierwszy przedmiot porządku dziennego, zapytuje Prezes Zgromadzenia, czy się zgadza na tę zmianę?

Hr. Golejewski A. nie przesądza ważności sprawy zakładania banków rolniczych; mniema jednak, iż reorganizacya jest jeszcze ważniejsza — i dlatego żąda, trzymać się porządku dziennego.

Hr. Dzieduszycki Alex. zaś, popiera wniosek bar. Gostkowskiego; gdyż zdaniem jego Zgromadzenie bez uchwalenia reorganizacyi Towarzystwa nie rozjedzie się, a o kwestyi bankowej powiedzieć toż samo się nie da.

P. Grocholski pyta Prezesa, kto ustanawia porządek dzienny?

Prezes odpowiada, iż to należy do zakresu jego działalności; przyjęcie zaś pod obrady wniosku naglącego, wedle przepisanej formy podanego, zależy od przyzwolenia ogólnego Zgromadzenia na przedłożenie Prezesa, — wniosek przeto br. Gostkowskiego jako taki, do decyzyi szan. Zgromadzenia przedkłada.

Gdy większość za wnioskiem p. Gostkowskiego się oświadczyła, p. Gross jako przewodniczący sekcyi administracyjnej (w miejsce hr. Władysława Badeniego) zawiadamia, że referentem *ad hoc* jest p. Pragłowski; — który też na wezwanie Prezesa wyłuszcza najprzód motywa, co do potrzeby zakładania banków rolniczych, a następnie odczytuje następujący wniosek sekcyi administracyjnej:

„Towarzystwo gospodarskie wysadzi z grona swego komisyę z 5 członków złożoną, którąby wraz z Komitetem Towarzystwa wypracowała projekt statutu banków rolniczych, oraz instrukcyę do wprowadzenia tychże w życie, i rozesłała członkom Towarzystwa z wezwaniem do zakładania podobnych banków.“

P. Dobrzański Jan rozróżnia dwie części w powyższym wniosku: motywa i wniosek sam. Co do pierwszej części tj. motywów czyli potrzeby zakładania banków rolniczych, uznaje takową za nieodzowną; wszak samo zajęcie się tą sprawą wykazuje już ich potrzebę. — Przechodzi zatem do wniosku samego, i zauważa najprzód co do statutów, iż jeżeli Towarzystwo ma układać takowe, to winno mieć na oku przyjście w pomoc niezamożnym rolnikom, a nie wielkim kapitalistom — i pierwszym

wskazać, jak sami drobnemi wkładkami i solidarnem ręczeniem utworzyć mogą kredytowe instytuta, gdyż ostatni sami je sobie ułożą. Dwa systemata kredytowe walczą dziś z sobą: wielki kapitał z drobnym. Wielki nie dopuszcza zbierania się kapitałów drobnych, gdyż pragnie przywilej wyzyskiwania drobnego zachować; drobny zaś chce się z pod tegoż wyswobodzić, a to przez stowarzyszenia oparte na solidarnem ręczeniu. Gdyby banki podobne oparto na akcyach, nie miałyby one powodzenia już dlatego, że nie wielu akcyonaryuszów znalazłoby się w kraju; nadto, że założoneby były przez zamożniejszych dla ubogich, nadanoby im tem samem pozór zakładów dobroczynnych, w skutek czego już założeniem swojem rokowałyby upadek, jak tego dowód mamy za granicą, gdzie rządy lub bogate miasta dawały pewną kwotę, — i okazało się, że instytucye takie wegetowały tylko, a w końcu upadały.

Dlatego zwraca uwagę, iż jeżeli ogólne Zgromadzenie uzna założenie banków za potrzebne — i wysadzić komisyę uchwali, aby miano wzgląd, że banki te nie na akcyach ale na stowarzyszeniu mają być oparte. Wybrać zatem do komisyi osoby takie, które z zasadą tą się zgadzają. Wiele bowiem osób kieruje się jeszcze dawnemi zasadami, i nie rozumie potęgi drobnych wkładek stowarzyszenia; tych nie wybierać do komisyi, bo albo rzecz zwichną, albo oparliby się projektowi.

Hr. Golejewski A. zgadza się z treścią wniosku zupełnie; dyskusya wszakże jest niemożliwą, gdyż wniosek nie jest obrobiony. Co do ustanowienia komisyi robi uwagę, iż wybór takowej nie będzie taki jak byśmy chcieli, lecz jaki jest możliwy, gdyż ograniczyć się musi na miejscowych członkach; dlatego wnosi poprawkę: „aby nie wybierać komisyi, natomiast Komitetowi mającemu nasze zaufanie polecić tę sprawę.“ Tym sposobem uniknie się też uchybienia statutom, które żadnych stałych komisyj po ukończeniu czynności ogólnego Zgromadzenia nie dozwalają.

Br. Gostkowski Ant. opierając się na §. 17 — jak utrzymuje — statutów, żąda mianowania komisyi.

Prezes prostuje, iż to nie statut lecz regulamin; regulamin ten nie jest sankcyonowany jak statuta, a i ten nie dopuszcza nominacyi stałych komisyj, gdyż wedle ustaw po za ogólnem Zgromadzeniem Komitet jedynie jest reprezentantem i referentem.

P. Grocholski twierdzi, iż zbytecznem byłoby dowodzić potrzeby takich instytucyj. Sprawozdawca niepotrzebnie dowieść się starał, iż usiłowania założenia banków rolniczych nie rozbiły się o przepisy rządowe, lecz o zwątpienie; świadkiem był bowiem że Rząd potwierdzić nie chciał, nie uznając ich na czasie. — Co do rzeczy samej, jest zdania, iż chodzi tutaj o polecenie Komitetowi wypracowania jedynie projektu, który jak się samo przez się rozumie — na zasadzie wzajemnego stowarzyszenia oparty być winien; będzie to jednak tylko skazówka i ułatwienie dla tych, coby przystąpić chcieli, a nic więcej. — Co do formy zgadza się z hr. Golejewskim, aby komisyi nie wybierać, lecz Komitetowi przydzielić, któremu wszakże przysłuża prawo przybrania do pomocy ludzi fachowych.

Br. Gostkowski po wyjaśnieniu rzeczy przez Prezesa i p. Grocholskiego, cofa żądanie względem wysadzenia osobnej komisyi.

Sprawozdawca p. Pragłowski oświadcza, iż wniosek sekcyi administracyjnej nie pomija Komitetu; albowiem przez komisyę oznacza właściwie tych członków, którym sprawa ta do załatwienia ostatecznie przydzieloną zostanie.

Poczem Prezes poddaje pod głosowanie poprawkę hr. Golejewskiego; takowa zostaje przyjętą — i zapada:

Uchwała XXXIII. „Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi Towarzystwa gospod. galic. wypracowanie projektu statutów dla banków rolniczych, oraz instrukcyi do wprowadzenia tychże w życie — i rozesłanie takowych członkom Towarzystwa, z wezwaniem do zakładania podobnych banków."

Wracając do porządku dziennego przystępuje Prezes do sprawy reorganizacyi Towarzystwa, a za zgodą Zgromadzenia,

by projektowany przez komisyą „dodatek do ustaw Towarzystwa“ punkt za punktem był odczytany, wzywa p. Grossa jako referenta do tej czynności.

P. Gross odczytuje tytuł: „Dodatek do ustaw c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego“ — oświadczając, iż to jest punkt pierwszy i to bardzo ważny, nad którym decydować należy.

P. Abancourt jest zdania, aby nad tytułem decydować, gdy się już wszystko przejdzie, a zatem na końcu.

Hr. Golejewski A. żąda przeciwnie, aby decydować najpierw; inaczej nie wiedzianoby, nad czem właściwie ma się dyskutować.

P, Grocholski podnosi ważność przedmiotu, gdyż Zgromadzenie musi wypowiedzieć jasno, czego chce właściwie, — a trzy są możliwe ewentualności: 1) albo chcemy zachować statut bez zmiany i tylko przyłączyć doń „dodatek“; albo 3) zachowując statut w zasadzie przelać go w inną formę, wcielając ustawę dla oddziałów do statutu; albo 3) utworzyć zupełnie coś nowego.

Komisya po dokładnem zbadaniu rzeczy oświadczyła się za pierwszem, i obstaje przy tem tak dalece, że gdyby Zgromadzenie proponowaną formę czyli tytuł tj. jako „dodatek do ustaw“ odrzuciła, musiałaby komisya cofnąć cały swój wniosek.

P. Abancourt przyznaje, iż p. Grocholski podniósł nader ważną kwestyę, lecz dlatego właśnie, iż kwestyę tę przeczuwał, postawił był żądanie, aby dyskutować na końcu nad tytułem; jest bowiem tego przekonania, że przyjęcie niniejszego „dodatku“ zmianę całego statutu dotychczasowego za sobą pociągnie. Zmiana ta jest konieczną, gdyż cały dzisiejszy statut był ułożony za czasów rządu absolutnego i nie odpowiada dzisiejszej chwili, tj. ani pojęciom konstytucyjnym, ani ustawom o stowarzyszeniach, na co niebrakłoby dowodów. Taki dodatek zresztą może istnieć jako dodatek, lecz nie wyklucza bynajmniej rewizyi statutów, która jest tem potzebniejszą, że Towarzystwo nie może mieć korespondentów ani też przyjmować delegatów.

P. Gross jako sprawozdawca zabiera głos ostatni, iż p. Grocholski tak jasno i dobitnie rzecz wyłuszczył, że wszelkie,

dalsze wywody byłyby zbytecznemi; p. Abancourt'owi odpowiada to tylko, że zlecenie komisyi dane odnosiło się jedynie do urządzenia filij, a nie rewizyi statutów.

Następnie poddaje Prezes pod głosowanie proponowany przez komisyę tytuł — i zapada:

Uchwała XXXIV. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje normę o urządzeniu oddziałów obwodowych czyli filij, pod formą przez komisyę proponowaną — jako: ***Dodatek do ustaw c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.“***

Poczem p. Gross odczytuje §. 1; który przyjęto bez dyskusyi — i zapada:

Uchwała XXXV. — §. 1. „C. k. galic. Towarzystwo gosp. ustanawia, ku skuteczniejszemu przeprowadzeniu wytkniętych mu jego ustawami celów, oddziały obwodowe.“

P. Gross odczytuje §. 2.

P. Dobrzański Jan wykazując niedogodność wiązania członków do obwodów przez nich zamieszkałych, z powodu, iż dla niektórych byłoby dogodniej, należeć do innych obwodów, gdyż mieszkają bliżej; powtóre, iż szczególnie w obwodach zachodnich mogłaby się nie znaleść odpowiednia liczba członków do zawiązania oddziału, — stawia poprawkę:

„aby członkom wolno było wpisywać się do tego oddziału obwodowego, gdzie im bliżej i dogodniej.“

Hr. Golejewski A. nie przeczy, iż to co poprzednik jego mówił, czasem da się zastosować; lecz podniesione przezeń okoliczności są wyjątkami, na których ogólnej reguły opierać nie można. Reguła musi być ustanowiona, inaczej nie będzie ładu; a zaś wyniknąć mogące niedogodności, na żądanie członków usunięte być mogą, — dlatego oświadcza się za wnioskiem komisyi.

P. Pragłowski popiera hr. Golejewskiego i jest zdania, iż o niedogodnościach dopiero praktyka orzekać może.

P. Grocholski zabiera głos, aby ułatwić sprawozdawcy. Trudności a raczej niedogodności, jakie podniesiono, nasuwały się też i komisyi, i taż zastanawiała się nad niemi; dlaczego

ich jednak nie uwzględniła, wyjaśni to w kilku słowach. Wszelkie stowarzyszenie oparte być musi albo na liczebnej ilości członków, albo na terytoryum; lecz tak w jednym jak w drugim razie musi być określone ściśle, i mieć trwałe podstawy, inaczej Rząd sankcyi nie da. Ponieważ komisya przyjęła podstawę terytoryalną dla oddziałów, przeto dla zapewnienia sankcyi musiała je określić w sposób stały i niewątpliwy, i to był wzgląd pierwszy, — dlaczego paragraf ten tak sformułowano; drugi wzgląd był ten, aby zyskać na czasie; — gdyby bowiem pozostawiono dowolność członkom w wybieraniu oddziałów, musianoby wyczekiwać na deklaracye tychże, co opóźniłoby wprowadzenie w życie oddziałów. Zgodziła się też komisya na bliższe określenie „w teraźniejszym obwodzie“ z powodu, że dzisiejsze obwody mają być zniesione a zaprowadzone powiaty, któreby znowu na tworzenie oddziałów były za małe. Tę formę uznała komisya za najdogodniejszą.

P. Laskowski zwraca uwagę, że każdy statut powinien być jasny i niewątpliwy; a właśnie wyraz „w teraźniejszym obwodzie“ da powód do wątpliwości. Albowiem według nowego podziału administracyjnego, jaki ma nastąpić, będzie kraj podzielony na powiaty; lecz przytem teraźniejsze obwody poniekąd pod względem administracyjnym pozostaną. Granice tychże ile możności mają być nietknięte, — bez czego się jednak nie obejdzie, gdyż wiele petycyj do Sejmu nadesłano; a gdy Sejm uchwali, wnosić można, że i Rząd sprzeciwiać się nie będzie.

Nastąpić przeto może, iż sankcya administracyjnego podziału kraju pierwej nadejdzie, niż sankcya „dodatku“ do statutów; w takim razie określenie „w teraźniejszym obwodzie“ może być zrozumiane; albo w obwodzie, jaki będzie faktycznie istnieć przy wprowadzeniu w życie oddziałów, tj. w tym nowo usankcyonowanym, — albo w obwodzie takim, jaki dziś przy układaniu „dodatku“ do ustaw istnieje; wnosi przeto poprawkę, aby określenie „teraźniejszy“ opuścić.

Prezes zwraca uwagę, iż jest wniosek komisyi — i dwie poprawki.

P. Gross jako sprawozdawca oświadcza, iż w komisyi był jednym z tych, którzy mieli na względzie dogodność członków; wyż przytoczone powody ścisłego określenia terytoryalnego, od tego względu odstąpić nakazywały.

W wyrażeniu „w teraźniejszym obwodzie", nie widzi żadnej wątpliwości; bo albo „dodatek" niniejszy otrzyma sankcyę przed nowym podziałem administracyjnym, natenczas będą to obwody nienaruszone, teraźniejsze: albo po podziale, a więc obwody w chwili urządzenia oddziałów istniejące, które wówczas jako teraźniejsze pojmowane będą. Obstaje przeto przy wniosku komisyi.

Poczem Prezes poddaje pod głosowanie najpierw poprawkę p. Dobrzańskiego, która upada; powtóre poprawkę p. Laskowskiego, która otrzymuje większość. Paragraf zatem drugi przyjęty z poprawką p. Laskowskiego — i zapada:

Uchwała XXXIV. — §. 2. „Wszyscy w obwodzie zamieszkali członkowie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego stanowią oddział, noszący nazwę tegoż obwodu."

Następnie odczytuje p. Gross §. 3, dzieląc takowy na trzy części; do pierwszej części dodaje uwagę, iż to nie jest wybór bezwzględny, lecz jest ścieśniony przepisami istniejącego statutu, o czem w §. 8 będzie mowa.

P. Krajewski Leon zauważa, iż między §. 2 a §. 3 powinien być jeszcze jeden paragraf; zastrzega zatem sobie głos na później.

Hr. Golejewski A. zgadzając się z pierwszym ustępem §. 3, sprzeciwia się ustępowi drugiemu i trzeciemu, z powodu, iż przyjmując takowe utworzyłoby się dwa Towarzystwa: jedno 15-reńskowe, arystokratyczne; drugie zaś 5-reńskowe, demokratyczne, — i gdy uczestnicy pierwszego byliby członkami c. k. galic. Towarzystwa, brakowałoby nazwy dla drugich. Wnosi przeto: „iżby wszystkich członków oddziałów obwodowych, jako członków c. k. galic. Towarzystwa gospod. przyjąć, a potem na mocy statutów od wkładek uwalniać."

P. Starkel podnosi, iż komisya przyrzekła nam, że statut nie będzie ścieśniony ale rozszerzony; tymczasem wprowadzą

jakichsić członków nie-członków, pozbawionych praw najkardynalniejszych. Jak to się pogodzić da z obecnemi statutami, nie pojmuje; nie przesądza też, czy sankcya jest możliwa? lecz sądzi, iż zmiana ta jest przeciwna §. 13 statutów, i jest ścieśnieniem paragrafu tego, według którego wszyscy członkowie Towarzystwa równych praw używają; dlatego oświadcza się przeciw wnioskowi komisyi, i zastrzega sobie wniesienie dwóch poprawek na później.

P. Ujejski Bron. wyjaśnia, iż komisya ustanawiając wkładkę 5 zł. w. a., zastosowała się do „ustawy o stowarzyszeniach,“ — żądającej oznaczenia *maximum* wkładki, która przez oddziały zmniejszoną być może; tym sposobem dano wolność oddziałom, aby same decydowały. Hr. Golejewskiemu odpowiada, iż przyjęcie wkładki 15-reńskowej utrudniłoby liczny przystęp do oddziałów, uwalnianie zaś zupełne od tejże, naraziłoby oddziały na brak funduszów.

P. Grocholski odpiera zarzuty p. Starkla, wykazując, iż komisya nie uszczupliła praw Towarzystwa, lecz je owszem rozszerzyła, uprawniając oddziały do przyjmowania nowych członków; których jednak, jako tylko przez oddziały, a nie przez ogólne Zgromadzenie lub komisyę balotującą obranych, członkami c. k. galic. Towarzystwa gospod. nazwać nie mogła, gdyż to właśnie dopiero byłoby zmianą i naruszeniem statutów. Co do wkładek 5 zł. w. a. wyjaśnił już p. Ujejski, że bez nich oddziały nie miałyby funduszów; tak wysokie wkładki zaś, jak chce mieć p. Golejewski, nie mogła komisya postawić, bo uchwała przyjmowania członków po oddziałach pozostałaby martwą literą. Ustanawiając wkładkę 5-reńskową miała komisya na oku, aby dać możność przystępywania do oddziałów mniej zamożnym; a bacząc, że i to może za wiele, zastrzegła wyraźnie, iż oddziały zmniejszenie wkładek uchwalać mogą, gdyż statuta dotychczasowe tylko o uwolnieniu a nie o zmniejszaniu wkładek mówią. Owoż mniema, iż komisya przyrzeczenia swego dotrzymała — inna zaś jest rzecz, czyli się dobrze wywiązała; dodaje w końcu, iż projekt przedłożony przez komisyę nie jest jej wymysłem, ale powtórzeniem istniejących już ustaw, mianowicie w niższej Austryi,

co uczyniła komisya w tej nadziei głównie, iż tym sposobem Rząd łatwiej zezwoli; bo niemasz powodu, aby nas traktowano gorzej niż innych. Ostatecznie przewawia za zatrzymaniem §. 3.

P. Abancourt podnosi, iż sama komisya jest zdania, żeby ile możności w Towarzystwie nic nie zmieniać, lecz tylko rozszerzyć na obwody, a tym sposobem nienaruszać statutów i całości Towarzystwa. Jeżeli jednak powiemy, że jedni są, drudzy nie są członkami Towarzystwa krajowego; że jedni członkowie mogą, drudzy nie mogą brać udziału w ogólnych Zgromadzeniach, to stanowimy coś statutom przeciwnego i naruszamy całość Towarzystwa; broniąc zatem całości Towarzystwa, jakoteż dla uniknienia sprzeczności §. 3 z §.7, według którego c. k. Towarzystwo gospodarskie ma reprezentować na zewnątrz i tych także, co nie są jego członkami, żąda następujących zmian w §. 3: „aby członkowie oddziałów byli członkami krajowego Towarzystwa, aby wkładki były te same, od których wszakże rady obwodowe częściowo lub całkiem uwalniać mogą,“ w którym to ostatnim punkcie jedynie różni się nieco z poprawką hr. Golejewskiego.

P. Dobrzański Jan przemawia za opuszczeniem wyrazu „zamieszkałych w obwodzie“, i stawia to jako poprawkę do ustępu pierwszego §. 3, gdyż inaczej gospodarze mający posiadłości w kilku obwodach, nie mogliby brać udziału w kilku oddziałach; a opierając się na §. 6 „dodatku“, który nadaje delegatom, chociażby nie byli członkami ogólnego krajowego Towarzystwa, równe prawo głosowania, udowadnia, iż na tej podstawie wszyscy członkowie są już członkami krajowego Towarzystwa, którym tylko różne przysłużają prawa.

P. Wasilewski P. nie broniąc bynajmniej pierwotnego projektu reorganizacyi Towarzystwa, który tylko jeden rodzaj członków przypuszczał, wykazuje sprzeczności, na jakie komisya popadła, tworząc dwa rodzaje członków a zatem i dwa Towarzystwa. Jeżeli bowiem komisya chciała naruszać jak najmniej istniejące statuta, i nie rozrywać Towarzystwa, to nie wypadało właśnie tworzyć tych różnic, tak co do członków jakoteż co do wkładek. Miał to na oku projekt hr. Krasickiego; ku temu też dąży poprawka hr. Golejewskiego. Nie mniejszą sprzeczność

widzi w zniżeniu wkładki przez komisyę, dla członków obwodowych; do dziś dnia bowiem mamy prawo tylko uwalniać, ale nie zmniejszać, a jednakże komisya zniżyła z 15 na 5 zł. w. a., a nawet poszła dalej, bo opierając się na „ustawie o stowarzyszeniach“ zastrzegła możliwość dalszego zniżania. Jeżeli zaś tak jest, dlaczegoż nie przyjąć 15 zł. jako *maximum*, a zmniejszać na 5 lub niżej? bo jeżeli mogą zniżać wkładki oddziały obwodowe, toć i Towarzystwo krajowe. Przyjmując zaś jedne wkładki i jednych członków, uniknęłoby się sprzeczności ze statutami; uniknęłoby się też sprzeczności §. 3 z §. 7 „dodatku“ — gdzie raz jest mowa, iż członkowie obwodowi nie są członkami Towarzystwa galic., drugi raz — iż oddziały obwodowe są organami tegoż Towarzystwa.

P. Młocki wnosi: „aby wysokość wkładek oznaczoną była w stosunku do opłacanego podatku;“ bo gdy jednym z celów reorganizacyi Towarzystwa za pomocą filij było, aby dać możność włościanom, mniejszym właścicielom i oficyalistom itd. przystąpienia do Towarzystwa — więc by ci mogli przyczyniać się wkładkami swemi, potrzebne są większe i mniejsze wkładki, a najstosowniejszą normą w tej mierze byłby podatek.

P. Ujejski Bron. jest zdania, iż „dodatek do ustaw“ mimo zapewniań komisyi narusza ustawy, a których całkowitego przeistoczenia jedynie dla krótkości czasu nie uskuteczniono; zastrzega sobie przeto postawienie poprawki statut zmieniającej przy §. 6 „dodatku“.

P. Strzelecki Felix dowodzi, iż §. 3 rozszerza działalność Towarzystwa; albowiem nadaje obwodom prawo, do terażniejszych członków przybierać ludzi fachowych, i ułatwi a nawet zachęci do przystąpienia tych, co mieszkając daleko od stolicy, zjeżdżać tu nie chcą lub nie mogą.

Hr. Golejewski A. nie zgadza się ze zdaniem p. Strzeleckiego F., iż §. 3 rozszerza działalność Towarzystwa; ci co płacą 5 zł. w. a. członkami nie są; przybieranie zaś osób do kraj. Towarzystwa już dotychczasowe ustawy dozwalają; obwody liczące mniej niż 12 członków delegatów mieć nie będą; nie widzi zabezpieczenia funduszów oddziałowych przez ustanowienie

5-reńskowej wkładki, gdyż właśnie §. 3 daje możność zniżenia, a nawet zupełnego uwolnienia; nie widzi też powodzenia ztąd, iż projekt wzięty z niższej Austryi, gdyż u nas są inne stosunki społeczne — i niezamożniejszy chętniej zapłaci więcej, aby został członkiem, niż, by płacąc mniej, nie miał oznaczonego charakteru. Dlatego swój wniosek ponawia, aby przyjąć ustęp pierwszy §. 3; dwa drugie zaś odrzucić, przy zatrzymaniu poprawki przezeń proponowanej.

Prezes uprosiwszy p. Laskowskiego do zajęcia krzesła prezydyalnego, zabiera głos — i przypomina przestrogę p. L. Skrzyńskiego, „aby dla tego co ma być, nie zabijać tego co jest"; wykazuje, iż mniej ubliża członkom, gdy registratura przechowywać będzie wykaz członków, od wkładek całkowicie lub częściowo uwolnionych, niż sortowanie członków (jak się mowca wyraża) „na półmiskowe ryby i na narybek". P. Grocholskiemu odpowiada, że filie w niższej Austryi wysełają wprawdzie delegatów na ogólne Zgromadzenia centralne, gdzie jednak tylko życzenia dotyczących filij i sprawozdania z ich czynności przedkładają, lecz nie głosują. Wnosi zatem, aby wszyscy członkowie byli członkami krajowego Towarzystwa, a przeto na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa wybierani.

P. Starkel korzystając z zastrzeżonego głosu, gdy go dyskusya nie przekonała, oświadcza, iż nie widzi w przekopiowaniu tego, co w niższej Austryi istnieje, rękojmi powodzenia u nas. Wkładka, aby decydowała o godności członka, temu się sprzeciwić musi. Wysokość tejże tylko o korzyściach może decydować; tak np. iż więcej płacący odbierać będzie Rozprawy i inne druki bezpłatnie, a mniej nie. Oświadcza się za dwojakiemi wkładkami, bo reforma Towarzystwa wymaga przyjąć jak najwięcej różnorodnych elementów, które mają chęć popierania celów Towarzystwa, gdyż przez to i żywotność jego się podniesie. Stawia zatem poprawkę:

„Aby §. 3 rozdzielić i dwa odrębne paragrafy (3 i 4) utworzyć, — a to:

§. 3. Każdy oddział może przybierać nowych członków z osób w obwodzie zamieszkałych, a ogólne Zgroma-

dzenie potwierdza ich, jako członków c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

§. 4. Członkowie c. k. galic. Towarzystwa gospod. dzielą się pod względem płacenia wkładek na dwie klasy: pierwsza klasa, do której należą więksi właściciele i zamożni przemysłowcy, płaci całą wkładkę w ilości 15 zł. w. a.; druga klasa, do której należą niezamożni dzierzawcy i mniejsi właściciele, płaci trzecią część wkładki w ilości 5 zł. w. a. — Członkowie pierwszej klasy otrzymują bezpłatnie pojedyńcze pisma gospodarskie, wydawane staraniem Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego."

P. Gross jako sprawozdawca zbierając zarzuty wszystkie, dzieli je na ogółowe i szczegółowe. — Ze szczegółowych podnosi najpierw poprawkę p. Dobrzańskiego, który żądał opuszczenia wyrazów: „z osób w obwodzie zamieszkałych." Odpowiada, iż oddziały obwodowe nie będą tak złożone, jak Towarzystwo krajowe z rozmaitych członków, jako to: czynnych, korespondujących i honorowych, lecz jedynie z członków czynnych, i tych tylko przybierać im wolno; gdyby opuszczono ten dodatek, możnaby mniemać, iż wolno im przybierać także zamiejscowych, a konsekwentnie i korespondujących, a nawet honorowych; nadto opuszczenie tego dodatku sprzeciwiałoby się już uchwalonemu §. 2, dlatego oświadcza się referent za zatrzymaniem powyższych wyrazów. Drugi zarzut dotyczył wkładek; pp. Starkel i Młocki są za poczynieniem różnicy między członkami zamożnymi i niezamożnymi, stanowiąc nawet pewien *census* w tej mierze: podczas gdy hr. Golejewski zarzuca komisyi, rozróżnianie członków arystokratycznych i demokratycznych. Tego w projekcie niema; ustanowienie wkładki 5-reńskowej czyni zadość żądaniu p. Starkla, a zawarowana możność zniżania, zawiera poniekąd to, czego żąda p. Młocki; reguła wszakże musi być postawiona. — Przechodząc do zarzutów ogółowych odpowiada p. Abancourt'owi, iż wzmiankowanej sprzeczności między §. 3 a §. 7 nie widzi; bo chociaż Towarzystwo gospod. galic. ma reprezentować oddziały obwodowe, to niema potrzeby reprezentować pojedyńczych członków; zresztą należy to właściwie do dyskusyi nad §. 7. Nareszcie zarzut hr.

Krasickiego, że się czyni niesłuszność członkom traktując jednych jako narybek, nie jest ugruntowany; rozpatrzywszy się bowiem w projekcie hr. Krasickiego, który wszystkich uznaje za członków ogólnego krajowego Towarzystwa, a nie dozwala brania udziału w ogólnych Zgromadzeniach tylko delegatom, zatem zamożnym, spostrzeże się tylko nadanie nominalnej nazwy bez wartości, z uszczupleniem praw: gdy przeciwnie w projekcie komisyi nie dana jest nazwa, lecz dana jest łączność, nadane są prawa wszystkim członkom, bo każdy może być uczestnikiem ogólnego Zgromadzenia, czy to jako członek krajowego Towarzystwa czy też obwodu; nadto przeciw projektowi hr. Krasickiego zachodzi ta jeszcze wątpliwość, iż według §. 25 ustaw Tow. każdy członek jest obowiązany do przedłożenia pracy literackiej, — od członków zaś oddziałowych, prócz udzielenia bezpośrednich doświadczeń gospodarskich, nic więcej wymagać nie można.

Po domieszczeniu kilku uwag przez pp. Bartmańskiego Oswalda i Grocholskiego, co do porządku głosować się mających poprawek, — poddaje Prezes najpierw pod głosowanie poprawkę p. Dobrzańskiego do pierwszego ustępu §. 3, która upada.

Dalej pierwszą część wniosku hr. Antoniego Golejewskiego „o przyjęcie pierwszego ustępu §. 3“, którą przyjęto jednogłośnie, — i zapada:

Uchwała XXXVII. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje ustęp pierwszy §. 3.“

Następnie poddaje Prezes część drugą wniosku hr. Golejewskiego (o opuszczenie dwóch ostatnich ustępów §. 3, a przyjęcie postawionej przezeń poprawki) pod głosowanie; a gdy ta upada, rozpoczyna się dyskusya nad temi ustępami.

Zabiera głos najpierw p. Laskowski, iż komisya dlatego zapewne oznaczyła wkładkę 5-reńskową, że ta jest $^1/_3$ wkładki 15-reńskowej; niema jednak pewności, czy wkładka 15-reńskowa nie będzie nadal zmniejszona lub zwiększona, w skutek czego i poprzednią zmienić wypadnie; przeto jako zwolennik jak najmniejszych ograniczeń w ustawach, — wnosi:

aby zamiast wyrażenia wkładka może być „zmniejszona“ położyć: „zmieniona.“

P. Grocholski zwraca uwagę p. Laskowskiego, iż według ustawy o stowarzyszeniach, podwyższać wkładek nie można tylko zmniejszać; zmiana przeto tychże na wyższe bez sankcyi ustanowioną być nie może.

P. Wasilewski P. ze względu na sprzeczność w projekcie komisyi, przychyla się do zdania hr. Golejewskiego, — i stawia poprawkę:

„aby ustanowić dla wszystkich członków wkładkę 15-reńskową, która dla członków oddziałowych na 5 zł. w. a. zmniejszoną być może.“

Z tego samego względu wnosi p. Starkel dodatek do pierwszego ustępu §. 3, aby po wyrazie „zamieszkałych“ położyć:

„a ogólne Zgromadzenie potwierdza ich, jako członków galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

Na uczynioną zaś uwagę Prezesa, iż ustęp pierwszy uchwalony już został — tłómaczy p. Starkel, iż dodatek jego w niczem uchwalonego ustępu nie zmienia, a zdąża tylko do zmiany dwóch następujących ustępów; żąda przeto, aby jako osobny wniosek był pod głosowanie poddany.

P. Tarnawiecki Marceli sprzeciwia się stylizacyi, iżby zamiast „wkładki mogą być zmniejszone“ położyć: „mogą być zmienione“ — bo gdy pierwsze wyrażenie czyni przystęp łatwiejszy, to drugie mogłoby odstraszać.

P. Abancourt podnosi, iż postanowienie co do wkładek jest tak ważne, że od niego zależy następne przyjęcie dalszych paragrafów. Jeżeli w ustępie drugim pójdziemy za wnioskiem komisyi, to zwiążemy sobie ręce tak, iż resztę paragrafów możemy *en bloc* przyjąć. Proponuje zatem zatrzymać wkładki jakie są, a uwalniać od nich częściowo lub całkowicie; bo przyjmując wkładkę 5-reńskową dla członków obwodowych, wykluczamy ich z ogólnego krajowego Towarzystwa.

P. Ujejski Bron. znowu nie zgadza się z tymi, coby chcieli, aby płacący wkładkę 5-reńskową byli członkami ogólnego, krajowego Towarzystwa; gdyż w razie takim niektórzy woleliby zamiast 15 zł. płacić 5 zł. w. a., a używać praw tych samych, coby fundusze krajowego Towarzystwa uszczupliło.

P. Wasilewski P. popiera zdanie p. Abancourt'a, że wkładka 5-reńskowa wyklucza z krajowego Towarzystwa; dlatego obstaje przy swej poprawce.

P. Starkel dla uproszczenia dyskusyi cofa swe wnioski.

Po uczynionej uwadze przez p. Strzeleckiego H. co do formy, aby wpierw głosować nad ostatnim ustępem §. 3; gdy Zgromadzenie do tego się przychyla — poddaje Prezes pod głosowanie ustęp trzeci tegoż paragrafu, który, z pominięciem wszelkich poprawek, zostaje znaczną większością głosów przyjęty — i zapada:

Uchwała XXXVIII. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje niezmieniony ustęp trzeci §. 3 projektu komisyi."

Poczem p. Wasilewski P. cofa również swoją poprawkę; a Prezes poddaje pod głosowanie ustęp drugi §. 3.

Zgromadzenie przyjmuje takowy bez poprawek — i zapada

Uchwała XXXIX. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje w całości ustęp drugi §. 3."

Na podstawie przeto uchwał XXXVII, XXXVIII i XXXIX przyjęty został §. 3, — jak następuje:

§. 3. „Każdy oddział może sobie przybierać nowych członków, z osób w obwodzie zamieszkałych.

„Roczna wkładka dla tychże ustanawia się w ilości 5 zł. w. a.; może być jednak uchwałą oddziału obwodowego zmniejszona.

„Członkowie ci nie stają się członkami c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego."

P. Gross czyta §. 4 — i zwraca uwagę, iż tenże składa się z trzech ustępów.

Prezes otwiera dyskusyę nad ustępem pierwszym.

P. Abancourt upatruje w ustępie niniejszym nadwerężenie statutu; gdyż oddziały, w których skład wchodzić mają także członkowie niebędący członkami Towarzystwa galic. gosp., załatwiałyby także czynności, do zakresu działalności c. k. galic.

Towarzystwa gospod. należące. Odwołuje się przeto do uczynionego na samym wstępie zastrzeżenia, iż dodatek niniejszy jako taki uważany być nie może; bo dodatek nie może zmieniać dawniejszych paragrafów statutu.

P. Gross odpiera, iż p. Abancourt usnuł swe rozumowanie na mylnej podstawie; albowiem §. 4 porucza oddziałom załatwienie czynności o tyle tylko, o ile one dotyczą tego obwodu. Prosi zatem o wykazanie sprzeczności.

W odpowiedzi na to, odczytuje p. Abancourt z odnośnego ustępu te słowa: „załatwia czynności w zakres działalności c. k. galic. Towarzystwa gospod. wchodzące.“

P. Gross zwraca uwagę na dalszy dodatek, który brzmi: „o ile one dotyczą obwodu.“

Odpiera na to p. Abancourt: więc jeśli dotyczą, to wchodzą w zakres jego działalności? Niekoniecznie mu się to wydaje być przekonywającem.

Owoż p. Grocholski zbija upatrzoną przez p. Abancourt'a sprzeczność, wynikającą z załatwienia czynności c. k. galic. Towarzystwa gospod. przez oddziały, tem twierdzeniem, że oddziały te są oddziałami c. k. galic. Towarzystwa gospod.; powtóre, że w skład tychże wchodzić będą przeważnie członkowie tego Towarzystwa; przeto nie widzi w tem postanowieniu uchybienia statutom.

P. Gross zaś żąda, aby w dyskusyi dalszej głos zabierający nie występowali z krytyką, lecz stawiali sformułowane wnioski; gdyż postępowaniem dotychczasowem rozprawy bez korzyści się utrudniają.

Po zamknięciu dyskusyi, poddaje Prezes pod głosowanie pierwszy ustęp §. 4, — i zapada:

Uchwała XL. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje bez zmiany pierwszy ustęp §. 4.“

Gdy nad ustępem drugim nikt głosu nie zabierał, poddaje Prezes tenże ustęp drugi §. 4 pod głosowanie, — i zapada:

Uchwała XLI. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje bez zmiany drugi ustęp §. 4.“

Do ustępu zaś trzeciego stawia p. Laskowski następującą poprawkę:

„iżby, ze względu na szczupłą liczbę członków w obwodach zachodnich, Radę oddziałową oznaczyć na 3—6 członków.“

Poprawka ta poddana pod głosowanie zostaje przyjęta, — i zapada:

Uchwała XLII. „Ogólne Zgromadzenie przyjmuje ustęp trzeci §. 4 z tą zmianą, iżby Rada oddziałowa składała się z trzech do sześciu członków.“

Brzmienie przeto całego §. 4, według powyższych uchwał XL, XLI i XLII — opiewa jak następuje:

§. 4. *„Oddział załatwia czynności wchodzące w zakres działalności c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, o ile one dotyczą obwodu, — i rozporządza i zawiaduje swemi funduszami.*

„W tym celu odbywa oddział cztery razy do roku swe zgromadzenia, na których uchwala bezwzględną większością głosów obecnych członków.

„Do bezpośredniego zarządu wybiera oddział z swego grona na lat trzy Radę oddziałową, złożoną z Prezesa i z trzech do sześciu członków.“

Z kolei odczytuje p. Gross §. 5 składający się z trzech ustępów.

A gdy nad odczytanym paragrafem nikt z uwagami nie wystąpił, poddał Prezes cały §. 5 pod wotowanie, — i zapada jednomyślnie:

Uchwała XLIII. — §. 5. „Fundusze oddziału stanowią:

a) „Wkładki uiszczane przez członków, którzy nie są członkami c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

b) „Trzecia część z rocznych wkładek wnoszonych przez takich członków, którzy są członkami c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, niniejszem oddziałom przekazana.

c) „Inne wpływy wyłącznie dla oddziału przeznaczone.“

P. Gross czyta §. 6.

P. Ujejski Bron. oświadcza, iż przeciw paragrafowi temu zastrzegł sobie w komisyi głos osobny.

Według projektu komisyi wysełają oddziały po dwóch delegatów, stanowiłoby to ogółem 24 lub 26 delegatów; pyta więc, jakie znaczenie będą mieli ci delegaci w obec ogólnego Zgromadzenia? chyba honorowe, które tylko koszta znaczne za sobą pociągnie. Jest przeto przeciw projektowi komisyi.

Natomiast stawia osobny paragraf, który brzmi:

„§. 6. Wszyscy członkowie mają prawo znajdować się na ogólnych Zgromadzeniach. Wybór Prezesa, Komitetu i członków nowych, sprawy finansowe Towarzystwa, jakoteż zmiany statutów i regulaminu uskuteczniają i uchwalają delegaci; których wybiera zebranie oddziałów obwodowych z grona członków c. k. galic. Towarzystwa gosp. większością głosów, w stosunku jak 1 do 15, tj. jeden delegat na piętnastu członków zamieszkałych w obwodzie."

Przechodząc do motywów wykazuje ze stanowiska sprawiedliwości, iż niesłusznem jest tak jak się dzieje, że stolica we wszystkiem decyduje, tj. członkowie miejscowi lub w pobliżu zamieszkali, — gdyż oddaleni przybyć nie mogą, lub przybywają w tak małej ilości, że są majoryzowani, a niektóre obwody (jak teraz Stanisławowski) wcale reprezentowane nie są; przez co powzięte uchwały nie są wyrazem ogółu, wszystkich członków Towarzystwa, lecz tylko tej przypadkowej większości. Niesłuszność tę usuwa projekt jego; bo gdyby obwód każdy wysełał delegatów — a niemasz wątpliwości, że delegaci zaszczyceni zaufaniem współobywateli wszyscy zjadą — nie byłyby obwody majoryzowane; a opinia, jakaby ztąd wyszła, byłaby opinią kraju całego, całego Towarzystwa.

Ze stanowiska praktycznego wskazuje, iż wybory trwają już dni siedm, a jeszcze żadna kwestya rolnicza i ściśle fachowa rozbieraną nie była. Ci co się zdala ściągają, nie na to tu zjeżdżają, aby dyskutować nad paragrafami, lub kartki do urn wyborczych rzucać, — lecz chcieliby się czegoś dowiedzieć, nauczyć, słowem korzyść jakąś wynieść, a choćby tylko i o swojej biedzie

pogadać; gdyby projekt jego już istniał, delegaci przystąpiliby do wyborów i kwestyi reorganizacyi, tu zaś dyskutowanoby o rzeczach, które są właściwem zadaniem Towarzystwa, — rzeczby zatem zyskała.

Zarzucą mu pewnie, że ścieśnia prawa członków; nie przeczy, że tak jest w istocie, lecz czyni to dla wzrostu i pomyślności Towarzystwa, ku pożytkowi kraju; — odzywa się zaś do ludzi, którzy dla tego względu już się nie jednego dobrowolnie pozbyli.

P. Wasilewski Piotr zwraca uwagę, że według projektu komisyi, wszyscy członkowie krajowego Towarzystwa mają prawo uczestniczenia w ogólnych Zgromadzeniach, a tylko część członków oddziałowych; gdy zaś Towarzystwa obwodowe są organami Towarzystwa krajowego, a jedynym łącznikiem pomiędzy niemi są ogólne Zgromadzenia, przeto należy oddziałom zapewnić wpływ proporcyonalny na tychże ogólnych Zgromadzeniach.

Tego w projekcie komisyi niema; gdyż, według projektu, stanie tylko 24 delegatów pośród 200 członków Towarzystwa gosp. galic., — więc jakiż to wpływ być może? Będzie to tylko honorowa parada — i nic więcej. — Dlatego stawia wniosek, aby zmienić §. 6 jak następuje:

„Członkowie oddziałów obwodowych, którzy są zarazem członkami ogólnego Towarzystwa galic. gospod., obierają z pośród siebie 2 delegatów; a członkowie, wyłącznie oddziałowi, również dwóch delegatów.“

„Prezesowie i po czterech takich delegatów z każdego oddziału obwodowego, stanowią razem ogólne Zgromadzenie Towarzystwa gospod. galic., na którem wszelkie uchwały, w jego kompetencyi będące, uchwalają się większością głosów.“

„Wszyscy inni członkowie ogólnego Towarzystwa gosp. galic., mają prawo w ogólnych Zgromadzeniach uczestniczyć, głos zabierać, wnioski tam podawać i dyskusyę prowadzić, — do głosowania jednak nie należą.“

P. Krajewski Leon nie może się pozbyć niemiłego uczucia, jakie się w nim budzi zawsze, kiedy kto własną pracę

niszczy. Komisya wprowadzając zasadę delegatów, stara się Zgromadzeniom ogólnym nadać charakter reprezentacyjny, — a przypuszczając do tych Zgromadzeń także wszystkich członków Towarzystwa, z temi samemi prawami co delegaci, niszczy zarazem ten charakter reprezentacyjny; bo z każdego obwodu może przybyć więcej członków mniejszości, niż jest delegatów reprezentujących większość. Wniosek Ujejskiego jest pod tym względem loiczniejszy, ale przez to bynajmniej p. Krajewski nie przychyla się do tego wniosku, — nie widzi bowiem wcale potrzeby nadawania ogólnemu Zgromadzeniu cechy reprezentacyjnej; pragnie owszem, aby Towarzystwo zatrzymało charakter swój właściwy, statutami określony, charakter Towarzystwa a nie reprezentacyi. Dlatego głosować będzie za zupełnem uchyleniem §. 6.

Hr. Dzieduszycki Stanisław popiera poprawkę p. Ujejskiego — i jedynie co do członków miejscowych zauważa, iż należy im się zasługa, że wśród ogólnej apatyi budzili interes dla Towarzystwa.

P. Starkel, opierając się na §. 64 ustaw, stawia dwa dodatki do niniejszego §. 6 — mianowicie:

a) „aby ogólne Zgromadzenia były jawne;

b) „aby delegatom nadać charakter sprawozdawców dotyczących oddziałów.“

P. Strzelecki F. wykazuje, iż komisya również jak p. Ujejski dobro i pomyślność Towarzystwa ma na celu, i że różnica tylko w użyciu środków zachodzi; gdy p. Ujejski zdąża ku temu ścieśnieniem, komisya rozszerzeniem praw. Najważniejsze sprawy Towarzystwa całe ciało załatwia; do mniej ważnych wysadzają się komisye; tak pozostać i nadal powinno, mianowicie co do wyboru Prezesa i członków Komitetu, bo to całe Towarzystwo obchodzi. Przypuszczając jedynie delegatów na ogólne Zgromadzenia Towarzystwa, zobojętniałyby oddziały obwodowe; komisya zaś zapobiega temu, nadając delegatom oddziałowym prawa równe z członkami Towarzystwa gospod. galic.; — więcej uczynić nie można.

P. Abancourt powołując się na poprzednio uczynioną uwagę, iż po zawotowaniu §. 3 należałoby już inne bez dyskusyi

przyjąć, przyznaje, iż komisyi nie można nieloiczności zarzucić przy ułożeniu reszty paragrafów; gdy on jednak był przeciw §. 3, więc konsekwentnie występuje też przeciw §. 6. — Najpierw ze względu, iż uchwały ogólnego Zgromadzenia, w którychby brali udział delegaci niebędący członkami galic. Towarzystwa gospod., mogłyby być zakwestyonowane. Więc zdaje się, iż przewidział to p. Ujejski i dlatego żąda, aby delegaci byli członkami Towarzystwa krajowego. Ztąd wypływa, że to nie dodatek lecz zmiana statutu — i że w skutek tego cały statut zreorganizować wypadnie. — Przeciwnie znowu, jeżeli delegaci „nieczłonkami“ Towarzystwa krajowego być nie mogą, czemżeż się różnić będą na ogólnych Zgromadzeniach od reszty członków? jakaż ich czynność? jaki cel? jak długo na mocy statutów, każdemu pojedyńczemu członkowi przysłuża prawo brania udziału i głosowania na ogólnych Zgromadzeniach. Dajmy na to, iż delegaci byliby wyrazem opinii większości w obwodzie, natenczas mniejszość, zjechawszy liczniej na ogólne Zgromadzenia, mogłaby delegatów przewotować; więc jakiż z tego praktyczny użytek? — We wniosku p. Ujejskiego widzi znów tę sprzeczność, iż — gdy ustęp pierwszy przypuszcza wszystkich członków Towarzystwa do uczestniczenia w ogólnych Zgromadzeniach, drugi, wybór kierowników i sprawy żywotne Towarzystwa oddaje jedynie w ręce delegatów. Mowca nie widzi powodu, dlaczegoby członek każdy nie miał głosować na Prezesa; nie widzi też sposobu, jak taki „dodatek“ przyczepić można do statutu, dopokąd ten nie jest zmieniony. W końcu ostrzega, czy wotując za komisyą nie powoduje się Zgromadzenie osobistym dla niej szacunkiem? bo on ma także wszelki szacunek dla komisyi i jej członków, jednakże z projektem przez nią ułożonym zgodzić się nie może.

P. Grocholski wyjaśnia, jakiemi zasadami kierowała się większość w komisyi przy ułożeniu niniejszego paragrafu. Większość zgodziła się, żeby Towarzystwa nie rozbijać, tylko wprowadzić do ustroju ogólnych Zgromadzeń nowe siły, odpowiadające przyjętym oddziałom obwodowym. Dotąd brały w ogólnych Zgromadzeniach udział tylko osoby fizyczne; my wprowa-

dzamy nowy element, wprowadzamy ciała zbiorowe; a że te jako takie przybyć nie mogą, więc przyznajemy oddziałom prawo wysełania delegatów. Wytłómaczywszy powody, dlaczego komisya wprowadza delegatów — tłómaczy dalej, iż przypuszczenie delegatów do ogólnych Zgromadzeń nie jest bynajmniej zaprowadzeniem systemu reprezentacyjnego, jakto utrzymuje p. Krajewski; gdyż oba elementa mają równe prawa, głosują zarówno i jak każdy pojedyńczy przegłosowane być mogą; więc i obawa p. Abancourt'a, o majoryzowanie jednych lub drugich, nie jest ugruntowaną. Tyle co do zasady. — Co do szczegółów: p. Ujejski chce, aby o rzeczach Towarzystwa żywotnych, jak finanse, wybory, statuta, mieli członkowie prawo głosowania na Zgromadzeniach tylko przez delegatów; czegoż chce p. Wasilewski? oto jak p. Ujejski prawie, aby delegaci oddziałów obwodowych decydowali w tych sprawach. Oba zaś te projekta, mimo różnic jakie zachodzą, w tem się zgadzają: że usuwają członków miejscowych, a przynajmniej ich liczbę mocno redukują. Jeźli się zaś odniesiemy do początków założenia Towarzystwa, to §. 16 w ustępie *c)* — który brzmi: „mieć będzie członków nietylko w stolicy i jej okolicach, ale też we wszystkich cyrkułach" — wskazuje właśnie: że myśl pierwiastkowa była, założyć Towarzystwo we Lwowie z członków przeważnie miejscowych, a tamtych uważała tylko jako pomocniczych; i słusznie — bo miasta stołeczne są wszędzie siedzibą nauk i umiejętności, z których światło na kraj się rozchodzi. W końcu, biorąc miarę ze składu dzisiejszego Sejmu, ostrzega przed zasadą opierania się na liczbach.

P. Dobrzański Jan oświadcza, iż kiedy inni chcą delegacye ustanowić, to on byłby za zupełną autonomią obwodową. Sprzeciwia się wnioskowi p. Ujejskiego, gdyż wniosek taki nie zgadza się ze statutem i z uchwalonemi już paragrafami dodatkowej ustawy. Z tychże samych powodów nie zgadza się również z projektem komisyi; a mając na uwadze, iż niektóre obwody na obecnem Zgromadzeniu wcale nie są reprezentowane, wnosi następującą zmianę §. 6:

§. 6. „Na ogólne Zgromadzenie członków c. k. galic. Towarzystwa gospod. obowiązani są członkowie c. k. galic.

Towarzystwa gospod. każdego obwodu, wysełać po dwóch delegatów z grona swego.“

Po przemówieniach pp. Mieczysława Darowskiego, który przemawia za wnioskiem komisyi; hr. Stanisława Dzieduszyckiego, który popiera wniosek p. Ujejskiego; i p. Wasilewskiego P., który zauważa, że sprzeczności między statutem a „dodatkiem“ usunie sankcya,— zabiera głos hr. Kazimierz Krasicki, uprosiwszy poprzednio p. Laskowskiego do zajęcia krzesła prezydyalnego.

Popiera on wniosek p. Ujejskiego ze stanowiska utylitarnego. Tak jak dziś obradujemy, pozostawione jest do woli każdego przybyć lub nie przybyć, brać udział lub nie brać udziału w obradach ogólnego Zgromadzenia; uchwały zapadają zatem według przypadkowej większości; obrady zrazu gwarne i tłumne, osłabione są u końca, bo wielu członków już się rozjechało lub rozeszło. Nie szkodziłoby to jeszcze, gdyby tu tylko rozprawiano o nawozie, o rzeczach czysto gospodarskich. Ale tu idzie często o rzeczy ważniejsze, które nie mogą, a przynajmniej nie powinny być pozostawione dowolności i przypadkowości, i w których opinia powinna być wyrazem ogółu. W takich sprawach pożądanem i nader pożytecznem byłoby: zapewnić sobie, że będą tacy, co nie rozejdą ani nie rozjadą się przed załatwieniem sprawy, i którzy obowiązaniby byli w podjętych pracach wytrwać aż do końca. Takimi są delegaci; głosuje więc za delegatami.

P. Laskowski uznając słuszność podniesionych głosów, aby zapewnić obwodom większy wpływ niż dotąd na ogólnych Zgromadzeniach, w obec członków miejscowych i okolicznych, którzy się w większej ilości zbierać mogą, stawia do §. 6 następujący dodatek:

„Każdy z delegatów obwodowych, jeżeli jest oraz członkiem c. k. galic. Towarzystwa gospod, ma na ogólnem Zgromadzeniu dwa głosy.“

P. Abancourt zaś wnosi następującą poprawkę do §. 6: Zamiast ustępu „którym, chociażby nie byli członkami“ — ma nastąpić:

„którzy temu przedkładać mają wnioski i projekta oddziałów obwodowych, tyczące się ogólnych potrzeb kraju, i takowe poddawać będą pod uchwałę ogólnego Zgromadzenia, bez zajmowania jednak głosu, jeżeli nie są członkami galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

P. Ujejski Bron. odpowiada najpierw p. F. Strzeleckiemu, iż również jak on chce kraj zainteresować, a właśnie wnioskiem swoim uchyla uzasadnione utyskiwanie w kraju, na praktykowany dotąd sposób załatwiania spraw Towarzystwa, przeważnie przez członków z gospodarstwem wiejskiem nieobeznanych; p. Grocholskiemu, iż Towarzystwa nie rozbija, gdyż spójnią tegoż pozostają i nadal sprawy gospodarskie Towarzystwa. Przemawia za ustanowieniem delegacyj tem mocniej, że zapobiegłoby się przez to nieprzedłożeniu, jak obecnie, najważniejszych i tak bardzo obchodzących sprawozdań sekcyjnych, dla braku głównie na wyborach strawionego czasu. Wreszcie na uwagę p. Dobrzańskiego, iż wniosek jego statut zmienia, nie przeczy temu; lecz jeśli zmiana na lepsze, dla czegoż jej nie przyjąć?

Ostatecznie wszakże cofa swój wniosek, bo nie widzi już w sali tych 76 głosów reprezentowanych, które go do komisyi reorganizacyjnej wybrały; zastrzega sobie jednak możność wniesienia go powtórnie, kiedy się ciż członkowie znowu zjadą.

P. Gross jako sprawozdawca zabierając głos ostatni, przyznaje, iż §. 6 jest istotnie najważniejszy. Przedewszystkiem zauważać musi, iż nikt się praw swoich nie pozbywa, jeżeli za to w zamian odpowiednich korzyści nie otrzyma. Gdyby mu udowodniono, że z odbywania ogólnych Zgromadzeń przez delegatów, a nie przez samychże członków, większa korzyść niż strata dla Towarzystwa spłynie, nie opierałby się temu. Tak jednak nie jest, i owszem ma on to przekonanie, że większa będzie szkoda niż korzyść; jesteśmy bowiem Towarzystwem, które nie obowiązuje; dekreta Towarzystwa są jedynie ugruntowane na uznaniu i potrzebach naszych, po za temi zaś nie mają żadnego znaczenia w kraju. Inne ma znaczenie ten pozornie gromadliwy zjazd. W tych czasach, gdy istotnie byt nasz już wisiał tylko na włosku, jedynie nadzieja tych zjazdów utrzymywała nas przy

życiu i uchroniła od rozbicia. Ceni przeto wyżej zebrania ogólnego Zgromadzenia podającego sposobność wymiany myśli, zawiązania stosunków, porozumienia wzajemnego, niż wszystkie dekreta, które od deputatów otrzymał. Jest przeto za ogólnem Zgromadzeniem członków. — Upatrzoną zaś przez p. Ujejskiego niekorzyść w odbywaniu ogólnych Zgromadzeń jak dotąd, tłómaczy nieścisłem wypełnianiem przyjętych na się obowiązków członków Towarzystwa.

Poczem na wezwanie Prezesa przystąpiono do głosowania najpierw nad wnioskiem p. Wasilewskiego Piotra, który upadł; upadł też wniosek p. Jana Dobrzańskiego i poprawka p. Abancourt'a; natomiast §. 6 komisyi został większością przyjęty, — i zapada:

Uchwała XLIV. — §. 6. „Na ogólne Zgromadzenie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, wysełają oddziały po dwóch delegatów z grona swego; którym, chociażby nie byli członkami c. k galic. Towarzystwa gospodarskiego, przysłuża równe prawo głosowania jak wszystkim członkom tegoż Towarzystwa.“

Poddane następnie pod głosowanie dodatki do wyż uchwalonego §. 6 — pp. Laskowskiego i Starkla — upadają.

P. Abancourt, ze względu na przepóźnioną godzinę i na szczupłą liczbę pozostałych członków, proponuje przerwanie debaty i oznaczenie godziny wieczornej do ukończenia rozpraw.

Gdy jednak Zgromadzenie postanawia rozpraw nie przerywać, gdyż jest w komplecie, — przeto przystąpiono do dalszej debaty.

P. Gross czyta §. 7.

P. Abancourt zwraca uwagę, iż już przy dyskusyi nad §. 3 wskazywał na sprzeczność z §. 7; gdyż wiemy: 1) że Towarzystwo nie może tylko to reprezentować co jest niem, filharmonicznego np. Towarzystwa reprezentować nie może — a zatem i członków „nie-swoich“ reprezentować nie może; 2) iż organiczną częścią jest to tylko, co do organizmu należy, człon-

kowie zaś obwodowi nie są członkami galic. Towarzystwa gosp., więc też i organicznemi jego częściami być nie mogą; 3) iż chyba te tylko oddziały mogą być organami galic. Towarzystwa gospod., które się ze samych członków tegoż Towarzystwa składają.

P. Gross odpowiada, iż na mocy §. 1 „dodatku“ c. k. galic. Towarzystwo gospod. ustanawia oddziały obwodowe; — więc też przyjmuje je w swój organizm i nadaje im formę, jaką uzna za potrzebną, i rezerwuje sobie prawo reprezentowania tychże, jako do organizmu swego należących części. Z tego wypływa, iż oddziały obwodowe w jakiejkolwiek formie są jego organami. Mniema zaś, że nam nie o formę, lecz o przeniesienie czynności Towarzystwa z pola ogólnego, na prawdziwe pole zadań gospodarskich głównie iść powinno.

Gdy nikt więcej głosu nie zabiera, poddaje Prezes §. 7 pod głosowanie, — i zapada:

Uchwała XLV. — §. 7. „C. k. galic. Towarzystwo gosp. reprezentuje oddziały obwodowe, jako swe organiczne części na zewnątrz: i załatwia czynności ogół Towarzystwa, i ogólne tegoż gospodarcze zadania dotyczące, w czem oddziały będą jego organami po obwodach.“

P. Gross odczytuje §. 8.

P. Dobrzański Jan upatruje niekonsekwencyę w tem, że nie członków ma zarówno z członkami obowiązywać statut c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. Niekonsekwencyę tę ominąćby można, gdyby — jakto już wnosił — przyjęto w niniejszym „dodatku“, że wszyscy członkowie oddziałowi są członkami c. k. galic. Towarzystwa gospod., tylko że wszystkich praw nie używają, jak też jest faktycznie.

Po p. Abancourt'cie, który dla konsekwencyi raz jeszcze głos podnosi — przeciw całemu „dodatkowi“ — żądając rewizyi całego statutu, odpowiada p. Gross p. Dobrzańskiemu:

Że zmianę tę przyjąćby można, gdyby to rzecz załatwiło; lecz przewidzieć łatwo, iż ozwą się znowuż głosy z zarzutem, dlaczego nazywając ich członkami równych im praw nie przyznano?

Poddany przez Prezesa §. 8 pod głosowanie, zostaje przyjęty — i zapada:

Uchwała XLVI. — §. 8 „Zawarte w ustawach c. k. galic. Towarzystwa gospod. postanowienia, tyczące się wyboru, wystąpienia lub wykluczenia członków, uwalniania tychże od uiszczania rocznych wkładek, i porządku czynności Towarzystwa — obowiązują także oddziały obwodowe.“

P. Gross czyta §. 9.

P. Laskowski stawia następujący dodatek:

„Ze względu, iż w niektórych obwodach, mianowicie zachodnich, może się znaleźć mała ilość członków do zawiązania oddziału —

„ażeby Komitet upoważnić do połączenia kilku takich obwodów w jeden oddział, lub przyłączenia do innych.“

P. Pragłowski utrzymuje, iż według prawa to wolne co nie jest zakazane.

Ozywają się głosy przeczące.

P. Bartmański Oswald zwraca uwagę, iż dodatek taki sprzeciwiałby się poprzednio uchwalonemu §. 2 „dodatku“.

P. Krajewski Leon odnośnie do zastrzeżonego przy dyskusyi nad §. 2 głosu, stawia wniosek, ażeby po §. 2 przyjąć następujący:

„Jak długo w którym obwodzie niema przynajmniej 12 członków, tak długo zamieszkali w obwodzie członkowie przyłączają się, stosownie do woli każdego z nich, do któregokolwiek obwodu sąsiedniego.“

P. Darowski oświadcza, iż niema obwodu, w którymby było mniej niż 30 członków.

Prezes prostuje, że w Bocheńskim jest tylko 3 członków.

P. Glanz robi uwagę, iż nasze Towarzystwo tak daleko nie sięga.

P. Grocholski wykazuje, iż §. 9, tak jak go komisya postawiła, jest najodpowiedniejszy; albowiem daje możność zawiązania się w oddział nawet trzem członkom.

Poddane pod głosowanie przez Prezesa dodatki, pp. Laskowskiego i Krajewskiego, upadają; natomiast przyjmuje Zgromadzenie §. 9 według projektu komisyi — i zapada:

Uchwała XLVII. — §. 9. „Wprowadzeniem w życie oddziałów zajmie się Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.“

P. Gross na zakończenie przedstawia, iż w pertraktacyi o wyjednanie sankcyi dla uchwalonego „dodatku“ mogą rzeczy tak stanąć, że Komitet albo się będzie musiał zrzec projektu, albo też przyjąć żądane przez Rząd modyfikacye; zatem wnosi, „aby Komitet nie brał całej odpowiedzialności na siebie, ale w danym razie zawezwał komisyę do ostatecznej narady.“

P. Laskowski zgadza się z wnioskiem ale z poprawką, co formułuje w sposób następujący:

„Ogólne Zgromadzenie upoważnia Komitet wzmocniony komisyą, do poczynienia za wspólną naradą modyfikacyj, jakich Rząd zażąda.“

P. Komisarz rządowy w interesie rzeczy samej zwraca uwagę, iż gdy po za ogólnem Zgromadzeniem statuta istnienia stałych komisyj nie dozwalają, aby zamiast wyrazu „komisyę“ położyć określenie: „członków tych samych, którzy się zajmowali układaniem dodatku.“

Poddany przez Prezesa połączony wniosek pp. Grossa i Laskowskiego (z uwzględnieniem uwag p. Komisarza rządowego) pod głosowanie, zostaje jednomyślnie przyjęty — i zapada:

Uchwała XLVIII. „Ogólne Zgromadzenie upoważnia Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego wzmocniony tymi samymi członkami, którzy „dodatek do ustaw“ c. k. galic. Towarzystwa gospod. układali, do poczynienia zmian w tymże dodatku w razie wymaganych przez Rząd modyfikacyj.“

Następnie wzywa Prezes Sekretarza, do odczytania dwóch wniosków Komitetu w sprawie zmiany statutów.

Wniosek pierwszy, o przyjęcie w statut ustępu dodatkowego do §. 63 — „względem uprawnienia Towarzystwa gal. gosp. do przyjmowania delegatów innych Towarzystw bratnich na tutejszych ogólnych Zgromadzeniach, a wysełania swoich na tamtejsze ogólne Zgromadzenia,“ zostaje jednogłośnie przyjęty — i zapada:

Uchwała XLIX. „Ogólne Zgromadzenie uchwala następujący dodatek do §. 63 ustaw:

„Co do stosunków z innemi Towarzystwami rolniczemi i naukowemi, wolno jest c. k. Towarzystwu gosp. galic. mianować i wysełać delegatów na ogólne Zgromadzenia onychże Towarzystw, o ile tamtejsze statuta na to zezwalają; wolno zaś bezwzględnie, zapraszać i przyjmować delegatów onychże Towarzystw na ogólnych Zgromadzeniach c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.“

Wniosek drugi, dotyczący małych zmian a raczej opuszczeń w §§. 53, 57 i 59 ustaw, które to paragrafy zawierają ustępy z dzisiejszym stanem faktycznym niezgodne, zostaje również jednogłośnie przyjęty — i zapada:

Uchwała L. — „Ogólne Zgromadzenie uchwala:

a) „W brzmieniu §. 53 ustaw (wiersz 7 i 8) ustęp **„zawsze tylko przez Rząd krajowy“** *ma się opuścić.“*

b) „W §. 57 (wiersz 3 i 4) opuścić również ustęp **„w wiernem tłómaczeniu niemieckiem.“**

c) „W §. 59 (wiersz 2 i 3) opuścić toż samo ustęp **„z c. k. Rządem krajowym i z Protektorem.“**

Zatem na podstawie uchwały L, brzmiałyby powyższe paragrafy jak następuje:

§. 53. „Wszelkie inne sprawy załatwia Komitet mocą udzielonej sobie władzy i w imieniu Towarzystwa, i zdaje mu sprawę w ogólności na półrocznem Zgromadzeniu. W szczególności zaś należy do Komitetu przyjmować i na wyższe stopnie wynosić urzędników kancelaryjnych, zasięgać potrzebnych wiadomości, korespondować z c. k. Władzami i z prywatnemi, tudzież zawiadywać majątkiem Towarzystwa.“

§. 57. „Sekretarz spisuje dokładny protokół w języku polskim wszystkich czynności Zgromadzenia i podaje go Prezesowi do potwierdzenia. Taki protokół przedłoży się Protektorowi, oryginał zaś złoży się w aktach dla użytku powszechnego. Każdemu członkowi wolno go przeczytać i wypisać.“

§. 59. „Towarzystwo będzie wprawdzie rozprawiać i pisać w języku polskim, prócz korespondencyi z obcemi Towarzystwami i osobami: wolno atoli każdemu członkowi używać na posiedzeniu języka niemieckiego, francuskiego lub łacińskiego.“

Ostatecznie składają sekcye w ręce Prezesa pisemne sprawozdania *(ob. zał. J.)*, które dla braku czasu odczytane być nie mogły; poczem o godzinie 3½ zamknął Prezes posiedzenie — a z niem 31 ogólne Zgromadzenie c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Lwów, dnia 6. Lutego 1866.

Prezes:

Kazimierz Krasicki.

Członkowie bióra prezydyalnego:

Włodzimierz hr. Łoś. Zygmunt br. Romaszkan.
Henryk Schmitt.

Prowadzący pióro:

Józef Grelinger
Sekretarz Tow.

(NASTĘPUJĄ ZAŁĄCZNIKI.)

A.
WYKAZ
Członków obecnych na Ogólnem Zgromadzeniu zim. 1866 r.

	Posiedzenie I.	II.	III	IV.	V.	VI.
A.						
Abancourt Xawery	1	1	1	1	1	1
Agopsowicz Deodat	1	1	1	1	1	1
Agopsowicz Kajetan	1	1	1	1	1	1
Andrószowski Ignacy	1	1	1	.	.	.
Augustynowicz Bolesław . . .	1	1	1	1	1	1
B.						
Badeni hr. Władysław	1	1	1	1	.	.
Bartmański Felix	.	1	1	1	.	.
Bartmański Oswald	1	1	1	1	1	1
Baworowski hr. Wlodzimierz . .	.	.	.	1	.	.
Bielski Stanisław	1	1	1	1	1	1
Biesiadecki Franciszek	1	1	1	1	.	.
Bochdan Hipolit	.	.	1	1	.	.
Bocheński Alojzy	1	1	1	1	1	1
Bocheński Józef	1	1	1	1	.	1
Bocheński Romuald	1	1	1	1	1	1
Boczkowski Kasper	.	.	1	.	.	.
Bogucki ks. Tomasz	.	1	1	.	.	.
Borkowski hr. Bolesław	1	1	1	1	.	1
Bukojemski ks. Cyryl	1	1	1	.	.	.
Bystrzanowski Leopold	1	1	1	1	.	.
C.						
Czacki hr. Alexander	1	1	1	1	1	1
Czajkowski Adolf	1	1	1	1	1	1
Czajkowski Hipolit	1	1	1	.	.	.
Czajkowski Jan, z Sarnik . . .	1	1	1	1	.	.
Czajkowski Jan, Dr. praw	.	.	1	.	.	.
Czajkowski Marceli	1	1	.	1	.	1
Do przeniesienia	20	22	24	20	10	13

	Posiedzenie I.	II.	III.	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	20	22	24	20	10	13
Czajkowski Waleryan	1	1	1	1	1	1
Czerkawski Ludwik	1	1	1	1	.	.
Cywiński Andrzej	.	1	1	1	1	.
Cywiński Ignacy	1	1	1	1	.	.
Cywiński Mieczysław	1	1	1	1	1	1
D.						
Darowski Mieczysław	1	1	1	1	1	1
Dobrzański Jan	1	1	1	1	1	1
Doliniański br. Seweryn	.	1	1	1	.	.
Doliniański br. Wincenty . . .	1	1	1	1	.	1
Drohojowski hr. Zygmunt	.	.	1	1	.	.
Dubs Marek	1	.	.	.	.	.
Dworski Alexander	.	1	1	.	.	.
Dylewski Maryan	1	1	1	1	.	.
Dzieduszycki hr. Alexander . .	1	1	1	1	1	.
Dzieduszycki hr. Mieczysław . .	.	.	.	1	.	1
Dzieduszycki hr. Stanisław	.	.	1	1	1	.
Dzieduszycki hr. Włodzimierz . .	1	1	.	1	.	.
F.						
Falkowski Michał	1	1	1	1	.	.
Fredro hr. Alexander	.	1	1	1	1	.
G.						
Gałdecki ks. kan. Juliusz . . .	1	1	1	1	1	1
Geringer Adolf	1	1	1	1	1	1
Geringer Józef	1	1	1	1	.	.
Głogowski Artur	.	1	1	1	.	.
Gnoiński Alexander	.	1	1	.	.	.
Gnoiński Wincenty	.	1	1	1	.	.
Golejewski hr. Antoni	.	1	1	1	1	1
Gołuchowski hr. Agenor Exc. . .	1	1	1	1	.	.
Górski Jan	1	1	1	.	.	.
Goslet Franciszek	.	.	.	1	.	.
Gostkowski br. Antoni	.	.	1	1	1	1
Gottleb Antoni	.	.	1	.	1	1
Gregorowicz Konrad	.	1	1	.	.	.
Grelinger Józef	.	.	1	1	1	1
Grocholski Kazimierz	1	1	1	1	1	1
Do przeniesienia	38	48	54	48	25	27

	Posiedzenie I.	II.	III	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	38	48	54	48	25	27
Gross Piotr	1	1	1	1	1	1
Gumowski Wiktor	1	.	1	1	.	.
H.						
Hebenstreit Jan	1	.	.	.	.	.
Henzel Tadeusz	1	1	1	1	.	.
Hermann Zygmunt	.	1	.	.	.	.
Hierowski Ludwik	.	1	1	.	.	.
Hirschler Franciszek	1	1	1	.	.	.
Höppen Apolinary	1	.	1	.	.	.
Hubicki Karol	1	1	1	.	.	.
J.						
Jabłonowski Antoni	1	1	.	.	.	1
Jakubowicz Józef	1	.	1	1	1	1
Jankowski Wojciech	.	.	.	1	.	1
Jaruntowski Jan	1	1	1	1	1	1
Jaworski Apolinary	1	1	1	1	.	.
Jaworski Gabryel	.	.	.	1	.	.
Jordan Teofil	.	1	1	1	.	.
K.						
Kabat Alexander	1	1	1	1	1	1
Kabat Maurycy	1	1	.	1	.	.
Kalinowski hr. Władysław	1	1	1	.	.	.
Katyński Stanisław	1	1	1	1	.	.
Kędzierski Izydor	1	1	1	1	.	.
Kęplicz Marceli	.	.	.	1	1	1
Kielanowski Tytus	1	1	1	1	.	1
Kluczenko Konstanty	1	.	1	1	1	.
Kobyliński Józef	1	1	1	1	1	1
Kochański Tomasz	.	.	.	1	1	1
Komorowski hr. Piotr	1	.	1	1	.	.
Korytowski Erazm	1	1	1	1	1	.
Korytowski Franciszek	1	1	1	1	.	.
Kozłowski Zygmunt	1	1	1	1	1	.
Kövess Kornel	1	1	1	.	1	1
Krajewski Leon	1	1	1	1	1	1
Krajewski Nikazy	1	1	1	1	1	.
Krasicki hr. Ignacy	.	.	.	1	1	1
Do przeniesienia	64	71	79	73	39	40

	Posiedzenie I.	II.	III.	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	64	71	79	73	39	40
Krasicki hr. Kazimierz	1	1	1	1	1	1
Kratochwil Marcin	.	1	.	.	.	.
Kratter Ferdynand	.	.	1	1	.	.
Krzeczunowicz Kornel	.	1	1	1	.	.
Krzeczunowicz Waleryan . . .	1	1	1	.	1	1
Kunaszowski Maciej	1	1	1	.	1	1
Kutschera Tomasz	1	1	1	1	.	1
Ł.						
Lanz Paweł.	.	.	1	.	.	.
Laskowski Felicyan	1	1	1	1	1	1
Lehr Józef	1	1	.	.	.	.
Letner Gustaw	1	1	1	.	1	1
Lewakowski Władysław	1	1	1	.	1	1
Lewicki Józef	1	1	1	1	.	.
Lipiński Mikołaj	1	1	1	1	1	1
Lityński Jan	1	1	1	.	1	1
Ł.						
Łoś hr. Włodzimierz	1	1	1	1	1	.
M.						
Madejski Maryan	.	1	1	.	.	.
Majer Józef.	1	1	1	1	1	1
Majewski Jan	.	.	1	.	.	.
Maszkowski Karol	.	.	1	.	.	.
Merunowicz ks. Eustachy . . .	1	.	1	.	1	.
Miączyński Józef	1	1	1	1	1	.
Micewski Edward . . . . , .	1	1	1	1	1	1
Mier hr. Felix	1	1	1	1	1	.
Mier hr. Karol	.	1	1	1	1	.
Młocki Alfred	1	1	1	1	1	1
Mniszek Władysław	.	.	1	1	1	.
Morawski Konstanty	.	1	.	1	.	.
Müller Henryk	.	.	.	1	.	.
Münter Herman	1	1	1	1	.	.
N.						
Niewiadomski Tadeusz	1	1	.	1	.	1
Niezabitowski Ludwik	.	.	.	.	1	.
Do przeniesienia	84	95	105	92	57	53

	Posiedzenie I.	II.	III.	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	84	95	105	92	57	53
Niezabitowski Włodzimierz . . .	1	1	1	1	1	.
Noskiewicz dr. August	.	.	.	.	1	1
O.						
Onyszkiewicz Adryan	1	.	1	1	.	1
Orłowski Kalixt	.	.	.	1	.	.
Orzechowicz Jędrzej	1	1	.	1	.	.
Ostaszewski Teofil	1	1	1	1	1	.
Ożarowski hr. Konstanty . . .	.	1	1	1	.	1
P.						
Pańkowski Kazimierz	1	1	1	1	1	1
Paszkowski Franciszek	.	.	.	.	1	.
Perelli Agneli	.	1	1	1	1	1
Perelli Wilhelm	.	.	.	1	.	.
Petrowicz Xawery	.	1	1	1	1	1
Pietruski Jan	1	1	.	1	1	.
Piotrowski Adolf	1	1	1	1	.	.
Podlewski Alexander	1	1	1	1	1	1
Pohorecki Felix	1	1	1	1	1	1
Polanowski Stanisław	1	1	1	1	1	1
Postruski Gustaw	1	1	1	.	1	1
Potocki hr. Alfred . . . . , .	1	1	1	1	.	.
Pragłowski Alexander	1	1	1	1	1	1
Puchalski Narcyz	1	1	1	1	.	.
Puzyna Włodzimierz	1	1	1	1	1	1
R.						
Rajski Tomasz	1	.	.	1	1	.
Rodkiewicz Stanisław	1	.	.	.	.	.
Rogalski Bruno	.	1	1	1	.	.
Rogojski Karol	1	.	.	1	1	.
Romaszkan br. Zygmunt	1	1	1	1	1	1
Roszkowski Antoni	1	1	1	1	.	.
Rozwadowski Erazm	1	1	1	1	1	.
Rudyński Adolf . . . . , . .	1	1	1	1	1	1
Russocki hr. Włodzimierz . . .	1	1	1	1	1	.
Rylski Henryk	.	.	.	1	.	.
Do przeniesienia	107	118	127	120	77	67

	Posiedzenie I.	II.	III.	IV.	V.	VI
Z przeniesienia	107	118	127	120	77	67
S.						
Sapieha xiążę Leon	1	1	1	1	1	.
Sawczyński ks. Grzegorz	.	1	1	.	.	.
Schmitt Henryk	1	1	1	1	1	1
Siemieński hr. Konstanty	1	1	1	1	.	.
Siemieński hr. Wilhelm	.	.	.	1	1	1
Skólimowski Julian	1	1	1	.	1	.
Skrzyński Ludwik	1	1	1	1	.	.
Skrzyński Władysław	1	1	1	1	1	1
Skrzyński Xawery	.	1	1	1	1	1
Skrzyszowski Józef	1	1	1	1	1	1
Smarzewski Marcin	.	.	.	.	1	1
Smarzewski Seweryn	.	1	.	.	1	.
Smochowski Witalis ojciec	1	.	1	1	.	.
Smochowski Witalis syn	1	1	.	.	.	1
Sochanik Nikodem	1	1	1	1	1	1
Soroczyński Roman	.	1	1	1	.	.
Spausta Dominik	1	.	.	.	.	.
Starkel Juljusz	1	1	1	1	1	1
Starzewski Tadeusz	1	1	1	1	.	.
Strzelecki Felix	1	1	1	1	1	1
Strzelecki Henryk	.	.	1	1	1	1
Strusiewicz Zygmunt	1	1	1	1	1	1
Swieżawski Alexander	1	1	1	.	.	.
Szczepański Mieczysław	.	.	.	1	1	.
Szeliski Kazimierz	.	.	.	1	1	.
Szeptycki Jan	1	1	1	1	.	.
Sznajder Józef	1	1	1	1	1	1
Szumańczowski Ludwik	1	1	1	1	.	.
Śmiałowski Bolesław	.	1	1	1	.	.
T.						
Tarnawiecki Marceli	1	1	.	.	.	.
Tchorznicki Konstanty	.	.	1	1	1	.
Torosiewicz Michał	1	1	1	1	.	.
Tustanowski Michał	.	1	1	1	1	.
Tustanowski Władysław	1	1	1	1	1	1
Do przeniesienia	129	144	153	146	97	82

	Posiedzenie I.	II.	III	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	129	144	153	146	97	82
Tyc Seweryn	.	.	.	1	1	.
Tyniecki Władysław	1	1	1	1	1	.
U.						
Ufryjewicz ks. Dalmazy	.	1	1	.	.	.
Ujejski Bronisław	1	1	1	1	1	1
Urbański Rudolf	1	1	1	1	1	1
Urbański Wojciech	.	.	.	.	.	1
W.						
Wajgart Waleryan	1	.	.	.	.	.
Walkowski Wincenty	1	1	1	1	1	.
Wasilewski Piotr	1	1	1	1	1	1
Wasilewski Tadeusz	1	1	1	1	1	1
Wieczyński Jan	.	.	.	.	1	.
Wiktor Jakób	1	1	1	1	1	1
Wiktor Tadeusz	1	.	.	.	.	.
Winnicki Ludwik	.	1	1	.	.	.
Wiszniewski Henryk	1	1	1	.	.	.
Wiszniewski Tadeusz	1	1	1	1	1	.
Wiśniewski Jan	1	1	1	1	.	
Witosławski Bronisław	.	1	1	1	.	.
Władyka Adam	1	1	1	.	.	.
Władyka Marcin	1	1	1	.	.	.
Wodzicki hr. Henryk	.	.	1	.	.	.
Wolański Mikołaj	.	.	1	1	1	1
Wolski Marcin	1	1	1	.	.	.
Wszelaczyński Leon	.	.	.	1	.	.
Wysłobocki Hieronim	1	1	1	1	.	.
Wysocki Floryan	1	1	1	1	.	.
Wysocki Józef	1	1	1	.	.	.
Wysocki Karol	.	1	.	.	.	.
Y.						
Younga Konstanty	.	1	1	1	.	.
Z.						
Załuski hr. Jan	1	.	.	.	1	.
Zamojski hr. Stefan	.	1	1	1	1	1
Do przeniesienia	148	166	176	163	110	90

	Posiedzenie					
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.
Z przeniesienia	148	166	176	163	110	90
Zarzycki ks. Modest	.	1	1	1	.	.
Zasławski Antoni	1	1	1	1	1	1
Zawadzki Władysław	1	1	1	.	1	1
Zbyszewski Jan	1	1	1	.	.	.
Zgaździński Konstanty	1	1	.	.	.	.
Ziemiałkowski Floryan	1	1	1	1	1	.
Zuker Zygmunt	.	1	1	1	.	.
Żelkowski Maximilian	.	1	.	.	.	.
Żmurko Wawrzyniec	1	1	1	1	1	1
Razem	154	175	183	168	114	93

Lwów dnia 9. Lutego 1866.

Iżycki.

NB. Sekretarz Grelinger był na wszystkich posiedzeniach — ale jako członek dopiero od 3. sesyi z kolei.

B.

Sprawozdanie z czynności Komitetu

za czas

od połowy Czerwca 1861 do końca Stycznia 1866.

Przed zdaniem sprawy z czynności Komitetu i Towarzystwa od połowy Czerwca 1861 do bieżącej chwili, zdaje nam się stosownem wykazać najprzód zmiany, jakie w samemże łonie Komitetu zaszły, od ostatniego ogólnego Zgromadzenia.

Stan Komitetu po odbytem ostatniem ogólnem Zgromadzeniu był następujący:

Prezesem obrano p. Franciszka Smolkę, Wiceprezesem p. Seweryna Smarzewskiego. Członków Komitetu było 6, zastępców 12; razem przeto osób 20.

Nowoobranych dygnitarzy przedstawiono do Najwyższej sankcyi; a gdy ta nie nadchodziła, zrezygnowali obaj z godności swoich. Pozostało zatem Towarzystwo bez legalnych przewodników swoich; w tem osieroceniu nie było innej alternatywy, jak uprosić byłego Wiceprezesa Towarzystwa, Kazimierza hr. Krasickiego, aby prezydyum tak w Komitecie jakoteż Towarzystwie na siebie przyjął. Kierowany gorliwością obywatelską przyjął tę ciężką, bo ogromną odpowiedzialnością obłożoną misyę na siebie; gdy jednak załatwienie sprawy Towarzystwa latami się przeciągało, widział się także spowodowanym rezygnacyę swą podać (w Styczniu 1863). Komitet jednakże, kierując się dobrem Towarzystwa, nie przyjął tejże; a Prezydujący na usilne prośby nasze rezygnacyę swą cofnął.

Oprócz wybranych Prezesa i Wiceprezesa, utraciliśmy następnie trzech członków Komitetu — z tych jednego przez rezygnacyę, a dwóch przez nieobecność w kraju; nareszcie dwóch zastępców, a to jednego przez śmierć, jednego zaś przez rezygnacyę.

Stan Komitetu obecny przedstawia się zatem jak następuje:
Przewodniczący: Kazimierz hr. Krasicki.
Członkowie Komitetu: pp. Felicyan Laskowski,
Waleryan Krzeczunowicz,
Alfred Młocki.
Zastępcy tychże: pp. Ludwik Skrzyński,
Piotr Wasilewski,
Mikołaj Lipiński,
Henryk Strzelecki,
Maurycy Kabat,
Alexander Gnoiński,
Kazimierz hr. Wodzicki,
Włodzimierz hr. Baworowski,
razem przeto osób 13.

Na tak uszczuplonym numerycznie Komitecie, polegały wszelkie czynności Towarzystwa. Podołać im było tem trudniej, że czwarta część członków Komitetu przeszło, nie mieszkała stale we Lwowie; że się przebyć musiało ciężką kryzis, przez jaką kraj przechodził; że stojącym na wyłomie nie towarzyszyło ogrzewające uznanie współczłonków, których — że się tak wyrazimy — piersiami własnemi zasłanialiśmy.

Ciężka to była chwila. Dziś przebywszy ją dzięki Bogu szczęśliwie, i oddając napowrót Towarzystwo i Zakład Dublański uchronione od rozbicia w ręce szanownego Zgromadzenia, aby je znów innym rękom do kierowania powierzyło, wyczekujemy spokojnie na sąd, jaki padnie o nas; tem się pocieszając, że kiedyś przynajmniej, gdy dwa te Zakłady — jak zwykle po burzy — nabiorą sił i zakwitną na nowo, nie rzekną o nas może, iżeśmy obowiązków naszych nie dopełnili.

Wracamy do sprawozdania.

Stan członków po ostatniem ogólnem Zgromadzeniu był następujący:
14 członków honorowych, 98 koresp., 1182 czynnych = 1294.
Stan obecny a raczej z końcem roku 1865:
12 członków honorowych, 95 koresp., 969 czynnych = 1076.

Ubyło zatem:

2 członków honorowych, 3 korespondujących, 212 czynnych = 218;

a to: przez śmierć . . 88 członków,

„ wystąpienie 22 „

„ wykreślenie 108 „

Razem jak wyżej 218 członków.

Na nich straciliśmy rat 769, reprezentujących sumę około 11.000 zł. wal. austr.

Zaległość ogólna na członkach wynosiła z końcem r. 1865, rat 1649 czyli 24.735 zł. wal. austr.

Szczegółowe rachunki przychodu i rozchodu Towarzystwa, tudzież szkoły i folwarku przedkłada Komitet szan. Zgromadzeniu (obacz poniżej), które do ich przejrzenia osobną może komisyę wysadzić raczy.

Ruch aktów w latach ubiegłych przedstawia cyfry następujące:

Od połowy Czerwca do końca r.	1861	wpłynęło	exhibitów	815
W ciągu r.	1862	„	„	1089
„	1863	„	„	575
„	1864	„	„	695
„	1865	„	„	869
W bieżącym roku		„	„	125
		Razem	. . .	4160.

Posiedzeń Komitetu było:

W roku 1861 (od Lipca do końca roku) . .	11
„ „ 1862	19
„ „ 1863	12
„ „ 1864	8
„ „ 1865	16
W bieżącym roku	2
Razem	68.

W r. 1864 odbyło się posiedzeń Komitetu, stosunkowo do lat innych, dlatego tak mało, iż z powodu zaprowadzenia stanu oblężenia (pomimo że jeszcze od 1go Lipca 1861 zasiada na sesyach komisarz rządowy) musiano prosić o osobne pozwolenie, które się znacznie opóźniło.

Wprowadzenie komisarza rządowego do posiedzeń Komitetu, rozpoczęło szereg zarządzonych przeciwko Towarzystwu obostrzeń. Komisarzem tym wyznaczono zrazu byłego radcę Namiestnictwa, a dziś radcę dworu JWgo Possingera; obecnie wyznaczony do tej czynności JWny Maurycy hr. Dieduszycki c. k. radca Namiestnictwa.

Wspomnieliśmy powyżej, że liczba exhibitów wynosiła 4000 sztuk z górą. Przy takiej masie i różnorodności przedmiotów, z których każdy niemal ma swoją odrębną historyę, niepodobna być lakonicznym. Prosimy zatem o chwilkę cierpliwości, a już starać się będziemy zebrać rzeczy krótko, choćbyśmy przez to nawet dokładnego obrazu rozległej czynności naszej podać nie mieli.

Rozpoczynamy od sprawy najważniejszej t. j. od *kondemnaty Towarzystwa.*

Część rozległej tej korespondencyi z r. 1861 i 1862 podaliśmy już w 30tym tomie Rozpraw Towarzystwa. Tu tylko sumarycznie podniesiemy: dwie obszerniejsze odpowiedzi Komitetu na zarzuty Towarzystwu stawiane, dwa rekursa do Ministerstwa, przypomnienie z dnia 20 Czerwca 1862, — i najobszerniejszą odpowiedź naszą na protokół śledczy JWgo radcy nadwornego p. Vukasowicza.

Część dalszą tej korespondencyi, aż do jej zupełnego zakończenia, znajdą szan. członkowie w 31szym tomie Rozpraw, który przed ukończeniem obrad doręczony będzie. Z nich ważniejsze: z r. 1862 podanie do Wydziału krajowego l. 777; w r. 1863 petycya do Sejmu, którą jednak dla zaszłego odroczenia Sejmu nie wniesiono; w r. 1864 przedstawienie osobiste Przewodniczącego do Prezydyum Namiestnictwa, zamieszczone już w okólniku naszym do l. 155/1865; nareszcie w r. 1865 przedstawienie gremialne od Komitetu do osoby JExc. p. Namiestnika.

W dniu 25 Czerwca 1865 do l. 477 otrzymaliśmy nareszcie ***reskrypt*** wys. Prezydyum Namiestnictwa, ***kończący sprawę*** wytoczonego Towarzystwu ***śledztwa*** i mieszczący warunki, pod ja-

kiemi odbyć się może ogólne Zgromadzenie. Warunkom tym stało się zadosyć listem okólnym do l. 533/1865, jakoteż odniesieniem się do Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, iż równouprawnienie członków przy obopólnych ogólnych Zgromadzeniach ustało.

Rozwiązana tym reskryptem *komisya wydawnictwa dzieł ludowych*, będzie miała zaszczyt złożyć szanownemu Zgromadzeniu osobne sprawozdanie z czynności swoich.

Ponieważ wyż powołanym reskryptem zakwestyonowaną także została, sprawa przyjmowania *delegatów innych Towarzystw* bratnich na ogólnych Zgromadzeniach (ugruntowana wprawdzie nie na statutach, ale na długoletniej praktyce), przeto przeprowadzono w tej mierze osobną korespondencyę z c. k. Władzami; której ostatecznym rezultatem jest, iż wys. Ministerstwo Stanu przeciwko przyjęciu takiego ustępu w statuta nic nie ma, lecz nateraz na przyjęcie delegatów zezwolić nie może.

W skutek tego zawiadomiono wszystkie Towarzystwa bratnie o tem postanowieniu; w skutek tego odbywamy obecne ogólne Zgromadzenie bez reprezentacyi Towarzystw innych; lecz będzie szanownemu Zgromadzeniu przedłożony wniosek Komitetu: uchwalenia i przyjęcia w statut uprawnienia Towarzystwa, do przyjmowania delegatów Towarzystw innych.

Wspomnieć wreszcie musimy, iż zarządzone poprzednio przez wys. Namiestnictwo obostrzenie, aby *spisy kandydatów na członków* komisarzowi rządowemu przedkładane były, wyż powołanym reskryptem do l. 477, w skutek rekursu naszego, cofniętem zostało.

Jak wiadomo także, zakwestyonowało było wys. Namiestnictwo §. 19 statutu, utrzymując, że każdy członek tylko *jednego kandydata* do wyboru przedstawiać może; przeciwko temu wnieśliśmy rekurs, a wys. Ministerstwo przyznało słuszność tłómaczeniu naszemu, — co zechce przyjąć szan. Zgromadzenie do swej wiadomości.

Odnośnie do spraw na ostatniem ogólnem Zgromadzeniu poruszonych i do uchwał zapadłych, mamy zaszczyt relacyonować:

Iż wys. Prezydyum Namiestnictwa na *wybór obywateli Królestwa Polskiego*: pp. Antoniego Rulikowskiego, Stanisława Sufczyńskiego, Wojciecha Węglińskiego i Tytusa Wojciechowskiego na członków korespondujących nie zezwoliło.

Nie zezwoliło też na projektowany i uchwalony *zjazd sekcyi leśnej* w Truskawcu, — ani w Bolechowie, o co w roku 1862 upraszaliśmy; odpowiadając nam, że zjazdy takowe są przeciwne statutom i pozwolone być nie mogą.

Projektowany był jeszcze zjazd trzeci w Przemyślu podczas wystawy, lecz ten wraz z wystawą do skutku nie przyszedł.

O czynnościach *komisyi Dublańskiej*, uchwałą 30go ogólnego Zgromadzenia do wniosków członka p. Henryka Schmitta mianowanej, będzie mowa poniżej, przy mianowaniu p. Żelkowskiego dyrektorem Zakładu w r. 1862. Zda też komisya sama sprawę szanownemu Zgromadzeniu.

Uchwałą ostatniego ogólnego Zgromadzenia przekazane też były Komitetowi *wnioski sekcyi administracyjnej*, a mianowicie wniosek co do *szkół ludowych*. Na radzie Komitetu d. 4 Paźdź. 1861 uchwalono: przydzielić wniosek ten osobnej komisyi, która miała wypracować projekt, a ten miał się przedłożyć wys. Wydziałowi krajowemu.

Przeciwko tej uchwale założył „veto“ p. komisarz rządowy, utrzymując, iż nie leży w kompetencyi Komitetu zajmować się sprawą szkół ludowych — i żądał, aby uchwałę przedłożono wys. Namiestnictwu, co też uskuteczniono.

Otrzymany na to reskrypt Namiestnictwa przyznał słuszność komisarzowi rządowemu, a Komitet od kompetencyi zajmowania się tą sprawą odsądził. Wniesiono zatem obszerny, motywowany rekurs do Ministerstwa; które jednak decyzyę Namiestnictwa zatwierdziło, a Komitetowi tylko prawo przyznało, do zajmowania się, w jakiby sposób nauka rolnictwa w szkółkach ludowych mogła być zaprowadzoną.

W ten sposób komisya szkół ludowych zmienioną została na komisyę do wprowadzenia nauki rolnictwa do szkół ludowych. Sprawozdanie z czynności tej komisyi i odnośny projekt, przedłoży szan. Zgromadzeniu p. Młocki, który w miejsce p. Wasilewskiego na przewodniczącego tej komisyi ze strony Komitetu dodany został.

W sprawie *emerytury oficyalistów prywatnych*, przekazanej także Komitetowi uchwałą ostatniego ogólnego Zgromadzenia, odebrał Komitet od dawnej komisyi akta odnośne; między temi 6 projektów. Uchwałą z d. 9 Lipca 1861 mianował osobną komisyę pod przewodnictwem Włodzimierza hr. Baworowskiego, i tej przydzielił akta odnośne, jakoteż podanie oficyalistów prywatnych, ażeby im wyznaczono grunta w dobrach kamery i religijnych na osiedlenie.

Idąc komisyi w pomoc, pisano z Komitetu o statuta do Towarzystwa rolniczego Czeskiego i do Towarzystwa naukowego Poznańskiego. Od Towarzystwa Poznańskiego nadeszły statuta ubezpieczenia utrzymania na starość urzędników; toż samo i Towarzystwo rolnicze Krakowskie nadesłało statuta Stowarzyszenia pomocy dla oficyalistów prywatnych, — i kilka osób prywatnych, jak pp. Jakubowicz i Twardowski. Wysadzona komisya złożyła sprawozdanie i protokół posiedzeń swoich do l. 1548 w r. 1861.

W roku 1862 odnieśli się znowuż oficyaliści prywatni do Komitetu, z powtórzeniem prośby, aby ich osiedlano w dobrach kamery i religijnych. Prośbę ich przesłał Komitet wys. Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i możliwego użytku; a tenże zwrócił nazad podanie, oświadczając, iż to przechodzi zakres władzy jego — lecz że petycya czy to przez Komitet, czy przez petentów może być wniesioną do Sejmu.

W dopełnieniu uchwał szan. ogólnego Zgromadzenia, zajął się też Komitet zaprowadzeniem hodowli *baranów czystej krwi*, czyli tak zwanej *pepiniery w Dublanach*. Zakupiono za pośrednictwem p. Stęchlińskiego w dobrach Kolleschowitz w Czechach 25 sztuk matek i 2 barany (matki po 25, barany po 250 zł.),

na co przesłano 1125 zł. wal. austr. Przyjęto także owczarza zdatnego; polecono wszakże Dyrekcyi, ażeby dobrała sprytnego owczarzyka, któryby go z czasem zastąpić mógł — zwłaszcza przy umiejętnym nadzorze Dyrekcyi.

W sprawie nafty, przez ogólne Zgromadzenie także Komitetowi zaleconej, przesłał tenże podanie do Wydziału krajowego, który nas następnie zawiadomił, że termin co do postępowania z naftą według prawa górniczego został przedłużony po koniec r. 1861; o czem swego czasu w okólniku szan. członków zawiadomiliśmy. Następnie zawiadomiło nas Namiestnictwo, iż termin ten, w skutek podania naszego, przedłużony został do końca marca 1862 — o czem przez dzienniki krajowe podaliśmy wiadomość.

Nie przepomniał też Komitet i o uchwale co do *szarańczy*, i w relacyi swojej wys. Namiestnictwu w r. 1864 przedłożonej, wszelkie na ostatniem ogólnem Zgromadzeniu uchwalone punkta uwzględnił.

Z innych ważniejszych spraw, które w Komitecie poruszane były, wymieniamy:

a) *Taryfę cłową ze Rzeszą*. W tej sprawie pytani przez Ministerstwo handlu o opinią, oświadczyliśmy się w zasadzie za zupełną wolnością handlu, gdyż kraj nasz, nie mając prawie innej industryi oprócz rolniczej, opiekuńczych czyli ochronnych ceł, mianowicie od Zachodu, nie potrzebuje; jeśli się zaś kiedyś i u nas przemysłowość obudzi, to da Bóg! będzie się ona rozwijać sposobem naturalnym, a nie sztucznym — t. j. za pomocą ceł ochronnych, które ciążąc na ogóle konsumentów, przynoszą korzyści tylko niewielkiej ilości producentów. Jedynie co do surowego żelaza, żądał Komitet obniżenia z 40 centów na 20 ct. od cetnara.

b) W następnym r. 1865, gdy sprawa *ogólnej taryfy cłowej* poruszoną została, sprosił Komitet do rozpatrzenia się

w nadesłanym z Ministerstwa projekcie osobną komisyę; a gdy się z porównania pojedyńczych pozycyj okazało, iż projekt ten zatrzymuje dla przemysłu austryackiego niejako cło ochronne, — dla produkcyi zaś rolniczej wprowadza niemal system wolnego handlu, wysłał Komitet petycyę do Rady Państwa, upraszając, aby taż uwzględniła zupełnie odrębne interesa zachodniej i wschodniej połowy Monarchii, w której to ostatniej rolnictwo tak ważną odgrywa rolę, jak w tamtej przemysł. Jeżeli przeto Rząd jeszcze nie uznał na czasie wprowadzenie systemu wolnego handlu (za czem Komitet w zasadzie zawsze się oświadcza), to należy, osłaniając przeważne interesa tych dwóch połowin Monarchii, mierzyć jedną miarką — i tu ochraniać produkcyę rolniczą, w tamtej zaś przemysł. Z tego wychodząc stanowiska, przedłożył Komitet szczegółowe pozycye taryfy, jakieby we wschodniej i wschodnio-północnej stronie Monarchii przyjąć należało.

c) Obecnie agituje się ta sprawa po *raz trzeci*, a to w skutek zawartego *z Anglią* traktatu handlowego. Ministerstwo handlu zawezwało nas do oznaczenia delegata, któryby do obrad komisyi, nad zmianą taryfy w Wiedniu pracującej, przywoływanym — i ze stanowiska interesów i kraju, który reprezentujemy, tejże komisyi wyjaśnienia dawać mógł. Do tej czynności uprosiliśmy xięcia Karola Jabłonowskiego, a za dyrektywę posłużyć mu mają dwa pisma powyżej wzmiankowane.

Panujące w zeszłym roku *pożary*, dały powód Komitetowi do zrobienia przedstawienia wys. Prezyd. Namiestnictwa, w którem między innemi upraszano: aby *a)* za ujęcie podpalaczy nagrodę pieniężną (co najmniej 50 zł.) wyznaczono; *b)* aby włóczęgów bezwzględnie przytrzymywano; *c)* aby nadzór nad strażą i bezpieczeństwem po wsiach oddano w ręce inteligentne, a z gromadą wspólny interes mające; wójtom zaś aby przykazano rozporządzenia ich wypełniać. W odpowiedzi zawiadomiło nas wys. Prezydyum, o środkach już poprzednio zarządzonych.

W sprawie głodowej był zapytywany Prezydujący Komitetu, jeszcze przed zwołaniem Sejmu przez JExc. p. Namiestnika

o zdanie. W odpowiedzi swej opiniował za zapomogą w zbożu i opuszczeniem podatku.

Nadesłane w bieżącym roku *tabele stanu zbiorów* z lat 1864 i 1865, przesłaliśmy wys. Wydziałowi krajowemu do właściwego użytku. Tabele takie są nieocenionym materyałem; szkoda tylko, iż w tak małej ilości nadchodzą.

W r. 1865 przesłaliśmy *petycyę* do Rady Państwa na ręce posła Hubickiego, a następnie i do Izby wyższej, względem dania koncesyi na budowę kolei z Koszyc do Bogumina i do Preszowa, tylko pod warunkiem, ażeby równocześnie zbudowano odnogę *Preszowsko-Przemyską*. W tej kwestyi otrzymaliśmy nader cenne uwagi od inżyniera p. Zapałowicza, nad duktami kolei żelaznych z Węgier do Galicyi.

W r. 1863 odnieśliśmy się do Zarządu kolei galicyjskiej o *zniżenie taryfy przewozowej zboża*, i pobieranie magazynowego dopiero od piątego dnia.

W roku zaś ubiegłym, gdy się toczyła sprawa co do *wysokości taryf kolejowych* austryackich w ogóle, i tym celem wys. Ministerstwo handlu osobną komisyą badawczą wysadziło, która opinii wszystkich Izb handlowych i Towarzystw rolniczych zażądała, przemawialiśmy wspólnie z tutejszą Izbą handlową za zniżeniem taryfy, mianowicie na naszej kolei Lwowsko-Krakowskiej. Obecnie otrzymaliśmy od zarządu kolei obwieszczenie, o zniżeniu ceny przewozowej dla wódki.

Zawiadomienie tegoż zarządu z r. 1863, iż dla uniknienia meklerów postanowiony jest osobny *urzędnik do transportowania wołów*, za opłatą 1 zł. w. a. od sztuki, przesłaliśmy swego czasu pp. seniorom korespondentów.

W r. 1862 zawezwał nas wys. Wydział krajowy, do przedłożenia zdania o *gościńcach krajowych*. Poruszono tę kwestyę w liście okólnym t. r. do l. 838; a otrzymanych 12 sztuk od-

powiedzi przesłaliśmy wys. Wydziałowi, jako materyał do konkurencyi, który się ma Sejmowi przedłożyć.

Na podstawie materyałów zebranych od członków (na nasz list okólny do l. 1040), przesłano wys. Wydziałowi sprawozdanie w przedmiocie rozpoznania spraw o sporach dotyczących gruntów, *służebnictw* i praw wspólnego posiadania — i dołączono poprawki do §. 10—12 patentu serwitutowego.

Podano też do Ministerstwa o *spłatę służebnictw obligacyami indemnizacyjnemi*, a Namiestnictwa proszono ewentualnie o zapublikowanie. Odpowiedź Namiestnictwa (o przyzwoleniu Ministerstwa) przesłano Wydziałowi krajowemu.

Przedmiotem narad Komitetu było też *prawo polowe i prawo wodne*. W naradach komisyi nad projektem do prawa wodnego przez Namiestnictwo zwołanej, brał udział Przewodniczący Kazimierz hr. Krasicki, imieniem Komitetu tamże wydelegowany.

Zapytani przez wys. Namiestnictwo o zdanie, jak dalece *wcielanie i dzielenie dawniej rustykalnych gruntów* i uwidocznienie tego jest pożądanem, oświadczyliśmy się za zupełnem wyzwoleniem własności większej i mniejszej od przepisów obecnie je ścieśniających. Wniesienie tej samej sprawy na Sejmie, jako petycyę od nas, poruczono członkowi Komitetu i posłowi na Sejm krajowy, p. Kabatowi.

W sprawie *wódczanej* udzieliliśmy w r. 1861 Namiestnictwu wyjaśnienie, co do różnicy między wódką propinacyjną a wódką fabryczną.

W r. 1862 przesłany od członka p. Józefa Geringera projekt nowego opodatkowania, odstąpiliśmy wys. Wydziałowi.

W r. 1863 wezwaliśmy przez pp. seniorów właścicieli gorzelń, aby przesłali ugody z urzędami akcyzowemi wprost do Wydziału krajowego.

W r. 1865 przesłaliśmy petycyę do Rady Państwa w sprawie opodatkowania gorzelń; a gdy uchwała Izby niższej nie po naszej myśli wypadła, prosiliśmy xięcia Karola Jabłonowskiego, aby w Izbie wyższej tej sprawy bronił.

W bieżącym zaś roku podaliśmy przez tutejszą Dyrekcyę finansową prośbę do Ministerstwa Skarbu, ażeby rozporządzenie wydane co do opodatkowania hołowiczanek cofniętem być mogło. Nadto udaliśmy się do Towarzystwa rolniczego Bruxelskiego, o wyjaśnienie co do praktykowanego tamże sposobu zacieru tak, iż fermentacya w 24 godzinach jest ukończoną. Odpowiedzi wyczekujemy jeszcze; a skoro nadejdzie, udzielić jej szan. członkom naszej nie omieszkamy.

W sprawie *katastru* wydrukowano i rozesłano członkom:

a) Broszurę o cenach katastralnych.

b) Wniosek p. Kornela Krzeczunowicza, odnoszący się do obliczenia cen drzewa.

c) O katastralnych cenach siana i owsa.

Przesłano dwie obszerne relacye do wys. Wydziału, w których żądano zmiany systemu szacowania.

Przedstawiono też wys. Wydziałowi na wezwanie, kandydatów na mężów zaufania do obrad w Dyrekcyi finansowej; przyczem proszono, aby i szemata kultury były przedmiotem obrad i aby mężom zaufania przyznano bardziej decydujące stanowisko.

Nakoniec przesłano petycyę do Rady Państwa o zasystowanie czynności katastralnych; pozostawiono jednak delegacyi naszej ostateczną decyzyę.

Wniósł też Komitet kilka podań o *lepsze strzeżenie granicy*, mianowicie od Rossyi.

Odebrał kilka projektów w sprawie *asekuracyi od zarazy bydła*. Odnośne projekta pp. Traczewskiego, Waleryana Krzeczunowicza i nadesłany nam z Wydziału projekt p. Wernera, będą przydzielone sekcyi chowu bydła.

„Apisowi“ na zapytanie, czybyśmy ajencyi tego Towarzystwa nie przyjęli, insynuowaliśmy Towarzystwo ogniowe Krakowskie.

O filiach tyle tylko wzmiankujemy, iż przedmiot ten i odnośne trzy projekta: Kazimierza hr. Krasickiego, komisyi do ocenienia tego projektu przez Komitet mianowanej i p. Józefa Jakubowicza, będą przedmiotem obrad osobnej komisyi.

Zapytani przez c. k. Namiestnictwo, czy i jakie skutki wywarły *premie wyścigowe*? — odpowiedzieliśmy: iż co do koni szlachetnych najlepsze, skoro erarium stadniki w kraju zakupywać może; ale oświadczyliśmy się przeciw premiom przy wyścigach włościanom rozdawanym, któreby na co innego lepiej się użyć dały.

W sprawie *szkoły konowałów*, tak potrzebnej u nas, odnosiliśmy się do wys. Wydziału krajowego; na co otrzymaliśmy odpowiedź, że projekt tej szkoły dopiero za zezwoleniem wys. Sejmu może wejść w życie.

Zawezwani przez c. k. *konserwatora dla Galicyi wschodniej*, a naszego szan. członka p. Mieczysława Potockiego, abyśmy mu byli pomocnymi w zebraniu *inwentarza starożytności i pomników*, poruszyliśmy tę sprawę w naszych okólnikach. Żniwo, jakie się zebrać dało, odesłaliśmy szan. konserwatorowi; pozostawiając wszakże sobie akta te w odpisach.

Od ostatniego ogólnego Zgromadzenia odbyło się *pięć egzaminów rządowych na leśniczych*, do których Komitet, na wezwanie c. k. Namiestnictwa, przedstawiał co roku komisarzów egzaminacyjnych z grona sekcyi leśnej.

Rezultat tych egzaminów był następujący: od r. 1861 do 1865 włącznie, zgłosiło się kandydatów do egzaminu wyższego 65, do egzaminu niższego 79, — razem 144; obstało przy egzaminie wyższym 41 kandydatów, przy egzaminie niższym 68, — razem 109. *)

---

*) **Kandydaci do egzaminów niższych zdawali prawie wszyscy egzamin po polsku; do wyższych tylko niektórzy.**

Z zestawienia tego okazuje się, że pomimo trudności, jakie napotykają uczący się tej gałęzi gospodarstwa krajowego (bo tak do teoretycznego jak praktycznego przyswojenia sobie nauki, bardzo mało nastręcza się im sposobności), rezultat egzaminów bardzo jest pomyślny, skoro w kategoryi wyższej $^2/_3$, w niższej prawie $^7/_8$ zgłaszających się kandydatów otrzymało kwalifikacyę. Świadczy to o obudzonem zamiłowaniu do tej, u nas prawie jeszcze odłogiem leżącej nauki, i jest dowodem, że szkoła leśnicza byłaby bardzo dla kraju pożądaną.

Wysyłaliśmy też corocznie delegata do *egzaminów ogrodniczych* przy zakładzie botanicznym; a słuszne uwagi, jakie nam delegat nasz hr. Włodzimierz Russocki w swem sprawozdaniu pod względem językowym udzielił, uznaliśmy za stosowne przesłać wysokiemu Wydziałowi.

Co roku odbieraliśmy od p. Scheidlina nader cenne wykazy dalszych *robót drenowych* w państwie Żywieckiem. Cenne te materyały od r. 1861 do 1865 włącznie zebrał prof. Strusiewicz w wykaz jeden, i takowy w 31ym tomie Rozpraw zamieszczony został.

Początek z *drenami* zrobiono już *w Dublanach*. W roku zeszłym zdrenowano tam ośmio-morgową przestrzeń działu V, z funduszu przez JOXięcia Leona Sapiehę na ten cel przeznaczonego. Planem i wykonaniem roboty zajął się prof. Strusiewicz, który będąc za granicą, kursu drenarskiego słuchał i praktycznie także z tym działem robót się obznajomił. Koszt drenowania wypadł dość znaczny, gdyż musiano rurki drenowe z odległego punktu koleją sprowadzać; dano wszakże polecenie Dyrekcyi, aby przygotowała glinę przed zimą, na wyrób rurek drenowych na miejscu w Dublanach. O rezultatach swego czasu zawiadomimy.

Wyczytawszy w Korespondencie Warszawskim wiadomość, o nowej, niekosztownej i do stosunków krajowych zastosowanej *metodzie wydobywania i przyrządzania torfu* p. Glinojeckiego, wdano się w pośrednią, a poźniej w bezpośrednią koresponden-

cyę z p. Glinojeckim, czyby do Dublan dla wyłożenia swej metody praktycznie zjechać nie chciał. Nie szło nam tyle o zużytkowanie miejscowego torfu w Dublanach, ile raczej o obudzenie tego spiącego jeszcze u nas przemysłu, a który przy znacznem już przetrzebieniu lasów, z dniem każdym większą wagę nabiera. Wygórowane jednak żądania p. Glinojeckiego sprawiły, iż rzecz cała osiadła na niczem.

Sprowadzony przez nas *siewnik ręczny Zandera* z Berna, okazał się nadzwyczaj praktyczny; nietylko robiona próba w Dublanach, ale i dochodzące nas relacye, a mianowicie szan. członka naszego p. Czerkawskiego, stwierdzają jego praktyczność dowodnie. Siać nim można w każdą porę, czy wiatr czy nie ma wiatru; manipulacya łatwa, a zaoszczędzenie w ziarnie i w kosztach na siewaczy bardzo znaczne. Umiejętną relacyę o tym siewniku przez prof. Strusiewicza, podamy w przyszłym t. j. 32gim tomie Rozpraw. Tymczasem zaś może zechce szan. członek p. Czerkawski o swych doświadczeniach sam relacyonować.

Nie tyle odpowiedział oczekiwaniom naszym sprowadzony z Pragi *pług łopatowy Steffeka*. Królem pługów nazwano go w Niemczech; u nas mu koronę zdjęto — przynajmniej to, co zarelacyonowała o nim Dyrekcya, nie bardzo na korzyść jego przemawia. Nie odsądzamy go wszakże jeszcze ostatecznie od korony, i wyczekujemy na dalszą opinię i ostateczne wypróbowanie przez Dyrekcyę.

Toż samo i o *pługu Horskiego*, zalecanym tak mocno przez Ministerstwo, i który swego czasu w całej Austryi narobił hałasu, wstrzymujemy się jeszcze z daniem ostatecznego sądu.

Z innych machin czy narzędzi rolniczych, wspomnieć nam na pierwszem miejscu należy o *żniwiarkach*.

Rejestr ich jest dosyć długi. Po żniwiarce *x. Podlaszeckiego* (której model oparł się o kasę naszą), — przedłożył nam najprzód p. *Kuźmiński* z Mikołajowa opis i rysunek swojej żniwiarki. Następnie p. *Grocholski* inżynier także rysunek, z prośbą

o zasiłek. Dalej p. *Gutowski*, uczeń techniki, z rysunkiem kosiarko-żniwiarki przedłożył i prośbę, o wystawienie takowej kosztem Towarzystwa; nareszcie p. *Przybylski*, dzierzawca z Miłkowa, zgłosił się z gotową już żniwiarką.

O pierwszych przemilczamy, bo przedmiot to już dość odległy. Co do p. Gutowskiego, — wysadził Komitet komisyę z pp. Klimkiewicza i Bortnika złożoną, której opinia wprawdzie nie we wszystkiem zdanie p. Gutowskiego poparła, w ogóle wszakże się dość przychylnie wyraziła. W skutek tego zaliczył Komitet 40 zł. w. a. p. Gutowskiemu na zbudowanie modelu, który, jak nam tenże relacyonuje, ma już być na ukończeniu. Uchwalił też Komitet, polecić go względom ogólnego Zgromadzenia, nie w innej myśli, jak tylko ażeby dać młodemu pracownikowi bodźca i moralną zachętę, do statecznego wytrwania w pracy.

Dla zbadania żniwiarki p. Przybylskiego, której pomysł jest zupełnie oryginalny, bo naśladuje cięcie ręczne kosą, mianowano także komisyę. Próba nie powiodła się wprawdzie, a nawet powieść się nie mogła, bo machina zbudowana przez miejscowego kowala i stelmacha, zbyt była niedołężnie wyegzekwowaną; lecz pomysł tak się podobał uproszonemu przez nas do komisyi mechanikowi p. Schnaufertowi, iż weszedł w ugodę z p. Przybylskim, co do zbudowania machiny na zasadach mechaniki i wyrobienia przywileju. Obecnie przedłożył p. Przybylski na okaz model, wykonany także koszlawo; lecz który daje przynajmniej o niej wyobrażenie — jak to szan. członkowie może przekonać się zechcą.

Dodatkowo wspomnieć nam wypada, iż d. 10 Sierpnia 1864 odbyła się na polach Dublańskich *próba ze żniwiarką Wood'a*, ze składu p. Karola Wernera; a o czem gruntowną, umiejętną, a co więcej sumienną relacyę prof. Strusiewicza, znajdą szan. członkowie w właśnie co wydrukowanym 31 tomie Rozpraw.

W r. 1864 odbyła się tu na miejscu we Lwowie *próba z przenośną młócarnią parową*, przez p. Wernera sprowadzoną. Sprawozdanie o niej przez prof. Strusiewicza, imieniem komisyi

ad hoc wypracowane, podamy szan. członkom w następnym tomie Rozpraw.

W tymże przedmiocie zwrócił uwagę naszą swego czasu, członek Komitetu p. Laskowski (po powrocie z wystawy Londyńskiej), na *młócarnię fabryki Wallis & Haslam*, która otrzymała wielki medal, i zdaje się dla kraju naszego praktyczną.

Względem *mat ogniotrwałych p. Ciepanowskiego*, zażądał wys. Wydział krajowy w roku 1864 wyjaśnienia; przesłaliśmy w odpisie sprawozdania dotyczących komisyj, tudzież odwołaliśmy się na zamieszczone w tej mierze ustępy w Rozprawach naszych.

P. Karolina Klein z Wełdzierza, udawała się do nas z prośbą o zasiłek na opłatę przywileju, na dalszych lat cztery swej *powłoki kamiennej*, którą jej też udzielono tytułem pożyczki w kwocie 84 zł. w. a., na podstawie relacyi komisyi.

Napomknęliśmy powyżej o wystawie Londyńskiej; kilka słów zatem w tym przedmiocie może będzie na miejscu.

Od ostatniego ogólnego Zgromadzenia było projektowanych *trzy wystaw gospodarskich*: w Ułaszkowcach jedna, i dwie w Przemyślu. *Do skutku przyszła tylko Ułaszkowiecka* w roku 1862, pod przewodnictwem p. Waleryana Podlewskiego.

Sądząc z rezultatów i otrzymanego sprawozdania komisyi, wypadła ona bardzo świetnie. Żałujemy, iż dla braku miejsca, nie mogliśmy podać sprawozdania komisyi w 31ym tomie Rozpraw; dlatego zanim to nastąpi w jednym z następnych tomów, pozwalamy sobie zestawić co ważniejsze cyfry.

Wystawców było ogółem 63, między tymi kilku włościan, których komisya dla zachęty na przyszłość stosownie wynagrodziła. Okazów było sztuk 330, nie licząc miejscowych. Medalów rozdano pięć i kilkanaście listów pochwalnych. Przedmiotów do losowania zakupiono za 2097 zł. 20 ct, i te podzielono na 48 numerów wygrywających; inne wydatki wynosiły 460 zł. 16 ct.,

razem przeto wydatki wszystkie 2557 zł. 36 ct. w. a. A że przychód wynosił 3016 zł. (t. j. 2670 zł. za sprzedane losy, a 346 zł. za wstępne), przeto pozostała nadwyżka czysta 458 zł. 64 ct., którą komisya przy zwróceniu jednego medalu i 165 losów nierozsprzedanych, Komitetowi z przeznaczeniem na szkołę Dublańską nadesłała. Za co — jak niemniej za trud tak komisyi jakoteż jej przewodniczącemu p. Waleryanowi Podlewskiemu, Komitet niniejszem powinne dzięki składa.

Podnieść przy tej sposobności musimy z całem uznaniem gotowość i uprzejmość, tak ze strony zarządu pomienionych dóbr, jakoteż ze strony właściciela p. Kazimierza hr. Lanckorońskiego, w czasie tej wystawy okazaną.

Projektowana na r. 1862 *wystawa Przemyska* nie przyszła do skutku; pp. delegaci prosili o uwolnienie, kierując się słusznym wzajemności względem, aby, odprawiana w tymże roku przez bratnie Towarzystwo Krakowskie wystawa w Tarnowie, nie poniosła szwanku.

Zatem na radzie Komitetu d. 20 Czerwca 1862 uchwalono, wystawę Przemyską odroczyć do r. 1863, — i tejże chwili przystąpiono do egzekucyi. Zawiadomiono wys. Namiestnictwo, Towarzystwo rolnicze Krakowskie i Izby handlowe. Towarzystwo rolnicze Krakowskie, odpłacając się wzajemnością, zawiadomiło nas, iż się wstrzyma z wystawą w r. 1863. Udano się do Namiestnictwa, aby posiedzenia sekcyi leśnej mogły się odbyć w czasie tejże wystawy, — tudzież, ażeby rozdawanie premiów za konie było połączone z wystawą; do jeneralnej Inspekcyi stadnin we Wiedniu, ażeby asenterunek koni odbył się w czasie wystawy; do Zarządu kolei o zniżenie taryfy przewozowej, i o urządzenie pociągów spacerowych tak ze Lwowa, jakoteż w kierunku od Rzeszowa, Tarnowa i Krakowa. Wszystko rokowało jak najpiękniejsze nadzieje; jeneralna Inspekcya obiecała zesłać znawców do zakupywania ogierów, kolej obiecała zniżyć taryfę i urządzić także pociągi spacerowe za połowę ceny, — słowem (że użyjemy tutaj ludowego wyrażenia) wszystko szło jak z płatka, — gdy w tem zaszedł nieprzyjazny zbieg okoliczności, i rzecz cała osiadła na lodzie. W skutek czego odesłał p. Ale-

xander Dworski imieniem delegacyi akta, losy, wykazy tychże, jakoteż uzbieraną już z zakupna losów (po pokryciu wydatków) sumę w kwocie 494 zł. 26 ct. w. a., później zaś dodatkowo jeszcze książeczkę kasy oszczędności z kwotą 50 zł., które to pieniądze i efekta, jakoteż przez korespondentów zwracane losy i pieniądze, w depozyt do czasów da Bóg! lepszych zostały pobrane.

Odnośnie do *wystawy Tarnowskiej*, przez Towarzystwo rolnicze Krakowskie urządzonej, a o której powyżej wzmiankowaliśmy, dodać nam wypada: iż Komitet uznał za stosowne, wysłać uczniów Dublańskich II i IIIgo roku na tę wystawę. — Udano się do Zarządu kolei galicyjskiej o bilety wolnej jazdy, a tenże przesłał biletów sztuk 50, z których 27 osób (uczniów i profesorów razem) korzystało; resztę biletów niezużytych zwrócono.

Jeżeli my wszakże nieliczny tylko poczet wystaw naszych wykazać jesteśmy w stanie, za to po za obrębem naszym *wystawy obce* mnożą się w nieskończoność. I tak agitowała się:

W r. 1861 wystawa Londyńska (na r. 1862).

W r. 1862 taż sama Londyńska i Wiedeńska na r. 1865.

W r. 1863 Hamburska, Konstantynopolitańska i Wiedeńska na r. 1866.

W r. 1864 Szczecińska (na r. 1865) i znowuż Wiedeńska na r. 1866. Nareszcie —

W r. 1865 wystawy: Szczecińska, tudzież w Oporto, Kolonii, Frankfurcie, Londynie — i wystawa rolnicza w Wiedniu (1866) i powszechna w Paryżu (1867).

Wszystkie te wystawy były przedmiotem długich korespondencyj między nami a Ministerstwem handlu, z których akta, jeżeli jeszcze nie na stosy, to już na pliki bardzo poważne urosły.

Wzmiankujemy tylko: iż dla wystawy *Londyńskiej (1862)* urządziliśmy Komitet filialny z tutejszą Izbą handlową, który dla płodów z kraju naszego wysłanych 120 stóp kwadratowych

zażądał; iż zapytani w r. 1863 przez Ministerstwo handlu o wystawę Wiedeńską, (projektowaną na r. 1865), czy nie jest za wczesna? i czy się ograniczyć li tylko na Rzeszę? opiniowaliśmy za wystawą powszechną a przynajmniej Europejską, i że rok 1865 jest jeszcze za wczesny, — jakoż wystawa ta do skutku nie przyszła; — nareszcie: iż do obecnie poruszonej wystawy powszechnej *Paryskiej na r. 1867*, utworzyliśmy z Izbami handlowemi, Brodzką i Lwowską, osobne komitety filialne, w połowie z członków naszych, a w połowie z członków Izby złożonych.

Zaprzeczyć się nie da, że wystawy są potężną dźwignią handlu i przemysłu. Ale nam głównie o podźwignieniu rolnictwa myśleć należy, ileże produkcya rolna, zbożowa, coraz mniej się rentuje.

Przybrać zatem obok niej (gdzie tylko się da) produkcyę inną, a mianowicie *roślin handlowych*, jest dziś kwestyą żywotną.

Myślą o tem i gdzie indziej, choć w stokroć lepszych są warunkach. I tak Wydział krajowy Czeski odnosił się do nas, jakoteż do Towarzystwa rolniczego Krakowskiego z zapytaniem: jakie są przepisy pod względem *uprawy tytoniu*? i jaki czysty dochód z morga? Towarzystwo rolnicze Krakowskie odstąpiło nam zaszczyt odpowiedzi na to pytanie, z czego też ochotnie się wywiązaliśmy. Po zasiągnieniu zdań znakomitszych plantatorów naszych, zestawiliśmy je ze sobą, — i rezultat tychże, jakoteż odnośne przepisy przesłaliśmy krajowemu Wydziałowi Czeskiemu; kładąc wszakże nacisk, że myśląc o wprowadzeniu uprawy tytoniu, myśleć i starać się należy, ażeby obecne ścieśnienia tej uprawy ustały t.j. aby plantator uprawiać mógł, ile zechce, i aby po zaspokojeniu potrzeb eraryalnych, mógł pospieszać z produktem swoim na targi zagraniczne. W tej mierze odnosił się do nas już dawniej nasz znakomity plantator p. Nicefor Makowiecki; a jakkolwiek uczyniliśmy żądaniu jego zadosyć, — przedstawienie jednak nasze (jak nas Dyrekcya finansowa poźniej zawiadomiła) nie zyskało uwzględnienia ze strony wys. Ministerstwa finansów.

Jestto jednak przedmiot nader ważny, i w tej mierze może szan. Zgromadzenie petycyę do wys. Sejmu uchwalić zechce.

Drugą rośliną jest *chmiel*, którego uprawa tak u nas, jakoteż w ogóle w Europie coraz bardziej się rozpowszechnia. Komitet idąc licznym zapytaniom w pomoc, postanowił popularnie przez prof. Tynieckiego napisaną naukę o uprawie tej rośliny drukiem ogłosić, którą w jednym z przyszłych tomów Rozpraw, jakoteż w osobnem odbiciu wydamy.

Tymczasem zwracamy uwagę właścicieli chmielarń na broszurkę p. Józefa Schöffla (przewodn. roln. filii obwod. w Zateczu), od którego także sadzonki słynnego chmielu Żateckiego sprowadzać można.

Względem uprawy *roślin włóknistych*, będzie przedłożone sekcyi rolniczej osobne pytanie przez p. Grotowskiego nadesłane.

W zawodzie *pszczelnictwa* stoczyła się w r. 1861 krótka, lecz zacięta walka między członkami naszymi: xiędzem Kaczałą i ś. p. Julianem Lubienieckim, o sytę dla pszczół. Okoliczność ta przez okólniki wyjaśnioną została.

Na temże polu pracujący p. Męciński, przedłożył nam opis poprawnych ulów Dzierżona i nowego rodzaju pasiek na podkopach; lecz zapytany, ażali praktycznie stwierdził swoją metodę, cofnął autor swój rękopis.

Krótką rozprawkę o pasiecznictwie, przez członka naszego p. Konstantego Kluczenkę napisaną, znajdą szan. członkowie w właśnie co wydrukowanym 31ym tomie Rozpraw.

Jako *curiosum* wreszcie wspomnieć nie zawadzi, iż zgłaszał się do nas pewien nauczyciel wiejski z Podola, obowiązując się za wynadgrodzeniem wyjawić sekret, mocą którego, bez względu na złe lub dobre lato, z każdego ula po 200 funtów miodu wagi wiedeńskiej uzyskać można.

Nadesłane dwa projekta *banków rolniczych* p. Konstantego Tchorznickiego i p. Gostkowskiego, tudzież projekt p. Traczew-

skiego względem założenia stowarzyszenia kredytowego na nabycia narzędzi rolniczych, przydzielone będą do zbadania sekcyi administracyjnej.

Jest wiele jeszcze spraw innych, w których braliśmy czynny udział, jak kwestya ogierów skarbowych, buhajów gromadzkich, statystyki rolniczej, giełdy mającej się założyć we Lwowie, targowicy w Krakowie, alkoholometru, soli bydlęcej i t. d., i t. d., które milczeniem pomijamy.

Aby uzupełnić obraz, już nie czynności naszych, ale stanu Towarzystwa, wypada nam jeszcze dodać słów kilka o *stosunkach do Towarzystw* innych, tudzież o *bibliotece.*

Jakkolwiek sami pozbawieni byliśmy ogólnych Zgromadzeń, uczestniczyliśmy dość licznie przez delegatów w tych uroczystościach Towarzystw bratnich.

Z zestawienia numerycznego okazuje się, iż braliśmy udział:

W r. 1861 (w drugiej połowie) w 4 ogólnych Zgromadzeniach.
„ „ 1862 . . . . 10 „ „
„ „ 1863 . . . . 11 „ „
„ „ 1864 . . . . 10 „ „
„ „ 1865 . . . . 18 „ „
razem w 53.

Zakres stosunków naszych przez *wymianę pism* rozszerzył się też znacznie; przesłaliśmy darem wszystkie druki nasze ces. bibliotece Petersburskiej, Warszawskiej i Wilanowskiej, bibliotece muzeum archeologicznego w Wilnie, czytelni w Cieszynie, Izbie handlowej Krakowskiej, Towarzsytwu przemysł. austr., centralnej komisyi statystycznej, Towarzystwu rolniczemu Opawskiemu i Towarzystwu zoologicznemu w Frankfurcie — tym ostatnim na ich własne żądanie.

Z dzieł, któreśmy w zamian otrzymali, wymienić wypada: dar ces. biblioteki Petersburskiej katalogu książek, pod imieniem „Russica“ tamże się znajdujących, a które bacząc na ich pocho-

dzenie, inaczejby pono nazwać należało; Towarzystwo rolnicze centr. Poznańskie nadesłało nam 25 egzemplarzy swego rocznika, za co wywdzięczając się, przesłaliśmy tyleż egzemplarzy 30go tomu Rozpraw naszych; nareszcie Album jubileuszowe Towarzystwa rolniczego Karyntyjskiego, wydane na pamiątkę stuletniego istnienia tegoż Towarzystwa.

Darem otrzymaliśmy od różnych osób i Towarzystw przez ten czas

	woluminów	158	zeszytów	2
przez zamianę	„	244	„	14
Razem . . .		412	„	16

Biblioteka cała liczy obecnie 5518 woluminów i 581 dubletów; razem 6089. — Rozpożyczonych dzieł było ogółem 426.

Biblioteka cała jest posygnowaną przez pełniącego obecnie obowiązki Sekretarza, i ma swój osobny regulamin.

Nad katalogiem przedmiotowym ciągle się pracuje.

O czemżeż wspomnieć jeszcze?

Oto iż *w obrębie kancelaryi* naszej zaszły także *zmiany*.

Najprzód co do lokalności donieść musimy, iż jesteśmy od końca r. 1861 na swoim chlebie. Dawniej udzielało nam Towarzystwo kredytowe ubikacyj swych bezpłatnie. Gdy jednak dla pomnożonej czynności rozszerzyć się musiało, wypowiedziało nam we Wrześniu 1861 zajmowane dotąd ubikacye, potrzebując ich dla siebie. Opatrzyliśmy się tedy za pomieszczeniem innem t. j. tem, które Towarzystwo obecnie zajmuje, — i w tej mierze stanęła ugoda z Zakładem im. Ossolińskich na lat 4; po upływie których zawarto nowy układ na dalsze 3 lata, pod temiż samemi warunkami. Wzmiankować wypada, iż w r. 1863 odbyła się rewizya w lokalnościach Towarzystwa, o czem znajdą sz. członkowie w 31 tomie Rozpraw należną relacyę.

Zaszły też zmiany i co do osób składających bióro Towarzystwa. Najprzód ubył protokolista p. Kapliczyński, który posadę w Towarzystwie kredytowem, w wydziale konfekcyi otrzymał; a następnie rozstaliśmy się z Sekretarzem naszym p. Przyłęckim, w miejsce którego Komitet, na radzie w d. 21 Czerwca 1862 odbytej, zamianował zastępcą Sekretarza p. Józefa Grelin-

gera, dotąd urzędującego. Byłemu Sekretarzowi, który pracując lat tyle, niemało zasług w Towarzystwie położył, dano przed odjazdem gratyfikacyi 315 zł. w. a., — a to w skutek uchwały Komitetu z d. 13 Sierpnia 1862.

W końcu słów kilka o *Dublanach*, — pozostawiając obszerniejsze sprawozdanie Dyrekcyi.

Komisarzem rządowym zamianowany został w r. 1863 (w miejsce p. Józefa Jabłonowskiego) p. Włodzimierz hr. Russocki.

Referat w r. 1862 przeszedł z rąk p. Alexandra Gnoińskiego w ręce p. Piotra Wasilewskiego; w r. 1864 w ręce p. Smolki; obecnie zaś prowadzi ten referat sam Przewodniczący.

Dyrektorem po ustąpieniu p. Studzińskiego, zamianowano p. Żelkowskiego zrazu prowizorycznie; a następnie na propozycyę komisyi Dublańskiej, uchwałą ogólnego Zgromadzenia do wniosków p. Henryka Schmitta wysadzonej, aktualnym dyrektorem. Przyjął on wszakże posadę tę tylko warunkowo, o ile mu stan zdrowia pozwoli; żądał nadto do pomocy rachmistrza-sekretarza. Warunki te przyjęto; wkrótce wszakże dla braku sił i zdrowia podał rezygnacyę swoją, — a Komitet uchwałą z d. 17 Września 1862 zanominował jednego z profesorów, p. Kazimierza Pańkowskiego, tymczasowo zastępcą dyrektora z dodatkiem 50 zł. wal. austr. miesięcznie.

W tymże r. 1862 powiększono siły naukowe Dublan o *jednego profesora* (fizyki i matematyki), a to p. Karola Maszkowskiego.

Regulamin szkoły Dublańskiej uległ pewnym modyfikacyom. W r. 1865 na przedstawienie Dyrekcyi uchwalono zamykać kurs szkolny z końcem Czerwca, rozpoczynać zaś z dniem 1 Sierpnia; tudzież aby kurs zimowy trwał miesięcy 6, letni zaś 5 miesięcy. Porządek ten, na rok tylko uchwalony, okazał się praktyczny — i utrzymuje się dotąd.

Przyjęto też do regulaminu osobny dodatek dyscyplinarny; a w r. 1865 dyscyplinarno-sanitarny, w skutek przedstawienia komisyi tym celem przez Komitet mianowanej.

Celem ujęcia nauk wykładanych w stałą normę i zharmonizowania ich ze sobą, wysadzono *komisyę programową*. Komisya ta pracę swą ma już na ukończeniu.

Ponieważ z rokiem szkolnym 1864/5 skończyła się *subwencya rządowa*, na lat 10 tylko przyzwolona, przeto podano do Ministerstwa o wyjednanie jej nadal; obecnie zaś wniesiono petycyę w tejże sprawie do Sejmu.

Jak już wspominaliśmy powyżej, wysłano *uczniów* w roku 1862 na wycieczkę do Tarnowa; oprócz tejże były jeszcze *wycieczki*:

W r. 1862 do Morszyna.
„ „ 1864 do Łańcuta, Radłowa i Krzeszowic.
„ „ 1865 do Magierowa.

W r. 1862 zezwolił Komitet na utworzenie *osobnej biblioteki w Dublanach*, i z kasy Towarzystwa na ten cel 100 zł. w. a. zaliczył. Biblioteka ma według planu przedłożonego przez Dyrekcyę wzrastać z pewnych drobnych, lecz stałych datków, tak przez uczniów jakoteż przez profesorów opłacanych.

Znajdującą się w Dublanach *szkółkę wiejską* chciał Komitet dotować, pod warunkiem, ażeby nominacya nauczyciela do Towarzystwa należała; gmina jednak na ten warunek przystać nie chciała.

Sprawa służebnictw w Dublanach jest już ukończona — i ostateczne uregulowanie pól Dyrekcyi polecono.

Wykaz ukończonych uczniów Dublańskich, zamieściliśmy w 31 tomie Rozpraw; tudzież wszelkie fundacye stypendyjne i legata Dublan dotyczące. Tam znajdą także szan. członkowie wiadomość o tych nowych legatach, jakie ostatniemi czasy na Szkołę spadły.

Względem uwolnienia uczniów Dublańskich od *rekrutacyi*, wniesioną została petycya do Sejmu.

Odnośnie do uchwały szan. Zgromadzenia, względem zaprowadzenia w Dublanach *egzaminów dla prywatystów*, którzy nauk w Zakładzie nie pobierali, mamy zaszczyt zawiadomić, iż uchwałę tę wys. Ministerstwo jeszcze w r. 1862 zatwierdziło; gdyśmy wszakże na wezwanie plan i instrukcyę przedłożyli, zwrócono

nam je z Namiestnictwa bez zatwierdzenia, żądając zmian niektórych. Zmiany tę poczyniono, a obecne Ministerstwo przedłożony plan i instrukcyę w zupełności zatwierdziło.

Nakoniec zawiadomić musimy, iż spotkała szkołę Dublańską zaszczytna ze strony c. k. Namiestnictwa propozycya, czyby *kandydaci na urzędników katastralnych, egzaminów tamże składać nie mogli?* Propozycyę tę przyjęto ochotnie, a my tylko dodamy, iż jestto najlepsza odpowiedź dla tych, co dziś jeszcze powątpiewają o użyteczności, siłach i pewnem już znaczeniu szkoły Dublańskiej.

Na tem kończymy sprawozdanie.

Członkowie wszakże Komitetu *osobno* poczuwają się do obowiązku, *przedłożyć do powszechnego uznania* to, co uznania jest godne.

Jakkolwiek wiernie staliśmy przy zasadzie dotrwania aż do końca, to jednakże nie nasza w tem głównie zasługa, że dziś oddajemy Towarzystwo i Szkołę, całe i o ile to być mogło nienaruszone. Zasługa ta należy się mianowicie *dwom osobistościom* znanym ze swej gorliwości obywatelskiej.

Jedną z tych jest nasz szanowny Przewodniczący *hr. Kazimierz Krasicki*, który z istnem zaparciem się siebie, pomimo wzrastających z dniem każdym przykrości, kłopotów i odpowiedzialności, pozostał na tem ciężkiem stanowisku — i ulegając prośbom naszym, nie usunął się w r. 1863 od steru, pomimo podanej przezeń i ze wszech miar uzasadnionej rezygnacyi. I jemu bowiem i nam utkwiły te słowa wyrzeczone z góry: „że pozostanie jego przy sterze jest niezbędnem“, — a donośność tych słów wyrozumie każdy, kto się cofnie w chwilę ową; zrozumiawszy zaś, tuszymy, że się połączy wraz z nami, ażeby wynurzyć Mu tu publicznie najżywsze dzięki za to i wdzięczne uznanie.

Drugą osobistością, która przyłożywszy się głównie do utworzenia Zakładu gospodarczo-naukowego w Dublanach, i nie

ustając ani na chwilę w troskliwości o powodzenie tej krajowej instytucyi, na losy jej przeważnie wpłynęła, jest nasz niegdyś Prezes tego Towarzystwa, a obecnie *Marszałek Sejmowy*. On to, zasilając zasoby nasze w chwilach najkrytyczniejszych bardzo znacznemi częstokroć datkami, stał się prawdziwie opatrzną dla tej instytucyi opieką — i jeżeli kraj już z niej dzisiaj pożądane zbiera owoce, i może się coraz obfitszych i lepszych spodziewać — toć słuszna, ażebyśmy dostojnemu *xięciu Marszałkowi Leonowi Sapieże*, za gorliwość obywatelską w podtrzymywaniu Zakładu Dublańskiego aż do obecnej pomyślniejszej chwili, publiczną tu wynurzyli wdzięczność!

Lwów, dnia 29 Stycznia 1866.

C.

Sprawozdanie z czynności byłej komisyi wydawnictwa dzieł ludowych.

Właśnie pięć lat temu, gdy uznając niezbędną potrzebę krzewienia oświaty między ludem wiejskim, Towarzystwo rolnicze na walnem swem Zgromadzeniu zimowem r. 1861 nietylko (na wniosek p. Michała Mrozowickiego) poleciło Komitetowi złożenie komisyi do wydawania książek dla ludu wiejskiego, ale przytem oddało do rozporządzenia tejże fundusz uzbierany w drodze dobrowolnych datków. Ze sprawozdania p. Mrozowickiego na następnem zebraniu Towarzystwa w lecie tegoż roku, dowiedzieli się wszyscy, że komisya wysadzona przez Komitet rozpoczęła czynności swoje d. 27 Lutego, a w ciągu czterech miesięcy spowodowała kilka publikacyj, lub je poparła udzieleniem pomocy pieniężnej. W temże sprawozdaniu jest oraz program, wedle którego była komisya wydawnicza z włożonego na siebie chciała wywiązywać się obowiązku; a sama uchwała jednozgodna Zgromadzenia, polecająca Komitetowi, aby też komisyę w razie potrzeby zasilał pieniędzmi z kasy Towarzystwa, dowodzi najdobitniej, że pochwalono jej czynności dotychczasowe i zgodzono się na program przez nią przedstawiony.

Odtąd nie mieliśmy Zgromadzeń przepisanych ustawą z przyczyn każdemu wiadomych, co i na czynności komisyi szkodliwie musiało oddziaływać. Chociaż przeto zawieszenie działalności całego Towarzystwa, odjęło komisyi wydawniczej najsilniejszego bodźca a oraz podstawę działania, a przytem niektórzy z członków, zwątpiwszy o skutku prac podejmowanych w warunkach podobnie nieprzyjaznych, wystąpili z jej grona, nie ustawała przecież w swych czynnościach; ale uzupełniając się przy-

bieraniem innych członków, odbyła do dnia 29 Stycznia 1863 44 posiedzeń, poczem z powodu wypadków, które całym zatrzęsły krajem i wszystkie przeniknęły serca, odroczyła się do czasu nieoznaczonego, ponieważ nie mogła łudzić się nadzieją, że w chwili podobnej mogłaby jakokolwiek być użyteczną przez swe czynności wydawnicze. Po piętnastomiesięcznej przerwie zebrała się dopiero d. 29 Kwietnia 1864 w tem przekonaniu, że teraz z podwojoną usilnością zawieszone czynności swoje rozpocząć na nowo powinna. Lecz była to chwila najniedogodniejsza dla wydawnictwa tego rodzaju, raz że po gwałtownym ruchu umysłów zaczęła się wytwarzać zupełna apatya i wstręt niemal do jakiejkolwiek pracy na polu narodowem; a powtóre, że w kasie Komitetu z powodu niewpływających rat od członków ogromne były pustki, z czego znów wynikło, że nie tylko Komitet nie mógł zasilić komisyę nowym funduszem, jak tego wymagała uchwała ostatniego Zgromadzenia w lecie 1861, ale przytem i reszty pozostałej dotychczasowego funduszu komisyi, którą na inne nagłe potrzeby Towarzystwa użył, zwrócić jej nie mógł. I tem przecież nie zrażona komisya postanowiła przystąpić do czynności przygotowawczych, a licząc na gorliwość obywatelską większości członków Towarzystwa, spodziewała się z pewnością, że przyjdą Komitetowi i jej w pomoc, co jej znów umożebni rozpoczęcie ponowne wydawnictwa. Lecz zaledwie wdrożyła swe czynności, odroczył ją (po odbytem d. 29 Maja 1864 ostatniem posiedzeniu) Komitet uchwałą swoją z d. 22 Czerwca t. r. do czasu nieoznaczonego, zapowiadając atoli, że ją w porze stosownej powoła na nowo do czynności; do czego przyjść już nie mogło, ponieważ w roku następnym 1865 nakazało wys. Namiestnictwo reskryptem swym Komitetowi, aby rozwiązał komisyę wydawniczą.

Takie przeszła koleje komisya, której Komitet, w myśl uchwały Towarzystwa rolniczego, poruczył wydawanie książek treści moralnej i gospodarczej dla ludu wiejskiego. Chociaż przeto obecnie, jako z rozkazu Władzy rządowej rozwiązana, musi się uważać za faktycznie nieistniejącą, niemniej przecież poczuwa się do obowiązku zdania sprawy z swych czynności tym, którzy jej nie tylko pewne poruczyli prace, ale oraz i fundusz oddali

do jej rozrządzenia. Powinna bowiem wykazać: 1) co zrobiła; 2) dlaczego taką, a nie inną obrała drogę działalności swojej; 3) czy z własnej winy i jakim czynem spowodowała, albo też nie ów reskrypt wys. Namiestnictwa; a 4) w jaki sposób i w jakiej części spotrzebowała fundusz jej powierzony na cele wydawnictwa, które jej poruczono.

Nie będę tu wyliczał publikacyj objętych już w sprawozdaniu p. Mrozowickiego, ale przytoczę jedynie dziełka wydane po tem sprawozdaniu, czyli po ostatniem walnem Zgromadzeniu Towarzystwa w lecie 1861. Po tem Zgromadzeniu wydała komisya następujące dziełka:

1) Złotą księgę w 2000 egzemplarzy.

2) Ludzi z pod słomianej strzechy, także w 2000 egzemplarzy. Oba te wydania są już całkiem wyczerpane.

3) Historyę obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wydaną trzykrotnie razem w 12.000 egzemplarzy. Z tych pozostało jeszcze na składzie 3150 egzemplarzy.

4) Żywot świętego Wojciecha w 3000 egzemplarzy. Dwie trzecie części nakładu są jeszcze na składzie.

Zamierzała zaś wydać:

1) Książkę do nabożeństwa dla ludu wiejskiego, na co wyłożyła już 100 zł. wal. austr.

2) Czytania świąteczne ks. Karola Antoniewicza, za pozwoleniem rodziny tegoż.

3) Katechizm gospodarski po przyznaniu nagrody 300 zł. temu, kto go najlepiej napisze.

4) Kalendarz gospodarski na rok 1865, którego program był już ułożony i redaktor zamianowany.

Jest to niewątpliwie nader mało na tak długi przeciąg czasu; lecz nie należy zapominać, że najprzód komisya rzeczywiście była czynną tylko do 29 Stycznia 1863, a powtóre, że tego rodzaju czynności komisyjne nader idą powoli, ponieważ każdy przedmiot trzeba zaprojektować, następnie omówiwszy go należycie uchwalić, a w końcu wypracowanie odczytać i przedyskutować, co wszystko razem nader wiele zabiera czasu. Mo-

żnaby również zarzucić, że cały szereg dziełek wydanych, objęty tak w pierwszem sprawozdaniu jak niemniej w niniejszem, nie wchodzi właściwie w zakres wydawnictwa stosownego dla Towarzystw rolniczych, które mając swe cele i czynności specyalne, powinnyby tym właśnie celom we wszystkich zadość czynić kierunkach. Lecz tu należy przedewszystkiem uwzględnić cel, jaki samo Towarzystwo wytknęło komisyi wydawniczej, i dla kogo kazało wydawać książki. Uchwała mówi wyraźnie o krzewieniu oświaty między ludem wiejskim, a uważając książki odpowiednie za jeden ze środków najwłaściwszych do tego, porucza komisyi, którą Komitet ma złożyć, wydawanie dziełek moralnej i gospodarczej treści, napisanych w sposób dla ludu przystępny. Lud nasz nie stoi jeszcze na tej stopie rozwoju intelektualnego, jak w państwach zachodniej Europy lub w Niemczech, jak nawet w Czechach lub innych prowincyach zachodnich Monarchii austryackiej, a co więcej: nie może się równać z ludem wiejskim w Poznańskiem. Dotąd, jak wiemy wszyscy, nie garnie się bynajmniej do czytania, którego korzyści nie uznaje, a tak trzeba go stopniami dopiero wdrażać do tego. Ludowi takiemu nie można na pierwszy niejako początek dawać książek ściśle naukowych, chociażby w sposób najbardziej popularny napisanych, ponieważ od nich i na nich nie zacznie się pewnie wprawiać do czytania. Komisya przeto, której działania nie na chwilę lecz na lata winny być obliczone, musiała zagaić swe wydawnictwo książkami, mogącemi znaleźć przystęp do ludu, zająć go i rozciekawić, a przez to stopniami coraz więcej obudzać chęć do czytania. Gdy chęć podobna objawi się u niego, można już wydawać dlań książki suchszej treści, czem jest każde chociażby najpopularniej napisane dziełko, uczące czy to rolnictwa, czy też innej umiejętności, która jest w związku z temże. Z tych zatem powodów, rozpoczęła i komisya wydawnictwo swoje od książek powyżej wskazanych, zwłaszcza, gdy tem dopełniała zawsze część jedną obowiązku przez Towarzystwo na nią włożonego, a mianowicie wydawania dziełek religijno-moralnej treści,

któreby mogły wpływać na uobyczajenie ludu wiejskiego, i na obudzenie w nim poczuć prawdziwie obywatelskich.

Zachodziła tu i inna jeszcze okoliczność, którą komisya w drugim szczególniej peryodzie istnienia swego, czyli od 1 Lipca 1861 musiała koniecznie uwzględniać. Okolicznością tą była szczupłość funduszu, jakim rozrządzała, gdy z pierwotnie złożonych na cele wydawnicze pieniędzy, rozeszła się przeszło połowa do 1 Lipca 1861. Już p. Mrozowicki wykazywał w sprawozdaniu swojem, że komisya nie mogła korzystać z nadsełanych jej rozmaitych rozpraw i opracowań treści gospodarczej, których jakość nie odpowiadała założonemu celowi wydawnictwa; że przeto najstosowniejszym byłoby środkiem, rozbudzić przez ogłaszanie nagród wzpółzawodnictwo piszących w tym kierunku. Lecz sposób ten wydawania jest najkosztowniejszy ze wszystkich; ponieważ nie tylko wyznaczoną daje się nagrodę autorowi, ale w dodatku trzeba nabyć od niego dziełko uwieńczone, co razem, jak każdy pojmie, znaczniejszych wymaga funduszów. Tych zaś nie miała komisya, a uchwała Zgromadzenia, aby ją Komitet na żądanie zasilał pieniędzmi z kasy Towarzystwa, nie mogła jej przysporzyć zasobów, gdy przecież wiadomo, że Towarzystwo ma w zaległościach na członkach znaczne sumy, ale za to w kasie zaledwie tyle gotówki, ile niezbędnie potrzeba na pokrycie bieżących wydatków. Z tych więc powodów musiała komisya, lepszych wyczekując czasów, jak najtańsze urządzić wydawnictwo; a przytem nieustannie się oglądać, aby nie tylko nie uszczuplić fundusiku, jaki jeszcze pozostał, ale gdyby się dało, zwiększać go nawet drobnym zyskiem z samego wydawnictwa. Lękała się bowiem nie bez powodu, że gdy się fundusz wyczerpie, nie łatwo go będzie znów zebrać na cel tak użyteczny, zwłaszcza jeżeli prąd zwrotny w innym na umysły zacznie działać kierunku, co się niestety u nas zbyt często zdarza. Z tych drobnych zysków chciała zebrać fundusz na publikacyę kosztowniejszą, przy której strata znów nieochybna. Temi powodując się głównie względami dołączyła obrazki, i przystąpiła do drugiego i trzeciego wydania historyi obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (w 10.000 razem egzemplarzach), i do wydania żywota św. Wojciecha. Że znaczna

część obu tych nakładów jeszcze się dotąd nie rozeszła, nie jest winą komisyi, która zawieszona w swych czynnościach uchwałą Komitetu (z dnia 22 Czerwca 1864), a następnie rozwiązana (r. 1865), nie mogła kierować dalszą rozprzedażą. Część winy spada również i na owo ciężkie przejście, które spowodowało trwającą u nas do dnia dzisiejszego najzupełniejszą stagnacyę w całym handlu książkowym.

Lecz komisya obrawszy drogę wskazaną, nie zapomniała bynajmniej, że jest komisyą przez Komitet Towarzystwa rolniczego wysadzoną. Wiedziała zatem, że jakkolwiek oświata ludu wiejskiego w szczególe, a warstw pracujących w ogóle jest najsilniejszą dźwignią rolnictwa i przemysłu, i najpotężniejszym czynnikiem w wytwarzaniu bogactwa narodowego, nie mogłaby przecież komisya Towarzystwa rolniczego, objąć swem wydawnictwem wszystkich kierunków i warunków tej oświaty; ale pomogłszy częściowo, ile zdołała i potrafiła w innych kierunkach, winna zwrócić się do tej gałęzi nauk, która powołała do życia same Towarzystwo, t j. do gospodarstwa rolnego i domowego, i połączonych z niem ściśle umiejętności. Jak więc zagaiła swe wydawnictwo dziełkami, nie mającemi żadnego na pozór z rolnictwem związku, tak umyśliła wydać następnie szereg książek, odpowiednich specyalności Towarzystwa rolniczego. Szereg ten rozpoczęła ogłoszeniem w r. 1862 nagrody, za najlepszy katechizm rolniczy dla ludu wiejskiego; a gdy żadno z dziełek w terminie nadesłanych nie odpowiedziało warunkom w ogłoszeniu wskazanym, wyznaczyła w Styczniu 1863 nowy termin w nadziei, że nadejdą prace odpowiedniejsze celowi. Wypadki przeszkodziły ostatecznemu dokonaniu tego przedsięwzięcia; lecz mimo odroczenia nie należałoby dać mu upaść, zważywszy użyteczność a nawet konieczność takiego dziełka dobrze napisanego.

Za ponownem zebraniem się swojem po piętnastomiesięcznej przerwie, rozpoczęła komisya czynności swe od ułożenia programu kalendarza gospodarskiego, któryby nie tylko doborem artykułów, pięknością drzeworytów i tanością swoją się zalecał, ale przytem z powodu jasności wykładu był przystępny wszystkim, a

szczególniej włościanom, dla których go przeznaczano. Lecz po kilku posiedzeniach trafiła na przeszkody, których żadną nie mogła przełamać miarą, skoro Komitet nie zdołał potrzebnych na podobne wydawnictwo udzielić jej funduszów, a w dodatku kazał jej, jak widzieliśmy, zawiesić czynności swoje. Chociaż przeto owoce prac jej nie są ani tak liczne, ani tak ważne, jakby sobie tego sama życzyła, może przecież dziś w obec całego Zgromadzenia z ręką na sercu śmiało powiedzieć: że dopełniła o tyle włożonego na nią obowiązku, o ile było w jej siłach i możności. Plony byłyby nierównie lepiej wypadły, gdyby najprzód członkowie Towarzystwa byli gorliwiej rozprzedawali rozesłane dziełka, i uiszczali się z należących za nie pieniędzy, a powtóre, gdyby wszyscy raczyli byli wnoszeniem regularnem swych rat rocznych zasilać kasę Towarzystwa; przez co byliby podali Komitetowi i komisyi możność materyalną, wywiązania się zupełniejszego z powinności wydawnictwa, którą Towarzystwo na nich swą uchwałą włożyło. Lecz komisya doznała, co u nas zwykle i od dawnych czasów zawsze się powtarza w pracach mających cel publiczny, że wśród narodu głośnego z swej gotowości poświęceń w sprawach dobra powszechnego, brakło — potrzebnych na te prace nie sum wielkich, ale sumek nader drobniutkich!

Zachodzi teraz pytanie: czyli komisya postępowaniem i wydawnictwem swojem, mogła dać lub dała uzasadniony powód do owego reskryptu wys. Namiestnictwa. Między uchwałą Towarzystwa, polecającą Komitetowi złożenie komisyi wydawniczej, a reskryptem wys. Namiestnictwa rozwiązującym też komisyę, upłynęło półpięta roku. Słusznie więc można dochodzić, przez co komisya ściągnęła na siebie ostatni; a dalej, czy dopuściła się w pierwszym lub drugim peryodzie swego istnienia jakiej przewiny, t. j. czy zawiniła przed lub po d. 1 Lipca 1861. Powołując się tu na umieszczoną w 30. tomie Rozpraw gruntowną odpowiedź Komitetu, z d. 23 Kwietnia 1862, daną na protokół śledczy komisyi namiestniczej, a szczególniej na ustęp trzeci (str. 85—91) tejże odpowiedzi, dotyczący czynności komisyi wydawniczej, w którym udowodniono, zgodne z potwierdzoną przez

Najj. Pana ustawą Towarzystwa istnienie i postępowanie komisyi wydawniczej, nie będę powtarzał umieszczonych w niej wywodów, ale dotknę kilku szczegółów w niej nie uwzględnionych. Komisya istniała legalnie, ponieważ Komitetowi przysługuje prawo mianowania komisyj do czynności specyalnych, a niemniej ogłaszania drukiem wszystkiego, co uzna stosownem w interesie rolnictwa krajowego; byle wydawane przezeń dzieła, rozprawy, broszury i odezwy, nie przekraczały przepisów ustawy prasowej. Komisya wydawnicza nie wykroczyła też w niczem przeciw tym przepisom, skoro nie wytoczono jej procesu ani zabrano który z nakładów. Wys. Namiestnictwo zganiło wprawdzie jedną z czynności komisyi, i zakazało ją nawet. Tą czynnością było zbieranie dat statystycznych, co do ilości umiejących czytać w kraju. Nie była to właściwie czynność ściśle i bezpośrednio wydawnicza, chociaż pośrednio niezmiernie ważna dla każdego wydawnictwa. Po nadeszłym zakazie nie wykonywała jej komisya dalej, lubo wśród całego ogromu ustaw, rozporządzeń i przepisów rządowych, nigdzie nie mogła dopatrzeć wyraźnego postanowienia, że czy to Towarzystwu jakiemu, czy też ludziom prywatnym nie wolno dochodzić, ile osób w kraju czytać umie! Komisya nie osłaniała zresztą swych czynności żadną tajemnicą; ale spisywała protokoły swych posiedzeń, z których Władze rządowe mogły się w każdej chwili dowiedzieć, co uchwalono i która z uchwał weszła w wykonanie. Komisarz rządowy, obecny na posiedzeniach Komitetu, mógł zawsze wiedzieć, co się działo w komisyi wydawniczej, która z każdem postanowieniem swojem odnosiła się do Komitetu, i nic bez wiedzy tegoż nie przedsiębrała. Narady jej i uchwały wszystkie, dotyczyły wyłącznie samego wydawnictwa; o czem każdy może się przekonać z protokołów jej 49 posiedzeń, znajdujących się w aktach kancelaryi Towarzystwa. Dopełniając obowiązków, jakie na nią Towarzystwo włożyło, nie mogła przypuszczać, że te same Władze rządowe, które wiedziały o uchwale i o celu wysadzenia takiej komisyi wydawniczej, poczytają później chęć przyczyniania się do wzrostu oświaty między ciemnym ludem wiejskim, za czyn tak dalece karygodny, że

nakażą jej rozwiązanie w tym właśnie czasie, gdy wdrożywszy w sposób wyżej upowodowany wydawnictwo swoje, zaczęła postępować, w myśl §§. 4 do 6 włącznie ustawy przez Najj. Pana sankcyonowanej, do ogłoszeń wchodzących najzupełniej w zakres obowiązkowy Towarzystwa rolniczego; bo do ogłoszenia nagrody za najlepszy katechizm rolniczy, i do ułożenia programu kalendarza gospodarczego. Tego nikt nie mógł przewidywać, i dlatego nie można zwalać winy na komisyę, ale raczej szukać rozwiązania zagadki w zmianie stosunków i okoliczności, i smutnych tejże następstwach, które nie ją samą dotknęły. Sądzę przeto, że ów reskrypt oparty na niewłaściwem ocenieniu pierwszych publikacyj komisyi, które mogły się wydawać wys. Namiestnictwu jako niewchodzące w zakres Towarzystwa rolniczego, — nie może odjąć Towarzystwu prawa polecenia Komitetowi: aby wysadził ponownie komisyę, któraby, rozrządzając pozostałym a w osobnym wykazie poszczególnionym funduszem 1866 zł. 73 ct. w. a., jakoteż tym nowym zasiłkiem, jaki dla niej Zgromadzenie obmyśli, — przywiodła do skutku szereg publikacyj dotyczących rolnictwa i gospodarstwa krajowego, z któremi rozwiązana komisya, w chwili właśnie rozwiązania swego, chciała wystąpić.

Każda publikacya potrzebuje ludzi, którzyby się nią szczerze zajmowali; a czy współczynne w tem osoby nazwiemy komisyą stałą, czy tymczasową, czy inaczej — jest rzeczą obojętną, byle nie zaniedbywano tego, co robić należy. Zgromadzenie może przepisać tej komisyi wyraźną uchwałą swoją, aby trzymając się litery ustawy, zajmowała się wyłącznie wydawaniem popularnych dziełek w zakresie rolnictwa, i nauk z niem w związku będących. Tym sposobem zapobieży się stanowczo ponownemu rozwiązaniu komisyi, której istnienie w tym nawet celu czysto specyalnym jest niezbędne, ponieważ Komitet obarczony tylu innemi sprawami administracyjnemi, nie może żadną miarą i tej jeszcze podołać czynności.

Lwów, dnia 29 Stycznia 1866.

Z polecenia i w imieniu byłej komisyi:

Henryk Schmitt.

D.

Sprawozdanie Komisyi Dublańskiej,

w roku 1861 przez ogólne Zgromadzenie do wniosków Henryka Schmitta mianowanej.

Wolą 30go ogólnego Zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wysadzoną została komisya, do zbadania stanu i do podania sposobu i środków — w celu zabezpieczenia przyszłości Zakładu rolniczo-naukowego w Dublanach.

Komisya ta obowiązaną była na najbliższem, a więc na 31em w zimie 1862 r. przypadającem ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa, zdać sprawę z czynności swoich.

Czyniąc zadość przyjętemu na się obowiązkowi, zajęła się komisya bezzwłocznie losem powierzonego jej Zakładu; a przekonawszy się naocznie, że niektóre sprawy nie cierpiały zwłoki, przedłożyła już d. 8 Listopada 1861 prześwietnemu Komitetowi Towarzystwa naszego relacyę, w której mianowicie wskazała potrzebę obsadzenia stałej posady dyrektora, dalej mianowania profesora nauk matematycznych i adjunkta. W tejże samej relacyi podała komisya plan naukowy — i tryb nadodpowiedniejszy w zarządzie szkoły.

Komisya z przyjemnością nadmienia, że Komitet z całą gotowością uwzględnił, o ile na to zezwalały fundusze, niemal wszystkie propozycye komisyi; poczem ta przystąpiła do dalszej pracy, którą przedłożyć zamierzała 31 ogólnemu Zgromadzeniu.

Gdy jednak przy zbiegu niefortunnych okoliczności i Towarzystwo nasze, wspólnie z całym krajem, doświadczyć musiało prześladowań za Rządów centralistycznych; gdy w skutek tychże zmuszonem było na lat cztery zawiesić normalne swoje czyn-

ności, a mianowicie zaniechać ogólnych Zgromadzeń,— więc i komisya Dublańska ulegając tym ciężko doświadczonym próbom, nie mogła, jak to zamierzała, wywiązać się w zupełności z włożonego na nią obowiązku.

Dziś znowu, gdy jak się zdaje, zmieniło się położenie kraju na lepsze, gdy przy widocznej życzliwości Rządu dozwolono nam swobodnie i skutecznie radzić nad potrzebami rolnictwa, gdy w czasie tym Sejm krajowy rozpocząwszy działalność swoją, skłonnym się okazuje wziąść Zakład rolniczo-naukowy w Dublanach pod swoją opiekę, to wśród tych nowych okoliczności zmieniło się tożsamo i powołanie komisyi; tam bowiem gdzie już nie samo Towarzystwo gospodarskie o własnych siłach, ale Sejm, a więc kraj cały zamierza zająć się losem Zakładu, tam inne zupełnie zachodzą warunki aniżeli te, wśród których komisya zniewoloną była obmyślać środki na utrzymanie Zakładu i jego szkoły rolniczej; słusznem więc jest, aby tą razą komisya wstrzymała się z wnioskami swemi i mandat swój złożyła w ręce Komitetu, który jako legalny reprezentant naszego Towarzystwa, skuteczniej aniżeli komisya porozumiewać się będzie z Sejmem krajowym, w celu uposażenia tego jedynego narodowego Zakładu naukowego.

Skłaniając się atoli do tego roztropnością nakazanego kroku, nie idzie za tem, aby komisya usuwała się od przyjętego na się obowiązku; przeciwnie gotową jest i zawsze nią będzie, gdzie tego okaże się potrzeba, dzielić się tem wszystkiem, co w interesie dobra Zakładu Dublańskiego w przeciągu lat czterech, przez głębokie rozpatrywanie się w tej sprawie, nabyć dostateczną miała sposobność.

Lwów, dnia 30 Stycznia 1866.

Henryk Schmitt.
Mikołaj Lipiński.
Xawery d'Abancourt.

E.

Sprawozdanie Dyrekcyi Dublańskiej.

Prześwietne Zgromadzenie!

Od chwili ostatniego ogólnego zebrania szanownych członków galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, a zatem i od czasu w którym ostatnie sprawozdanie z czynności i spraw Zakładu Dublańskiego prześwietnemu Zgromadzeniu przedłożone było, upłynęło już lat cztery i pół z okładem.

Nie bez szkodliwego oddziaływania na Zakład, pozostała ta długa przerwa w zespolonych czynnościach prześwietnego Zgromadzenia; przyprawiła ona Towarzystwo o znaczną stratę przez ubytek wielu szanow. członków, czem sprowadziła też dotkliwą szkodę samemu Zakładowi, niemogącemu dlatego w pewnych kierunkach postąpić tyle naprzód, ileby się tego spodziewać można było, uwzględniając odstęp czasu dzielący nas dziś od ostatniego ogólnego Zgromadzenia szanownego Towarzystwa.

Niemniej przyczyniły się także w latach 1863 i 1864, bolesne nietylko dla pojedyńczych osób ale i dla całego kraju wypadki polityczne; które zmniejszając do niezwykłej cyfry liczbę uczniów Zakładu Dublańskiego w tym czasie, musiały się stać powodem tem szkodliwszego jeszcze umniejszenia — dotąd zawsze bardzo skromnych i o wiele niewystarczających jego funduszów.

Jeżeli o tych nieszczęsnych dla Zakładu wpływach naprzód wspominam, to nie dla tego, aby z góry usprawiedliwiać osobistą w większej części wspomnianego okresu administracyę Zakładu Dublańskiego, a o której się prześwietne Zgromadzenie prze-

konać raczy, nietylko z dzisiejszego sprawozdania mojego, ale i na miejscu za pośrednictwem komisyi w tym celu wybrać się mającej; lecz przeciwnie, dla podniesienia szczytnych zasług około dobra Zakładu Dublańskiego, a tem samem i dla dobra kraju, zacnych członków szanownego Zgromadzenia i prześwietnego Komitetu, którzy w najkrytyczniejszych chwilach Zakładu, upadkiem mu nawet grożących, nie zaniedbali go wspierać swą hojną pomocą tak moralną jako też materyalną. Sprawiedliwa potomność uzna ich wzniosłe cele, i ocenić zdoła ich zasługi i wytrwałość niezmordowaną w niesieniu usług krajowi.

Wracam do sprawozdania.

Jak prześwietnemu Zgromadzeniu z listów okólnych prześwietnego Komitetu wiadomo, objął obowiązki dyrektora Zakładu Dublańskiego po p. Wojciechu Studzińskim, p. Maxymilian Żelkowski — i takowe aż do czasu swego dobrowolnego ustąpienia przez rok jeden sprawując, złożył je w dniu 1 Paźdz. 1862 r. w ręce moje, odkąd zaszczycony zostałem zaufaniem prześwietnego Komitetu.

Przystępując do spełnienia miłego obowiązku, zdania sprawy z przebiegu spraw i czynności naprzód szkoły samej w Dublanach, jako głównego celu zabiegów i starań prześwietnego Towarzystwa — niech mi wolno będzie przy tej sposobności zasięgnąć i tego okresu, w którym obowiązki dyrektora należały jeszcze do profesora p. Maxymiliana Żelkowskiego.

Stan uczniów na r. szk. 1861/2 doszedł z początkiem roku liczby 46; z tych jeden ustąpił dobrowolnie w ciągu pierwszego półrocza, tak iż pozostało z nowo przybyłymi od drugiego półrocza (trzema) 48; czterech wydalono w ciągu drugiego półrocza dla nieodpowiedniego zachowania przepisów, przystąpiło przeto do egzaminu z końcem roku uczniów 44. Jednemu z wydalonych pozwolono składać egzamin z drugiego półrocza roku III prywatnie, tak iż z końcem roku szkolnego 1861/2 wystąpiło z Zakładu po ukończeniu nauk trzechletnich uczniów 12, a mianowicie: 5 z postępem bardzo dobrym, 3 z postępem dobrym, a 4 z postępem dosyć dobrym; z których większa część zaraz przyjęła obowiązki

służbowe w różnych gospodarstwach, dwóch zaś udało się dla dokładniejszego wykształcenia za granicę dla zwiedzenia gospodarstw wzorowych tamże.

Do zapisanych w liczbie 23 na rok szkolny 1862/3 uczniów dawniejszych, przybyło nowych 16 ; stan więc ogólny w pierwszem półroczu wynosił 39. Lecz z tych dla ogólnie wiadomych nieszczęsnych wpływów składało tylko 12 egzamin z drugiego półrocza, a z końcem roku szkolnego 1863, jeden z tych ukończył kurs nauk trzechletnich z postępem dość dobrym.

Do małej liczby jedenastu pozostałych tym sposobem uczniów na rok szkolny 1863/4 przybyło nowych tylko 4, a od drugiego półrocza dla dokończenia nauk roku III dwóch, — przez co stan ogólny z końcem roku tego szkolnego, doszedł zaledwo do 17 z pomiędzy tych wystąpiło po ukończeniu nauk trzechletnich w Zakładzie trzech z postępem bardzo dobrym, a 3 z dobrym.

Na rok 1864/5 wstąpiło nowo zapisanych uczniów 21, z tych dwóch ustąpiło dobrowolnie w ciągu półrocza, co uczyniło z dawniejszymi w roku drugim i trzecim ogółem 30 ; z pomiędzy tych siedmiu ukończyło nauki trzechletnie, a to: dwóch z postępem bardzo dobrym, czterech z postępem dobrym, a jeden z dość dobrym.

Z nowo przyjętymi na rok szkolny 1865/6 15 uczniami, wynosiłby stan obecny 38. Lecz z tych ustąpił dotąd jeden dobrowolnie nie mogąc podołać pracy przepisanej w Zakładzie, a drugi wydalonym został dla nieodpowiednego zachowania się; dlatego właśnie-co ukończone egzamina z pierwszego półrocza składało uczniów pierwszoletnich 14, drugoletnich 18, a trzecioletnich 4. Zabytek tej ostatniej małej liczby uczniów w roku trzecim, datuje się jeszcze od roku 1863 i jest przyczyną, że stan dzisiejszy uczniów we wszystkich trzech oddziałach nie doszedł jeszcze do zwykłego czyli normalnego. Jest jednak nadzieja, że się uzupełni na rok szkolny najbliższy, dosięgając liczby około 48; co już po wstąpieniu tylko 16 (bo nawet nie ma na więcej pomieszczenia) łatwo da się osiągnąć.

Jeżeli wymieniony stan uczniów z lat ubiegłych ostatnich, skutkiem nadzwyczajnie nieprzyjaźnych i w innych kierunkach

dla Zakładu Dublańskiego wpływów, okazuje się za mały: to istotnie z drugiej strony wynagrodzona jest hojnie niedostateczność ta, nierównie stateczniejszą i gorliwszą pracą, postępami w naukach, a nawet w ogóle odpowiedniejszem zachowaniem się młodzieży Zakładowej, niżeli w latach poprzednich. Może duch czasu, przejścia bolesne lat ostatnich, które młodzież wszelkich szkół zwróciły skutecznie na drogę nauki i pracy, stały się powodem tej korzystnej zmiany usposobienia u uczniów Zakładu Dublańskiego; a może (i to nie mało znacząco) przyczyniły się do tego ściślejsze wymagania, jakie się obecnie już od lat kilku stawia uczniom przystępującym do egzaminu wstępnego, tak ze względu na ich konduitę, jako też i na samo przygotowanie w naukach. Ściślej odbierany niż dawniej egzamin wstępny stał się przyczyną, że z pomiędzy zgłaszających się kandydatów wielu nie uzyskuje przyjęcia, jak np. w roku 1864 na 28 tylko 21, w roku 1865 na 20 tylko 14; co naturalnie nietylko korzystnie wpływa na opinię o Zakładzie, ale ma także i ten skutek, że klasyfikacye uczniów wypadają po egzaminach nierównie pomyślniej, a w ciągu pobytu w Zakładzie bardzo wyjątkowo tylko ustępują uczniowie, niemogący podołać pracy jaka ich obowiązuje — pomimo że możność przejścia ucznia z jednego roku szkolnego na drugi wyższy, jest zaostrzeniem §. 35 regulaminu w skutek uchwały Rady szkolnej w roku 1863 daleko więcej utrudniona. Dla poparcia powyższego twierdzenia przytoczę przykład z roku 1860/1, w którym przyjęto do Zakładu 32 uczniów, a z tych zaledwo 12 przeszło na rok trzeci.

Samo uzupełnienie nauk wykładanych w Zakładzie i dokładniejsze onych wyczerpnięcie przez profesorów — których liczba powołaniem p. Zygmunta Strusiewicza na katedrę w Dublanach do wykładu nauki administracyi i ekonomii, drenowania i nawodniania, jeszcze w r. 1861; a p. Karola Maszkowskiego (w r. 1862) do wykładu nauk matematycznych, — stało się powodem do większych wymagań od uczniów wstępujących do Zakładu, a oraz bodźcem dla tychże do gorliwszej i korzystniejszej dla kraju pracy. W tem miejscu powołać się mogę na świadectwo tych szanownych obywateli, u których młodzież Dublańska sprawuje obowiązki

administracyjne ich majątków z zupełnem tychże zadowoleniem. Ułatwia zresztą samą pracę uczniom obrobienie o tyle zupełniejsze skryptów z niektórych przedmiotów, że te mogą być już dziś w większej liczbie egzemplarzy kosztem Zakładu autografowane; a dla swej taniości będąc przystępne nawet najbiedniejszym uczniom, oszczędzają im czas drogi dla nauki samej, który im dawniej ze szkodą mozolne ręczne przepisywanie zabierało.

Lepsze wyposażenie laboratoryum chemicznego, które (przy corocznem uzupełnianiu go tylko, wyczerpnięciu lub koniecznemu zużyciu podlegającemi przedmiotami) wpłatami uczniów pierwszego i drugiego roku po 5 zł. na ten cel postanowionemi, jest już dość prawie wystarczające do przeprowadzenia z uczniami najważniejszych rozbiorów: ułatwia młodzieży pojęcie tej ważnej nauki chemii, bez której umiejętne gospodarstwo dzisiaj obejść się nie może. Na tem miejscu przyznać muszę profesorowi chemii p. Tynieckiemu, gorliwe zatrudnienie uczniów rozbiorami chemicznemi w godzinach na ten cel przeznaczonych, szczególnie w roku ostatnim; oraz wzorową czystość i porządek w utrzymywaniu poruczonego jego pieczy zbiorowi. Na zaopatrzenie laboratoryum chemicznego w niezbędne aparata, przybory i materyały, jak i na utrzymanie stanu zawsze zadawalniającego, wydała z funduszów szkolnych Dyrekcya od roku 1862 po dzień dzisiejszy sumę 351 zł. 79 ct. wal. austr.

Lecz niestety zbioru fizykalnego i mechanicznego nie ma prawie żadnego. A jeżeli Zakład w krytycznych czasach lat ubiegłych miał bardzo wiele najniezbędniejszych wydatków do opędzenia, niewystarczającemi nawet na nie funduszami: to przecież zaopatrzenie się w najbardziej pojedyńcze, a razem do uzmysłowienia nauki uczniom najniezbędniejsze przyrządy fizykalne i mechaniczne, — na których potrzebę prawie corocznie szanowne Komisye egzaminacyjne do Dublan wysełane, uwagę prześwietnego Komitetu zwracały — będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie przedmiotem najpierwszym do załatwienia, skoro nadzieja lepszej przyszłości Zakładu zabłysła. Na tym podobne, niezbędne potrzeby Zakładu Dublańskiego tak pod względem szkoły jak i go-

spodarstwa, pozwolę sobie jeszcze przy końcu mego niniejszego sprawozdania zwrócić uwagę prześwietnego Zgromadzenia.

W roku 1862 urządzono (chociaż bardzo niezupełnie) rodzaj laboratoryum technologicznego; zważywszy, że ograniczenie się na same wycieczki krótkotrwałe do rozmaitych Zakładów przemysłowych, częstokroć z gospodarstwem rolnem połączonych, było o wiele niewystarczające dla dokładnego obznajomienia ich z najważniejszemi czynnościami zwykłych fabrykacyj. Od przeznaczenia za pozwoleniem prześwietnego Komitetu kwoty około 130 zł. na pierwiastkowe urządzenie tej pracowni, a mianowicie: na nabycie jednego kotła miedzianego, chłodnika żelaznego, kadzi zaciernej, fermentacyjnej, zalewnej, rodzaju suszarni angielskiej i innych drobnych sprzętów i naczyń, i kilkunastu złotych reńskich rocznie na bieżące wydatki, — zajmują się uczniowie pod przewodnictwem profesora technologii wyrabianiem piwa, drożdży prasowanych, paleniem wódki, warzeniem miodu, nareszcie wyrabianiem słodu gorzelnianego i browarnianego. Połączenie tych różnych fabrykacyj w jednej małej izdebce, około pięć sążni kwadratowych powierzchni mającej, jest jednak bardzo uciążliwe i musi być niedokładne; a nie pozwala nadto na przeprowadzenie innych fabrykacyj, o których uczniowie z wykładu samego tylko, lub na wycieczkach, niejakiego nabrać mogą wyobrażenia. Przybudowanie lokalu dla urządzenia dokładniejszego (choćby w modelowych rozmiarach) aparatów do rozmaitych celów, przyczyniłoby się nietylko do wykształcenia uczniów w nauce przemysłu gospodarskiego, ale nawet z łatwością przynieść by mogło donośne korzyści Zakładowi; zwłaszcza że na przedstawienie Dyrekcyi, wysoki Rząd raczył uwolnić nas od zwykłych opłat przepisanych od wyrobów płynów spirytusowych, i niezawodnie nie odmówiłby tej dobroczynności nawet przy rozszerzeniu działalności technologicznej w Dublanach.

A jeżeli dziś uczniowie Dublańscy, dla których nauka rolnictwa jest celem głównym, mogą zadowolnić swych chlebodawców zarządem gorzelń im powierzonych: bez przesady powiedzieć można, że przy uzupełnieniu Szkoły w kierunku wspomnianym,

Zakład Dublański wydać może ludzi fachowych w rozmaitych gałęziach przemysłu, bez którego wiele gospodarstw dziś już utrzymać się korzystnie nie może.

Mówiąc o laboratoryum technologicznem, winienem złożyć szczere podziękowanie Wmu Franciszkowi Gostyńskiemu; który znając stan finansowy Zakładu, raczył mu wypożyczyć na czas dłuższy alembik kilkugarncowy, który nam zastępuje brakujący cały aparat dystylacyjny gorzelniany.

Nauka niwelacyi i miernictwa jest już obecnie prawie w zupełnie potrzebnej doniosłości udzielana uczniom, przy najgorliwszem zajęciu ich przez profesora p. Strusiewicza, praktycznie przeprowadzanemi czynnościami w polu; do czego przyczyniło się jeszcze więcej w zeszłym roku, przeprowadzone dokładne drenowanie części działu V z obszarów ornych folwarcznych. Bezpośrednie kierownictwo pracami w tym dziale objął za przyzwoleniem prześwietnego Komitetu profesor Strusiewicz, któremu winienem oddać wszelką sprawiedliwość w przyznaniu mu zasługi za niezmordowaną pracę kilkutygodniową, którą niewątpliwe dał dowody gruntownej znajomości tyle ważnej dla rolnika nauki. Brak funduszów potrzebnych, odbiera nam jednak możność przeprowadzenia uzmysłowienia nauki niwelacyi za pomocą nawodniania dokonanego, która dotąd znana jest uczniom tylko z teoryi udzielanej im przez profesora p. Strusiewicza.

Chociaż nauka budownictwa wiejskiego nie stanowi zawodu głównego rolnika, zawsze wszakże dla niego niezbędna, ułatwia uczniom nabycie najważniejszych z niej części; a mianowicie warunków należytego połączenia drzewa i konstrukcyi zrębów, oraz więźby dachów przygotowaniem modeli drewnianych, którem się sami uczniowie, po nabyciu warstatu stolarskiego i potrzebnych ręcznych narzędzi przez Dyrekcyę, przy gorliwem przewodnictwie, a nawet wysilonej pracy profesora p. Maszkowskiego zajmowali — powiększając tym sposobem zbiory naukowe do uzmysłowienia nauk służące.

Nauka rolnictwa wspartą jest równie jak dotąd, praktycznem ćwiczeniem się uczniów w wykonywaniu wszelkich prac ręcznych w polu i folwarku, po największej części tylko szkolnemi,

chociaż bardzo skąpo reprezentowanemi narzędziami, pod niezmordowanem przewodnictwem profesora p. Żelkowskiego; któremu jednak wiek i nadwątlone siły, choćby tylko skutkiem dziesięcioletniej tej samej pracy nużącej w Dublanach, nie długo by pozwalały oddawać z równym skutkiem usługi Zakładowi i młodzieży, nietylko teoretycznie ale i praktycznie w nim kształcić się mającej. Uważam przeto, chociażby i bez wyraźnego o to domagania się p. profesora Żelkowskiego, utrzymywanie dlań pomocnika do mozolnego przyuczania uczniów rozmaitych prac gospodarskich narzędziami ręcznemi i pociężnemi, jako warunek niezbędny: jeżeli Zakład Dublański i nadal (przynajmniej z tej strony praktycznego kształcenia młodzieży) górować ma nad innemi wyższemi Zakładami zagranicznemi, pod innemi względami lepiej uposażonemi. Utrzymanie pomocnika do praktyki gospodarskiej nie pociągnie za sobą znacznych wydatków dla Szkoły, zwłaszcza, że może on być równocześnie w czynnej służbie folwarcznej — do nadzoru robotników w szczególności — używany w tym czasie, kiedy go dnie lub godziny do praktyki z uczniami przeznaczone nie obowiązują.

Nie potrzebuję się długo nad tem rozwodzić, że do uzupełnienia i wsparcia dawniej wyłącznie teoretycznej, a tyle dla krajowego gospodarstwa ważnej nauki chowu owiec, przyczyniło się niemało zaprowadzenie w roku 1861 owczarni zawodowej w Dublanach; które nie zmusza już teraz profesora do ograniczenia się li na okazywanie uczniom próbek wełny, ale nastręcza sposobność do zastosowania i tu prawideł naukowych w praktyce.

Przyjęciem na siebie wykładu nauki taxacyi dóbr, której projekt prześwietnemu Komitetowi udzielony został, przyczynił się profesor p. Strusiewicz do uzupełnienia całości nauk udzielanych w szkole Dublańskiej; która pierwotnie na osnowie planu w IX tomie Rozpraw szanownego Towarzystwa gospodarskiego otworzona, urosła do tego stopnia, iż ze względu na wykłady same różnych przedmiotów, niewiele ustępuje najcelniejszym Zakładom zagranicznym, — i dostarczyć może krajowi zdolniejszych niż dotąd gospodarzy, jeżeli we wspomnianych poprzednio kierunkach uzupełnioną zostanie.

Brak jej jednak dotąd wykładu nauki weterynaryi, której wprowadzenie o tyle mogłoby być łatwiejsze, o ile uczniowie prawie wystarczająco obznajomieni są z anatomią i fizyologią zwierząt. Nie wątpię jednak, że prześwietny Komitet dbały o dobro Zakładu i młodzieży Dublańskiej, niedostatek wspomniany starać się będzie usunąć.

Obowiązki kapelana Zakładowego sprawuje dotąd wielebny x. Lewandowski, katecheta szkół realnych we Lwowie, ofiarując się w skutek przedstawionego mu przez prześwietny Komitet smutnego stanu funduszów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, dojeżdżać jak dawniej ze mszą św. i exhortą w niedzielę i święta uroczyste do Dublan, za połowę tylko pierwotnej pensyi 300 zł. wal. austr.; co mi nastręcza sposobność, do złożenia wieleb. x. Lewandowskiemu szczerego podziękowania.

Wykłady wszelkich innych nieprzytoczonych przezemnie przedmiotów w szkole Dublańskiej, nie zmieniły się w ostatnim czasie inaczej, jak tylko z korzyścią dla młodzieży — i jest nadzieja, że wkrótce nastąpi ostateczna organizacya szkoły tak pod względem podziału nauk na kurs trzechletni zakreślony, jak i pod względem związku i harmonii między wszystkiemi naukami wykładanemi. W tym celu już w r. 1864 przedłożone zostały prześwietnemu Komitetowi przez Dyrekcyę szczegółowe programy wykładów wszelkich przedmiotów, wyrobione przez dotyczących profesorów, i przydzielone przez tenże Komisyi wybranej do ocenienia tychże odpowiedniości, a obecnie przegląd ich ostateczny poruczony został WWym Henrykowi i dr. F. Strzeleckiemu.

Skoro pożądana całość z wszystkich programów naukowych ułożoną zostanie, czego się w bardzo bliskim czasie doczekać pragniemy i spodziewamy, zostaną one przez prześwietny Komitet do druku podane dla rozpowszechnienia w kraju, i przekonania nawet nieprzyjaciół Zakładu Dublańskiego: że Szkoła przez lat 10 swego mozolnego istnienia, pod najnieprzyjaźniejszemi nawet dla niej wpływami, wkrótce po uzupełnieniu liczby profesorów z łona jej własnego przeważnie wydanych — nie próżnowała; lecz zbierając doświadczenie, wyrobiła się własnemi siłami o tyle, że

wkrótce obfite i dojrzałe oddać może owoce krajowi — na wieczną chlubę tych jej dobrodziejów, którzy w niesieniu jej pomocy wytrwali od początku aż do końca.

Wspomnieć tu także winienem, że dla dokładniejszego wykształcenia młodzieży Dubłańskiej uznaną została w roku 1863 przez Radę szkolną potrzeba, zaopatrzenia księgozbioru Zakładowego lepszemi dziełami rozmaitej treści gospodarskiej jakoteż dziennikami i czasopismami polskiemi, niemieckiemi i francuzkiemi, pojęciu młodzieży przystępnemi; w ten sposób urządzono czytelnię, przy pomocy zaliczonych naprzód przez Komitet w celu zakupna najpotrzebniejszych materyałów, kwoty 100 zł. w. a. tytułem pożyczki — która wpłatami rocznemi (2 zł. od ucznia, a 4 zł. od profesora wynoszącemi) spłaconą być ma. Dotąd przykupiono dzieł naukowych i czasopism za ryczałtową sumę 242 zł. 27 cnt.; a księgozbiór ten z dawniejszym Zakładowym łącznie, powiększył się jeszcze o wiele nadsełanemi przez prześwietny Komitet od czasu do czasu dziełami i darami, za które na tem miejscu winienem imieniem Zakładu złożyć szczere podziękowanie, a w szczególności:

Wmu Ludwikowi Skrzyńskiemu za darowane dzieło pod tytułem: „*Précis de Chimie industrielle - par A. Payen. Paris 1859.*“ Tomów 2 — a trzeci ryciny.

Wmu Teodorowi Torosiewiczowi za dzieło: „*Landwirth des 19 Jahrhundertes.*“

Wmu Janowi Majewskiemu dzierzawcy Winnik pod Żółkwią, za ofiarowanie 30 tomów lipskiej Gazety ilustrowanej i kilkanaście tomów Dziennika rolniczego, Gwiazdki cieszyńskiej, oraz niektórych znanych dzieł treści naukowej gospodarskiej jakoteż za mapę Galicyi 40arkuszową, przez Kummersberga.

Nie mogę pominąć zdając sprawę z czynności w obrębie szkoły samej, aby nie wspomnieć o zaprojektowanem rozszerzeniu działalności tejże z korzyścią dla kraju w innym kierunku, skutkiem upoważnienia jej przez wysokie Władze rządowe, (odezwą wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19. Maja 1865 r. l. 16963 do prześwietnego Komitetu, a na mocy upoważnienia wysokiego c. k. Ministeryum Stanu), do odbierania w Dublanach

egzaminów głównych, wymaganych od kandydatów katastralnych rządowych. Ten zaszczytny dowód zaufania ze strony wysokiego Rządu, skłonił Dyrekcyę do bezzwłocznego przesłania prześwietnemu Komitetowi w dniu 9. Czerwca roku zeszłego do l. 98: dokładnego planu i warunków rzeczonych egzaminów dla c. k. organów rządowych katastralnych, ułożonego przez Radę szkolną w Dublanach. Bliska nadzieja wprowadzenia w życie orzeczonego projektu, nietylko o wiele podniesie nawet już nim samym zaszczycone stanowisko moralne Zakładu Dublańskiego; ale nadto przez sumienne i ścisłe odbieranie egzaminów rzeczonych, zapewnić zdoła krajowi wybór ważnych organów w c. k. służbie katastralnej, dostatecznie uzdolnionych, do sprawowania czynnej służby przy ocenieniu tak dochodu gruntowego z gospodarstw krajowych, jako też i wartości gruntu samego.

Liczba stypendyów, któremi szkoła Dublańska już do roku 1861, w stosunku zwłaszcza do innych jej zasobów i liczby uczniów — hojnie była wyposażoną, powiększyła się jeszcze nowemi fundacyami, a mianowicie: do przeznaczonych od początku otwarcia szkoły 10 stypendyów po 105 zł. w. a. przez Najjaśniejszego Pana — 1 stypendyum na rocznych 315 zł., 1 na 210 zł., i 1 na 105 zł. z fundacyi JWnej Amelii hr. Stadnickiej — czterech fundacyi ś. p. Maciąga, t. j. 1 na 300 zł., 2 po 200 zł., i 1 na 150 zł. — 1 stypendyum z fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego na 157 zł. 50 ct., — przybyło: jedno stypendyum J. Excel. Kajetana hr Lewickiego na 200 zł., jedno stypendyum ś. p. Brześciańskiej doprowadzone obecnie do wysokości rocznych 105 zł., a nareszcie nowo fundowane dopiero w roku zeszłym 2 stypendya po 200 zł. ś. p. Ignacego Krzeczunowicza. Stypendya wysokiego Rządu, na lat 10 pierwotnie przeznaczone, wyszły właściwie z końcem ostatniego roku szkolnego. Prześwietny Komitet jednak odniósł się do najwyższych c. k. Władz z prośbą, o pozostawienie nadal tej samej subwencyi dla dobra szkoły krajowej; a jeżeli nadzieja dobrego skutku nie zawiedzie, szkoła Dublańska wyposażona 23ma stypendyami od 105 do 315 zł., stanie się przystępną znacznej liczbie młodzieży uboższej, której utrzymanie się o własnych siłach byłoby niepodobne.

Po sumiennem i bezstronnem wykazaniu dzisiejszego stanu szkoły Dublańskiej, jej rzeczywistego postępu, a zatem i wynagrodzenia choć w części dotychczasowych poświęceń obywateli, ośmielam się pewny dobrego skutku przedstawić prześw. Zgromadzeniu najniezbędniejsze jej potrzeby dzisiejsze, a mianowicie:

1) Zaopatrzenie jej, chociażby tylko w najpierwsze przyrządy i aparata fizykalne i mechaniczne — i wzory czyli rysunki technologiczne.

2) Urządzenie laboratoryum technologicznego, któreby słusznie na miano to zasługiwało, w osobnym na ten cel przy zapasach jeszcze wystarczającej cegły miejscowego wyrobu, łatwo wyprowadzić się dającym budynku.

3) Ustanowienie posady pomocnika dla profesora praktyki rolniczej i uposażenie magazynu szkolnego, przynajmniej najniezbędniejszemi narzędziami rolnemi.

4) Zniesienie istniejących zupełnie celowi nieodpowiednych kloak szkolnych, których urządzenie nie pozwala na odprowadzenie choćby najmniejszej ilości wody z dziedzińca, czworobokiem budynku szkolnego zajętego, i przyczynia się przez to do nadzwyczaj prędkiego zniszczenia tego ostatniego.

5) Rozprzestrzenienie ubikacyj szkolnych wyprowadzeniem budynku nowego, na razie przynajmniej dla dwóch profesorów; co nietylko umożebni w każdym razie dla Zakładu korzystne pomieszczenie wszystkich jego przełożonych w miejscu, ale nadto przyjęcie większej liczby uczniów — za czem nastąpi powiększenie dochodu z rocznych opłat szkolnych 75 zł. od każdego w przecięciu, co w kilku latach będzie w stanie zwrócić koszta na niewielkie zabudowanie wyłożone. Nadmienić bowiem muszę, że nie ma dotąd prawie jednego pomieszkania odpowiedniego dla profesora, a i te, któremi Szkoła rozporządza, nie mogą żadną miarą wystarczyć do pomieszczenia 5ciu profesorów; w skutek czego widział się prześwietny Komitet zmuszonym, zezwolić na zamieszkanie po za obrębem Dublan naprzód przez pół roku prof. Maszkowskiego w Grzędzie, zaś w miejsce tego w r. 1864 prof. Tynieckiego we Lwowie, przez co oprócz innych niedogodności

powiększają się koszta utrzymania Szkoły z posełek po profesorów zamiejscowych wynikające.

Najpilniejsze te wnioski czuję się obowiązanym poddać światłej rozwadze prześwietnego Zgromadzenia, w błogiej ufności, że owoc wspólnych poświęceń i usiłowań zostanie wsparty moralnie i materyalnie, a prześwietne Zgromadzenie nie opuści rozpoczętego dzieła — bo tego wymaga godność i powaga Towarzystwa gospodarskiego wschodniej części kraju, wymaga dobro Zakładu, dla którego wedle sił i możności dopełniać winniśmy nieskończonych obowiązków!

Ponieważ zaś do podtrzymania chwiejnego bytu Szkoły, przyczynił się zarówno jak dawniej hojnemi corocznemi datkami najzacniejszy jej opiekun J. O. Leon xiążę Sapieha, winienem złożyć Mu w szczególności niejednokrotnie już powtarzane najszczersze podziękowanie — i imieniem Zakładu Dublańskiegn wyrazić głęboką wdzięczność.

Mając obowiązek przedstawić prześwietnemu Zgromadzeniu także wierny obraz dzisiejszego stanu gospodarstwa Zakładowego w Dublanach, winienem naprzód tę zrobić uwagę, że jeżeli donosność wkładów (choć znacznych) z rozmaitych przyczyn nie pozwalała do końca roku 1861 doczekać się odpowiednich dochodów, pomimo korzystniejszych w ogóle stosunków, jak te lat ostatnich, które znaczną część gospodarzy z przyczyny bądź to ciągle nizkich cen wszelkich ziemiopłodów, bądź dla ogólnych klęsk elementarnych przyprawiły o straty: to zaprawdę szczęśliwym się czuję, mogąc wyrazić, że gospodarstwo Dublańskie nie tylko w tym czasie zachowało się od takowych, ale znaczne przyniosło korzyści swym postępem naprzód w wielu kierunkach.

Jakie były szczegółowe przejścia czynności gospodarskich w r. 1861/2 nie pomnę dokładnie; dlatego spodziewam się łaskawego uwzględnienia prześwietnego Zgromadzenia, jeżeli bliższą zdam sprawę z tego okresu czasu, t. j. od dnia 1. Października 1862, od którego mi powierzoną została zaszczytna administracya Zakładu Dublańskiego.

Tu niepodobna mi pominąć tej ważnej okoliczności, że zaraz po objęciu takowej porównałem zapasy wszelkiej paszy

w stosunku do istniejącego stanu całego inwentarza żywego, i niestety przekonałem się, że brak tejże zaledwo wydatkiem sumy około 1600 zł. na dokupno owsa, siana, makuchów i grysu da się zrównoważyć; co też uczyniłem ze względu na potrzebną produkcyę nawozu i należytego utrzymania inwentarza — uzyskawszy do tego na ugruntowane przedstawienie moje, przyzwolenie prześwietnego Komitetu. Skutek tego nakładu, który od dawna częściowo robiony nie był tak dotkliwy dla szczupłej kasy Dublańskiej, jak łatwo pojąć — nie może być dziś w powiększonej produkcyi płodów już zupełny, i oddziaływać musi na zawsze zbawiennie dostarczonym ziemi w większej ilości nawozem; okazał się wszakże bardzo naturalnie zbawiennym dla gospodarstwa, przy którego prowadzeniu na podstawie zakreślonego od dawna 10letniego płodozmianu, nigdy jeszcze działów przypadających corocznie do nawożenia w całości nie mierzwiono, — bo nawet w r. 1861/2 ręka VIII dopiero w lecie skąpo mogła być dognojoną, zaś IV wcale nie. W roku 1863 dopiero wygnojono dokładnie rękę IX, a że dostatecznie (bo od 600 do 800 cetnarów na morgę), dowodzi plon buraków w lepszych częściach działu 300 korcy z 1 morga przechodzący; — w całości zaś zebrano z niego (oprócz kilkudziesięciu fur zielonej kukurudzy na paszę i rzepy) 2200 korcy okopowych w burakach, brukwi, ziemniakach i marchwi; plon, nawet z całego działu zajętego uprawą roślin okopowych, nigdy dawniej nie osiągnięty. Rękę V wygnojono w tymże roku w części 2morgowej pod rzepak zupełnie; resztę zaś przykupionemi stróżynami rogów i kości.

Powiększona produkcya paszy w tym jednym roku, nietylko zapewniła odpowiedną ilość nawozu w latach następnych corocznie zwiększajacą się: ale za tem bardzo szybkie powiększenie produkcyi płodów rolnych a w szczególności paszy, tak że już w r. 1864 dla powiększenia dojności krów przykupiono tylko 202 centnarów makuchów rzepakowych za ogólną sumę 362 zł. 20 ct.; a w roku bieżącym pomimo nieudania się dla całorocznej posuchy buraków, liczniejszy stan inwentarza bez wszelkiego dokupna paszy (prócz małej ilości owsa) z tym samym skutkiem jak w latach ubiegłych aż po koniec Czerwca r. b.

wyżywionym będzie — gdzie nadto jeszcze prawie o połowę mniejszą obfitość słomy w tym roku uwzględnić wypada. Przykład ten korzystnej praktyki miejscowej w ciągu tylko 3letniego okresu czasu, nie mogłem pominąć bliżej określić.

Ponieważ przy zaprowadzonym na produkcyę pasz po największej części obrachowanym płodozmianie, pszenica i żyto były dotąd płodami głównemi spekulacyjnemi, wykazać muszę, że i pod tym względem powiększenie produkcyi nawozu, obok należytej uprawy, nie zostało bez wpływu na doniosłość korzyści; przytoczę tu porównawcze zestawienie, przeciętnej produkcyi tych dwóch głównych płodów użytkowych, która w latach od 1859 do 1861 wynosiła 390 korcy, zaś w latach od r. 1862 do 1865 korcy 464, w czem zawsze pszenica w przeważnej występuje ilości — plon zaś samej pszenicy ozimej doszedł w r. 1864/5 (po 31 korcach wysiewu) 379 korcy ziarna celnego, z którego 322 korcy sprzedano.

W r. 1864 znawożono w tej samej co i dział IX obfitości, rękę X pod rośliny okopowe całkowicie, a rękę VI w większej połowie kompostem głównie z koni ubitych (w liczbie do 350 sztuk na ten cel po 25 centów sprowadzanych) wapna niegaszonego do 80 korcy i torfu przygotowanym — około 7 morgów zaś, umierzwiono obficie nawozem stajennym pod zasiew rzepaku ozimego.

W r. 1865 produkcya nawozu jeszcze się zwiększyła, tak że oprócz obfitego zgnojenia ręki I, przygotowano należycie około 11morgową powierzchnię pod zasiew rzepaku ozimego, który dotąd dobrą rokuje przyszłość — prócz tego wywieziono już od tego czasu do 800 fur gnoju stajennego na dział II pod okopowe i dział IX, który to ostatni omal że nie cały będzie mógł być w tym roku rzepakiem obsiany.

W roku 1865 z wiosną uznano za korzystne 7morgową przestrzeń rzepaku, który skutkiem nieprzyjaznej ostatniej zimy przeważnie zginął, przeorać i zasiać kameliną (lnianką), inaczej rżyjem, z którego po 1 korcu wysiewu sprzedano 74 korcy - w roku 1864 zaś sprzedano po 4 garncach wysiewu rzepaku ozimego korcy 30.

Produkcya nawozu stajennego dziś już znacznie zwiększona i przechodząca tę ilość, która jest potrzebną do corocznego umierzwienia jednej ręki pod uprawę roślin okopowych całym nawozem, i półnawozem jednej ręki pod zasiew mięszanki: usprawiedliwia możność wprowadzenia uprawy rzepaku w miejsce mięszanek, przynajmniej na części działów odpowiednich — co bez uszczerbku żyzności ziemi do znacznego powiększenia dochodu z gospodarstwa przyczynić się musi.

Uprawa rolna na wszystkich działach jest dziś przy użyciu nabytych odpowiedniejszych narzędzi zupełnie dokładna; pogłębianie przy uprawach pod rośliny okopowe, a w szczególności pod buraki i marchew, której uprawę z korzyścią owiec zaprowadzono, nie było nigdy zaniedbane, — a nabyta wprawa w znacznej części zmienionych parobków folwarcznych w wykonywaniu prac około roli, pozwala słusznie uważać wszelkie uprawy zupełnie zadawalniającemi.

Pomimo że odebrano po dawniejszej administracyi, działy szczególnie 3, 6 i 7 mocno zaperzone, stanowi czystości ziemi dziś nic zarzucić nie można; dział III jeszcze do roku 1863 tak mocno zanieczyszczony, że nie pozwolił żadną miarą przy mokrem lecie w r. 1864 uskutecznić zasiewu oziminy na części około 9morgowej, — dopiero w r. 1865 zasiew hreczki na wiosnę przy pomocy posuchy letniej wytępił nieprzyjaciela.

Części gruntów ornych „za Baranem“ i „na Karwatach“, w skład rotacyi płodozmiennej niewchodzące, a z przyczyny znacznego oddalenia od folwarku wycieńczone, starano się choć w części zużytkować — odstępując naprzód od dawnego systemu wynajmywania tychże za odrobek włościanom miejscowym, którzy się do tem większego wypłonienia wspomnianych kawałków około 47 morgów przyczynić musieli. Wynajęto przeto obszar ten gromadzie na pastwisko, i dopiero w r. 1864 obsiano około 10 morgów „za Baranem“ żytem, z niezłym skutkiem; w bieżącym zaś roku obsiano „na Karwatach“, gdzie już pastwisko było 3letnie a grunt z natury lepszy, część około 15tu morgów krzycą, która dobre robi nadzieje.

Części działów I i II dawniej na odłóg zapuszczone w ilości około 5 morgów, objęto uprawą z nawożeniem — i wyrównano nieco jamy, które woda spływająca w lżejszej ziemi powyrywała; większe wyrwy pozostały do zrównania z wiosną.

Pracę równego obsiewu różnych działów, ułatwia od dwóch lat z najlepszym skutkiem, ofiarowany Zakładowi przez JWgo Włodzimierza hr. Russockiego siewnik Zandera; używany nietylko do zasiewania zbóż, ale także traw, koniczyny nawet białej, rzepaku, kameliny itp. Koszt nabycia siewnika dziś już nawet ulepszonego niewielki, bo 18 do 20 zł.; a pospiech w wykonaniu dokładnego siewu, którego średnio 12 do 15 morgów bez wysilenia liczyć można na jednego człowieka dziennie, nakazuje mi polecić go jak najmocniej szanownym rolnikom.

Przy staraniach o zachowanie warunków należytej uprawy gruntów ornych, nie zaniedbano starań o łąki; które w większej części od gromadzkich odgraniczono rowami, na długości 830 sążni wiedeńskich, wydatkiem 49 zł. 80 ct. za wybranie takowych.

Za wykarczowanie krzaków i pniaków, oraz zrównanie kęp na części lepszych łąk mokrych w tak zwanym „Łęgu“, na przestrzeni 8morgowej wydano: po 13 zł. od morga, 104 zł. w. a.; przed poprawą łąki tej zwykle dwór na siebie nie zbierał siana lecz w spółce, dziś jeden sprzęt choć kwaśnego siana prawie zwrócił koszta uprawy. Temu samemu ulepszeniu winna uledz cała łąka „Łęg“ około 20 morgów wynosząca, jeżeli prześwietny Komitet na dalsze wydatki zezwolić raczy; polecił bowiem naprzód zająć się poprawą łąk najlepszych na dolinach między gruntami ornemi, przyzwalając na użycie na ten cel 100 zł. z funduszów gospodarskich.

Ze względu na brak siana odpowiedniego dla owiec w Dublanach, pomimo ogromnej przestrzeni — bo około 300 morgów wynoszących łąk naturalnych — w większej części nieopłacających uciążliwej i kosztownej pracy lichym sprzętem siana kwaśnego, przystąpiono już od roku 1863 do korzystnego przeprowadzenia ulepszeń na wspomnianych dolinach przez coroczne równanie, rozbijanie kretowin, bronowanie, popielenie i częściowe nawożenie roztworzonym odchodem z kloak Zakładowych; przez co sprzęt

siana w ostatnich latach nietylko się podwoił, ale prawie potroił. Skutkiem starań podobnych także o łąkę, łan i stawisko, i dokładne uskutecznienie na wszystkich lepszych częściach łąk Dublańskich dwurazowego corocznie sprzetu siana i otawy, dzisiejszy zasób siana wystarcza do zupełnego, a nawet obfitego wyżywienia inwentarzy folwarcznych.

Tu jednak nie mogę pominąć wzmianki o niekorzystnym skutku, jaki sprowadziło osuszenie za pomocą tak zwanego kanału Jaryczowskiego, wydatkiem około 1800 zł. przypadających z rozdziału na większą część łąk do folwarku Dublańskiego należących; przez co sprzęt siana z tychże, bez polepszenia jego jakości, prawie do $^1/_4$ części dawniejszych zbiorów zredukowanym został; a przychód z wynajmowania znacznych obszarów, dziś prawie pustych torfowisk corocznie gromadzie, wystarcza zaledwo na pokrycie podatków z tej części przypadających.

Koszta robocizny w ostatnieh latach, w stosunku do powiększonej znacznie produkcyi wszelkich płodów rolnych i zwierzęcych w Dublanach, przedstawiają się w ogóle mniejsze niż w latach dawniejszych, — czego dowodem najlepszym jest zestawianie przez wydział rachunkowy prześwietnego Komitetu dat liczebnych w obu kierunkach; tutaj znowu dla poparcia tego mego twierdzenia przytoczyć winienem przykład, że przeciętny stan robocizny ciągłej wołami i końmi folwarcznemi, wynosił w czasach już świetniejszego stanu gospodarstwa (t. j. w r. 1861) 9048 dni; z których 4987 było nieczynnych dla różnych przyczyn, a tylko mniejsza połowa zużytkowana w ilości 4061 dni, pomimo codziennych prawie podówczas posełek do Lwowa zaprzęgów w interesach szkolnych, — co tylko korzystniej wpłynąć musiało na zupełniejsze zużytkowanie istniejącej robocizny ciągłej. Od roku zaś 1862 nastąpił, skutkiem corocznie wzmagającej się z ulepszaniem inwentarza roboczego oszczędności — ten nie mało znaczący postęp w gospodarstwie Dublańskiem, iż z ogólnego stanu 6558 dni roboczych ciągłych (wołowych i końskich) w roku 1864/5 tylko 1689, a zatem około $^1/_4$ część rocznego stanu spoczywała z powodu świąt i innych wyjątkowych; pomimo tego zaś zużyto do wykonania wszelkich robót ciągłych, z 4869 dni

o 807½ dni więcej niż w r. 1861, kiedy prześwietnemu Zgromadzeniu ostatnie sprawozdanie z postępu gospodarstwa Dublańskiego przedłożone zostało, — co znowu dowodzi dokładniejsze przeprowadzenie prac rolnych na obszarach folwarku Dublańskiego. Dla osiągnięcia tego skutku, uwolniło się gospodarstwo do dziś dnia od wszelkich wołów nabytych w r. 1859, w liczbie 14 sztuk, z gospodarstwa p. Wojciecha Studzińskiego; które wyprzedano za przyzwoleniem prześwietnego Komitetu, raz dlatego, że pochodząc z rasy wcale nieroboczej, nie mogły podołać ciągłej pracy, nawet w lżejszych orkach w stanie po większej części czterosprzężnym użyte; a powtóre, że już same miejscowe stosunki gospodarskie — dostawa porą zimową drzewa opałowego dla Szkoły, dowóz materyałów budowlanych, przy nieustającej prawie dotąd potrzebie wyprowadzania budynków itp. inne czynności — nie mogą u nas żadną miarą oddać pierwszeństwa wołom roboczym przed końmi.

Stan inwentarza roboczego na rok bieżący gospodarski nie dosięgnie nawet tego z r. 1864/5, a to przez zastąpienie w ostatnim czasie prawie zupełne dawnych, zużytych, lub celowi gospodarskiemu nieodpowiednich koni fornalskich w liczbie 12tu, dokupnem 13tu sztuk lepszych; między któremi klacze w liczbie czterech, nastręczyły sposobność zaprowadzenia przychowku koni, choćby i tu dla nauki uczniów. O ile zaś miało miejsce zastosowanie racyonalnych przepisów chodowania koni w Dublanach, oceni prześwietne Zgromadzenie, jeżeli przytoczę, że między 12ma poprzednio wspomnianemi końmi sprzedanemi, sprzedano 4 własnego chowu za 345 zł., a 8 sztuk dawnych zamieniono na lepsze za 125 zł. Między sprzedanemi z własnego chowu był 1 roczniak wartości tylko 20 zł., a jednego oddano do służby wojskowej za cenę 150 zł. Dokupno zaś 13 koni w miejsce wybrakowanych, sprowadziło wydatek 725 zł. 50 ct. w. a.

Mówiąc o koniach, przejdę zaraz na inne części składowe inwentarza żywego w Dublanach, który niezawodnie zaszczyt gospodarstwu Dublańskiemu przynosi – oprócz korzyści, które przy równem nadal pielęgnowaniu go corocznie zwiększać się muszą.

Stan bydła mlecznego i przychowkowego, wynosił ogólnie z końcem roku gospodarskiego 1861 sztuk 62; pomiędzy temi 1 buhaj, 33 krów i 28 sztuk jałownika w różnym wieku.

Od tego czasu zmienił się stan ten nietyle pod względem liczby, ile doboru użyteczności, a tem samem i wartości, która przynajmniej w połowie powiększoną została; gdyż z pomiędzy owych 33 krów, wybrakowano od r. 1862 do 1865 wszystkie stare i młode, jakoteż nieużyteczne w ogromnej stosunkowo ilości 21 sztuk, — między temi zaś 15 sztuk dawnego drobnego bydła krajowego, a 6 sztuk braków rasy poprawnej. Za brak sprzedany zebrano sumę 760 zł. 68 ct. w. a.; przychowany zaś dla sprzedaży jałownik w liczbie 22 sztuk (w wieku od 3 miesięcy do $1\frac{1}{2}$ roku) spieniężono za 1216 zł. w a., między temi zaś największa liczba młodych byczków. — Sprzedaż cieląt w sumę rzeczoną nie wliczona.

Okazuje się z tego, że przychów bydła rogatego w stosunku do lat dawniejszych znacznie się powiększył i rozprzestrzenił, prowadząc za sobą niezaprzeczone udoskonalenie i zupełną jednostajność w powierzchownej budowie całej stajni, która przedstawiając obecnie stan 64 sztuk, składa się: z 2 buhai czysto holenderskich — 25 sztuk jałownika, 7 jałówek 3letnich cielnych i 30 krów, po największej części młodych, najlepszego ile być mogło wyboru.

I tu starała się Dyrekcya o ścisłe zastosowanie naukowych i doświadczeniami popartych prawideł, należytego żywienia i pielęgnowania zwierząt w praktyce miejscowej; a dla dania dowodu, powołuje się na przedkładane prześwietnemu Komitetowi po raz pierwszy w r. 1862 i potem corocznie, dokładne obliczenia paszy i stosowny rozdział tejże na różne części składowe inwentarza żywego w Dublanach, od jesieni aż po koniec każdego roku gospodarskiego. Tylko na podstawie dokładnego obliczenia, które corocznie uczniowie roku II, sami — przy pomocy odpowiedniego profesora przeprowadzają — uzyskałem zezwolenie prześwietnego Komitetu na dokupno za wysoką sumę brakujących pasz, zaraz po objęciu administracyi. Że skrupulatnie na naukowych zasadach oparty wymiar karmy dla bydła okazał dobre skutki, winienem

prześwietnemu Zgromadzeniu dowieść, powołaniem się na stan rozwoju i przymioty bydła młodego i dojność krów; która z rocznej produkcyi 187½ garncy przeciętnie od jednej sztuki w r. 1863, dziś do 300 garncy podniesioną została, uwzględniając ilość potrzebną do dobrego wykarmienia cieląt przychowywanych.

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi zapewnić prześwietne Zgromadzenie, że wydatek poświęcony na zaprowadzenie pepiniery w Dublanach, w dwojakim celu: nastręczenia uczniom sposobnoś i do dokładniajszego obznajomienia ich z umiejętnem prowadzeniem chowu owiec, i zasilania owczarń krajowych w doborowe barany po przystępnych cenach — nie był próżny; lecz przeciwnie w krótkim przeciągu czasu (bo od r. 1862) nawet i ostatni cel o tyle został osiągnięty, że już dotąd 10 sztuk baranów za ogólną sumę 676 zł. sprzedano, — a nie chcąc ich przechwalać, powołać się wolę na świadectwo szanownych onychże nabywców. Z małej liczby 25 matek zawołowych i 2 baranów, mamy prócz niewielkiej ilości jagniczek (pochodzących z owiec pierwotnie z owczarń krajowych Dublanom darowanych) obecnie stan 130 sztuk; w którym mamy 2 barany koleszowickie — 8 półtorarocznych własnego chowu i 9 półrocznych czystej krwi. Za pośrednictwem starań zarządcy folwarku Dublańskiego pana Stanisława Gostyńskiego, przybyła w r. 1863 z daru Wgo Meszyńskiego z Orla para jagniąt angielskiej opasowej rasy Southdown, których stan podwoił się obecnie przez okocenie. Baran wspomniany użyty został w roku 1865 także do odparkania 9ciu matek merynosów tutejszokrajowych, z których otrzymane 10 jagniąt odznaczają się dotąd bardzo dobrą budową i szybkim wzrostem. Skutkiem obfitego żywienia owiec i jagniąt, powiększono znacznie nietylko wzrost i budowę, ale nawet zarost i obfitość wełny w porównaniu z pierwotnemi owcami koleszowickiemi.

Obecny stan owczarni wymaga jednak zmiany 2 baranów (zakupionych po cenie 250 zł. na miejscu w Czechach) za jednego przynajmniej, ale pod każdym względem doskonałego i teraźniejszym wymaganiom odpowiadającego. Szanowna Komisya z grona prześwietnego Zgromadzenia wybrana, dla naocznego

okazuje się przeciętny roczny niedobór owczarni w latach rzeczonych 180 zł. 63 ct., który w takiej donosności roczny dochód z całego gospodarstwa w Dublanach (szczegółowemi rachunkami wykazany) zmniejsza. Ponieważ zaś najważniejsze czynności do przeprowadzenia w owczarni Dublańskiej, w szczególności przy corocznej klasyfikacyi owiec, przydzielaniu matek do baranów itp., zawsze dotąd Dyrekcya sama załatwiała, przeto Komitet ze względu na wysokie koszta utrzymania owczarza, polecił zastąpić byłego Józefa Rajkowskiego, innym tańszym. Reformę tę wprowadzono w życie z dniem 1. Lipca 1865 r., znosząc oraz owczarzyka; co przy wynagrodzeniu dzisiejszem nowo przyjętego owczarza około 140 zł rocznie, stało się powodem oszczędzenia corocznie około 365 zł. w. a. na korzyść całego gospodarstwa, i możności wykazania z zamknięciem rachunków bieżącego roku gospodarskiego, zysków z samej owczarni, — choćby nawet i bez spodziewanego powiększenia dochodów, sprzedażą większej niż zwykle liczby baranów.

Brak pomieszczenia nie pozwoli rozprzestrzenić chodowli trzody chlewnej, utrzymywanej tylko w kilku sztukach rozpłodowych z rasy angielsko-chińskiej Yorkshire, dopokąd lepsze fundusze nie umożebnią stosownego urządzenia chlewów suchych i przewiewnych; bo w dzisiejszych brak świeżego powietrza staje się powodem, do rozwijania się i utrzymywania zgubnych chorób u trzody chodowanej, które znane nam są pod ogólną nazwą zawałek.

Sprawa serwitutowa dopiero w ostatnim czasie przeprowadzona, pomimo że przed dwoma laty przeszło Komisya urzędowa czynność swą rozpoczęła, pozwoli na wprowadzenie tak niezbędnego racyonalnego gospodarstwa leśnego; zwłaszcza że obszar cały niem zajęty, zaledwie 70 morgów wied. będzie mógł wynosić. Po oddaniu gromadzie w zamian za serwitut pastwiskowy w lesie „Maliniak" powierzchni około 17morgowej, rozgraniczenie zaraz z wiosną nastąpi. Jeszcze w r. 1863 obciągnięto las „Maliniak" od strony południowej, t. j. gruntów Malechowskich, rowem głębokim i szerokim na długości 429½ sążni wied., — kosztem

przekonania się o stanie Zakładu Dublańskiego, raczy zapewne ocenić słuszność tego mego twierdzenia.

Chociaż stan owiec około 115 sztuk w przecięciu z lat ostatnich prawie się nie zmienił, przy jednostajnem zawsze brakowaniu nieużytków, to przecież produkcya wełny wzrasta z każdym rokiem; zebrano bowiem za nią w r. 1863 334 zł. 23 centy, w roku 1864 390 zł. 26 ct., a w r. 1865 512 zł. 40 ct. — co jest najlepszą miarą postępu, zwłaszcza i przy tem uwzględnieniu, że w przecięciu całego stada: matek, baranów i jagniąt, otrzymaliśmy w r. ostatnim do 3½ funta wełny od sztuki.

Pomimo świetnych rezultatów nie mogła jednak owczarnia oddać dotąd zysków, bo stosunki miejscowe zupełnie do chodowli owiec niestosowne, zmuszają nas do utrzymania ich przez ⅔ prawie roku na stajni; a nadto, pierwiastkowe zaprowadzenie przez prześwietny Komitet (w stosunku do małej liczby owiec) nader kosztownego owczarza, dla którego trzeba było osobnego utrzymywać owczarzyka, przyczynić się musiało do tem większych corocznych wydatków na owczarnię.

Zestawię tu wydatki przeciętne na owczarnię w jednym roku, w następującem:

Utrzymanie owczarza	340	zł.	
„ owczarzyka	70	„	
Owsa korcy 20 po 2 zł. 50 ct. . . .	50	„	
Buraków korcy 50 po 1 zł.	50	„	
Marchwi korcy 147 po 1 zł. 20 ct. . . .	174	„	
Siana 184 cetnarów po 80 ct.	147	„	20 ct.
Konicz, otawa	20	„	
Sól, lekarstwa, światło i różne wydatki .	25	„	
Płótno na wantuch, koszt strzyży i mycia	25	„	

Z czego się okazuje roczny wydatek na owczarnię w Dublanach 901 zł. 20 ct.

Z tego strąciwszy:

Przeciętny przychód roczny za sprzedaną wełnę w latach 1863, 1864 i 1865	412	zł.	29	ct.
„ „ „ ze sprzedaży braków	82	„	95	„
„ „ „ „ baranów	225	„	33	„
razem	720	zł.	57	ct.,

51 zł. 54 ct. w. a ; tym sposobem został cały las od strony niebezpiecznych sąsiadów trwale zabezpieczony.

Na części działu X najbliżej folwarku położonego, pozasiewano kilkanaście gatunków najpożyteczniejszych traw pastewnych i koniczyn; które już w bieżącym roku zaczną wydawać plon w ziarnie, do rozpowszechnienia drogą sprzedaży przeznaczony,

Dawniej założona chmielarnia $^1/_2$ morgowa, powiększoną została o $^1/_3$ część; a w potrzebną ilość tyk zaopatrzono się w lasach rządowych Janowskich, za łaskawem pośrednictwem szanownego członka Towarzystwa Wgo Hebenstreita — przezco koszt nabycia 7$^1/_2$ kóp tyk do 4 sążni długości, tylko 11 zł. 62$^1/_2$ ct. wynosił. Oprócz tego przydzielono jeszcze z ręki IV $^1/_4$ morga pola do chmielarni, a całą zamknięto płotem grodzonym z chrustu na 7 stóp wysokim i wzmocnionym dębowemi snozami; przezco nietylko chmielarnię samą ale i gumna, z któremi ją połączono, zabezpieczono od łatwego przystępu szkodników, a dozór robotników w chmielarni zajętych został znacznie ułatwiony. Pomimo opłacania się, założenie większej chmielarni w Dublanach byłoby nieodpowiedne; raz dla braku rąk potrzebnych do sprzętu chmielu, a powtóre dla braku miejsca dość obszernego na pomieszczenie kwiatu do suszenia przeznaczonego.

Pasieka, której obraz z rokiem 1861 był niestety dość smutny, urządzoną została choć jeszcze niezupełnie, przez opasanie płotem plecionym na dębowych kołach miejsca w ogrodzie najstosowniejszego, a wystarczającego do wygodnego pomieszczenia przynajmniej 100 pni pszczół. Do 7miu pni Zakładowych nabyto od byłego ucznia Zakładu pana Erazma Komarnickiego, 11 pni (leżaków) pszczół niezniszczonych; które w liczbie 16tu jeszcze w r. 1859 oddane zostały przez Wgo Jana Komarnickiego z Magierowa pod opiekę ówczesnej Dyrekcyi, z przeznaczeniem $^2/_3$ części rozpłodu i pożytku tychże Zakładowi. — Na ten cel wydano 110 zł., zaś na 20 sztuk ulów leżących i robotę 23 nowych ulów Dzierżona 63 zł. 82 ct., razem 173 zł. 82 ct.; zaś na ogrodzenie pasieki, chmielarni i gumna od strony ogrodu okrągło około 100 zł.

Dozór pasieki i ogrodu oddany jest jednemu zamiłowanemu, dbałemu, a nawet postępowemu w zawodzie pszczelnictwa, 48 zł. rocznej płacy i ordynaryę pobierającemu pasiecznikowi, przy którego pomocy w dobrym stanie utrzymywana pasieka liczy obecnie 30 pni młodych i silnych, któremi wkrótce przygotowane zagrodzenie da się zapełnić.

Prócz wspomnianych, zrobiono jeszcze większe wkłady, na uzupełnienie lub wzbogacenie magazynu Dublańskiego nowo nabytemi narzędziami i maszynami, a mianowicie przykupiono:

Dwa wozy końskie na żelaznych i 1 na drewnianych osiach z drabinkami; 1 wagę dziesiętną 10-cetnarową; 1 potrójnie składany wał dębowy mocno okuty; 1 potrójnie złożoną całkiem żelazną bronę Howarda o wadze 210 funtów wied; 1 nowe koło do sieczkarni; 1 kosiarkę amerykańską Wooda; 1 angielską grabarkę żelazną; 1 pompę przenośną żelazną z kiszką i rurą ołowianą do gnojowni i innych użytków; 3 pługi hohenhejmskie; 4 ruchadła z fabryki Schumana; 1 wózek węgierski do posełek w interesie szkoły — w ogólnej sumie 1176 zł. 24 ct. w. a.; do czego raczył się przyczynić prześwietny Komitet nietylko udzieleniem Dyrekcyi przyzwolenia, ale nadto przeznaczeniem na ten cel w r. 1863 zaliczki 525 zł. w. a., resztę wydatku opędziło gospodarstwo w większej części własnemi siłami.

Uprzęży nowych, a mianowicie: czterech par chomąt skórzanych końskich i jednej pary wołowych z przyborami, oraz pasów nowych do wialni i młocarni — przykupiono za 215 zł. w. a. od roku 1863 do 1865.

Pomimo ciężkiej doli lat ostatnich, widział się prześwietny Komitet zmuszonym zezwolić na wybudowanie nowej krowiarni, w miejsce jednej trzeciej części tej — która w roku 1863 upadkiem grożąc, sprowadziła szanownemu Towarzystwu w r. 1856 wydatek na jej wyprowadzenie blisko 7000 zł. w. a. Dla zapewnienia wyprowadzać się mającej budowie wiecznej trwałości, zajęto się przygotowaniem i zwózką kamienia do fundamentów w r. 1863 przy pomocy zaliczki 350 zł. z kasy prześwietnego Komitetu, a w r. 1864 przystąpiono do budowy samej. Ponieważ zaś i zrąb oraz pokrycie dachu w znacznej części, a ściel po-

wały prawie w zupełności ośmioletnim użytkiem dawnej budowy zniszczone zostały, musiano odstąpić od pierwotnego zamiaru ograniczenia się na częściowe podmurowania ścian, na pozór najwięcej upadkiem grożących.

Wyprowadzono przeto od fundamentów nową krowiarnię murowaną na dwułokciowej w przecięciu, a głębokości jeden sążeń sięgającej posadzie kamiennej, o 18 calowych ścianach w słupach 24 calowych — i wysokości dwusążniowej murów nad ziemią. Długość budynku wynosi 15 ½ sążni wiedeńskich, a szerokość przeszło sześć sążni wied.; całe tło stajni wewnątrz prócz przedniej części stanowisk, wyłożono sztorcową posadzką z cegły najtrwalszej, ze ściekami i na cymencie wymurowanym kanałem (na gnojówkę) krytym, prowadzącym do położonej obok stajni studni podmurowanej, wycementowanej i nowym daszkiem pokrytej. Między żłobami bez drabin w poprzek stajni fundamentalnie wymurowanemi i cementem wewnątrz narzuconemi, znajdują się przejścia wygodne do rozdawania paszy bydłu i pomieszczenia czeladzi stajennej. Pułap prawie zupełnie z nowych brusów zbudowany, wyścielony jest płaską cegłą i gliną wylepiony, pod pokryciem gątowem. Prócz części belek, krokwi i stolca dachowego, wszystek prawie materyał nowy; kamienia na fundamenta wyszło 15 sążni sześciennych, a cegieł 60.000. Stajnia dostarcza wygodnego pomieszczenia dla 44 sztuk dużego bydła i 10 sztuk cieląt przy wspólnym żłobie w środku ustawionych; urządzone zaś między oknami w murze otwory, obok wysokości stajni w świetle do 11 stóp dochodzącej, pozwalają na utrzymanie zawsze, także i w czasie stajennego wyżywiania bydła w porze letniej, świeżego i zdrowego powietrza, — a suche stanowiska ułatwiają czyste utrzymanie z oszczędzeniem ściółki, której dawniej tak często brak czuć się dawał. Obok stajni urządzono tymczasowo osobną komórkę na skład i przygotowanie paszy służącą.

Po zgorzeniu w r. 1864 chałupy jednoizbowej, prowizorycznie za karczmę służącej, zezwolić także raczył prześwietny Komitet na postawienie nowego budynku na użytek wspomniany, a oraz do umieszczenia pachtarza mleka przeznaczony. Wysta-

wiony w tym celu budynek drewniany na dębowych podwalinach, i w takichże słupach z sześcio-calowego drzewa złożony; ma więc dwie sienie, dwie większe izby i dwie komory wygodne, pokryte drewnianym pułapem cegłą i gliną wyłożonym, a wszystko ochrania gruba poszywka słomiana z okapem gątami wybitym; dwie kuchnie, dwa piece piekarskie i zwyczajne, mają ujście do jednego wspólnego komina w środku nad budynkiem wznoszącego się. Obok urządzona murowana piwnica, osobnym dachem gątowym pokryta, dostarcza pachtarzowi zdrowego i dogodnego składu na mleko.

Wyprowadzenie rzeczonych budowli w r. 1864 spowodowało wydatek gotówką blisko 3000 zł. w. a., na które wyczerpnięta wydatkami kasa prześwietnego Komitetu mogła zaliczyć Dyrekcyi wyrażoną poprzednio sumę 350 zł., na zakupno potrzebnego kamienia; resztę wydatków opędzono miejscowemi funduszami gospodarskiemi.

Blisko dwie trzecie części pozostałej dawnej stajni o lepionych, t. j. gliną i słomą wypełnianych ścianach, domagają się jednak podobnego także zmiłowania prześwietnego Zgromadzenia; które uwzględnić raczy, że podtrzymywanie walącej się i w różnych miejscach zaciekającej budowli, nietylko nie pozwala na korzystne zużytkowanie zwierząt w niej umieszczonych i paszy przechowanej, ale corocznie znaczne sprowadzając wydatki na ciągłe naprawy, przyczyniać się tem samem musi na uszczuplenie dochodów z całego gospodarstwa.

Dawny kurnik, a teraźniejszy spichlerz drewniany, w niższej swej części na pomieszczenie narzędzi przeznaczony, nietylko wykrzywił się w rozmaitych kierunkach, tak iż nie pozwala bez obawy niebezpieczeństwa napełnić go choćby tylko do połowy zbożem wymłóconem, przemawia głośno za potrzebą zastąpienia go spichrzem murowanym, — gdzieby podobnie w niższej części skład narzędzi rolnych, w wyższej zaś magazyn zbożowy ze strychem na skład, czy to ziarn olejnych obecnie uprawianych, czy to do suszenia chmielu przeznaczonym, z korzyścią dla całego gospodarstwa dogodnie dał się urządzić. A że w całym folwarku pomimo wyprowadzenia tylu budynków nie ma piwnicy na pod-

rzędny użytek, lub do przechowania większych ilości płodów okopowych, do codziennego skarmiania przez bydło przeznaczonych: przeto możność stosownego umieszczenia takowej w podmurowaniu spichlerza, jeszcze więcej przemawia za koniecznością tego ostatniego.

Dalej uzupełnić muszę prześwietnemu Zgromadzeniu moje sprawozdanie tą uwagą już wspomnianą, że w roku ostatnim rozpoczęto drenowanie obszarów rolnych folwarcznych, przeprowadzeniem tegoż na przestrzeni około siedmio-morgowej ręki Vtej, kosztem 377 zł. 49 ct. w. a. na ten cel wydanych, pod kierownictwem profesora tego przedmiotu p. Zygmunta Strusiewicza; który się także w skutek rozporządzenia prześwietnego Komitetu zajmował przygotowaniem pewnej ilości gliny wywiezionej dla przemrożenia z pokładu, w nadziei, że prześwietne Zgromadzenie uznając donosność korzyści z tego rodzaju poprawy gruntów wypływającą, tak dla dobra nauki młodzieży Dublańskiej jak i dla samego gospodarstwa, raczy umożebnić zaprojektowany w roku bieżącym wyrób rurek drenowych na miejscu, i dalsze zajęcie się rozpoczętą czynnością drenowania.

Budowa nowego pieca cegielnianego, ze względu na nieodpowiedność a nareszcie i grożący upadek dawniej wybudowanego, otwiera rubrykę wydatków najbliższych, które tylko dłoń hojna prześwietnego Zgromadzenia umożebnić jest w stanie.

W końcu dodać winienem, że tegoroczne zasiewy ozime, a mianowicie: 38 morgów żyta ozimego, 28 morgów pszenicy ozimej i 11 morgów rzepaku, wcześnie w jesieni pokończone, na uprawkach należytych — jak dotąd bardzo dobrą rokują przyszłość tegoroczną; a co się tyczy upraw jesiennych, te o tyle przeprowadzić zdołano przy wiadomym już skromnym stanie dzisiejszego inwentarza roboczego, że nietylko wszystkie pokłady i orki pod owies, ale nawet przygotowanie świeżo znawożonej powierzchni na dziale VIII pod zasiew grochu, i wszelkie odsypki pod zasiewy innych zbóż jarych zupełnie ukończono; a że i wywóz obornika pod okopowe na dział II w okresie zimy prawie ukończonym zostanie, wszelkie roboty wiosenne odnosić się będą li tylko do uskutecznienia samych zasiewów i ostatecznego

przeprowadzenia uprawy z pogłębnikiem pod okopowe, poczem już później dopiero uprawka pod hreczkę i rzepak na podłożonym dziale VIII nastąpi.

Imieniem gospodarstwa Dublańskiego składam publicznie dzięki:

JWmu Adamowi hr. Potockiemu, za darowaną nam dwunasto miesięczną jałówkę czystej krwi holenderskiej.

Wmu Meszyńskiemu, dzierzawcy Orla w Tarnowskiem i członkowi Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, za ofiarowaną jałówkę cielną pochodzenia holenderskiego, parę prosiąt z rasy angielsko-chińskiej i parę sześcio miesięcznych jagniąt z rasy angielskiej opasowej Southdown.

Wmu Antoniemu Niedzielskiemu w Zabawie, członkowi Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, za buhajka czystej holenderskiej rasy w wieku czternastu miesięcy.

Streściwszy tym sposobem sumiennie przebieg najważniejszych czynności gospodarstwa Dublańskiego w latach ostatnich, i przytoczywszy liczebną donosność wkładów zrobionych od roku 1862 do 1866, prawie o własnych siłach i z uzbieranych funduszów miejscowych, — z czego nie zysk dokładnie określony (który z szczegółowych rachunków prześwietnego Komitetu wypłynie), ale innemi słowy znakomite podwyższenie wartości majątku Towarzystwa gospodarskiego wyraźnie się okazuje: pocieszam się nadzieją, żem zdołał prześwietne Zgromadzenie przekonać o wolnym ale rzeczywistym postępie Zakładu, tak pod względem szkoły jak i gospodarstwa — a ufny w nią, spokojnie poruczam dalszy los onegoż otwartym sercom i hojnym dłoniom zacnych obywateli kraju, z tem zapewnieniem prześwietnego Zgromadzenia, żem się dziś wywiązał z najprzyjemniejszego dla mnie obowiązku.

Dublany, dnia 27. Stycznia 1866.

Kazimierz Pańkowski,
pełn. obow. Dyrektora Zakładu Dublańskiego.

F.

PROTOKÓŁ PIERWSZY

wyboru nowych członków na 31 ogól. Zgromadzeniu
w dniu 31 Stycznia 1866 r.

pod przewodnictwem:

JW. Kazimierza hr. Krasickiego.

Obecni członkowie komisyi, pp.

1. Gnoiński Alexander.
2. Roszkowski Antoni.
3, Darowski Mieczysław.
4. Sochanik Nikodem.
5. Zamojski hr. Stefan.
6. Jaruntowski Jan.
7. Fredro hr. Jan Alex,
8. Bielski Stanisław.
9. Pohorecki Felix.
10. Wiktor Jakób.
11. Wysocki Floryan.
12. Kunaszowski Maciej.
13. Łoś hr. Włodzimierz.
14. Korytowski Erazm.
15. Ufryjewicz x. przeor.
16. Torosiewicz Michał.
17. Urbański Rudolf.
18. Wiszniewski Teodor.

Przy zachowaniu form wszelkich ustawami wymaganych, tudzież w obecności p. Komisarza rządowego, wybrani zostali głosowaniem tajnem gałkami, czyli balotem:

a) Członkami czynnymi Towarzystwa:

1. Bernatowicz Hipolit z Sanik, obw. Przemysk., p. Mościska; na przedst. p. Stanisława Katyńskiego.
2. Bodyński Maxymilian, sekretarz Izby handl. we Lwowie; na przedst. p. Brunona Rogalskiego.
3. Borkowski hr. Stanisław z Uhrynowa, obw. Stanisł., p. Stanisławów; na przedst. p. Macieja Kunaszowskiego.
4. Borkowski hr. Witołd z Winniczek, obw. Lwowsk., poczt. Winniki; na przedst. hr. Jana Alex. Fredry.

5. Czerkawski Józef z Meryszczowa, obw. Brzeżańsk., poczt. Przemyślany; na przedst. p. Franciszka Hirschlera.
6. Dorożyński x. pleban gr. kat. w Dytkowcach, obw. Złocz. p. Brody; na przedst. Seweryna hr. Borkowskiego.
7. Drohojowski Stanisław ze Stapina, obw. Przemysk, pczt. Radymno; na przedst. p. Izydora Kędzierskiego.
8. Dulski Edward z Iławcza, obw. Tarnop., p. Mikulińce; na przedst. p. Teofila Jordana.
9. Dzieduszycki hr. Stanisław z Gwoździca, obw. Kołom., p. Gwoździec; na przedst. p. Józefa Jakubowicza.
10. Garapich Eliasz z Zagórza, obw. Złoczow., p. Założce; na przedst. xdza Dalmazego Ufryjewicza.
11. Gostkowski br. Antoni z Czyżowic, obw. Przemysk., poczt. Mościska; na przedst. p. Leopolda Bystrzanowskiego.
12. Grelinger Józef, pełn. ob. sekretarza Tow. gosp. galic. we Lwowie; na przedst. JOX. L. Sapiehy Marsz. Sejmu kraj.
13. Komarnicki Stanisław z Zawadki, obw. Stryjsk., p. Kałusz; na przedst. p. Macieja Kunaszowskiego.
14. Komorowski hr. Juliusz z Boratyna, obw. Przemysk., p. Jarosław; na przedst. hr. Jana Alex. Fredry.
15. Korytowski Juliusz z Płotyczy, obw. i p. Tarnopol; na przedst. p. Rudolfa Urbańskiego.
16. Krasicki hr. Ignacy z Liska, obw. Sanock., p. Lisko; na przedst. Alexandra hr. Krasickiego.
17. Maszkowski Karol, prof. szkoły Dublańskiej; na przedst. p. Wawrzyńca Żmurka.
18. Matkowski Stanisław z Jezierzan, obw. Stanisł.; na przedst. p. Antoniego Jabłonowskiego.
19. Mniszek Władysław z Ostrowa, obw. Przemysk.; na przedst. p. Stanisława Polanowskiego.
20. Niezabitowski Lubin z Zameczka, obw. i poczt. Żółkiew; na przedst. p. Rudolfa Urbańskiego.
21. Noskiewicz August, doktor medycyny we Lwowie; na przedst. p. Damiana Spausty.
22. Olexiński x. Tomasz, pleban i dziekan obrz. łac. z Wojutycz, obw. i p. Sambor.; na przedst. x. Wojc. Żukiewicza.

23. Raczyński Włodzimierz, dzierzawca z Ostałowic, obw. Brzeżańsk., p. Przemyślany; na przedst. p. W. Krzeczunowicza.
24. Russocki Michał, wł. realn. w Zamarstynowie, obw. i p. Lwów; na przedst. p. Józefa Majera.
25. Rzewuski Krzywda Wiktor z Gołogór, obw. Złoczow. p. Olszanica; na przedst. p. Bolesława Augustynowicza.
26. Simon Edward, dyrektor banku angl. austr. we Lwowie; na przedst. p. Nikodema Sochanika.
27. Solecki x. Łukasz, dr. teologii i kanonik we Lwowie; na przedst. p. Henryka Janka.
28. Torosiewicz Mikołaj z Połtwi, obw. Złoczowsk., p. Gliniany; na przedst. p. Michała Torosiewicza.
29. Tuczyński Kazimierz ze Skoryk, obw. Tarnopol, p. Zbaraż; na przedst. p. Kazimierza Grocholskiego.
30. Tyc Seweryn, inżynier cywilny w Drohobyczy, obw. i poczt. Sambor; na przedst. p. Maryana Dylewskiego.
31. Weber Karol z Banunina, obw. Lwowsk, p. Jaryczów; na przedst. p. Mieczysława Darowskiego.
32. Wierzchowski Julian z Korzelowic, obw. Żółkiewskiego, p. Kulików; na przedst. Seweryna hr. Borkowskiego.
33. Wiesiołowski hr. Franciszek z Cząstkowic, obw. Przemysk.; na przedst. Stefana hr. Zamojskiego.

b) Członkami honorowymi:

(na przedst. Komitetu.)

1. Stülz Jodok x. prałat i Prezes Tow. roln. wyż. austr.
2. Wodzicki hr. Henryk, Prezes Tow. roln. Krakowskiego.

c) Członkami korespondującymi:

(na przedst. Komitetu.)

1. Baumgartner A., sekretarz Tow. roln. wyż. austr.
2. Böttcher, radca w Berlinie.
3. Forster Karol, literat w Berlinie.
4. Komers A. E., radca ekon. i dyr. szk. roln. w Tetschen L.
5. Mosetizh x., czł. Komit. Tow. roln. w Gorycyi.
6. Paszkowski Franc., Wiceprezes Tow. roln. w Krakowie.
7. Pavić x., pleban w Cucerje i czł. Tow. roln. Zagrzebskiego.
8. Temple Rudolf, literat i inspektor „Assic. gen.“ w Peszcie.

G.

PROTOKÓŁ DRUGI

wyboru nowych członków na 31 ogól. Zgromadzeniu

w dniu 1 Lutego 1866 r.

pod przewodnictwem:

JW. Kazimierza hr. Krasickiego.

Obecni członkowie komisyi pp.

1. Roszkowski Antoni.
2. Bocheński Romuald.
3. Geringer Józef.
4. Darowski Mieczysław.
5. Sochanik Nikodem.
6. Zamojski hr. Stefan.
7. Jaruntowski Jan.
8. Fredro hr. Jan Alex.
9. Bielski Stanisław.
10. Pohorecki Felix.
11. Wiktor Jakób.
12. Wysocki Floryan.
13. Kunaszowski Maciej.
14. Łoś hr. Włodzimierz.
15. Korytowski Erazm.
16. Ufryjewicz x. przeor.
17. Torosiewicz Michał.

Przy zachowaniu form wszelkich ustawami wymaganych, tudzież w obecności p. Komisarza rządowego, wybrani zostali głosowaniem tajnem gałkami, czyli balotem:

Członkami czynnymi Towarzystwa:

1. Ebenberger Adolf, rządca dóbr w Kozłowie, obw. Złocz., p. Radziechów; na przedst. p. Zygm. Strusiewicza.
2. Gnoiński Jan z Połtwi, obw. Złoczów., p. Gliniany; na przedst. p. Michała Torosiewicza.
3. Jasiński Władysław, doktor medycyny we Lwowie; na przedst. p. Nikodema Sochanika.
4. Kozaryn Fabian, pełnomocnik z Ohladowa, obw. Złoczow., p. Radziechów; na przedst. p. Józefa Wysockiego.

5. Lewicki Henryk z Bonowa, obw. Przemyski, p. Jaworów; na przedst. Piotra hr. Komorowskiego.
6. Malsburg Wilhelm, rządca dóbr w Przemyślanach, obw. Brzeżański; na przedst. x. Modesta Zarzyckiego.
7. Müntz Zygmunt, dzierzawca z Koniuszkowa, obw. Żółk., p. Brody; na przedst. p. Tadeusza Wasilewskiego.
8. Płachetko Seweryn, profesor gimn. we Lwowie; na przedst. p. Henryka Strzeleckiego.
9. Rieger Zygmunt, doktor medecyny we Lwowie; na przedst. p. Mieczysł. Darowskiego.
10. Świeżawski Antoni, rządca dóbr w Borszczowie, obw. Czortkowski; na przedst. p. Józefa Geringera.
11. Wasilewski Antoni, dzierzawca z Wolicy Boryłowskiej, obw. Złocz., p. Radziechów; na przedst. p. Tad. Wasilewskiego.
12. Zbrożek Kazimierz z Wierzbiąża, obw. Żółkiew, p. Bełz; na przedst p. Michała Falkowskiego.

Uwaga. Przeciwko wyborowi p. Włodzimierza Biłgorajskiego, przedstawionego przez p. Tadeusza Wasilewskiego, p. Komisarz rządowy *veto* założył, a Komisya balotu nad nim nie przeprowadzała. Tenże przyjęty jest wszakże na członka czynnego, balotem na ogólnem Zgromadzeniu d. 5. Lutego 1866.

II.

PROTOKÓŁ TRZECI

wyboru nowych członków na 31 ogól. Zgromadzeniu
w dniu 5 Lutego 1866 r.

pod przewodnictwem:

JW. Kazimierza hr. Krasickiego,
Prezesa Towarzystwa.

Obecni członkowie komisyi pp:

1. Geringer Józef.
2. Darowski Mieczysław.
3. Sochanik Nikodem.
4. Bielski Stanisław.
5. Pohorecki Felix.
6. Wiktor Jakób.
7. Kunaszowski Maciej.
8. Urbański Rudolf.

Przy zachowaniu form wszelkich ustawami wymaganych, tudzież w obecności p. Komisarza rządowego, wybrani zostali głosowaniem tajnem gałkami, czyli balotem:

a) Członkami czynnymi Towarzystwa:

1. Breuer Jan z Mszany, obw. Lwowsk., p. Bartatów; na przedst. p. Stanisława Bielskiego.
2. Dzieduszycki hr. Stanisław Kostka z Niesłuchowa, obw. Złoczów, p. Busk; na przedst. p. Nikodema Sochanika.
3. Gostyński Stanisław rządca folwarku Dublańskiego; na przedst. p. Kazimierza Pańkowskiego.
4. Kulczycki Teodor, radca c. k. Izby obrachunkowej we Lwowie; na przedst. p. Wawrzyńca Żmurka.
5. Lewicki Mieczysław z Koniuszek Siemianowskich, obw. Samb., p. Rudki; na przedst. p. Stanisława Bielskiego.

6. Malewski Artur, c. k. notaryusz w Stryju; na przedst. p. Piotra Grossa.
7. Michałowski hr. Stanisław z Bolestraszyc, obw. i p. Przemyśl; na przedst. p. Xawerego Petrowicza.
8. Starzyński Julian z Turylcza, obw. Czortkow., p. Skała; na przedst. p. Józefa Geringera.

b) Członkiem korespondującym:

1. Korzeliński Seweryn, dyrektor szkoły roln. w Czernichowie; na przedst. Prezesa Tow. Kazimierza hr. Krasickiego.

Lwów, dnia 5 Lutego 1866.

Józef Grelinger,
Sekretarz Tow.

J.

SPRAWOZDANIA SEKCYJNE.

Sprawozdanie

Sekcyi administracyjnej połączonej z technologiczną.

Sekcya administracyjna miała dwa posiedzenia. Pierwsze odbyło się dnia 31 Stycznia 1866 w połączeniu ze sekcyą technologiczną, pod przewodnictwem p. Wład. hr. Badeniego w obecności 27 członków; drugie dnia 5 Lutego 1866 pod przewodnictwem p. Piotra Grossa w obecności 20 członków.

Na posiedzeniu pierwszem przedstawił:

1. Najprzód członek Komitetu p. Kabat, iż na krótki czas przed zebraniem ogólnego Zgromadzenia nadeszły trzy wnioski, w przedmiocie założenia instytucyi dla dostarczania Rolnikom kapitałów obrotowych. Wnioski te nie mogły być w Komitecie opracowane, dla krótkości czasu; bez żadnych więc uwag Komitetu przydzielił je p. Przewodniczący Towarzystwa Sekcyi administracyjnej.

Między temi wnioskami był jeden p. Leona Grotowskiego, któren jest tylko ogólnikowem poruszeniem myśli założenia obwodowych spółek rolniczych. Gdy wniosek ten nie potrąca myśli nowej, ani nie podaje wcale żadnych środków rozwinięcia tej myśli, więc nie nastręczał Sekcyi podstawy do żadnej rozprawy.

Drugi wniosek p. Konst. Tchorznickiego, ma na celu założenie krajowego banku rolniczego pod firmą Tow. kredytowego, które bankowi temu udzieliłoby pożyczki; a wniosek trzeci p. Antoniego Gostkowskiego, zmierza do założenia partykularnego

banku rolniczego dla obwodu Przemyskiego, założonego na podstawie składek przez większych właścicieli ziemskich i przez dzierzawców.

Nad obu temi wnioskami rozprawiano razem, a na wstępie rozprawy zauważał p. Jan Dobrzański, iż bank założony według projektu p. Tchorznickiego mógłby być organem centralnym, dla banków założonych po obwodach w sposób wskazany przez p. Gostkowskiego. Zastanawiano się następnie nad możliwością udziału Towarzystwa kredytowego w założeniu podobnego banku, nad zastosowaniem prawa handlowego do podobnych instytucyj i nad możliwemi podstawami do założenia takowych w tych szczegółowych kierunkach; nie powzięto jednak żadnej uchwały, lecz na podstawie wniosku p. Dobrzańskiego, tudzież poprawek pp. Kabata i Ujejskiego, postanowiła Sekcya przedstawić wniosek następujący:

„Sekcya wnosi, aby Towarzystwo gospodarskie wysadziło z grona swego komisyę z 5 członków złożoną, któraby wraz z Komitetem Towarzystwa wypracowała projekt statutu banków rolniczych wraz z instrukcyą do wprowadzenia tychże w życie — i rozesłała członkom Towarzystwa z zawezwaniem do zakładania podobnych banków.“

Gdy przeznaczony przez p. Przewodniczącego referent p. Kabat usprawiedliwił niemożność zajęcia się tą sprawą, więc sekcya przeznaczyła na referenta p. Alex. Pragłowskiego, dodając mu jako koreferentów pp. Grossa i Dobrzańskiego, którzy w obec szanownego Zgromadzenia uzasadnią wniosek Sekcyi.

2. Następnie przedstawił p. Kabat Sekcyi wniosek p. Traczewskiego, co do zawarcia przez Towarzystwo gospodarcze z jakimkolwiek Instytutem pieniężnym umowy: względem dostarczania członkom Towarzystwa gospodarskiego kredytu na zakupienie machin i narzędzi rolniczych. Uważając, iż wniosek ten dotyczy także kredytu rolniczego, przekazała go Sekcya do referatu poprzedniego.

3. O wniesionem dalej przez p. Kabata podaniu p. Henr. Górskiego w sprawie policyi polowej, postanowiła Sekcya wnieść

„Ażeby szanowne Zgromadzenie oddało podanie p. Górskiego do załatwienia Komitetowi z tą skazówką, iż możeby stosownem było, podanie to odesłać do wys. Sejmu dla użytku komisyi gminnej.“

4. Następnie zwracał p. profesor Strzelecki uwagę, iż przy użyciu alkoholometru próbka okowity mająca być mierzoną, powinna mieć temperaturę tę samą lub mało co odmienną od owej, przy której odmierzano okowitę garncem. Gdy owa próbka jest cieplejszą niż okowita w chwili mierzenia jej garncem, to wypadek alkoholometryczny, po uskutecznionej ze względu na temperaturę poprawce, będzie mniejszy, niż ilość stopni odpowiednia okowicie w chwili mierzenia jej garncem. Przeciwnie gdy owa próbka jest zimniejszą niż okowita w chwili mierzenia jej garncem, to wypadek alkoholometryczny po uskutecznionej ze względu na temperaturę poprawce, będzie większy, niż ilość stopni odpowiednia okowicie w chwili mierzenia jej garncem. W pierwszym przypadku mógłby ponieść uszczerbek sprzedający, w drugim kupujący. — Uwagi p. prof. Strzeleckiego potwierdziło kilku członków Sekcyi na podstawie własnych doświadczeń.

5. P. Alex. hr. Dieduszycki podniósł uciążliwość teraźniejszego pobierania podatku od wyrobu wódki także za h o ł o w i c z a n k i.

Gdy teraźniejszy system opodatkowania wyrobu wódki opiera się na opodatkowaniu naczyń fermentacyjnych, a tak zwana ugoda co do tego opodatkowania nie nastręcza żadnej sposobności do osiągnienia jakiejkolwiek ulgi w ponoszeniu ciężaru podatkowego; więc zastanawiano się nad tem, o ile przecież możnaby ulżyć sobie w tej mierze? Jako sposób ulżenia przedstawiało się najprzód zmniejszenie liczby naczyń fermentacyjnych, a potem s k r ó c e n i e c z a s u f e r m e n t a c y i, dla której dawniejsze przepisy finansowe ustanawiały godzin 60.

Nad skróceniem czasu fermentacyi robił uwagi w szczególności p. Witalis Smochowski, wykazując, iż przy fermentacyi zbyt pospiesznej możnaby utracić to na produkcie, coby się zyskało na czasie; ponieważ przy fermentacyi zbyt żywej ulatnia

się część alkoholu, a przytem zostać może w brażę wiele cząstek takich, które przy fermentacyi powolniejszej przeszłyby na okowitę.

Co do umniejszenia liczby naczyń udzielił p. hr. Badeni wiadomości, iż w majątku p. Alfr. hr. Potockiego używają z powodzeniem suchych drożdży; tudzież iż w zachodniej części kraju naszego, zaprowadzono obecnie w wielu gorzelniach używanie 5 półkadek, zatem zwykłą liczbę 4 kadek zredukowano do 2 i pół kadki.

Sekcya postanowiła wiadomość tę udzielić szan. członkom na ogólnem Zgromadzeniu.

6. Na wniosek p. Henr. Schmitta postanowiła Sekcya przedstawić szan. Zgromadzeniu wniosek następujący:

„Zważywszy, że książki popularnie napisane w przedmiocie rolnictwa i nauk z niem w związku będących, a oraz kalendarze gospodarcze są nader użyteczne i potrzebne;

Zważywszy dalej, że §§. 4—6 włącznie ustawy Tow. gospodarskiego, wkładają nań najwyraźniej obowiązek wydawania książek podobnych;

Zważywszy w końcu, że z funduszu rozwiązanej reskryptem c. k. Namiestnictwa komisyi wydawniczej, pozostało częścią w gotówce częścią w nakładach nierozsprzedanych 1886 zł. 73 ct. w. a., które na cele wydawnictwa tego obrócić należy;

Zgromadzenie uchwala, by Komitet zajął się wydawaniem dzieł popularnie napisanych dotyczących rolnictwa i nauk w związku z niem będących, a oraz kalendarzy gospodarczych, obracając na to fundusz po rozwiązaniu komisyi wydawniczej pozostały.“

---

7. Na posiedzeniu drugiem zastanawiano się najprzód nad przydzielonym Sekcyi przez szan. Zgromadzenie ogólne wnioskiem p. Piotra Wasilewskiego tej treści:

„Ze strony c. k. Towarzystwa gosp. galic. jako reprezentującego interesa gospodarstwa ziemskiego, tej głównej i prawie

jedynej przemysłowości Galicyi — ma być podaną petycya do wys. kraj. Sejmu, ażeby tenże:

„Zanieść raczył stosowną do Najwyższego Tronu prośbę, ażeby Najjaśniejszy Monarcha najłaskawiej rozporządzić raczył zaradcze środki, w celu podźwignienia gospodarstwa ziemskiego w Galicyi, i uratowania go od zupełnego upadku, do którego zastraszającej progresyi z dniem każdym się chyli — co zarazem i wszelkie tego kraju podatkowe siły wyniszczyćby musiało.“

Po rozpoznaniu tego wniosku uchwaliła Sekcya przedstawić szan. Zgromadzeniu w tej mierze wniosek następujący:

„Zważywszy, że Sejm obecnie zajmuje się gorliwie wnioskami do ustaw przeważnie interesa rolnictwa mającemi na celu, przechodzi się nad wnioskiem p. Piotra Wasilewskiego do porządku dziennego, w oczekiwaniu że Komitet dostarczy Reprezentacyi krajowej materyałów do wniosków pozytywnych, względem ulżenia stanowi rolniczemu w kierunku przez wnioskodawcę wskazanym.“

8. Biorąc potem powtórnie pod rozwagę, uchwalony na posiedzeniu poprzedniem wniosek, względem banków rolniczych, zastanawiano się nad tem, ażali instytucyom tym nie należałoby dać innej nazwy, i czy nie potrzebaby wskazać podstawy do założenia takowych? — Zgodzono się na to, ażeby we wniosku Sekcyi pozostawiono używaną zwykle nazwę „Banków rolniczych“, nie przesądzając przez to wcale nazwie, jakąby instytucyom tym nadać chciała komisya, mająca statuta wypracować. Nie znaleziono także stosownem, krępować działalność owej przyszłej komisyi, przez oznaczanie koniecznych podstaw do założenia lub organizacyi tych zakładów.

W interesie członków Towarzystwa, przedkładających wnioski w tym przedmiocie, przypomniano nareszcie §. 78 „porządku czynności“ naszego Towarzystwa, zastrzegający udział wnioskodawcom w obradach Komitetu.

9. Nakoniec postanowiono polecić do rozbioru w Sekcyi administracyjnej przyszłego Zgromadzenia ogólnego następujące pytania:

1. Co jest przyczyną, że rachunki w wielu gospodarstwach prowadzone nie dają jasnego i rzeczywistego wyobrażenia o stanie i obrocie majątku, i na jakich podstawach te rachunki prowadzone być mają?

2. Czy przy możliwem zniesieniu propinacyi, pożyteczniejszem byłoby przenieść własność propinacyi na gminy? i czy dążyć należy do wprowadzenia wolności przemysłowej i do wyszynku wódek, piwa, i t. d.?

Przewodniczący: *Piotr Gross.* Sprawozdawca: *Leon Krajewski.*

Sprawozdanie Sekcyi rolniczej.

Sekcya rolnicza rozbierając pytania przedłożone jej, ma zaszczyt zdać sprawę ze swoich uwag i odpowiedzi.

1. Dlaczego od lat kilku rzepak w niektórych okolicach znacznie mniejsze wydaje plony?

Przyczynę uznała Sekcya klimatyczną, a tem samem wyjątkową w zmniejszeniu produkcyi rzepaku w latach ostatnich — lecz bardzo zaleca siejbę tego ziarna w kraju naszym, jako najkorzystniejszą w teraźniejszych rezultatach gospodarczych. Głęboka uprawa roli mocno zgnojonej, i dokładna znajomość w obejściu się z siejbą rzędową i ze zbiorem rzepaku, jeszcze na wiele lat przyszłych dokąd pokup znajduje, produkt ten najodpowiedniejsze daje wynagrodzenie.

2. Co do chmielu.

Znawcy plantacyj chmielu zgromadzeni w Sekcyi uznali, iż najlepszy nawóz przy zakładaniu chmielarni jest obornik skompostowany, a rigolowanie pola pod chmiel przeznaczonego, bardzo jest korzystne.

3. Następne pytania o nawodnieniach i o wynalezionych za granicą sposobów transportowania siana lub słomy — w nadzwyczajnie ściśnionym stanie, zostają bez odpowiedzi w Sekcyi; albowiem nikt z obecnych w Sekcyi nie był dostatecznie obeznany równie z nawodnieniami, jakoteż i z nowemi za granicą wynale-

zionemi sposobami ściśnienia w taki wolumen siana lub słomy, aby na kolejach mogły być transportowane z korzyścią.

4. Jakie są najlepsze pługi?

Sekcya z rozmaitych okolic zebrana uznała, że w skutek wielkiej różnicy gleby w rozmaitych częściach kraju — rozmaite pługi sa używane; jednakże z dotąd używanych najpraktyczniejszemi okazały się Zugmajerowskie dla ziemi ciężkiej — a tak zwane ruchadła czeskie dla ziemi lekkiej.

Odnośnie do warunków dobrej konstrukcyi pługów, załączy p profesor Strusiewicz swoje wypracowanie; przytem robi uwagę, że pługi Hohenheimskie bardzo dobremi się okazały. Życzeniem więc jest, aby Komitet urządziwszy próby różnych pługów, stosownie do ich przeznaczenia w glebie cięższej lub lżejszej w obecności praktycznych rolników, oddał je fabrykantom dla rozpowszechnienia

Referent:
Roszkowski Antoni.

Sprawozdanie
Sekcyi chowu zwierząt domowych.

Posiedzenie pierwsze z dnia 31 Stycznia 1866,
o godzinie 5-tej po południu.

Przewodniczy: p. Ostaszewski Teofil.

Referent: p. Waleryan Krzeczunowicz.

Obecni: pp. Agopsowicz Deodat, Agopsowicz Kajetan, Augustynowicz Bolesław, Bartmański Osw., Dylewski, Dzieduszycki hr. Włodź., Hubicki, Korytowski, Kutschera, Lipiński, Majer Józef, Petrowicz, Podwołoczyński, Skrzyszowski, Sznajder, Tustanowski, Władyka, x. Zarzycki.

1. Posiedzenie zagaił referent Wal. Krzeczunowicz, okazując potrzebę naradzenia się nad środkami zaradczemi, jakiemiby zawlekaniu zarazy z Państw Rossyjskich zapobiedz można. Oraz przedłożył dwa wnioski: pierwszy p. Piotra Traczewskiego, za zaprowadzeniem powzajemnej przymusowej asekuracyi od za-

razy, który był gazetami ogłoszony; drugi swój własny, przeciw zaprowadzeniu powzajemnej przymusowej asekuracyi.

P. Kajetan Agopsowicz oświadcza, że ta kwestya była już w Sejmie poruszana i komisya wysadzona; komisya nie jest za przymusową asekuracyą, gdyż zaraza bywa zawlekaną z zagranicy. W tym przypadku chodzi głównie o lepszą straż graniczną, i o zabijanie bydła zarażonego, a tym sposobem zapobieży się szerzeniu zarazy; powtóre o fundusz na zapłacenie zabijanego bydła. Ale że tym sposobem ochrania się i inne prowincye od zarazy, więc słusznie — żeby i te przyczyniły się do funduszu na wynagrodzenie. Dalej przytacza fakta wypisane z aktów sądu Tarnopolskiego, podług których strażnicy sami ułatwiają przekradanie bydła z zagranicy; co jest główną przyczyną zawlekania zarazy. Strzeżenie przez strażników jest więc niedostateczne. Przytacza dalej sposoby, jakiemi dzieje się przemycanie bydła; by temu wszystkiemu zapobiedz, czyta mowca wniosek, z którym Zgromadzenie się zgodziło.

Przewodniczący, p. Xawery Petrowicz, x. Zarzycki i wielu innych robili uwagi, które jednak już wnioskiem powyższym były objęte.

Następnie wnosi p. W. Krzeczunowicz, że potrzeba prosić Rządu, by zaprowadzono stałe komory do przepuszczania bydła i dobrze urządzone kontumacye z zamknięciem — przy komorach celnych w Senowucku, Nowosielicy, Okopach, Skale i Podwołoczyskach. Dalej stawia pytanie, czyli koniecznie potrzebujemy bydła przyprowadzanego z Besarabii? Za przykład stawia Saksonię i Bawaryę, które dawniej z Besarabii bydło rzeźne sprowadzały; a teraz nietylko własnem bydłem się obchodzą, lecz i nadwyżkę we Francyi i Austryi spieniężają.

P. Petrowicz powiada że w Saksonii jest ustawa, podług której nie wolno na rzeź prowadzić bydło niżej 5 lat.

P. Dylewski stawia wniosek w interesie ogólnym, krajowym: żeby zamknąć miejsca wchodu bydła do Galicyi, ażeby ta nie była narażoną na zarazę — a wtenczas podniesie się chów bydła.

Dalej odczytano ustawę istniejącą w Królestwie co do zarazy bydła.

P. Krzeczunowicz robi uwagę, że w Królestwie może mieć miejsce asekuracya; bo Królestwo jest samo dla siebie objęte granicami, oddalone od miejsc w których zaraza powstaje, i nim zaraza do Królestwa zostanie zawleczoną, musi przechodzić cały Wołyń. Do nas zaś zostaje zaraza krótszą drogą zawlekana.

P. Kaj. Agopsowicz powiada, że dlatego odczytano powyższą ustawę, gdyż z niej chce użyć co-nieco do swego wniosku w Sejmie. Dalej oświadcza się przeciw wszelkiemu przymusowi, któryby był osobliwie od włościan źle zrozumianym.

X. Zarzycki popiera powyższe zdanie; gdyż włościanie podejrzywując każdą rzecz pochodzącą od obywateli — i toby źle zrozumieli, i powiedzieliby: że panowie nowy podatek na nich nałożyli. — A więc oświadcza się przeciw przymusowej asekuracyi.

Co do metryk i piętnowania zgodzono się na to, że te mają być zaprowadzone w całym kraju.

2. Dalej uskarża się wielu członków na brak zdolnych weterynarzy.

Hr. Włodź. Dieduszycki wyjaśnia, że w Krakowie istnieje katedra weterynaryi przy uniwersytecie Jagiellońskim, która w krótkim czasie może wyda pożądane owoce.

P. Kaj. Agopsowicz powiada, że zapytano Rządu, ile wydano na koszta komisyj i środki zaradcze przeciw zarazie bydła? i czyliby Rząd nie był w korzyści przy używaniu pałki?

Pan Petrowicz obiecuje przynieść ten wykaz na przyszłe posiedzenie.

3. P. Krzeczunowicz stawia pytanie: Jaki gatunek bydła dla naszego kraju jest najstosowniejszy? Na wystawie w Cieszynie uznano krzyżowane rasy Mürzthaler i holenderskie za najlepsze.

P. Władyka utrzymuje, że w małych gospodarstwach są holendry lepsze.

Przewodniczący powiada, że gatunek nie stanowi; lecz dobre pielęgnowanie, dobre krzyżowanie i pilne brakowanie robią dobrą i pożyteczną oborę.

P. Petrowicz jest zdania, iż przy hodowli bydła należy mieć na oku cel, dla którego mamy bydło hodować; dla roboty, mleka lub mięsa — i zastosować do tego stosowne krzyżowanie ras.

P. Dylewski utrzymuje, że najlepiej trzymać bydło krajowe; dać mu tylko dobre pielęgnowanie a lepszy pożytek przyniesie.

4. P. Hubicki zapytuje: jaką paszą ma być bydło karmione, żeby się stosownie wykształciło i karmę użytą wynagrodziło.

P. Petrowicz dowodzi, że nim krowa przyjdzie do mlekodajności, utrzymanie kosztować będzie więcej niż 60 zł. w. a. Z tego wynika, że chów bydła nie opłaca się.

5. Postawiono następnie pytanie: czyli chów koni i owiec lepiej się opłaca?

Zgodzono się, że tylko w niektórych okolicach chów owiec i koni lepiej się opłaca.

6. W końcu opowiada hr. Dieduszycki Włodzimierz w przydłuższej pouczającej rozprawie o wystawie w Szczecinie, o owcach francuskich i meklemburskich, o sprzeczce między owczarzami niemieckimi a francuskimi, o chowie nierogacizny, o różnych tejże rasach — które hoduje z mniejszym lub większym pożytkiem i t. d.

Posiedzenie skończono o godzinie 10½ w nocy.

Posiedzenie drugie dnia 5 Lutego 1866,

o godzinie 5 po południu.

Przewodniczy: p. Teofil Ostaszewski.

Referent: p. Waleryan Krzeczunowicz.

Obecni: pp. Agopsowicz Deodat, Agopsowicz Kajetan, Augustynowicz Bolesław, Bartmański Osw., Dzieduszycki hr. Alex., Lipiński, Lityński, Paszkowski, Petrowicz, Szumańczowski, Tustanowski, Zasławski.

7. (Ciąg dalszy nieukończonej dyskusyi o zarazie bydła.)

P. Kaj. Agopsowicz podaje cyfry wydatków, jakie poniósł Rząd na środki zaradcze przy zarazach, na komisye, dyety i t. d. tudzież straty w bydle poniesione.

P. Krzeczunowicz mówi przeciw przymusowej asekuracyi, gdyż ta zrodzi apatyę; każdy spodziewać się będzie wynagrodzenia, więc mniej dołoży starań dla zapobieżenia szerzeniu się tejże — gdy przeciwnie teraz każdy się strzeże zarazy.

P. Petrowicz dowodzi przeciwnie, że przymusowa asekuracya poruszy interesa udział biorących.

P. Lityński dowodzi, że ponieważ bydło w gospodarstwie najważniejszym jest przedmiotem, nikt nie ociągnie się od niewielkiego wydatku na asekuracyę.

P. Kaj. Agopsowicz przeciw asekuracyi w zasadzie nie jest; ale się oświadcza przeciw przymusowej. Asekuracya nie ochroni nas od zarazy, ajenci tej asekuracyi nie zasłonią granicy — a zaprowadzenie asekuracyi takiej właśnieby było bodźcem dla przemytników, bo wszystko bydło zarażone zagraniczne staraliby się tu przeprowadzić, gdzieby za nie z naszych funduszów zapłacono.

P. Petrowicz nie sądzi, żeby ajenci mieli pilnować granicy; lecz żeby Towarzystwo asekuracyjne utrzymywało tam swoich komisarzy. Datek na asekuracyę nie byłby może większy jak 8 cent. od sztuki; a uzyskawszy jeszcze od Rządu sumę, którą wydaje na środki zaradcze, byłoby to dostatecznem do wynagrodzenia szkód.

P. Szumańczowski zwraca uwagę, iż przy asekuracyi dobrowolnej, tylko najwięcej na zarazę wystawieni będą asekurowali swe bydło, wtedy ona bardzo dużo kosztować będzie; przymusowa zaś, trudnaby była do przeprowadzenia.

P. Kaj. Agopsowicz zapytuje, jeżeli bydło z zagranicy przemycone będzie zatrzymane, a pokaże się zarażone i zabiciu podpadnie, — czyli wtedy ma być zapłacono donosicielowi? bo żydki potrafiliby i z tego korzystać, i swoje własne zarażone bydło denuncyowaliby.

Całe Zgromadzenie oświadcza się za tem, iż w takim razie trzebaby tylko jakąś część zapłacić donosicielowi, by odjąć zachętę do podobnej spekulacyi.

Ostatecznie zgodzono się na to, żeby wniosek sejmowego referenta (p. K. Agopsowicza) poprzeć; — zaś co do przymusowej asekuracyi większość była przeciw niej.

8. Przewodniczący zapytuje: czyliby się nie dało co powiedzieć na korzyść z utrzymania bydła wynikającą? albowiem na ostatniem posiedzeniu chów bydla uznano za niekorzystny.

P. Szumańczowski podnosi, iż nawóz ma wartość bardzo wielką. Krowa konsumuje przez zimę buraków 50 korcy wartości 25 zł., koniczu 20 ctn. wartości 20 zł., pasza letnia 16 zł., stajnia i obsługa 10 zł., -- razem 71 zł. Taka krowa powinna dać 400 gar. mleka; odrachowawszy wartość tego reszta przypadnie na nawóz, który tańszy będzie stosownie do większej ceny mleka. Jeśli więc nawóz uważamy za wartość, trzymanie krów opłaca się; w przeciwnym razie nie.

Dalej opisuje swoje postępowanie z nawozem w lecie i zimie. W zimie układa się w kopice na polu dwa sążnie szerokie, płaskie, mocno ubite, które muszą być ziemią zupełnie okryte. Gdy się nawóz zabiera na fury, skrapia go się w stajni jeszcze witryolem.

Nawóz kościany wypłaca się tylko w okolicach, gdzie produkta są droższe.

Wylęganie zboża i słaby omłót oznacza brak kwasu krzemionkowego w ziemi.

W Żywcu widział sposób karmienia cieląt najprzód mlekiem, poźniej ma każde cielę w osobnem ogrodzeniu pięć żłobów, w których w każdym inna karma; takie cielęta mają nadzwyczaj wielką wagę. Mają rasę Schwyz, te dają w przecięciu 4 $^3/_4$ kw., holenderska daje w przecięciu 11 kwart dziennie — ale z prób pokazało się, że o wiele więcej daje pierwsze mleko sera. — Hodowlą stosowną i przez wybór przez kilka generacyi można

doprowadzić naszą rasę do tego, że mleczność może się równać z holenderską, a nie straci swojej zwykłej powierzchowności.

Zaleca: „*Kritische Darstellung der Viehfütterungs-Versuche* — p. *Grouvena.*“

9. P. Krzeczunowicz zwraca uwagę na tak często panujący pomór bydła w Besarabii, a przyczynę tego w tem upatruje, że stepy besarabskie mają brak wody i jedynie w stawach z deszczu woda się zbiera. W czasie panującej posuchy poją bydło tą zepsutą wodą, a z tego jakoteż z wielkich tamże panujących upałów powstaje pomór.

PP. Szumańczowski i Przewodniczący przytaczają wypadki, gdzie bydło poją zepsutą wodą w kałużach, a jednak ta nie szkodziła.

P. Petrowicz utrzymuje, że taka woda szkodzi zawsze płucom.

P. Agopsowicz K. nie podziela zdania p. Krzeczunowicza i mniema że właściwa przyczyna jeszcze niewiadoma; bo gdyby była ta przyczyna, dla czegoż bydło, które raz przebyło tę chorobę, drugi raz na nią nie choruje? Sądzi zatem, że to jest skutkiem klimatu.

W skutek tego kilku członków wnosi: żeby prosić wys. Rządu, by chirurgów uczono praktycznie o zarazach bydła, ażeby ciż mogli zastąpić brak weterynarzy.

P. Szumańczowski radzi używanie leków homeopatycznych, dla łatwości zastosowania.

10. Porusza p. Krzeczunowicz sprawę trychin. Obawia się on, że trychiny mogą cały nasz handel nierogacizną zniszczyć i spowodować ubóstwo ludu wiejskiego; wnosi przeto, żeby obmyśleć środki zaradcze przeciw temu.

P. Szumańczowski konstatuje, iż u nas niema jeszcze samej choroby, ale już wrażenie tejże staje się przyczyną upadku handlu; aby zaś zapobiedz temu wrażeniu, nie widzi sposobu.

P. Krzeczunowicz stawia tedy wniosek: aby się znieść z innemi Towarzystwami gospodarczemi, i wezwać je, żeby gruntow-

nie zbadały tę rzecz i postarały się o środki zaradcze przeciw tej chorobie. — Z tym wnioskiem zgadzają się zgromadzeni.

11. O chowie koni.

P. Krzeczunowicz mówi o koniach, jakie były na wystawie Brzeżańskiej w r. 1859.

P. Szumańczowski robi porównanie między końmi rasy *Suffolk* a naszemi zwykłemi, niemniej o stosunku roboty do wagi. W ostatecznym rezultacie dowodzi, że nasze zwykłe konie dobrze utrzymane najlepsze są do roboty.

Przewodniczący objawia życzenie, ażeby utworzono u nas agentury dla ułatwienia sprzedaży koni.

12. Dalej wszczęto rozprawę o drobiu.

P. Lityński mówi o kurach kochinchińskich i krzyżowaniu z innemi. — Takie krzyżowane niosą jaja pilniej i daleko większe, — mają też mięso delikatniejsze i są wytrwałe na zimno. Wspomina przytem o karmieniu robactwem jako nader użytecznem.

P. Szumańczowski upatruje zaletę kur kochinchińskich w tem, że cztery razy do roku siedzą i do 120 jaj rocznie niosą; mięso wszakże tych kur, jeżeli są starsze, jest twarde i niedobre.

W skutek narad uchwalono:

1. By nie zaprowadzać przymusowej asekuracyi przeciw zarazie bydła; lecz prosić wys. Rządu o lepszą straż graniczną, o stałą kontumacyę w zamknięciu, o hojne wynagrodzenie donosicieli przemycanego bydła, o poddanie tych funduszów, które wys. Rząd na komisye i środki sanitarne wydaje, pod zarząd obywateli, z przeznaczeniem — iżby na użycie pałki w celu jak najspieszniejszego przytłumienia zarazy użytemi zostały.

2. By Komitet prosił wys. Rządu, ażeby w szkole chirurgów — w której wykładają teoretycznie weterynaryę — przez sekcye na padłych sztukach naukę tę praktycznie wykładano.

3. Prosić Towarzystwa gospodarskie: austryackie, czeskie, morawskie i szląskie, by się zajęły zbadaniem zarazy nierogacizny zwanej „Trychnidą“ i postarały się o środki zaradcze w celu stłumienia tej zarazy — chociażby te z ofiarami połączone były, do których się chętnie wszystkie Towarzystwa gospodarskie przyczynią.

Przewodniczący:	Referent:
Teofil Ostaszewski.	*Waleryan Krzeczunowicz.*

K.

Ogłoszenie.

Odnośnie do sprawozdania byłego Dyrektora szkoły Dublańskiej p. Wojciecha Studzińskiego, w XXIX tomie Rozpraw na str. 94—108 zamieszczonego, zawiadamia się niniejszem, — iż sprawozdanie to przez 31 ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa jako z prawdą się mijające i Komisyi ówczesnej uchybiające uznane zostało.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Dodatek.

Czwarty wykaz uczniów

który w szkole roln. Dublańskiej trzyletni kurs nauk ukończyli; ułożony podług postępu w naukach pracy i obyczajach *).

W roku 1866.

57. Fudorski Wawrzyniec
58. Niedzielski Antoni
59. Nitsch Józef

} z postępem dobrym.

60. Au Szczęsny, z postępem dość dobrym.

*) Pierwszy wykaz obacz w 27 tomie Rozpraw str. 223; drugi wykaz w 29 tomie Rozpr. str. 205; trzeci wykaz w 31 t. Rozpr. str. 207.

RACHUNKI TOWARZYSTWA.

I.

Stan Członków

Towarzystwa gospodarskiego

i obrachunek należytości ratalnych

w roku 1865.

Stan członków z końcem r. 1864 był:				honor.	koresp.	czyn.
				13	96	1049
W r. 1865 ubyło:	hon.	kor.	czyn.			
a) przez śmierć .	1	1	21			
b) „ wystąpienie	—	—	9			
c) „ wykreślenie	—	—	50			
				1	1	80
Stan członków z końcem r. 1865 .				12	95	969

Zaległość ratalna wynosiła z końcem r. 1864 rat		1489
Do tego pobrane a niewniesione do kasy za r. 1863 „		3
Razem rat		1492
Na r. 1865 przypada podług powyższego stanu członków . . . . . rat	969	
Z tych od opłaty wolnych było członków 142		
W r. 1865 uwolniono członka 1		
umarł wolny członek 1	142	
Pozostaje do opłat obowiązanych . . .	827	
Od ubyłych w ciągu r. 1865 wpłynęło rat .	3	830
Należało razem rat . . .		2322

Z przeniesienia . rat 2322

Z tego:

1. Uiszczono w r. 1864 z góry rat	10		
„ „ 1865 „	413		
		423	
2. Odpadło:			
a) przez śmierć rat . .	42		
b) „ wystąpienie . .	5		
c) „ wykreślenie . .	198		
d) „ odpisanie . .	2		
e) „ uwolnienie od zaległych rat	3	250	673
Zalega przeto z końcem r. 1865 rat			1649

Mianowicie: za rok 1860	rat	2
„ „ 1861	„	52
„ „ 1862	„	210
„ „ 1863	„	359
„ „ 1864	„	440
„ „ 1865	„	586
Razem rat		1649.

Z tego okazuje się, iż 2 członków winno po rat 6	razem rat	12
50 „ „ „ 5	„	250
158 „ „ „ 4	„	632
149 „ „ „ 3	„	447
81 „ „ „ 2	„	162
146 „ „ „ 1	„	146
Razem 586 członków winno rat . .		1649

II.

Sumaryusz

przychodów i wydatków kasy Tow. gosp. za rok 1865.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
a) **Rzeczywisty.**				
I. Raty:				
1. Zaległe za rok				
1860 rat 1, 7 zł. 50 ct.				
1861 „ 12, 172 „ 50 „				
1862 „ 30, 442 „ 50 „				
1863 „ 48, 712 „ 50 „				
1864 „ 88, 1312 „ 50 „				
2. Bieżące za rok 1865 rat 234, 3510 „ — „				
3. Naprzód wniesione (1866) rat 4, 60 „ — „				
Razem rat 417 . .	6217	50		
II. Własne efekta: Prowizya od tychże . . .	243	34		
III. Sprzedaż druków własnego nakładu:				
1. Za druki dawniejszego nakładu 23 zł. 68 ct.				
2 Za Rozprawy Tow. rozdawane członkom bezpłatnie 30 „ 28 „	53	96		
Do przeniesienia	6514	80		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	6514	80	—	—
IV. Dublany:				
1. Od JO. xięcia Leona Sapiehy na fundusz drenowania lub nawodnienia łąk	500	—		
2. Z kasy rządowej zwrot nadpłaconej konkurencyi do kanału Jaryczowskiego . . .	175	83		
3. Czysty dochód z gospodarstwa roku $18^{64}/_{65}$ . . . , . .	531	65	7722	28
b) **Zwrot awansów.**				
1. Sól bydlęca. Nabywcy zapłacili za ctr. 708	1982	40		
2. Urzędnicy Tow. i prof. szkoły Dubl. z otrzymanych zaliczek	114	—	2096	40
c) **Pożyczki.**				
Wzięto na zastaw w Tow. kredyt.	—	—	2250	—
d) **Pobór na rachunek różnych.**				
1. Szkoły rolniczej	2575	—		
2. Uczniów tejże.	1050	—		
3. Legatów stypendyjnych . .	231	—		
4. Komisyi wydawnictwa dziełek ludowych	243	79		
5. Depozytów	1732	62	5832	41
Razem	—	—	17901	9
Do tego reszta kasowa z przeszłego roku	—	—	6221	90
Ogółem	—	—	24122	99
Wydatek.				
a) **Bieżący.**				
I. Koszta zarządu:				
1. Płace urzędników i sług . .	3228	—	—	—
Do przeniesienia	3228	—	—	—

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Z przeniesienia	3228	—	—	—
2. Wsparcie tychże	10	—		
3. Przepisanie relacyi Izby handl.	6			
4. Najem lokalu i opał . . .	437	20		
5. Naprawa prasy autograficznej	10	50		
6. Rekwizyta kancelaryjne . .	35	96		
7. Różne drobne	17	36		
8. Druk okólników	63	30		
9 Introligator	—	60		
10. Koszta pocztowe	122	62		
11. Koszta telegramów . . .	4	50	3936	4
II. Wkładka jednorazowa do Tow. wied. meteorolog.	—	—	30	—
III. Za 10 losów Tow. roln. karyntyjskiego	—	—	5	—
IV. Na model żniwiarki Gutowskiemu	—	—	40	—
V. Biblioteka:				
1. Książki za gotówkę . . .	23	35		
2. Księgarzom na rachunek wziętych dzieł	338	72		
3. Prenumerata pism czasowych	36	90		
4 Introligator	—	60	399	57
VI. Spłata długów ciążących na Dublanach i opłata odsetków od powierzonych Tow. funduszów:				
1. Spłata częściowa ciążącej na Dublanach pożyczki w Tow. kredytowem	229	52½		
w kasie oszczędności . . .	146	40½		
reluicyi dziesięciny . . .	91	87½		
2. Prowizya od pozostałego długu	525	87½		
3. Prowizya od fund. stypendyjn. a) Stan. hr. Borkowskiego zł. 210 b) X. kan. Żmigrodzkiego „ 21	231	—		
4. Prowizya od wziętych na zastaw w Tow. kred.	—	8	1224	76
Do przeniesienia	—	—	5635	37

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	—	—	5635	37
VII. Dublany:				
Przedpłata do wyrachowania .	—	—	1294	12 ½
VIII. Własne efekta:				
Stracono na różnicy kursu przy wymianie listu zastaw. 100 zł. m. k. na wal. austr.	—		1	52
b) **Przedpłaty.**				
1. Sól bydlęca: liwerantowi za ctnr. 712	1803	73		
2. Urzędnikom T. gosp. udzielono	45	—	1848	73
c) **Pożyczki.**				
Zwrot wziętych na zastaw w T. kred.	—	—	1000	—
d) **Zwrot pobranych na rachunek różnych.**				
1. Szkoły rolniczej	5503	73		
2. Uczniów tejże	1050	—		
3 Komisyi wydawnictwa dziełek ludowych	34	34		
4. Depozytów	1772	66	8360	73
e) **Pobrane w r. 1863 rat trzy** (za rok 1863) nie wpłynęły do kasy	—	—	45	—
Razem	—	—	18185	47 ½
Zestawienie				
Przychód	24122	99		
Wydatek	18185	47 ½		
Reszta kasowa			5937	51 ½
Mianowicie:				
1. gotowizną	636	1 ½		
2. w książ. kasy oszczędności .	56	50		
3. w obl. indemn. wart. imiennej	5092	50		
4. w list. zastawn. „ „	100	—		
5. w obl poż. narod. „ „	52	50		
Razem jak wyżej	—	—	5937	51 ½

III.

Zestawienie
pojedyńczych rachunków.

Wyszczególnienie			Szczegółowo zł.	ct.	Ogółem zł.	ct.
I.						
Raty. Z końcem r. 1864 wynosiła zaległość ratalna na czł. Tow.	rat	zł.				
	1489	22335				
W r. 1865 należało	830	12450				
razem rat . .	2319		34785	—		
Na to wpłynęło:						
W r. 1864 z góry rat 10						
„ 1865 „ 413	423					
Odpadło przez śmierć, wystąpienie, wykreślenie, uwolnienie i odpisanie	247	670	10050	—		
Zalega z końcem r 1865 rat	1649		—	—	24735	—
II.						
Wydawnictwo dzieł. Wierzytelność Towarzystwa wynosiła z końcem r. 1864			6146	18		
W r. 1865 wpłynęło na to . .			23	68		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1865			—	—	6122	50
III.						
Biblioteka. Koszt nabycia wynosił z końcem r. 1864 . . .			5728	5		
Do przeniesienia			5728	5		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	5728	5		
W r. 1865 przykupiono i wzięto na rachunek za	73	5		
Koszt ten wynosi z końcem 1865	—	—	5801	10
IV.				
Sól bydlęca. Z końcem r. 1864 wynosiła przewyżka ze sprzedaży	789	8 1/2		
W r. 1865 sprzedano: ctr. 708 za zł. 1982 ct. 40				
Liwerantowi zapłacono . 712 „ 1803 73	178	67		
Przewyżka	967	75 1/2		
Na to winno się nabywcom ctr. 62	—	—	167	40
V.				
Księgarze. Dług za dzieła do biblioteki wzięte wynosił z końcem r. 1864	589	23 1/2		
W r. 1865 wzięto za	12	20		
razem	601	43 1/2		
Zapłacono zaś na ten rachunek .	338	72		
Pozostaje długu z końcem r. 1865	—	—	262	71 1/7
VI.				
Nasiona. Zalega na nabywcach z lat dawnych	—	—	16	76 1/2
VII.				
Przedpłata dana profesorom szkoły roln. i urzędnikom Tow. wynosiła z końcem r. 1864	95	—		
W r. 1865 udzielono	45	—		
razem	140	—		
Zwrócono	114	—		
Wierzytelność Towarzystwa z końcem r. 1865	—	—	26	—

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
VIII.				
Ś. p. *Micewski* został winien z roku 1865	—	—	78	42
IX.				
Dług na zastaw w Tow. kredyt. wynosił z końcem r. 1864 . .	1000	—		
W r. 1865 wzięto	2250	—		
razem	3250	—		
Spłacono	1000	—		
Pozostaje długu z końcem r. 1865	—	—	2250	—
X.				
Pożyczka bezprocentowa z kasy rządowej, otrzymana tytułem subwencyi zwrócić się mającej .	—	—	4000	—
XI.				
Fundusz na gospodarstwo Dublańskie wynosił z końcem r. 1864	31962	21		
W r. 1865 wpłynęło w darze . .	500	—		
Fundusz ten z końcem r. 1865 .	32462	21		
Z tego tytułem pożyczki . . 17272 zł. 50 ct. w darze . . 15189 „ 71 „				
XII.				
Dług na akcye Tow. gospodar. .	—	—	16957	50
XIII.				
Fundusz szkoły rolniczej:				
1. Fundusz założenia szkoły, pozostałość z r. $18^{60}/_{61}$ . . .	—	—	1952	$6^1/_2$
2 Fundusz utrzymania szkoły wynosił z końcem r. $18^{63}/_{64}$.	1140	75		
W r. $18^{64}/_{65}$ było niedoboru .	1760	60		
Wierzytelność Towarzystwa . .	—	—	619	85

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
3. Na utrzymanie szkoły od 1. Lipca do końca Grudnia 1865 wydano	3942	81		
wpłynęło	1350	—		
Dodano	—	—	2592	81
XIV.				
Sprzęty kancelaryjne i biblioteczne. Koszt nabycia wynosił z końcem r. 1864	514	52		
Od tego 5% na zużycie za r. 1865	25	72		
Pozostaje	—	—	488	80
XV.				
Legat stypendyjny ś. p. Stanisława hr. Dunina Borkowskiego wynosił z końcem r. 1864	5043	46½		
W r. 1865 wpłynęła prowizya .	210	—		
razem	—	—	5253	46½
Mianowicie: w kapitale	4200	—		
w odsetkach . . .	1053	46½		
XVI.				
Legat stypendyjny ś. p. x. kanonika Żmigrodzkiego wynosił z końcem r. 1864	690	31½		
W r. 1865 wpłynęła prowizya .	21	—		
razem	—	—	711	31½
Mianowicie: w kapitale	525	—		
w odsetkach . . .	186	31½		
XVII.				
Pożyczka Tow. kredytowego na Dublanach. Stan długu wynosił z końcem r. 1864	7442	98		
W r. 1865 umorzono	229	52½		
Pozostaje długu	—	—	7213	45½

Wyszczególnienie				Szczegółowo zł.	ct.	Ogółem zł.	ct.
XVIII.							
Pożyczka gal. kasy oszczędności na Dublanach.							
Stan długu wynosił z końcem r. 1864				3481	51½		
W r. 1865 umorzono				146	40½		
Pozostaje długu				—	—	3335	11
XIX							
Reluicya dziesięciny z Dublan.							
Stan długu wynosił z końcem r. 1864				1023	75		
W r. 1865 umorzono				91	87½		
Pozostaje długu				—	—	931	87½
XX.							
Fundusz wydawnictwa dzieł lud.							
Na fundusz ten wpłynęło:		zł.	ct.				
1 Ze składek . .		1984	98				
2. Z odsetków . .		11	53				
3. Ze sprzed. dziełek:							
a) O czem wiedzieć należy	(Expl.) 1232	294	36				
b) Złota księga	1411	425	99½				
c) Ludzie z pod słom. strzechy	1358	221	22½				
d) Czytania św.	208	41	43½				
e) Zabawy świąt.	660	54	57				
f) O 7 boleściach Najśw. Panny	393	19	61				
g) Wspomnienia misyjne . .	5	1	—				
h) Histor. Matki Boskiej Częst.	6176	653	26½				
i) Hist. ś. Wojc.	3	—	37				
k) Rycin „	3	—	15	3735	49		
		Do przeniesienia		3735	49		

Wyszczególnienie			Szczegółowo		Ogółem	
			zł.	ct.	zł.	ct.
Z przeniesienia			3735	49		
Wydatki wynoszą:	zł.	ct.				
1. Koszta wyd. dziełek:						
a) O czem wiedzieć należy	374	25				
b) Złota księga . . .	571	25				
c) Ludzie z pod słomianej strzechy .	331	50				
d) Nowiny z sejmu .	148	20				
e) Nowiny ze świata .	52	—				
f) Historya Matki B. Częstochowskiej .	638	8 ½				
g) Hist. św. Wojciecha	367	24				
h) Dodat. do Dzwonka	50	—				
i) Na przygotowanie textu do wydać się mającej książki do nabożeństwa . . .	100	—				
2. Koszta pocztowe, druk okólników, korespondencye i inne	125	66				
3. Książki do bibliot. komisyi	36	9	2794	27 ½		
Pozostaje funduszu			—	—	941	21 ½
XXI.						
Dublany:						
1. Kapitał zakładowy wynosił z końcem r. 1864			61944	14 ½		
W r. $18^{64}/_{65}$ wydano podług rachunku II. folw. Dubl. . . .			2435	59		
Stan kapitału tego wykazany szczegółowo w rach. IV. folw. Dubl. z końcem r. $18^{64}/_{65}$			—	—	64379	73 ½
2. Kapitał ruchomy wynosił z końcem r. 1864			8970	31		
W r. $18^{64}/_{65}$ nie zaszła żadna zmiana przeto stan kapitału tego (jak wyżej) z końcem r. $18^{64}/_{65}$ . .			—	—	8970	31

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
XXII.				
Depozyta:				
1. Przeznaczone na nagrodę za napisanie najlepszej rozprawy o podniesieniu chowu bydła rogatego przez hr. Tytusa Dzieduszyckiego i Antoniego Mysłowskiego	420	—		
2. Na przedruk dziełka o rolnictwie od śp. L. Augustynowicza	105	—		
3. Na zbiór geologiczny . . .	442	5		
4. Na nagrodę za pług od Edwarda Dulskiego	105	—		
5. Ze sprzedaży dziełka o rolnictwie Chłapowskiego . . .	88	46		
6. Wierzytelność Tow. gosp. Krakowskiego za dzieła w komis nadesłane pozostała z r. 1864	11	54		
7. Wierzytelność także sama T. naukowego Krakowskiego wynosiła z końcem r. 1864 . .	2	36		
8. Wierzytelność także sama redakcyi roczników gospodarstwa krajowego w Warszawie wynosiła z końcem r. 1864 . .	9	29		
9. Fundusz wystaw:				
a) Lwowskiej . . . 486 60				
b) Brzeżańskiej . . . 159 11				
c) Ułaszkowieckiej . . 457 9				
d) Przemyskiej z końcem r. 1864 848 zł. 55 ct.				
W r. 1865 wpłynęło za losy 50 „ — „ 898 55	2001	35		
10. Księgarnia Milikowskiego w Stanisławowie nadesłała bez rachunku za dzieła w komis wzięte	10	5		
11. Księgarn. Milikowskiego w Tarnowie nadesłała bez rachunku	3	97½		
Do przeniesienia	3199	7½		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	3199	7 1/2		
12. Księgarn. Zadębskiego w Kołomyi nadesłała bez rachunku .	—	98		
13. Stypendyum ś. p. Michała hr. Starzeńskiego dla ucznia szkoły Dublańskiej w celu wysłania go za granicę	105	—		
14. Stypendyum takież same Xawerego d' Abancourt . . .	52	50		
15. Fundusz stypendyjny ś. p. Jana Maciąga:				
a) Dla szkoły Dublańskiej.				
Z końcem r. 1864 pozostało prowizyi od kapitału zł. 1019 ct. 22				
W r. 1865 wpłynęło prow. 1043 12				
razem 2062 34				
rozdano stypendyów 1150 —				
Pozostało	912	34		
b) Dla szkoły Czerniechowskiej. Podniesiono prowizyi 610 zł. 50 ct. które posłano do komitetu T. gosp. krakowskiego.				
16. Na rachunek rat do Towarz. gosp. wniesiono do końca roku 1864 . . . . 28 zł. 50 ct.				
W r. 1865 wpłynęło 1 „ — „				
razem 29 „ 50 „				
Z tego przeprowadzono na właściwy rach. 10 „ — „				
Pozostaje w depozycie . . .	19	50		
	4289	39 1/2		
17. Fundusz na medal xięcia Leona Sapiehy				
Wierzytelność Towarz. wynosiła z końcem r. 1864 100 zł. 8 ct.				
Do przeniesienia 100 „ 8 „	4289	39 1/2		

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Z przeniesienia 100 zł. 8 ct.	4289	39½		
W r. 1865 wpłynęło za 1 medal srebr. i 2 brązowe . . 28 „ — „				
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1865 . 72 „ 8 „				
18. Sekcya jedwabn. Wierz. T. z r. 1864 110 „ 48 „				
19. Legat styp. ś. p. Bohdanowicza. Wierzytel. T. z r. 1864 2 „ 25 „				
20. Legat dla Szk. ś. p. Skibińskiego. W r. 1865 wyd. na stemple 2 „ 16 „	186	97		
Stan ostateczny depozytów z końcem roku 1865	—	—	4102	42½

IV.

Bilans.

Nr. zestawienia rachunków	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
	Stan czynny.				
I.	Zaległość ratalna na członkach Towarzystwa gosp. rat 1649 . .	24735	—		
II.	Wydawnictwo dzieł winno . . .	6122	50		
III.	Biblioteka, koszt nabycia . . .	5801	10		
VI.	Nasiona, zaległość na nabywcach	16	76 ½		
VII.	Przedpłata dana urzędn. T. gosp.	26	—		
VIII.	Śp. Micewski został winien z r.1854	78	42		
XIII.2.	Fundusz utrzymania szkoły roln. winien z końcem r. 18⁶⁴/₆₅ . .	619	85		
3.	Tenże winien przedpłatę na wydatki od 1. lipca do końca grudnia 1865	2592	81		
XIV.	Sprzęty kancelaryjne i biblioteczne	488	80		
	Dublany:				
XXI.1.	Wartość tychże podług kosztów .	64379	73 ½		
2.	Wartość inwentarza martwego i żywego podług kosztów	8970	31		
	Reszta kasowa: zł. ct.				
	a) Gotowizną . . 636 1 ½				
	b) W oblig. indemn. wartości imiennej 5092 50				
	c) W listach zastaw. 100 —				
	d) W obl. poż. narod. 52 50				
	e) W książeczkach gal. kasy oszczędn. 56 50	5937	51 ½		
	Razem	—	—	119768	80 ½

Nr. zestawienia rachunków	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
	Stan dłużny.			119768	80½
IV.	Sól bydlęca. Winno się nabywcom cetnarów 62	167	40		
V.	Księgarzom winno się za książki do biblioteki wzięte	262	71½		
IX.	Dług na zastaw w Towarzystwie kredytowem	2250	—		
X.	Pożyczka bezproc. z kasy rządowej	4000	—		
XII	Dług na akcye Tow. gospod. . .	16957	50		
XIII.1	Fundusz założenia szkoły rolniczej	1952	6½		
XV.	Legat stypendyjny ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego	5253	46½		
XVI.	Legat stypendyjny ś. p. x. kan. Żmigrodzkiego	711	31½		
XVII.	Pożyczka gal. Tow kred. na Dubl.	7213	45½		
XVIII	Pożyczka gal. kasy oszczędności na Dublanach	3335	11		
XIX.	Relutum za dziesięcinę z Dublan .	931	87½		
XX.	Fundusz wydawnictwa dziełek ludowych	941	21½		
XXII.	Depozyta	4102	42½		
	Razem	—	—	48078	54
	Okazuje się własny fundusz Towarzystwa	—	—	71690	26½
	Fundusz ten wynosił z końcem r. 1864	—	—	67524	90½
	Zwiększył się przeto w roku 1865 o sumę	—	—	4165	36

Lwów, 31 grudnia 1865.

W. Tebinka.

RACHUNKI SZKOŁY.

I.

Rachunek

utrzymania szkoły roln. w Dublanach w r. szk. 1864/5.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
I. Od uczniów:				
1. Za I. półrocze od 31 uczniów	1325	—		
2. Za II. „ „ 29 „	1250	—	2575	—
II. Subwencya:				
1. Z kasy rządowej	1575	—		
2. „ JO. x. Leona Sapiehy	1500	—	3075	—
III. Ze składek wpłynęło z dawniejszej subskrypcyi	—	—	210	—
Razem	—	—	5860	—
Wydatek.				
I. Płace:				
1. Zast. dyrektora Pańkowskiego	1600	—		
2. Profesora Żelkowskiego . .	1260	—		
3. „ Strusiewicza . .	800	—		
4. „ Tynieckiego . .	800	—		
5. „ Maszkowskiego .	600	—		
6. X. kapelana Lewandowskiego	150	—	5210	—
II. Koszta posyłek po prof. Tynieckiego i x. kapelana . .	—	—	203	—
III. Potrzeby do wykładu i nauki	—	—	65	83
IV. Biblioteka	—	—	3	—
V. Wydatki na exkursye . . .	—	—	45	72
VI. Pomoc i potrzeby kancelaryi	—	—	128	48
VII. Stemple i poczta	—	—	5	12
Do przeniesienia	—	—	5661	15

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	—	—	5661	15
VIII. Wydatki z powodu examinów i nadzoru	—	—	123	22
IX. Wydatki na nabożeństwo .	—	—	—	80
X. Oświetlenie	—	—	246	23
XI. Opał — drzewa sągów 96	—	—	850	90
XII. Utrzymanie budynków:				
1. Asekuracya	85	72		
2. Kominiarz	28	—		
3 Naprawa	70	33		
4. Utrzymanie porządku . . .	57	73	241	78
XIII. Wewnętrzne urządzenie:				
1. Dokupno	145	67		
2. Naprawa	23	66	169	33
XIV. Płace stróżów i wikt służ.	—	—	177	80
XV. Koszta podróży dyrektora i prof. w interesach szkoły .				
1 Najem koni	59	60		
2. Za bryczkę	56	—	115	60
XVI. Ogród botaniczny . . .	—	—	15	64
XVII. Doktór	—	—	11	—
XVIII. Napełnienie lodowni . .	—	—	7	15
Razem	—	—	7620	60
Na to wpłynęło jak wyżej . .	—	—	5860	
Okazuje się niedobór	—	—	1760	60

II.

Obrachunek

funduszu na założenie szkoły rolniczej

od otwarcia subskrypcyi do końca roku szkolnego 1864/5.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
I. 1. Ze składek gotowizną i w efektach pienięż. zredukowanych podług ówczesnego kursu .	20035	83 ½		
2. Z odsetków przybyło . . .	663	9	20698	92 ½
II. 1. Wny Józef Jabłonowski ofiarował w oblig. pożyczki nar. 5000 złr. czyli	3892	50		
2. Z odsetków przybyło . . .	918	75	4811	25
III. 1. Wysoki Wydział Stanowy ofiarował z fund. domestykalnego	10500	—		
2. Z odsetków przybyło . . .	2438	52	12938	52
IV. Część przewyżki w dochodach z utrzymania szkoły r. 18⁵⁹/₆₀	—	—	431	74
Razem	—	—	38880	43 ½
Rozchód.				
I. Na budowę gmachu szkolnego	24730	78 ½		
II. 1. Na nabycie od folwarku dworu z oficyną na pomieszczenie dyrekcyi . . zł. 3150 ct. —				
2. Przerobienie tychże do użytku szkoły 1715 „ 64	4865	64		
Do przeniesienia	29596	42 ½	38880	43 ½

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	29596	42 1/2	38880	43 1/2
III. Plantowanie i brukowanie około zabudowań	126	82		
IV. Sztachety	434	84		
V. Studnia	294	99		
VI. Wewnętrzne urządzenie . .	3591	48		
VII. Restauracya i urządzenie kaplicy	478	70 1/2		
VIII. Założenie ogrodu botanicznego	86	11		
IX. Zbiory naukowe i urządzenie gabinetu	1213	56		
X. Kupno 2 bryczek do posyłek	370	—		
XI. Różne przygotowawcze przed otwarciem szkoły	735	44		
Razem	—	—	36928	37
Pozostaje funduszu	—	—	1952	6 1/2

We Lwowie, 30 czerwca 1865.

W. Tebinka.

RACHUNKI FOLWARKU.

I.
Rachunek
intraty z folwarku Dublańskiego za rok gosp. 1864/5.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
I. Propinacya	—	—	250	—
II. Czynsz z młyna	—	—	20	—
III. Wynajęte polowanie . . .	—	—	15	—
IV. Krowiarnia:				
1. Za mleko, śmietankę, masło i ser	1101	62 1/2		
2. Za buhajków 3	137	—		
3. Za cieląt 10	43	30	1281	92 1/2
V. Owczarnia:				
1. Za baranów 2	151	—		
2. „ braków 3	14	40		
3. „ skórki	3	60		
4. „ wełny funtów 472 . .	512	40	681	40
VI. Sprzedaż inwentarza:				
1. Koni sztuka 1	145	—		
2 Wołów sztuk 4	290	—		
3. Krów „ 9	277	—		
4. Osłów „ 2	10	—	722	—
VII. Drób i jaja	—	—	20	31
VIII. Chmielarnia: za 295 ft. chmielu	—	—	153	20
IX. Pasieka: za miód i wosk .	—	—	40	70
X. Ogród: za jarzynę . . .	42	47		
„ wynajęty sad .	35	—	77	47
XI. Wynajęte łąki	—	—	107	60
Do przeniesienia	—	—	3369	60 1/2

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	ct.	Ogółem zł.	ct.
Z przeniesienia	—	—	3369	60½
XII. Sprzedaż zboża:				
1. Żyta . . 138 korcy 8 gr.	463	30		
2. Pszenicy ozim. 353 „ 24 „	1839	85		
3. „ jarej 41 „ — „	110	20		
4. Jęczmienia . 6 „ 8 „	18	18		
5. Owsa . . 27 „ 8 „	59	—		
6. Hreczki . . 62 „ 16 „	166	30		
7. Grochu . . — „ 8 „	1	20		
8. Kartofli . 3 „ 24 „	8	85		
9. Rzepaku . 27 „ 9 „	241	21		
10. Nasion roślin okopowych za	15	10		
11. Mąki 100 funtów	2	48	2925	67
XIII. Las: drzewa sągów 51 . .	—	—	306	
XIV. Wynajęte zaprzęgi folwarczne:				
1. Szkole	332	75		
2. Profesorom	17	—		
3. Rachunkowi nowych budowli	162	75	512	50
XV. Za kości z koni na kompost użytych	—	—	58	50
XVI. Wartość remanentów zbożowych pozostałych z końcem roku 18$^{64}/_{65}$	—	—	110	38
Razem		—	7282	65½
Od tego rozchód jak niżej . .	—	—	6751	½
Okazuje się czysty dochód . . .			531	65

Rozchód.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	ct.	Ogółem zł.	ct.
I. Podatki	—	—	835	13½
II. Najem robotnika:				
1. Na dnie	2577	30		
2 Hurtem	84	50		
3 Wódka dla robotników . .	88	19	2749	99
Do przeniesienia	—	—	3585	12½

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł	Ogółem ct.
Z przeniesienia	—	—	3585	12 1/2
III. Koszta zarządu:				
1. Płaca rządcy	200	—		
2. Relutum tegoż za ordynaryę i krowy	206	44		
3 Potrzeby kancelaryi . . .	26	—	432	44
IV. Płace czeladzi folwarcznej, jakoto: gumiennego, polowego, pastucha, fornali, klucznicy, dziewek, ogrodnika, owczarza i cieśli	—	—	612	70 1/2
V. Potrzeby domowe; jako to: mięso, omasta, sól, mlewo zboża, różne na święta i światło	—	—	123	46
VI. Rzemieślnicy:				
1. Kowal	177	83		
2. Rymarz	50	34	228	17
VII Naprawa narzędzi i maszyn	—	—	140	68
VIII. Smarowidło „ „ „	—	—	53	77
IX. Rekwizyta stajenne i gospodarskie	—	—	101	67
X. Rekwizyta domowe i kuch. .	—	—	12	44
XI. Utrzymanie budynków:				
1. Asekuracya	86	47		
2 Kominiarz	12	—		
3. Naprawa	100	76	199	23
XII. Asekuracya zboża . . .	—	—	30	93
XIII. Wydatki bieżące na inwentarz	—	—	40	56
XIV. Podróże gospodarskie . .	—	—	52	4 1/2
XV. Różne drobne w gospodar.		—	7	65
XVI. Pasieka	—	—	28	2
XVII. Plantowanie	—	—	17	—
XVIII. Rowy	—	—	13	38
XIX. Płoty	—	—	16	40
XX. Nowe narzędzia gospodar.	—	—	333	96
XXI Dokupno inwent. żywego .	—	—	81	88
Do przeniesienia	—	—	6111	51 1/2

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	—	—	6111	51½
XXII. Dokupno płodów:				
1. Krzycy . . 10 korcy — gr.	30	—		
2. Owsa . . . 30 „ — „	90	—		
3. Grochu . . 4 „ — „	18	—		
4. Hreczki . . 10 „ — „	25	—		
5. Kartofli . . 23 „ — „	62	30		
6. „ nasienia — „ 6 „	1	—		
7. Koniczu . . — „ 24 „	52	50		
8. Rzepaku . . — „ 12 „	8	40		
9. Lnianki . . 1 „ — „	10	—		
10. Mięszanki . 3 „ — „	45	—		
11. Nasienia traw	20	60		
12. Nasienia warzyw	5	60	368	40
XXIII. Gipsu nawozowego ctr. 20	—	—	20	—
XXIV. Wartość remanentów zbożowych, pozostałych z r. $18^{63}/_{64}$	—	—	251	9
Razem	—	—	6751	½

II. i III.

Rachunek

wkładów poczynionych w roku 1864/5 tudzież cegielni.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
Od JO. xięcia Leona Sapiehy na fundusz drenowania lub nawodnienia łąk	—	—	1000	—
Razem	—	—	1000	—
Wydatek.				
Na nowe budynki:				
1. Karczma	429	12		
2. Stajnia	2006	47		
Razem	—	—	2435	59
Przewyżka w wydatkach . . .	—	—	1435	59
(III.) **Rachunek cegielni.**				
Z końcem r. $18^{63}/_{64}$ było na składzie sztuk . . . 215156 wypalonej kosztem	2876	23 ½		
W r. $18^{64}/_{65}$ sprzedano 3000 za	36	—		
Pozostaje na składzie 212156 szt.	2840	23 ½		

IV.

Rachunek

z fund. na gospodarstwo Dublańskie od otwarcia subskrypcyi.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Przychód.				
I. Ze składek:				
1. Gotowizną	28804	52		
2. W efektach pieniężnych wartości imiennej	2572	50	31377	2
II. Z odsetków przybyło	—	—	1085	19
Razem	—	—	32462	21
Wydatek.				
I. Na kupno Dublan zł. 42000 ct. —				
Na to otrzymano wynagrodzenie za zniesione powinności urbaryalne zł. 13503 ct. 70	28496	30		
II. Różne wydatki przy kupnie .	747	91 ½		
III. Na osuszenie bagien . . .	2153	41 ½		
IV. Plantowanie łąk	105	60		
V. Reluicya dziesięciny i renty .	2203	71 ½		
VI. Nowe budynki:				
1. Stajnie i obora . zł. 9321 ct. 78				
2. Folwark i spichrz zł. 7374 ct. 88				
3. Owczarnia . . . zł. 1501 ct. 8 ½				
4. Stodoła i wozownia zł. 5609 ct. 85				
5. Studnia . . . zł. 136 ct. 81				
6. Lodownia . . . zł. 89 ct. 93				
7. Pasieka . , . zł. 28 ct. 7				
Do przeniesienia zł. 24062 ct. 40 ½	33706	94 ½		

Wyszczególnienie	zł.	ct.	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	24062	40½	33706	94½		
8. Inspekta . . .	63	36				
9. Gnojownia . . .	215	95				
10. Chałupa dla pachciarza . . .	68	74				
11. Kupno chałupy włościańskiej . .	21	—				
12. Budowa karczmy i materyał do przyszłych budowli .	3692	76				
razem	28124	21½				
Na to otrzymano:						
a) Z fund. szkol. za dwór z oficyną zł. 3150						
b) Z Tow. ogniowego za spaloną karczmę i chałupę 304 zł. 20 ct.	3454	20	24670	1½		
VII. Na założ. ogrodu owocowego			199	60		
VIII. „ „ chmielarni . . .			42	30		
IX. Na pokrycie niedoborów z gospodarstwa w latach dawnych			5760	87½	64379	73½
X. 1. Za inwentarz żywy, sprzęty gospodarskie i domowe, i resztę krestencyi znajdującej się na gruncie przy kupnie Dublan zapłacono zł. 4200 — ct.						
Na to otrzymano:						
a) Zaległe renty indemnizac. 2423 zł. 92½						
b) były właściciel zostawił 105 „ —	2528	92½	1671	7½		
2. Na dokupno inwentarza żywego:	zł.	ct.				
Kupiono za . . .	5397	59½				
Sprzedano za . .	2097	90½	3299	69		
Do przeniesienia			4970	76½	64379	73½

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo ct.	Ogółem zł.	Ogółem ct.
Z przeniesienia	4970	76 1/2	64379	73 1/2
3. Na dokupno narzędzi gospod. Kupiono za 2706 zł. 72 1/2 ct. Sprzedano za 180 „ —	2526	72 1/2		
4. Na dokupno płodów dawniej nieuprawianych	570	55		
5. Na wymurowanie pieca cegielnianego po strąceniu 50% .	739	63		
6. Na pasiekę	162	64	8970	31
Razem	—	—	73350	4 1/2
Na to wpłynęło jak wyżej .	—	—	32462	21
Okazuje się przeto, iż Tow. gosp. dodało z innych funduszów . .	—	—	40887	83 1/2
mianowicie:				
1. Gotowizną	29407	39 1/2		
2. Dług Tow. kredyt. na Dublanach	7213	45 1/2		
3. „ kasy oszczęd. „ „	3335	11		
4. „ kasie indem. za dziesięcinę	931	87 1/2		
Razem powyższe	—	—	40887	83 1/2

Lwów dnia 30 czerwca 1865 r.

W. Tebinka.

V. Rozkład kategoryczny użytej robocizny w roku gosp. 1864/5.

Wyszczególnienie	Za najem				Skarbowe				Razem	
	dnie		należytość		dnie ludzkie		dnie bydlęce		dnie	
	ludzkie	bydl.	zł.	ct.	dozór	robota	końskie	wół	ludzkie	bydlęce
I. Roboty w roli	1156½	200	320	2	114	599	1827	31	1869½	2058
II. Żniwo	1414½	12	587	54	71	49½	177	—	1535	189
III. Młocka	1158	—	304	56	109	57	335	—	1324	335
IV. Okopowe	2058	—	542	26	49½	63	130	3	2170½	133
V. Pasza	1133	8	368	11	58½	56	133	12	1247½	153
VI Domowe roboty	1514	2	362	23	79	2594	1114	2	4187	1118
VII. Chmielarnia	245	—	77	58	14½	14½	6	—	274	6
VIII. Naprawa budynków . . .	19	—	5	35	—	4	6	4	23	10
IX Naprawa sprzętów . . .	—	—	—	—	1	200	—	—	201	—
X. Płoty i sztachety	18	—	5	80	1½	3	6	—	22½	6
XI. Las — dozór , ...	—	—	—	—	28	—	—	—	28	—
XII. Roboty na polu szkolnem .	15	—	3	85	1	2½	59½	24	18½	83½
Razem	8731	222	2577	30	527	3642½	3793½	76	12900½	4091½
XIII. Nowe budynki	234	4	76	46	3½	41	152½	216	278½	372½
XIV. Na rachunek szkoły . . .	206	100	86	50	4½	214	585	—	424½	685
XV. Wynajęte profesorom . .	—	—	—	—	—	7½	22	—	7½	22
Ogółem	9171	326	2740	26	535	3905	4553	292	13611	5171
						4440				
Podług stanu tygodniowego było do dyspozycyi	—	—	—	—	—	4657	6110	448		
Przeto było nieczynnych . . .	—	—	—	—	—	117	1557	156		

VI. Rachunek zboża w snopie i ziarnie, tudzież paszy w folwarku Dublańskim

za rok 1864/5.

Wyszczególnienie	Przychód: w snopie		w ziarnie		dokupno		rem. zeszłr.		Razem		Rozchód: siew		sprzedaż		ordynarya		spiżarnia		inwentarz		inne wydat		Razem		Zostaje	
	kóp	snop.	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy	korcy	garcy
Zboże.																										
Żyto ozime . . . . posiano korcy 21 garncy 21	171	6	196	5	10	—	9	27	216	—	13	20	138	8	34	8	22	5	1	4	—	—	209	13	6	19
Pszenica ozima . . . „ „ 32 „ 29	442	—	424	29	—	—	—	21	425	18	38	6	353	24	8	15	21	24	—	11	--	—	422	16	3	2
„ jara . . . „ „ 10 „ 12	81	15	50	19	—	—	8	4	58	23	2	19	41	—	3	13	9	23	2	—	—	—	58	23	—	—
Jęczmień . . . . . „ „ 3 „ 3½	33	—	32	17	—	—	14	7	46	24	8	15	6	8	18	20	9	7	4	6	—	—	46	24	—	—
Owies . . . , . . „ „ 46 „ 16	268	30	516	21	30	—	52	15	599	4	48	21	27	8	—	—	—	—	512	7	1	—	589	4	10	—
Hreczka . . . . . „ „ 11 „ 2	61	50	128	4	10	—	4	18	142	22	15	—	62	16	14	20	24	25	24	9	—	—	141	6	1	16
Groch . . . . . . „ „ 3 „ 20	—	—	6	6	4	—	3	25	13	31	3	—	—	8	7	10	3	13	—	—	—	—	13	31	—	—
Rzepak . . . . . . „ „ — „ 7	—	—	28	9	—	12	—	—	28	21	—	12	28	9	—	—	—	—	—	-	—	—	28	21	—	—
Razem .	1057	41	1383	14	54	12	93	21	1531	15	129	29	657	17	86	22	91	2	544	5	1	—	1510	10	21	5
Okopowe.																										
Kartofle . . . . . . posadzono korcy 28 garncy 4	—	—	50	—	23	—	—	—	73	—	23	—	3	24	12	16	13	16	20	8	—	—	73	—	—	—
Buraki . . . . . . , ...	—	—	1000	—	—	—	—	—	1000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1000	—	--	—	1000	—	—	—
Marchew	—	—	200	—	—	—	—	—	200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	200	—	—	—	200	—	—	—
Razem .	—	—	1250	—	23	—	—	—	1273	—	23	—	3	24	12	16	13	16	1220	8	—	—	1273	—	—	—
Lnianka czyli kamelina	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
Nasiona traw.																										
Konicz czerwony . . . posiano korcy 2 garncy 12½	—	—	—	6	—	24	—	18	1	16	1	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	16	—	—
Wyka . . . . . . „ „ 5 „ 21	—	—	2	—	—	—	—	23	2	23	2	23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	23	—	—
Mięszanka . . . . . „ „ — „ —	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—
Razem .	—	—	2	6	3	24	1	9	7	7	7	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	7	—	—

Pasza.

Zebrano: Siana cetnarów 1080
Potrawu „ 175
Koniczu „ 570
Wyki fur . . 10
} które spasiono inwentarzem.

VII. Zestawienie przychodu i rozchodu inwentarza żywego w folwarku Dublańskim

za rok 1864/5.

	Konie												Osły			Owce										Bydło rogate												Trzoda chlewna							
	Stanowne			Młodzież, koniki (letnie)			Młodzież, klaczki (letnie)			Przychowek		Razem				stare			młode			przychów			Razem				Młodzież, byczki (letnie)			Młodzież, jałówki (letnie)			Przychowek		Razem	stare			młode		przychow.		Razem
	Ogiery	Wałachy	Klacze	3	2	1	3	2	1	Koniki	Klaczki		Stare	Młode	Razem	Barany	Skopy	Maciorki	Barany	Skopy	Matki	Baranki	Skopki	Jagniczki		Buhaje	Woły	Krowy	3	2	1	3	2	1	Byczki	Cieliczki		Knury	Wieprze	Lochy	Wieprze	Lochy	Wieprzki	Loszki	
	Sztuki																																												
Przychód.																																													
Stan inwentarza z początkiem roku	1	12	6	1	1	2	1	—	—	—	3	27	2	—	2	2	2	42	3	11	15	12	11	21	119	1	4	35	—	—	—	—	2	6	3	15	66	1	—	2	1	1	1	—	6
W ciągu roku przybyło:																																													
a) Z przypłodku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	6	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	11	21	—	—	—	—	—	5	5	10
b) Z kupna	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
c) Z przejścia do klasy starszej i wyskopienia	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	13	11	26	—	—	—	51	—	—	2	—	2	2	—	6	6	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	1	13	7	1	1	2	1	—	—	1	3	30	2	—	2	2	2	43	16	22	41	14	11	27	178	2	4	37	—	2	2	—	8	12	13	26	106	1	—	2	1	1	6	5	16
Rozchód.																																													
a) Sprzedaż	—	1	—	—	—	—	—		—	—	—	1	2	—	2	—	—	3	2	—	—	—	—	—	5		4	9	—	—	—	—	—	—	8	5	26	—	—	—	—	—	—	—	—
b) Zakłuto	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
c) Zdechło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	—	—	—	1	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	6	3	10
d) Owczarzowi w dodatku do płacy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
e) Przeszło do klasy wyższej i wyskopiono	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	1	13	11	25	51	—	—	—	—	—	2	—	2	6	2	6	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	2	—	1	7	2	6	1	13	11	26	67	—	4	9	—	—	2	—	2	6	10	11	44	—	—	1	1	—	6	3	11
Stan z końcem roku	1	12	7	—	1	2	1	—	—	1	3	28	—	—	—	2	1	36	14	16	40	1	—	1	111	2	—	28	—	2	—	—	6	6	3	15	62	1	—	1	—	1	—	2	5



Nakład gal. Tow. gosp.

Z drukarni E. Winiarza.